

Historja Związku za okres X-ciolecia.

Pierwszy Zjazd Techników odbył się we Lwowie w roku 1894. Podczas Zjazdu utworzona została Stała Delegacja Zjazdów, która w roku 1912 została przekształconą w „Radę Zjazdów i Zrzeszeń Techników Polskich, w celu obrony interesów i uprawnień techników polskich i dbania o rozwój techniki polskiej. Z ważniejszych czynności Rady Zjazdów należy wymienić organizowanie Zjazdów Technicznych, usilne dążenia do rozwoju przemysłu krajowego, utworzenia biura porady technicznej, dążności do dźwignięcia poziomu naukowego techników przez powołanie do życia Towarzystwa Nauk Technicznych i wprowadzenie doktoratu.

Burza wojenna wprowadziła rozluźnienie organizacji Rady, oraz przerwę w pracach. Wznowienie jej działalności należało już oprzeć na innych zasadach, przystosowanych do roli, jaką winna odgrywać we wskrzeszonej, niepodległej i zjednoczonej Polsce.

To też w r. 1919 Lwowskie Tow. Politechniczne podjęło myśl zorganizowania przedstawicielstwa wszystkich zrzeszeń technicznych i już na wiosnę 1919 r. ułożyło ogólne zasady organizacji ze Stowarzyszeniem Techników Polskich w Warszawie, lecz zdarzenia polityczne i wojenne opóźniły urzeczywistnienie tej myśli.

Na skutek zaproszenia wystosowanego przez prof. Leona Syrczyńskiego (Prezesa Rady Zjazdów i Zrzeszeń Techników Polskich), prof. Ignacego Radziszewskiego (Prezesa Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie) i prof. Stanisława Rybickiego (Prezesa Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie) w dniu 11 czerwca 1922 r. odbył się we Lwowie I-szy Zjazd Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych, w którym wzięli udział delegaci 14-tu Zrzeszeń Technicznych oraz członkowie Rady Zjazdów i Zrzeszeń Technicznych.

Prezesem Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych został prof. St. Rybicki, prezes Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie, wice-prezesami prof. I. Radziszewski, prezes Stow. Techników Polskich w Warszawie i inż. W. Maćkowiak, prezes Stow. Inżynierów i Architektów w Poznaniu.

W skład Stałej Delegacji weszły następujące Zrzeszenia:

1. Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie.
2. Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie.
3. Sekcja Techniczna Tow. Wiedzy Wojskowej.
4. Związek Polskich Inżynierów Kolejowych.
5. Krakowskie Towarzystwo Techniczne.
6. Stowarzyszenie Techników w Łodzi.
7. Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu.

8. Stowarzyszenie Inżynierów i Architektów w Poznaniu.
9. Stowarzyszenie Elektrotechników Polskich.
10. Warszawskie Towarzystwo Politechniczne.
11. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników ziemi Radomskiej.
12. Polskie Towarzystwo Politechniczne oddz. w Borystawiu.
13. Stowarzyszenie Techników woj. Lubelskiego.
14. Stowarzyszenie Techników Polskich w Bydgoszczy.
15. Koło Techników w Ostrowcu.
16. Koło Techników w Starachowicach.
17. Stowarzyszenie Techników w Grudziądzu.
18. Stowarzyszenie Techników woj. Kieleckiego.

II-gi Zjazd Stałej Delegacji odbył się w dn. 22 i 23 października 1922 roku w Warszawie.

II-gi Zjazd powołał do życia organ Stałej Delegacji — Wiadomości, w którym zostały zamieszczone wszystkie protokoły i uchwały. To też tu przytoczymy tylko skróty ważniejszych uchwał.

III-ci Zjazd Stałej Delegacji w dn. 28, 29 i 30 kwietnia 1923 r. w Poznaniu.

W międzyczasie do Stałej Delegacji przystąpiły:

1. Polskie Stowarzyszenie Inżynierów i Techników woj. Śląskiego.
2. Stowarzyszenie Techników w Poznaniu.

W dniach 28, 29 i 30 września 1923 roku odbył się w Warszawie I-y Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych przy udziale 404 uczestników i 52 gości.

Na Zjeździe ogłoszono następujące referaty:

- 1) Zadania Państwa i społeczeństwa na polu techniki — Inż. A. Wierzbicki.

Koreferaty:

- a) Przemysł a nauka — prof. H. Czopowski;
 - b) Badania naukowe a przemysł — prof. H. Mierzejewski;
 - c) Technika a rolnictwo — inż. St. Turczynowicz;
 - d) Komunikacje kolejowe — inż. St. Sztolcman;
 - e) Podstawy polityki gospodarczej — inż. P. Drzewiecki.
- 2) O organizacji Władz względnie Urzędów Technicznych w Polsce. Polskie Towarzystwo Politechniczne.
 - 3) Udział techniki w obronie Państwa — prof. dr. inż. B. Deryng. Powzięto cały szereg doniosłych uchwał.

Jednocześnie, a mianowicie w dn. 26, 27 i 30 września 1923 r. odbył się w Warszawie IV-ty Zjazd Stałej Delegacji.

Na Zjeździe tym przyjęte zostały do Stałej Delegacji:

1. Kujawskie Stowarzyszenie Techników we Włocławku.
2. Związek Techników Polskich w Częstochowie.
3. Stowarzyszenie Techników Pomorskich w Toruniu.

Wykreślono:

1. Stowarzyszenie Techników w Łodzi — za nieopłacanie składek.
2. Warszawskie Towarzystwo Politechniczne — na własne żądanie.

Następne Zjazdy Stałej Delegacji odbywały się: 15 i 16 grudnia 1923 r. w Krakowie V-ty Zjazd, w dniach 20, 21 i 22 czerwca 1924 r. w Katowicach VI-ty Zjazd.



Prezes Związku P. Z. T. Prezes Polskiego Tow. Politechnicznego.

Dążność do zjednoczenia doprowadziła do zacieśnienia ram. Luźna organizacja, jaką była Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Technicznych została zlikwidowana, a na jej miejscu powstał Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych, oparty na zalegalizowanym Statucie, jako jednostka prawna. I-szy Zjazd Delegatów Związku P. Z. T., który zlikwidował Stałą Delegację odbył się w dniach 25, 26 i 27 kwietnia 1925 r. w Lublinie.

Powstały Związek jest uważany jedynie za etap dalszego zespolenia jak to widać z poniższej uchwały powziętej na tym Zjeździe:

„Uważając, że powstanie Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych jest tylko etapem do realizowania Polskiego Towarzystwa Technicznego, że utworzenie takiego Towarzystwa jest tylko możliwe drogą scalania Stowarzyszeń Związkowych, że najbardziej powołanem do tego jest Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie, — Zjazd zwraca się do Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, o przejrzenie swego Statutu i przystosowanie go do zakresu działań ogólnopolskiego Stowarzyszenia”.

Organ Stałej Delegacji: „Wiadomości Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych” został po dwuletniej egzystencji, przekształcony na „Wiadomości Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych” pod dotychczasową redakcją Inż. St. Rodowicza.

Skład Związku został uzupełniony przez przyjęcie Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie i Wołyńskiego Stowarzyszenia Techników w Łucku i przedstawiał się następująco:

1. Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie,
2. Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie,
3. Związek Polskich Inżynierów Kolejowych,
4. Krakowskie Towarzystwo Techniczne,
5. Stowarzyszenie Elektrotechników Polskich,
6. Polskie Stowarzyszenie Inżynierów i Techników woj. Śląskiego,
7. Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu,
8. Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie,
9. Stowarzyszenie Inżynierów i Architektów w Poznaniu,
10. Stowarzyszenie Techników w Poznaniu,
11. Stowarzyszenie Techników woj. Lubelskiego,
12. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników z Radomskiej,
13. Wołyńskie Stowarzyszenie Techników w Łucku.
15. Stowarzyszenie Techników Polskich w Bydgoszczy,
16. Związek Techników Polskich w Częstochowie,
17. Stowarzyszenie Techników na Pomorze w Toruniu,
18. Kujawskie Stowarzyszenie Techników we Włocławku.
19. Koło Techników w Ostrowcu,
20. Koło Techników w Starachowicach,
21. Stowarzyszenie Techników w Grudziądzu,
22. Stowarzyszenie Techników województwa Kieleckiego.

Następnie lista członków Związku została powiększoną, a mianowicie na V-ym Zjeździe Delegatów w Warszawie w dniu 26 maja 1927 roku zostały przyjęte:

23. Stowarzyszenie Inżynierów Przemysłu Naftowego w Borysławiu i
 24. Stowarzyszenie Inżynierów Drogowych w Warszawie.

Prócz tego po wprowadzeniu zmian w Statucie Związku zostało przyjęte w poczet członków:

25. Stowarzyszenie Inżynierów Polaków w Ameryce na VII-ym Zjeździe Delegatów w Grudziądzu w dniach 26 i 27 maja 1928 r.

Obecnie więc Związek obejmuje 25 Stowarzyszeń Technicznych posiadających 6300 członków.

Władze Związku były następujące:

R. 1925. Zarząd Stałej Delegacji pozostał bez zmiany.

R. 1926. Prezes St. Rybicki, Wice-Prezesi: W. Maćkowiak i I. Radziszewski, Sekretarz Generalny St. Rodowicz, Skarbnik F. Żaryn, Członkowie Zarządu: A. Gutowski, E. Górkiewicz, L. Nitsch, B. Deryng. Komisja Rewizyjna: K. Gnoiński, K. Iwanicki, N. Krzyżanowski.

R. 1927. Prezes St. Rybicki, Wice-Prezesi: I. Radziszewski i E. Górkiewicz, Sekretarz Generalny St. Rodowicz, Skarbnik F. Żaryn, Członkowie Zarządu: B. Deryng, F. Frycz, J. Kaliński i F. Siemiradzki. Komisja Rewizyjna: K. Gnoiński, K. Iwanicki i Cz. Klarner.

R. 1928. Prezes St. Rybicki, Wice-Prezesi: I. Radziszewski i E. Kamiński, Sekretarz Generalny St. Rodowicz, Skarbnik F. Żaryn. Członkowie Zarządu: B. Deryng, I. Kaczmarek, J. Kaliński i W. Markowicz. Komisja Rewizyjna: K. Gnoiński, K. Iwanicki i Cz. Klarner.

Zjazdy Delegatów odbyły się w następujących terminach:

I Zjazd — 25, 26 i 27 kwietnia 1925 r. w Lublinie przy udziale 13 Stowarzyszeń 25 delegatów.

II Zjazd — 28, 29 i 30 listopada 1925 r. w Wilnie przy udziale 14 Stowarzyszeń 20 delegatów.

III Zjazd — 10 i 11 maja 1926 r. w Warszawie przy udziale 19 Stowarzyszeń 31 delegatów.

IV Zjazd — 25 i 26 września 1926 r. w Bydgoszczy przy udziale 15 Stowarzyszeń 20 delegatów.

V Zjazd — 26 maja 1927 r. w Warszawie przy udziale 13 Stowarzyszeń 18 delegatów.

VI Zjazd — 27 i 28 listopada 1927 r. w Sosnowcu przy udziale 24 Stowarzyszeń 34 delegatów.

VII Zjazd — 26 i 27 maja 1928 r. w Grudziądzu przy udziale 13 Stowarzyszeń 18 delegatów.

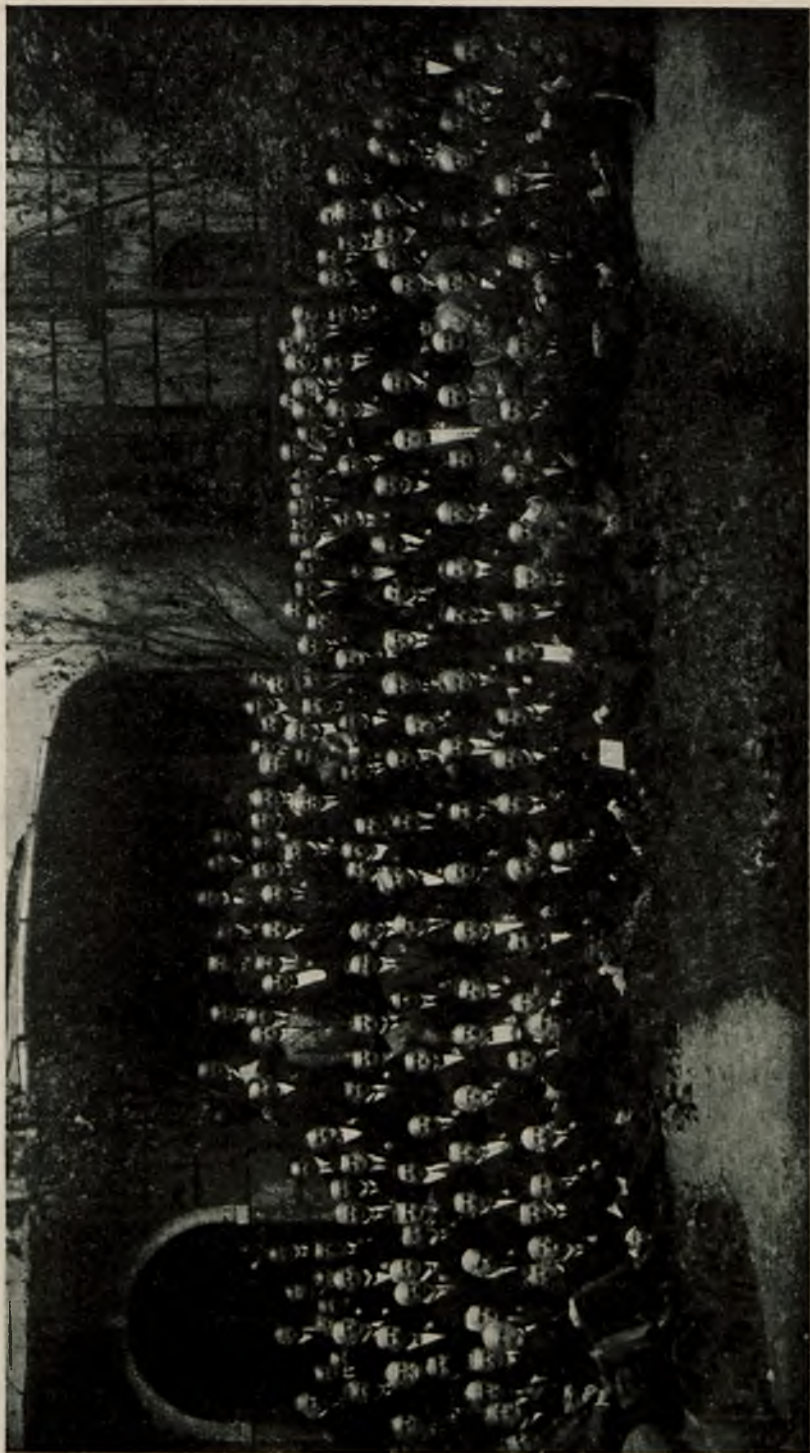
VIII Zjazd — 25 i 26 listopada 1928 r. w Radomiu przy udziale 13 Stowarzyszeń 15 delegatów.

Związek zorganizował w dniach 16, 17 i 18 września 1927 r. we Lwowie II-gi Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych, związany z uroczystością 50-cio lecia założenia Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie, pod hasłem „Pracy Gospodarczej” przy udziale około 500 uczestników.

DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU ZA OKRES X-cio LECIA.

Działalność Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych przejawiała się zapomocą:

- 1) Uchwał Zjazdów,



I-szy Zjazd Polskich Techn. Zrzeszonych dn. 28, 29 i 30 września 1923 r. w Warszawie.

2) Memorjałów i opinij przedkładanych Władzom.

Przytoczymy tu przegląd najważniejszych uchwał Związku, włączając również uchwały Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych i I-go oraz II-go Zjazdów Polskich Techników Zrzeszonych.

Na I-ym Zjeździe Polskich Techników Zrzeszonych (28, 29 i 30 września 1923 r.) zostały poruszone:

- a) zadania na polu techniki i przemysłu z uwzględnieniem wpływu nauki,
- b) sprawa organizacji władz technicznych i
- c) udział techniki w Obronie Państwa.

I. SPRAWA UDZIAŁU TECHNIKI W OBRONIE PAŃSTWA

została ujęta w szereg następujących uchwał, które przytaczamy in extenso („Wiadomości Stałej Delegacji” Nr. 17—18—19 z 1923 r.):

W sprawie udziału Polskich Techników Zrzeszonych w akcji obrony Państwa.

1. Zważywszy, że służbę szczytnej idei obrony Państwa uważają Technicy Polscy Zrzeszeni za swój najświętszy obowiązek, zważywszy, że dotychczasowe nieskoordynowane poczynania w tej mierze Techników Polskich, mimo największych wysiłków, nie dały jeszcze pożądaných wyników, I Zjazd Techników Zrzeszonych wzywa ogół techników polskich do czynnego, bezpodredniego i zorganizowanego udziału w akcji obrony Państwa:
 - a) przez pielęgnowanie Wiedzy Wojskowej w łonie towarzystw Technicznych w porozumieniu z Sekcją Techniczną Towarzystwa Wiedzy Wojskowej;
 - b) przez czynny udział w pracach instytucji technicznych, jak: Liga Obrony Powietrznej Państwa, Komitet Obrony Przemysłowej, Liga Żegluga Polskiej i t. d.;
 - c) przez twórczą inicjatywę i wyteżone współdziałanie na wszystkich polach życia techniczno-przemysłowo-gospodarczego w celu wzmożenia wszystkich sił, zasobów i organizacji, potrzebnych dla umocnienia potęgi Rzeczypospolitej Polskiej i zapewnienia jej skutecznej obrony. (Prof. dr. inż. B. Deryng).

W sprawie przygotowania naukowych podstaw dla obrony Państwa.

2. Zważywszy, że jedynie wyteżona i postawiona na odpowiednim poziomie twórczość naukowa może zapewnić należyte przygotowanie i rozwój ciągle udoskonalanych środków i metod obrony Państwa.

I Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych, wzywa Sejm, Senat i Rząd do należytego uposażenia wszystkich naszych technicznych zakładów naukowych, zakładów, laboratorjów i katedr, niezbędnych dla przygotowania naukowych podstaw dla rozwoju wiedzy wojskowo - technicznej w Polsce, oraz uwzględnienia w całym szkolnictwie technicznym wyższem,

średnim i niższem potrzeb Obrony Państwa, przekazując Stałej Delegacji Polsk. Zrzeszeń Technicznych opracowanie dokładne tych potrzeb. (Prof. dr. inż. B. Deryng, z poprawkami prof. Wasiutyńskiego i inż. Unslichta).

W sprawie wprowadzenia polskiej standaryzacji w życie.

3. Zważywszy, że wprowadzenie standaryzacji zwiększyło wybitnie techniczną wydajność przemysłu w czasie wojny światowej, będąc wyrazem rozwoju techniki.

zważywszy, że wprowadzenie standaryzacji:

- a) przyspieszy zlanie się gospodarce poszczególnych dzielnic;
- b) ułatwi wszechstronnie rozbudowę przemysłu;
- c) ułatwi dostosowanie się produkcji do potrzeb obrony Państwa.

I Zjazd Techników Zrzeszonych poleca Prezydjum Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych by weszła w porozumienie ze związkami przemysłowemi, celem przedstawienia zainteresowanym czynnikiem i władzom państwowym wspólnego planu ogólnych wytycznych dla działalności Państwowego Komitetu Standaryzacji, którego zawiązanie uważa Zjazd za nieodzowne. (Prof. dr. inż. B. Deryng).

W szczególności w zakresie środków komunikacji uważa Zjazd za konieczne, by wszystkie komunikacje, będące jedną z najważniejszych podstaw Obrony Państwa, były zespolone i traktowane jako jedna całość, w celu osiągnięcia nie tylko maximum korzyści społecznych, lecz i zapewnienia najskuteczniejszej Obrony Państwa. (Uzupełnienie prof. Wasiutyńskiego).

W sprawie zabezpieczenia samowystarczalności Państwa na wypadek wojny.

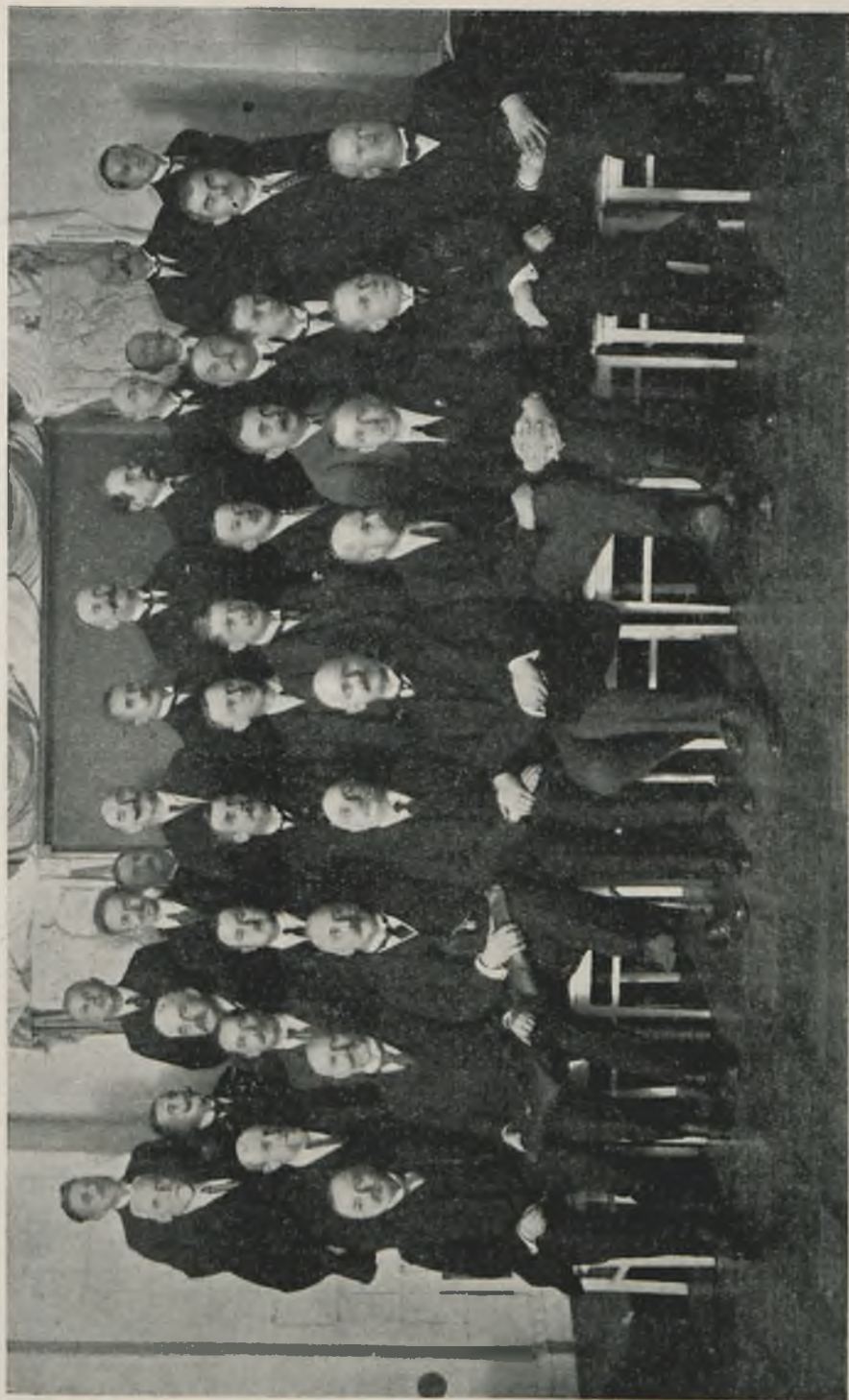
4. Zważywszy, że doświadczenie techniczne ubiegłej wojny, zarówno pod względem przebiegu operacji wojennych, jak i pod względem nieprzewidzianego przed wojną światową ogromu wprowadzonych do walki i zużytych środków wykazały dowodnie:

że powodzenie wszelkich planów Obrony Państwa, a więc i bezpieczeństwo Narodu polega przede wszystkim na zupełnej samowystarczalności;

że do osiągnięcia tej samowystarczalności muszą być przestrzegane zasady ścisłej i programowej współpracy wszystkich organów wojska i techniki cywilnej;

Zważywszy, że do współpracy tej niezbędna jest mobilizacja społeczeństwa i całej gospodarki przemysłowej, nakłada na najwyższe czynniki państwowe bardzo odpowiedzialne i trudne zadanie przygotowania już w czasie pokoju planu dokładnego zaopatrzenia wojska i narodu we wszelkie potrzebne materiały wyposażenia oraz przygotowania planu przejścia pokojowej gospodarki państwowej na gospodarkę wojenną i na odwrót,

zważywszy, że ogrom tego zadania przewyższa zdolność



II-gi Zjazd Delegatów Związku P. Z. T. w dn. 28, 29 i 30 listopada 1926 r. w Wilnie.

poszczególnych urzędów oraz możliwość wykonania nawet przez najliczniejsze, istniejące dotąd resorty państwowe,

zważywszy, że z tych doświadczeń i faktów wyciągnęły już wszelkie konsekwencje Państwa Zachodnie.

I Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych wzywa Sejm, Senat i Rząd:

by na wzór Państw Zachodnich wykorzystano inżynierów dla obrony Państwa i w tym celu, dla współpracy ze Sztabem Generalnym M. S. Wojsk. utworzono Najwyższą Radę Obrony Narodowej na wzór francuskiej Wyższej Rady Obrony Narodowej i jej Komisji Badawczej, oraz jej Sekretariatu Generalnego, przeznaczwszy na ten cel odpowiednie fundusze.

Najwyższa Rada Obrony Narodowej miałaby za zadanie całkowite rozwiązanie zagadnienia mobilizacji przemysłowej, technicznej i gospodarczej oraz samowystarczalności na wypadek wojny, a więc:

- a) zestawienie zakładów fabrycznych, warsztatów, laboratoriów naukowych, któreby mogły służyć do celów obrony narodowej;
- b) zestawienie uczonych, inżynierów i techników, którzy mogą być użyteczni dla tej obrony, oraz opracowanie projektów;
- c) przygotowanie mobilizacji wszystkich zakładów, użytecznych dla obrony narodowej, przez wyznaczenie personelu rezerwy, któryby z chwilą mobilizacji uzyskał personel pokojowy tych zakładów.

W stosunku do mobilizacji personalnej Zjazd uważa, że powoływani na ćwiczenia inżynierowie i technicy przemysłowi winni już obecnie być ćwiczeni w przemyśle (fachu) przewidzianym dla nich w planie mobilizacyjnym (jako odbiorcy, kierownicy zakładów zmobilizowanych;

- d) zapewnienie każdemu zakładowi surowców, półproduktów i gotowych produktów, potrzebnych do wyrobu materiałów obrony;
- e) poparcie powstania i rozwoju tych gałęzi przemysłu w Polsce, które dotychczas nie istnieją, a których powstanie jest, ze względu na obronę Państwa i samowystarczalność, nieodzowne.

Celem zabezpieczenia samowystarczalności Państwa na wypadek wojny I Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych stawia siły swych członków do dyspozycji Rządu i oświadcza gotowość zarówno opracowania wytycznych ustaw i programu działalności Najwyższej Rady Obrony Narodowej, jako też pomocy w realizacji tego projektu. (Prof. dr. inż. B. Deryng, z poprawkami pułk. A. Małyszki, prof. Wasiuńskiego, inż. Śliwińskiego, senatora inż. Januszewskiego).

W sprawie udziału techników w obronie morskiej.

5. Przy opracowaniu planów obrony Państwa należy mieć na względzie przede wszystkim konieczność utrzymania morskich

linji komunikacyjnych — jedynej drogi, łączącej Polskę z resztą świata.

Jedynym sposobem ich utrzymania jest stworzenie dostatecznej i odpowiadającej strategicznemu ustosunkowaniu się sił morskich na Bałtyku floty wojennej.

Ta flota wojenna będzie również służyła za oparcie dla skrzydła zachodniego frontu naszej armji.

Flota wojenna jest słusznie uważaną za apoteozę techniki i wymaga wysokiej technicznej kultury kraju. Wobec tego, ze względów obrony morskiej, jest koniecznym samodzielny rozwój polskiej wiedzy technicznej i utrzymanie jej na poziomie postępu światowego.

We współpracy przy tworzeniu siły morskiej i opracowaniu sposobów zastosowania środków technicznych dla obrony powinny przyjąć udział wszystkie kompetentne techniczne siły morskie.

Jednym z czynników morskiej siły w czasie wojny jest marynarka handlowa, a zatem możliwość jej rozwoju winna być zabezpieczona. Głównym warunkiem egzystencji siły morskiej, jak i rozwoju ojczyściej marynarki handlowej, jest posiadanie zupełnie niezależnego od jakichkolwiek obcych wpływów własnego portu na własnym wybrzeżu, mogącego służyć za bazę dla floty wojennej oraz podstawę dla powstania i rozwoju floty handlowej. (Prof. dr. inż. B. Deryng).

6. Celem zrealizowania powyższych uchwał, niezbędnych dla zabezpieczenia technicznej strony Obrony Państwa.

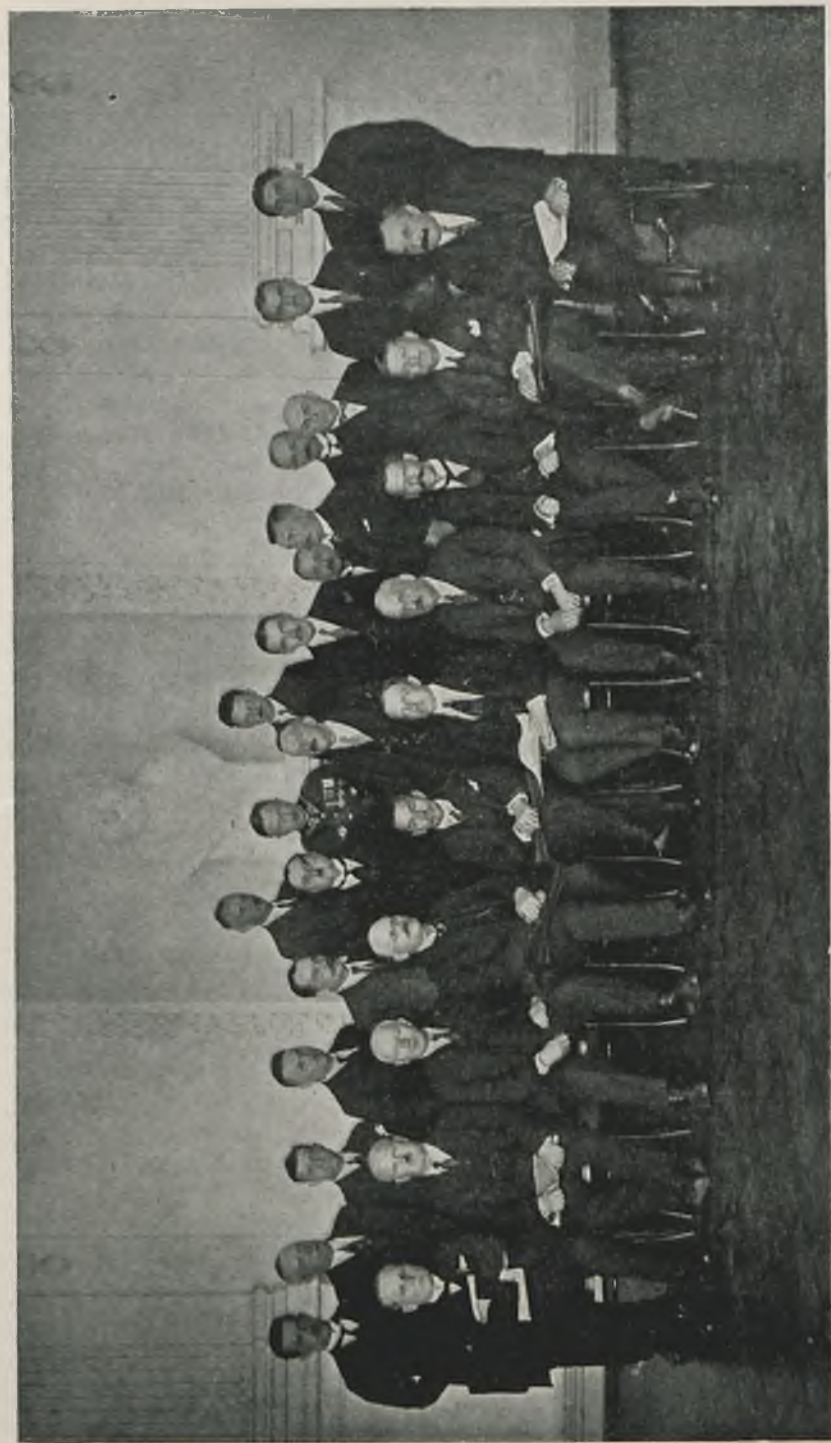
I Zjazd Techników Polskich Zrzeszonych poleca Prezydium Stałej Delegacji Zrzeszeń Technicznych przedłożenie tychże Najwyższym Czynnikiem w Państwie, Rządowi, Sejmowi i Senatowi oraz czuwanie nad ich wykonaniem, — w porozumieniu z odnośnymi organizacjami Przemysłu, Handlu i Gospodarki Państwowej. (Prof. dr. inż. B. Deryng).

Ze sprawą tą jest ściśle związana sprawa utworzenia Korpusu Oficerskiego Inżynierów w Armji. Sprawa ta była poruszana niejednokrotnie.

Na I-ym Zjeździe Delegatów Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych została powzięta następująca uchwała („Wiadomości Związku P. Z. T.” Nr. 1 — 2 1925 r.):

„Zjazd Delegatów Związku P. Z. T. upoważnia Zarząd Związku do wystąpienia do Władz z umotywowanym wnioskiem w sprawie zapewnienia odpowiedniego stanowiska technika w wojsku, przez ustanowienie Korpusu Oficerów-Inżynierów”.

Sprawa ta została poruszona następnie w łonie Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie dnia 9.X.1925 roku, gdy zostały wygłoszone referaty p. inż. K. Gnoińskiego p. t.: „Technika w obronie Państwa i stanowisko inżyniera w wojsku”, jak również referat p. inż. St. Rodowicza („Wiadomości Związku P. Z. T.” Nr. 6 1925 r.), w których została umotywowana konieczność utworzenia powyższego Korpusu.



III-ci Zjazd Delegatów Związku P. Z. T. w dn. 10 i 11 maja 1926 r. w Warszawie.

II-gi Zjazd Delegatów aprobuje Memorjał do p. Ministra Spraw Wojskowych o konieczności utworzenia Korpusu Oficerskiego Inżynierów.

W dniu 26 października 1926 r. zostali przyjęci przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pp.: inż. Stanisław Rybicki, Prezes Związku P. Z. T. i inż. Wacław Wańkiewicz, Prezes Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie i złożyli Memorjał w sprawie nie wyzyskania dla Państwa sił technicznych, posiadanych w wojsku („Wiadomości Związku P. Z. T.” Nr. 12 1926 r.).

II-gi Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych (16, 17 i 18 września 1927 r. we Lwowie) powziął między innymi następującą uchwałę:

„Armja, spożywając wielkie ilości wytworów wszystkich działów rolnictwa i przemysłu, zwłaszcza w czasie wojny, oraz posiadając własne wytwórnie do celów specjalnych, jest ściśle związana z całym życiem gospodarczym kraju. Stosowanie przeto zasad pracy gospodarnej w administracji wojskowej jest doniosłym zagadnieniem ekonomicznym. Nie da się ono rozwiązać póty, póki technik nie będzie miał należytego głosu w administracji wojskowej. Wobec tego Zjazd popiera w całości wnioski, złożone w czerwcu r. b. przez Zarząd Władzom Wojskowym, a dotyczące organizacji służby technicznej w wojsku w czasie pokoju i w czasie wojny“.

Wnioski powyżej wspomniane są następujące:

(„Wiadomości Związku P. Z. T.” Nr. 10, 1927 r.):

- 1) Zamiast dzisiejszego Korpusu Oficerskiego Inżynierji i Saperów, który obejmuje oprócz służby saperów kolejowych i polowych, jeszcze służbę łączności i broni pancernej, — stworzyć dwa odrębne Korpusy, a mianowicie: a) Korpus Oficerski Inżynierji Wojskowej, złożony z oficerów, posiadających oprócz dyplomów wyższych szkół technicznych, jeszcze odpowiednie wojskowe wykszolenie, oraz b) Korpus Oficerski Saperów — posiadających tylko wojskowo-techniczne wykszolenie.
- 2) Do wyżej wspomnianego Korpusu Oficerskiego Inżynierji Wojskowej należy powołać wszystkich inżynierów dyplomowanych, znajdujących się zarówno w służbie czynnej, jak i w rezerwie, dzieląc Korpus ten na specjalne zawodowe grupy.
- 3) W celu umożliwienia Sztabowi Generalnemu opracowania zagadnień Obrony Państwa z punktu widzenia technicznego, należy stworzyć specjalną grupę oficerów Sztabu Generalnego Inżynierów, posiadających odpowiednie wyższe wykształcenie techniczne - wojskowe.
- 4) W tym celu należy utworzyć Wyższą Szkołę Techniczno - Wojskową. do której należy przydzielać oficerów Korpusu Inżynierji Wojskowej, posiadających odpowiednie zdolności i kwalifikacje.
- 5) W ten sposób wyszkoleni oficerowie Korpusu Inżynierji Wojskowej posiadający dyplom Wyższej Szkoły Techniczno - Wojskowej będą powołani do prac Sztabu Generalnego, jako grupa specjalna, mająca za zadanie opracowywać z punktu widzenia technicznego problemy obrony Państwa, a przede wszystkim

- przygotować i przeprowadzić mobilizację wszelkich sił techniczno-ekonomicznych Państwa i wojska dla obrony Państwa.
- 6) W celu umożliwienia prac powyższej grupy specjalnej oficerów Sztabu Generalnego Inżynierów, będą dla nich zapewnione specjalne etaty, na odpowiednich szczeblach organizacji armji. Zakres działania tej grupy winien obejmować wszystkie zagadnienia natury technicznej. Wreszcie winna powyższa grupa oficerów Sztabu Generalnego Inżynierów mieć zapewniony decydujący głos przy kwalifikowaniu oficerów Korpusu Inżynierji Wojskowej jak i oficerów Sztabu Generalnego, pochodzących z Korpusu Inżynierji Wojskowej.
 - 7) Należy wziąć pod uwagę podział prac Sztabu Generalnego na sprawy a) operacyjno - taktyczne oraz b) techniczne i c) techniczno - administracyjne.
 - 8) Należy oficerom Sztabu Generalnego Inżynierom poruczyć wykonanie prac wyliczonych pod liczbą 7) pod literą b) i c).
 - 9) Do czasu utworzenia powyższej specjalnej grupy technicznej Sztabu Generalnego Inżynierów, złożonej z absolwentów wyższych studjów wojskowo - technicznych utworzyć prowizorycznie na czas przejściowy taką grupę z najwybitniejszych inżynierów, pełniących służbę na kierowniczych stanowiskach w wojsku.
 - 10) Program istniejących szkół politechnicznych rozbudować w ten sposób, aby mogły przygotowywać kandydatów do technicznych działów służby wojskowej.

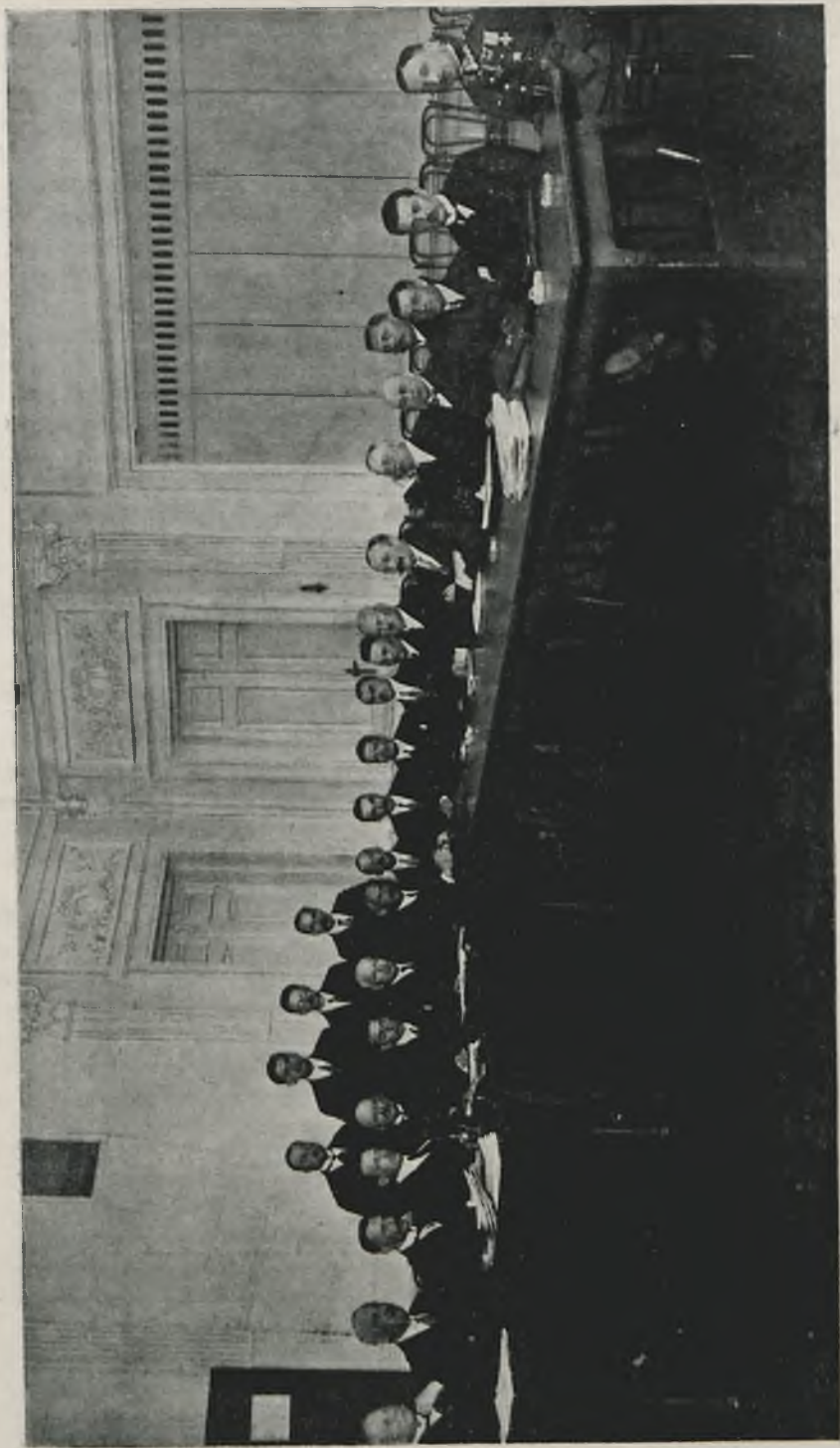
II. SPRAWA STANDARYZACJI (normalizacji) podniesiona na I-ym Zjeździe Polskich Techników Zrzeszonych w powyżej przytoczonych uchwałach (p. 3) została w tym czasie rozwiązana przez powołanie w lipcu 1923 r. Polskiego Komitetu Normalizacyjnego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

V-ty Zjazd Stałej Delegacji powołał do życia Komisję do spraw standaryzacyjnych.

W rezultacie prac Komisja powyższa zgłosiła do Polskiego Komitetu Normalizacyjnego sprzeciw, dotyczący projektu Normy P. N. (16-04).

Sprzeciw ten („Wiadomości Związku P. Z. T.” Nr. 1—2 1925 r.) dotyczy oparcia polskich norm na tłumaczeniu normy DIN'a (Normenanschuss der Deutschen Industrie), gdyż, „oparcie polityki normalizacyjnej na tłumaczeniu norm DIN wiąże obszar gospodarczy obu państw w jedną całość organiczną, odbierając Polsce możność korzystania z tych wszystkich korzyści, które daje niezawisłość polityczna w dziedzinie polityki gospodarczej” ... „zaś norma DIN Nr. 323. B. 1, która jest zgodną z proponowaną normą P. N. 16-04 nie ma szans stania się normą międzynarodową”. Poza tem w sprzeciwie poruszono wpływ polityki normalizacyjnej na import, eksport i na sprawy Obrony Państwa.

Na sprzeciw ten została ogłoszona odpowiedź Polskiego Komitetu Normalizacyjnego („Wiadomości Związku P. Z. T.” 3—4—5 1925 r.) w którym nie uznaje słuszności zarzutów sprzeciwu, że norma P. N. (16-04) może godzić w interesy Państwa ponieważ jest to dopiero



III-ci Zjazd Delegatów Związku P. Z. T. w dn. 10 i 11 maja 1926 r w Warszawie.

czwarty projekt normy zgodnej z normami DIN'a. W dodatku projekt normy P. N. 16-04 ma znaczenie dla przemysłu francuskiego i belgijskiego.

Na tę odpowiedź P. K. N. została wystosowana replika Komisji dla spraw Standaryzacyjnych Związku („Wiadomości” Nr. 3—4—5/1925 r.), w której to replice Komisja powtarza, że zatwierdzenie i wprowadzenie w życie normy P. N. 16-04 godzi w najżywotniejsze interesy Państwa Polskiego.

I-szy Zjazd Delegatów Związku P. Z. T. powziął w tej sprawie następującą uchwałę („Wiadomości” Nr. 1—2/1925 r.).

„Ze względu na ścisłą zależność między normalizacją, a przygotowaniem mobilizacji przemysłowej, Zjazd Delegatów Związku, przyłączając się do sprzeciwu, zgłoszonego przez Komisję dla spraw Standaryzacyjnych Stałej Delegacji, upoważnia Zarząd Związku do opracowania na tle sprzeciwu — memorjału dla Prezydium Rady Ministrów, w sprawie reorganizacji Komitetu Technicznego przy Min. Handlu i Przemysłu w kierunku:

1) powołania do pracy i studjów nad normalizacją przedstawicieli wyłącznie, i li tylko takich wytwórni polskich, które pracą normalizacyjną wykonują oraz praktyczne studia prowadzą, t j. osiągnięcia bezpośrednio fachowo-technicznego kontaktu wytwórni polskich, z Komitetem Normalizacyjnym.

2) wzmocnienia kontaktu z życiem fachowo-technicznym, dla podłożenia olbrzymiej pracy normalizacyjnej i o ile możliwie szerokie uwzględnienie przedstawicieli zrzeszeń technicznych.

3) powiększenia etatów biura Komitetu.

4) oraz dostarczenia i zabezpieczenia środków na studia nad normalizacją przez a) wyjednanie większych subwencji Rządowych, b) spowodowanie udziału w wydatkach przemysłowców i dostawców rządowych.

Na III-im i IV-ym Zjazdach Delegatów została poruszona sprawa standaryzacji i w rezultacie uchwał Zjazdów Delegatów został wystosowany Memorjał do Pana Ministra Przemysłu i Handlu, w którym został przytoczony fakt założenia Federacji Inżynierów Słowiańskich jak również konkluzje referatu czesko-słowackiego Związku Inżynierów o normalizacji — o potrzebie współpracy narodów Słowiańskich w dziedzinie normalizacji — wobec czego Związek prosi p. Ministra o przyznanie miejsca dla reprezentantów Związku w P. K. N.

Dotychczas prośba ta nie została przychylnie załatwioną.

III. SPRAWA ORGANIZACJI WŁADZ TECHNICZNYCH.

I-szy Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych powziął następujące uchwały („Wiadomości Stałej Delegacji P. Z. T.” Nr. 17—18—19 1923 r.), które przytaczamy poniżej:

1. *Pełne Wyodrębnienie Władz względnie Urzędów technicznych* od Władz administracyjnych, w ich ściśle fachowym zakresie działania jest postulatem zasadniczego znaczenia dla Państwa i społeczeństwa.

Jest to konieczne dla zabezpieczenia niezbędnej swobody inicjatywy, swobody w opracowaniu wniosków i projektów dla

technicznej odbudowy i rozbudowy Państwa, jak również w ich przeprowadzeniu. (Polskie Tow. Politechniczne we Lwowie inż. F. Blum).

2. Przy organizacji względnie reorganizacji urzędów technicznych I i II instancji należy przestrzegać największej oszczędności przez możliwą redukcję ilości urzędów. (Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie, inż. F. Blum).
3. Należy się stanowczo zastrzedz przeciwko parcelowaniu agend technicznych pomiędzy poszczególne niefachowe Ministerstwa. (Inż. Słomiński).

Uchwały powyższe wraz z projektem organizacji władz technicznych zostały przedłożone Władzom w specjalnym Memorjale.

Projekt organizacji Władz Technicznych został opracowany przez specjalną Komisję. Główne wytyczne projektu („Wiadomości Stałej Delegacji Nr. 4—5—6/1924 r.) sprowadzają się do podziału agend technicznych między dwa Ministerstwa: Ministerstwo Spraw Technicznych (Komunikacja) i Ministerstwo Przemysłu i Handlu (sprawy przemysłowo-fabryczne). Projektowano utworzyć w Ministerstwie Spraw Technicznych osiem departamentów, a mianowicie: 1) dróg bitych, 2) kolejowy, 3) wodny, 4) morski, 5) powietrzny, 6) elektryfikacyjny, 7) pocztowo-telegraficzny, 8) budowlany.

Sprawy te znalazły również pewne echo w uchwałach II-go Zjazdu Polskich Techników Zrzeszonych.

IV. ZADANIA NA POLU TECHNIKI I PRZEMYSŁU Z UWZGLĘDNIENIEM WPŁYWU NAUKI.

Uchwały I-go Zjazdu Polskich Techników Zrzeszonych przytaczamy poniżej:

I. Zadania Państwa i społeczeństwa na polu techniki.

1. Zjazd uznaje, że zadania Państwa na polu techniki wyrażają się:
 - a) w stworzeniu ram ustawodawczych i administracyjnych, sprzyjających najintensywniejszemu rozwojowi techniki;
 - b) w ochronie, zbadaniu i oszacowaniu materialnych sił wytwórczych kraju;
 - c) w przygotowaniu intelektualnych sił wytwórczych;
 - d) we wzorowym pod względem technicznym prowadzeniu własnych przedsiębiorstw;
 - e) w oddziaływaniu na poziom techniki produkcji we wszystkich wypadkach, gdy Państwo występuje w roli konsumenta;
 - f) w stworzeniu warunków samowystarczalności technicznej w dziedzinie obrony Państwa.
2. Zjazd stwierdza, że działalność Państwa w ciągu pierwszego czterolecia niepodległości założyła już najelementarniejsze podwaliny rozwoju technicznego przez wydanie szeregu zasadniczych ustaw (ustawa drogowa, wodna, elektryczna, o ochronie wynalazków) i przez stworzenie szeregu instytucji państwowych (instytut geologiczny, meteorologiczny, urząd miar, urząd



IV-ty Zjazd Delegatów Związku P. Z. T. w dn. 25 i 26 września 1926 r. w Bydgoszczy.

- probierny, urząd patentowy, komitet radjotelegraficzny, Rada elektryczna i t. p.).
3. Równocześnie Zjazd stwierdza, że wykonanie tych ustaw i działalności tych instytucji państwowych znajduje się zaledwie w początku, i wzywa wszystkie organizacje techniczne i społeczno-gospodarcze do najenergiczniejszej współpracy z Państwem, celem rzeczywistego wprowadzenia w życie wydanych ustaw i rozwoju działalności wymienionych instytucji państwowych.
 4. W szczególności Zjazd przypisuje pierwszorzędne znaczenie w wykonaniu ustawy elektrycznej z dnia 21 marca 1922 r. i łączy się z uchwałami Zjazdu Związku Elektrowni Polskich, odbytego w Katowicach w dniach 6—8 maja r. b., stwierdzając konieczność współpracy czynników rządowych z organizacjami społeczno-gospodarczymi i technicznymi.
 5. Zjazd stwierdza, że w szeregu pilnych zadań Państwa na polu Techniki, naczelne miejsce zajmuje w chwili obecnej planowe popieranie rozwoju przemysłu budowlanego, przemysłu chemicznego i mechanicznego, a w szczególności przemysłu obrabiarkowego i przemysłu obrony Państwa.
 - a) W dziedzinie przemysłu chemicznego pierwszorzędnym zadaniem Państwa jest całkowite wyzyskanie zdolności wytwórczych państwowej Fabryki związków azotowych w Chorzowie i rozszerzenie zakresu jej produkcji na inne, poza amoniakiem, związki azotowe;
 - b) Program rozwoju przemysłu obrabiarkowego, jako podstawy przemysłu mechanicznego, powinien mieć na celu uniezależnienie się od zagranicy w dziedzinie wszystkich podstawowych typów obrabiarek;
 - c) Program rozwoju przemysłu obrony Państwa powinien być oparty na zbadaniu środków obrony, potrzebnych we wszelkich ewentualnościach, na przygotowaniu materiałów, zapasów i maszyn, niezbędnych do wykonywania tych środków obrony, i na takiej organizacji przemysłu, któraby umożliwiła szybkie jego przystosowanie się do celów obrony Państwa.
 6. Zjazd uznaje za naczelne hasło swoich członków: przez intelekt ludzki — do techniki, przez technikę, rozszczepioną na działalność milionów obywateli, a zjednoczoną w działalności Państwa i społeczeństwa do nowego człowieka, do dobrobytu i kultury narodu, do nienaruszalności materialnych i duchowych granic Rzeczypospolitej, do zdobycia dla niej zaszczytnego miejsca wśród narodów świata i do współżycia z nimi w nierozdzielnie złączonych ze sobą objawieniach nieśmiertelnego ducha ludzkiego. (Poseł inż. A. Wierzbicki).
 7. Zjazd stwierdza konieczność zwrócenia uwagi Rządu i Społeczeństwa na pilną potrzebę zapoczątkowania racjonalnego eksploataowania bogactw Kresów Wschodnich, w szczególności wyzyskania rzek i kanałów, osuszenia błot, eksploatacji pokładów torfu oraz zaprowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej. (Inż. T. Fedorowicz).

8. Uznając najwyższą doniosłość ponownie podjętej przez Rząd akcji oszczędnościowej w najszerszym zakresie, przez naznaczenie godnej pełnego zaufania komisji, Koło Inżynierów Komunikacji oświadcza, iż w każdej chwili gotowe jest przyjąć kosztów wytwórczych dzięki ulepszeniu metod pracy i tworzą placówki ideowej pracy w przemyśle, oddziaływując potężnie na ogólny poziom pracy i postępu technicznego.
2. Zjazd uważa za rzecz konieczną wzmożenie i ujednostajnienie opieki państwowej nad twórczością doświadczalną w zakresie podnoszą wartość wyrobów, przyczyniają się do zmniejszenia myślowych, które zapewniają lepsze wyzyskanie surowców, z pomocą Rządowi w powyższej akcji; uważa jednak, że wszelka praca oszczędnościowa może dać wyniki pomyślne dla Państwa tylko w tym wypadku, jeżeli będzie wolna od jakichkolwiek wpływów partji politycznych.

Jednocześnie Koło zaznacza, że uzdrowienie finansów Państwa winno być osiągnięte nie tylko oszczędnością, ale i energicznym zwiększeniem dochodów Skarbu, które winny pokryć nie tylko wydatki bieżące, ale i te niezbędne inwestycje, bez których odrodzenie ekonomiczne kraju będzie zatamowane. (Koło Inżynierów Komunikacji: inż. K. Puciata).

II. Przemysł a nauka.

1. Zjazd uznaje, że byt i rozwój przemysłu możliwy jest jedynie matycznej współpracy nauki i przemysłu.
2. Zjazd stwierdza, że drogami tej współpracy są:
 - a) pracownie badawcze w dziedzinie techniki;
 - b) kierownicy teoretycznie i praktycznie przygotowani, oraz wykwalifikowani wykonawcy;
 - c) kultura techniczna odpowiednich sfer społeczeństwa. (Prof. H. Czopowski).

III. Badania naukowe a przemysł.

1. Zjazd wzywa przemysłowców do zakładania laboratorjów przetransz inżynieryjnych, przez popieranie każdej rzetelnej inicjatywy i przez zakładanie pracowni w celu usamodzielnienia przemysłu, wyzyskania bogactw kraju oraz wytworzenia ośrodków inicjatywy przemysłowej w okresach wojny lub kryzysów przemysłowych. (Prof. H. Mierzejewski).
3. Zjazd uznaje pilną potrzebę popierania szkolnictwa zawodowego w województwach wschodnich, która to dzielnicą naszego kraju, będąc ważnym przedmurzem wschodu jest upośledzona pod względem kulturalno-oświatowym w stosunku do innych dzielnic, a posiada natomiast przyrodzone bogactwa, które należy wykorzystać. (Inż. T. Fedorowicz).
4. Zjazd wzywa władze państwowe i przemysłowców do popierania i zakładania laboratorjów psychotechnicznych, jako środków naukowego badania uzdolnień pracowników przemysłu-



Zjazd Organizacyjny F. I. S. w dn. 12 maja 1926 r. w Warszawie.

wych, w celu urzeczywistnienia i stosowania zasady: Właściwy człowiek na właściwym miejscu. (Inż. Wojciechowski).

5. Zjazd poleca wystąpić do Rządu z prośbą, aby Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego bez zwłoki wprowadziło do wszystkich szkół dla młodzieży obojga płci od lat 15-tu cztery lekcje naukowej organizacji pracy. (Inż. Świątkowski).

V. SPRAWA UPRAWNIEN INŻYNIERÓW I IZB INŻYNIERSKICH.

Ustawa w przedmiocie tytułu inżyniera z dnia 21 września 1922 r. (Art. 2) przewiduje osobną ustawę o warunkach, pod którymi inżynier uprawniony będzie do wykonywania samodzielnej praktyki zawodowej.

Sprawą tej przyszłej ustawy i sprawą utworzenia Izby Inżynierskich zajmowały się niejednokrotnie Zjazdy Delegatów Związku.

I-szy Zjazd Delegatów miał przedstawione do zaopiniowania trzy projekty ustawy o Izbach Inżynierskich (Pol. Tow. Politechnicznego), prof. dr. inż. J. Krauzego, oraz Krakowskiego Towarzystwa Technicznego — patrz „Wiadomości Stałej Delegacji”, drugie półrocze 1924 r. Większością 25 głosów przeciw 8 przy 7 powstrzymanych wypowiedziano się przeciw tworzeniu Izby Inżynierskich, jako instytucji niepotrzebnej („Wiadomości Związku Z. Z. T.” Nr. 1—2, 1925 r.).

Sprawa uprawnień była poruszana na II-im, V-ym i VI-ym Zjazdach Delegatów.

Na tym ostatnim powzięto 33 głosami przeciw 17 uchwałę, że uprawnień inżynierów nie należy ustalać, gdyż to spowoduje skrópowanie inicjatywy zdolnych jednostek („Wiadomości Związku P. Z. T.” Nr. 12/1927 r.).

VI. W SPRAWACH KSZTAŁCENIA TECHNICZNEGO.

Na II-im Zjeździe Delegatów powzięto następujące uchwały:

- 1) Zjazd Delegatów uznaje za konieczne, aby szkoła zawodowa na każdym poziomie była zrównaną w uprawnieniach ze szkołami ogólno-kształcącymi, zarówno co do tytułu, jak i co do uprzywilejowania dalszego kształcenia się.
- 2) Zjazd Delegatów uważa za konieczne tworzenie w Państwie znaczniejszej liczby szkół technicznych typu wyższego w różnych specjalnościach.
- 3) Zjazd Delegatów uznaje za potrzebne zorganizowanie i prowadzenie rzemieślniczych warsztatów wytwórczych przy szkołach rzemieślniczych dla kończących te szkoły. Powyższej potrzebie należałoby uczynić zadość w zależności od warunków miejscowych; dotyczy to przede wszystkim Kresów Wschodnich.
- 4) Zjazd Delegatów uważa za celowe organizowanie w Województwach Wschodnich sieci ruchomych warsztatów szkolnych.

VII. SPRAWY BUDOWLANE.

Na jesieni 1925 r. Ministerstwo Robót Publicznych opracowało projekt Ustawy Budowlanej.

II-gi Zjazd Delegatów Związku P. Z. T. zdecydował opracować opinię o projekcie Ustawy i w tym celu upoważnił Zarząd do zwołania Komisji Fachowców.

W rezultacie prac tej Komisji Związek opracował opinię o projekcie M. R. Publ. i opracował własny projekt Ustawy Budowlanej, ogłoszony w „Wiadomościach Związku P. Z. T.” Nr. 7—8—9/1926 r.

W dekreście Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem częściowo postulaty Związku zostały uwzględnione.

Dnia 30-go 1928 r. zwrócił się Bank Polski z prośbą o dane, ile budynków mieszkalnych należy wznieść i jakie kapitały na to przeznaczyć. Związek opracował odpowiedź i przekazał ją Bankowi Polskiemu. Zestawienie powyższe zostało przedstawione na VIII-ym Zjeździe Delegatów i przez Zjazd zaakceptowane. Na tym Zjeździe zdecydowano rozpocząć prowadzenie statystyki dotyczącej ruchu budowlanego i głodu mieszkaniowego na całym terenie Rzeczypospolitej („Wiadomości Związku P. Z. T.” Nr. 11—12/1928, str. B—90).

VIII. OPINJE O PROJEKTACH USTAW.

- A. Na II-im Zjeździe Delegatów przyjęto opinię, proponowaną przez Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie w sprawie projektu Ustawy Przemysłowej.
- B. Na III-im Zjeździe Delegatów omawiano projekt Ustawy o Dostawach i Robotach na rzecz Skarbu Państwa i powzięto odpowiednie uchwały.

IX. PRACA GOSPODARNA.

W Nr. 7/1925 r. „Wiadomości” prof. B. Deryng w referacie p. t. „Pałace Zagadnienie” ujął stan życia gospodarczego Niemiec, przytaczając dane statystyczne.

Twierdzi, że szybki rozwój tempa życia gospodarczego osiągnęły Niemcy wskutek zorganizowanego wysiłku. Istnieje w Niemczech cały szereg instytucyj, zrzeszeń i związków poświęconych sprawom rozbudowy gospodarczej. Wszystkie te instytucje pracują podług uzgodnionych planów pod hasłem „Wirtschaftliches Arbeiten” (Praca Gospodarna).

W myśl powyższego referatu II-gi Zjazd Delegatów Związku w dn. 28, 29 i 30 listopada 1925 r. w Wilnie powziął następującą uchwałę: „Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Związku do zainicjowania jak najszybciej zebrania przedstawicieli górnictwa, rolnictwa i przemysłu, celem zapoczątkowania stałego porozumiewania się przy opracowywaniu zagadnień współdziałania ich przy Obronie Państwa.

Na IV-ym Zjeździe Delegatów Związku w dniach 25 i 26 września 1926 r. w Bydgoszczy uchwalono odbyć II-gi Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych w 1927 r. we Lwowie, pod hasłem „Pracy Gospodarczej”. W Nr. 12/1926 r. „Wiadomości” został podany program i plan referatów, opracowywanych na II-gi Zjazd P. Z. T. Z.

W planie tym wysunięto ideę utworzenia Rad Zrzeszeń Gospodarczych z udziałem Zrzeszeń Technicznych we wszystkich większych ośrodkach życia gospodarczego.



II-gi Kongres F. I. S. w dn. 12 czerwca 1927 r. w Zagrzebiu.

Sprecyzowano następnie zagadnienie „Pracy Gospodarnej“ w postaci powyższych 4-ch tez:

- 1) Określenie planu gospodarczego w szczególności planu zapotrzebowania Państwa, jako jednolitej całości gospodarczej i ważności wzmoczenia zapotrzebowania.
- 2) Określenie planu pokrycia całkowitego zapotrzebowania, w celu uzyskania samowystarczalności i określenia ilości eksportu przy całkowitym wyzyskaniu surowców i środków produkcji.
- 3) Podniesienie do maksimum wydajności produkcji i zdolności konkurencyjnej na rynku międzynarodowym.
- 4) Najwłaściwsze wyzyskanie pracy ludzkiej.

W dniach 16, 17 i 18 września 1927 r. odbył się II-gi Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych we Lwowie.

Na Zjazd zgłoszono cały szereg nadzwyczaj interesujących referatów, które zostały ogłoszone w „Wiadomościach“ w r. 1927. Przyjęto cały szereg uchwał, ogłoszonych w Nr. 10 1927. Uchwały są podzielone na uchwały ogólne i uchwały dotyczące poszczególnych gałęzi życia gospodarczego. Uchwał powyższych nie podajemy tu z powodu braku miejsca, odsyłając do specjalnie wydanej odbitki z Nr. 10 „Wiadomości“ z r. 1927.

Następnie Zjazdy Delegatów dążyły do kontynuowania pracy rozpoczętej, i w tym celu utworzono przy Związku Sekcję Pracy Gospodarnej, która się tą sprawą zajmuje.

Na 1929 r. zwołano III-ci Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych, który ma pogłębiać hasło „Pracy Gospodarnej“ ze specjalnym uwzględnieniem sprawy laboratoriów i instytutów badawczych.

Mianowicie ma być skonkretyzowany i uzgodniony plan gospodarczy na najbliższe 5-lecie na podstawie statystyk zgromadzonych na II-ym Zjeździe i uzupełnionych na III-ci Zjazd.

X. UDZIAŁ W F. I. S.

Dnia 22 maja 1926 r. w Warszawie odbył się Zjazd Delegatów Zrzeszeń Słowiańskich Inżynierów, na którym została utworzona Federacja Słowiańskich Inżynierów (F. I. S.) przy udziale Związków Czechosłowackiego, Jugosłowiańskiego, Bułgarskiego i Polskiego, oraz Związku Zrzeszeń Inżynierów Rosyjskich na emigracji.

Corocznie są zwoływane Zjazdy Delegatów, na których są wygłaszane referaty. Dotychczas zainicjowano parę bardzo ważnych prac z punktu widzenia zbliżenia Słowiańszczyzny.

Mianowicie: zdecydowano przystąpić do opracowania wspólnego słownika terminologii technicznej we wszystkich językach słowiańskich, rozpoczęto współpracę przy tworzeniu narodowych normalizacji i przy uzgadnianiu ich ze sobą, otrzymano Wice-prezesurę w Międzynarodowej Federacji Prasy Technicznej i Zawodowej dla F. I. S.'a, przyczem Wice-prezesurę tę objęła Polska, zainicjowano wydawanie narodowych bibliografii technicznych, klasyfikowanych systemem dziesiętnym i t. d.

Sprawozdanie Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie za okres X-ciolecia (1918—1928).

Stowarzyszenie Techników w Warszawie powstało w roku 1898 w czasach, gdy nad Warszawą i całym b. Królestwem Kongresowym srożył się ucisk władz rosyjskich, które tłumili każdy objaw myśli lub akcji narodowej, uważając go za zagrożający imperjum rosyjskiemu.

W tych czasach nie może być mowy o jawnym zrzeszeniu się, nie tylko pod hasłem pracy społecznej, lecz nawet zawodowej, to też wykorzystano możliwość założenia klubu technicznego i zrzeszono się w celach naukowo-technicznych i towarzyskich pod pokrywką klubu.

Dzięki zabiegom w Petersburgu kol. Gustawa Kamińskiego, statut takiego klubu został zatwierdzony przez ówczesne władze rosyjskie i w końcu 1898 roku odbyło się pierwsze zebranie założycieli w liczbie 54 osób. Głównymi organizatorami Stowarzyszenia, z pośród tej liczby byli kol. kol.: ś. p. Edmund Diehl, Gustaw Kamiński, Feliks Kucharczyński, ś. p. Władysław Marconi, ś. p. Ryszard Puciata i ś. p. Tadeusz Witkowski. Pierwszym Prezesem nowozałożonego Stowarzyszenia był ś. p. inż. Pius Altdorfer. W latach 1918—1919 prezesem był kol. Piotr Drzewiecki, w latach od 1920 do 1924 kol. prof. Ignacy Radziszewski, w latach 1925 — 1926 kol. Wacław Wańkiewicz, w 1927 — 1928 ponownie kol. prof. Ignacy Radziszewski. Na rok 1929 wybrany był na Prezesa kol. Stanisław Rodowicz.

Ilość członków w r. 1918 wynosiła 1.736 i stale corocznie wzrastała do r. 1925, w którym liczba członków wynosiła 2.720; w latach zaś 1926, 1927, 1928 liczba członków się zmniejszała i w końcu r. 1928 wynosiła 2.146 członków.

Liczba członków zamiejscowych wynosiła mniej więcej około 30% ogólnej liczby. Opłaty członkowskie w latach 1918 — 1919 były wnoszone w markach polskich, stosownie do kursu, jako równoważnik 24 rubli rocznie. Od roku 1920 składki członkowskie wynosiły:

w r. 1920	Mkp. 270 (miejscowi)	Mkp. 225 (zamiejscowi)
w r. 1921	Mkp. 1300 (miejscowi)	Mkp. 700 (zamiejscowi)
w r. 1922	Mkp. 4900 (miejscowi)	Mkp. 2500 (zamiejscowi)
w r. 1923		
w r. 1924	zł. 20 (miejscowi)	zł. 10 (zamiejscowi)
w r. 1925	zł. 52 (miejscowi)	zł. 36 (zamiejscowi)
w r. 1926	zł. 52 (miejscowi)	zł. 36 (zamiejscowi)
w r. 1927	zł. 52 (miejscowi)	zł. 36 (zamiejscowi)

UN MOMENT SOLENNEL DU CENTENAIRE DE
 L'ÉCOLE CENTRALE DES ARTS ET MANUFACTURES. L'UNION DES ASSOCIATIONS TECHNIQUES POLONAISES LUI PRÉSENTE SES HOMMAGES ET VOEUX CORDIAUX DE LONGUE ET FRUCTUEUSE PROSPÉRITÉ.

L'ACTIVITÉ DE L'ÉCOLE CENTRALE DES ARTS ET MANUFACTURES EST UNE DES MANIFESTATIONS DU MÉRITE DE LA FRANCE DANS LE DOMAINE DE LA SCIENCE TECHNIQUE ET DES INVENTIONS. C'EST GRÂCE À CETTE ACTIVITÉ QU'UN NOMBRE IMPORTANT DE POLONAIS ANCIENS ÉLÈVES DE L'ÉCOLE CENTRALE DES ARTS ET MANUFACTURES LUI DOIT LES BASES DE LA SCIENCE TECHNIQUE

NOUS AUTRES INGÉNIEURS POLONAIS DEVONS TOUTE NOTRE RECONNAISSANCE AU GÉNIE FRANÇAIS DONT L'ÉCOLE CENTRALE DES ARTS ET MANUFACTURES EST UNE ÉMANATION LUMINEUSE QUI BRILLE DANS LE MONDE ENTIER PAR SES MÉRITES POUR LE PROGRÈS ET LA PROSPÉRITÉ DE L'HUMANITÉ.



- L'ASSOCIATION DES TECHNICIENS POLONAIS À VARSOVIE
- L'ASSOCIATION POLYTECHNIQUE POLONAISE À WROCLAW
- L'ASSOCIATION DES INGÉNIEURS POLONAIS DE CHEMIN DE FER
- LA SOCIÉTÉ TECHNIQUE DE CRACOVIE
- L'ASSOCIATION DES ÉLECTRICIENS POLONAIS
- L'ASSOCIATION POLONAISE DES INGÉNIEURS DE SILÉSIE
- L'ASSOCIATION DES TECHNICIENS À SOSNOWIEC
- L'ASSOCIATION DES TECHNICIENS POLONAIS À VIENNE
- L'ASSOCIATION DES INGÉNIEURS ET ARCHITECTES À POZNAŃ
- L'ASSOCIATION DES TECHNICIENS À POZNAŃ
- L'ASSOCIATION DES TECHNICIENS À LIUBLIN
- L'UNION DES INGÉNIEURS DES VOIES DE COMMUNICATION
- L'ASSOCIATION DES INGÉNIEURS DE L'INDUSTRIE PÉTROLIÈRE À BOHUSLAW
- L'ASSOCIATION DES INGÉNIEURS ET TECHNICIENS À RADOW
- L'ASSOCIATION DES TECHNICIENS DE LA WOÛLYNIE À LUCK
- L'ASSOCIATION DES TECHNICIENS POLONAIS À BYDGOSZCZ
- LA SECTION TECHNIQUE DE LA SOCIÉTÉ DE LA SCIENCE MILITAIRE
- L'UNION DES TECHNICIENS POLONAIS À CZESTOCHOWA
- L'ASSOCIATION DES TECHNICIENS DE LA POMÉRANIE À TORUŃ
- L'ASSOCIATION DES TECHNICIENS DE LA KUIAVIE À WROCLAWEK
- L'ASSOCIATION DES TECHNICIENS À OSTROWIEC
- L'ASSOCIATION DES TECHNICIENS À STARACHOWICE
- L'ASSOCIATION DES TECHNICIENS À GRUDZIAŃ
- L'ASSOCIATION DES TECHNICIENS À NIELECE
- L'ASSOCIATION DES INGÉNIEURS POLONAIS EN AMÉRIQUE/DE TRITUM/

LE BUREAU DE L'UNION DES ASSOCIATIONS TECHNIQUES

PRÉSIDENT

MEMBRES:

SECRETARIE

Stanisław Polonski
Marshall

Andrzej...

...

...

w r. 1928 zł. 52 (miejscowi) zł. 36 (zamiejscowi)
 w r. 1929 zł. 52 (miejscowi) zł. 36 (zamiejscowi)

Na czele Stowarzyszenia stoi Rada, składająca się z 12-tu osób, wybieganych na 3-letnią kadencję.

Do Rady należeli Koledzy:

w r. 1918

Appel Julian,
 Bendetson Ignacy,
 Chorzewski Maurycy,
 Chromiński Władysław,
 Drzewiecki Piotr (prezes),
 Kühn Alfons,
 Jabłoński Władysław,
 Jakimowicz Konstanty,
 Paszkowski Waclaw,
 Prüfffer Józef,
 Rogowicz Jan (sekretarz),
 Świda Emil.

w r. 1921

Chromiński Władysław,
 Chorzewski Maurycy,
 Gnoiński Ksawery,
 Gruszczyński Ignacy (sekret.),
 Karpiński Henryk,
 Klarner Czesław,
 Okolski Stanisław,
 Radziszewski Ignacy (prezes),
 Rodowicz Stanisław,
 Rutkowski Stanisław,
 Świda Emil.
 Żaryn Franciszek,

w r. 1919

Appel Julian,
 Chorzewski Maurycy,
 Chromiński Władysław,
 Drzewiecki Piotr (prezes),
 Gruszczyński Ignacy (sekret.),
 Jabłoński Władysław,
 Jakimowicz Konstanty,
 Karpiński Henryk,
 Okolski Stanisł. Jan,
 Prüfffer Józef,
 Radziszewski Ignacy,
 Świda Emil.

w r. 1922

Chorzewski Maurycy,
 Gnoiński Ksawery,
 Chromiński Władysław,
 Drzewiecki Piotr,
 Klarner Czesław,
 Okolski Stanisław,
 Radziszewski Ignacy (prezes),
 Rodowicz Stanisław,
 Telakowski Edmund,
 Wańkowicz Waclaw,
 Żaryn Franciszek,
 Gruszczyński Ignacy (sekret.),

w r. 1920.

Appel Julian,
 Chorzewski Maurycy,
 Chromiński Władysław,
 Gnoiński Ksawery,
 Jabłoński Władysław,
 Jakimowicz Konstanty,
 Karpiński Henryk,
 Gruszczyński Ignacy (sekret.),
 Okolski Stanisł. Jan,
 Radziszewski Ignacy (prezes),
 Rutkowski Stanisław,
 Świda Emil.

w r. 1923

Baniewicz Tadeusz (sekret.),
 Chromiński Władysław,
 Drzewiecki Piotr,
 Gnoiński Ksawery,
 Gruszczyński Ignacy,
 Klarner Czesław,
 Okolski Stanisław,
 Radziszewski Ignacy (prezes),
 Rodowicz Stanisław,
 Telakowski Edmund,
 Wańkowicz Waclaw,
 Żaryn Franciszek,

w r. 1924

Baniewicz Tadeusz (sekret.),
 Chorzewski Maurycy,
 Drzewiecki Piotr,
 Gnoiński Ksawery,
 Gruszczynski Ignacy (sekret.),
 Klarner Czesław,
 Okolski Stanisław,
 Radziszewski Ignacy (prezes),
 Rodowicz Stanisław,
 Telakowski Edmund,
 Wańkiewicz Wacław,
 Żaryn Franciszek,

w r. 1925

Baniewicz Tadeusz (sekret.),
 Chorzewski Maurycy,
 Drzewiecki Piotr,
 Gnoiński Ksawery,
 Kaszuba Ryszard,
 Klarner Czesław,
 Rodowicz Stanisław,
 Spława-Neyman Wacław,
 Straszewski Kazim.,
 Telakowski Edmund,
 Wańkiewicz Wacław (prezes),
 Żaryn Franciszek,

w r. 1926

Baniewicz Tadeusz (sekret.),
 Chorzewski Maurycy,
 Kaszuba Ryszard,
 Klarner Czesław,
 Potemski Edward,
 Puciata Kazimierz,
 Radziszewski Ignacy,
 Rodowicz Stanisław,
 Spława-Neyman Wacław,
 Telakowski Edmund,
 Wańkiewicz Wacław (prezes),
 Żaryn Franciszek,

w r. 1927

Baniewicz Tadeusz (sekret.),
 Baranowicz Roman
 Gnoiński Ksawery,
 Kaszuba Ryszard,
 Kłossowski Mieczysław,
 Lalewicz Marjan,
 Potemski Edward,
 Puciata Kazimierz,
 Radziszewski Ignacy (prezes),
 Spława-Neyman Wacław,
 Telakowski Edmund,
 Wańkiewicz Wacław,

w r. 1928

Baniewicz Tadeusz (sekret.),
 Baranowicz Roman
 Eberhardt Julian,
 Gnoiński Ksawery,
 Januszewski Piotr,
 Klarner Czesław,
 Kaszuba Ryszard,
 Lalewicz Marjan,
 Myszczynski Ignacy,
 Potemski Edward,
 Radziszewski Ignacy (prezes),
 Rodowicz Stanisław,

w r. 1929

Baranowicz Roman
 Bąkowski Franciszek,
 Eberhardt Julian,
 Gnoiński Ksawery,
 Kaszuba Ryszard,
 Klarner Czesław,
 Krasuski Stanisław,
 Manduk Stanisław,
 Myszczynski Ignacy,
 Potemski Edward,
 Rodowicz Stanisław (prezes),
 Różański Józef (sekretarz).

Oddziałów prowincjonalnych Stowarzyszenie nie posiadało; jedynie dwa Stowarzyszenia, a mianowicie w Ostrowiu Poznańskim i we Włocławku, były przez pewien czas luźno związane ze Stowarzyszeniem Techników Polskich w Warszawie, dopóki nie zostały przyjęte do ogólnego Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, jako odrębne Stowarzyszenia.



Gmach Stow. Techn. Polskich w Warszawie.

Przy Stowarzyszeniu istniały następujące Koła fachowe:

	w r. 1918	„	Ekonomiczne,
Koło	Architektów,	„	Górn. i Hutników,
„	Chemików,	„	Inż. Cywilnych,
„	Elektrotechników,	„	Inż. Dor. inż. Rzecz.,
„	Inż. Dor. inż. Rzecz.,	„	Inż. Dróg i most.,
Wydz.	Urząd. Zdr. Użył. Publ.,	„	Inż. Mierniczych,
Koło	Mechaników,	„	Mechaników,
Wydz.	Dróg. Łąd. i Wodnych,	„	Meljoracyjną,
Koło	Inż. Mierniczych,	„	Naukowej Org. Pracy,
		„	Techn. cukrowników,
		„	Inż. Lotniczych,
	w r. 1928	„	Włókienników,
„	Meljoracyjne,	Wydz.	Dróg Łąd. i Wodnych,
„	Architektów,	„	Urząd. Zdr. Użył. Publ.

Poza tem istniało 18 Kół koleżeńskich, a mianowicie:

- Koło b. słuchaczy Politechniki Lwowskiej,
- „ b. wych. Instytutu Technologicznego w Petersburgu,
- „ b. wych. Moskiewskiego Instytutu Inżynierów Komunik.,
- „ b. wych. Politechniki Kijowskiej,
- „ b. wych. Politechniki Warszawskiej,
- „ b. wych. Uniwersytetu w Nancy,
- „ Darmsztadczyków,
- „ Inżynierów Dróg i Mostów,
- „ Inżynierów Komunikacji b. wych. Perersb. Inst. Komunik.,
- „ Inżynierów Uniwersytetu Leodyjskiego,
- „ Inżynierów Wyższej Szkoły Technicznej w Moskwie,
- „ Sportowe,
- „ Wawelberczyków,
- „ Zebrań Towarzyskich,

Polsko-Francuski Związek Inżynierów Cywilnych,

Stowarzyszenie Filistrów „Welecja“,

Związek Filistrów „Arkonja“,

Związek Filistrów Gdańskiej Korporacji „Z. A. G. Wisła“.

Prócz tego w Stowarzyszeniu istnieją prócz Rady Stowarzyszenia, jako organu naczelnego, następujące Wydziały, działające na mocy specjalnych regulaminów, zatwierdzonych przez Walne Zebranie Stowarzyszonych, a mianowicie:

Delegacja Kół i Wydziałów,

Komitet Biblioteczny,

Komisja Gospodarcza,

Komitet Kwalifikacyjny dla rozpatrywania zgłoszeń kandydatów na Członków Stowarzyszenia,

Rada Naukowo-Techniczna,

Sąd Koleżeński,

Wydział Wydawnictw Technicznych.

W okresie od r. 1918 do 1928 w każdy piątek odbywały się odczyty treści technicznej, lub ekonomiczno-społecznej przy średniej frekwencji około 200 osób. Wycieczki do różnych zakładów przemysłowych były organizowane przez poszczególne Koła fachowe przy Stowarzyszeniu.

Biblioteka Stowarzyszenia została założona w roku powstania Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, t. j. w 1898. Ilość tomów w r. 1918 wynosiła około 5.000 tomów i wzrosła w końcu roku 1928 do 8.794 tomów wraz z rocznikami czasopism treści technicznej i ekonomiczno-gospodarczej. Ilość abonowanych czasopism w r. 1928 wynosiła około 125. Poza tem czytelnia przy Bibliotece otrzymywała kilkadziesiąt egzemplarzy czasopism technicznych reklamowych w różnych językach od firm miejscowych lub zagranicznych, zakładów przemysłowych i ich reprezentacji w kraju.

W r. 1928 przy Bibliotece została utworzona Sekcja Biblijografji Technicznej Wydawnictw i artykułów polskich czasopism technicznych.

Własnego organu Stowarzyszenie nie posiadało. Członkowie Stow. od szeregu lat otrzymywali „Przegląd Techniczny”, którego ulgowa prenumerata dla członków była wliczona w składkę członkowską roczną. Prócz tego każdy z członków Stowarzyszenia otrzymywał wydawnictwo Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych p. t. „Wiadomości”, które zaczęły wychodzić w roku powstania Związku, t. j. w 1925.

Stowarzyszenie mieści się we własnym gmachu, zbudowanym w latach 1902—1905 przez arch. J. Fijałkowskiego. Podstawę materialną budowy stanowił kapitał, uzyskany od członków Stowarzyszenia, drogą 4%-owej pożyczki. Kapitał stąd osiągnięty wraz z sumami na hipotece nieruchomości ulokowanemi pokrył koszt budowy, który wyniósł ok. 500.000 rubli. W gmachu tym tylko pewna część lokalów na parterze i w antresoli jest odnajęta na biura techniczne, redakcje czasopism „Przeglądu Technicznego” i „Elektrotechnicznego”, drukarnię techniczną, reszta zaś wyzyskana jest na potrzeby własne Stowarzyszenia. Prócz Wielkiej Sali Odczytowej, w której odbywają się również zebrania towarzyskie, bale, koncerty i t. p. gmach posiada kilkanaście mniejszych sal konferencyjnych, salę restauracyjną i sale do mniejszych zebrań towarzyskich dla członków.

Nie było od początku istnienia Stowarzyszenia żadnej poważniejszej sprawy techniczno-przemysłowej, lub z techniką i przemysłem związanej, a mającej szersze lub poważniejsze znaczenie, jak również nie było zagadnień natury gospodarczej i społecznej, któreby nie były przedmiotem odczytów i dyskusyj na piątkowych zebraniach. Zebrania te przyczyniały się w ten sposób do zaznajomienia się ogółu z ważniejszymi zagadnieniami i częstokroć dawały impuls i wskazówki do należytego załatwienia spraw. Inicjatywa i twórcza działalność Stowarzyszenia promieniowała na zewnątrz, a zawdzięcza to Stowarzyszenie niestrudzonej pracy członków swoich, z których nazwiska wielu zapisały się niezatartemi zgłoszkami w życiu nie tylko Stowarzyszenia, lecz i kraju całego. Prace nad słownictwem technicznym, wydawanie podręcznika „Technik”, czynne popieranie „Przeglądu Technicznego” wydawanie Przewodnika Przemysłu Krajowego, organiza-



Sala odczytowa Stow. Techn. Polskich w Warszawie.

cja Biura Informacyjnego o Źródłach Wytwórczości i inne są etapami myśli i pracy twórczej Stowarzyszenia lub poszczególnych jego członków. Pod dachem i egidą Stowarzyszenia Techników zawiązała się Polska Macierz Szkolna, tutaj miało przez kilkanaście lat swą siedzibę i oparcie Towarzystwo Kursów Naukowych, które opracowało zasady organizacji szkół wyższych, a między innymi Politechniki Warszawskiej, w Stowarzyszeniu była zapoczątkowana myśl założenia Towarzystwa Kursów Technicznych, Ligi Pracy, Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej, a z dawnych Kół Stowarzyszenia powstały: Polskie Towarzystwo Chemiczne, Stowarzyszenie Elektrotechników Polskich, Stowarzyszenie Mechaników i Koło Architektów w Warszawie.

Chąc przyczynić się do rozwoju szkolnictwa polskiego, co było podstawową potrzebą, zwłaszcza podczas panowania rosyjskiego, Stowarzyszenie wzniosło dzięki ofiarności członków swoich wzorowy gmach przy ul. Polnej nr. 60 i założono w r. 1916 własną szkołę realną. W r. 1918 wydzierżawiło gmach ten Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na umieszczenie w nim gimnazjum państwowego im. Staszica, która to nazwa nadana była własnej pierwotnej szkole realnej.

W czasach wojennych, w chwilach krytycznych dla Państwa Polskiego, Stowarzyszenie niesło pomoc władzom wojskowym i Radzie Obrony Stolicy przez zorganizowanie Komisji Werbunkowej, a także, przyjmując czynny udział przez poszczególnych członków Stowarzyszenia w pracach ufortyfikowania Stolicy i jej okolic przed grożącym niebezpieczeństwem nawały bolszewickiej w r. 1920.

Bliskie węzły, jakie łączą Stowarzyszenie z Politechniką Warszawską, znalazły widomy znak w ofiarowaniu Politechnice, ufundowanej przez Stowarzyszenie chorągwi. Poświęcenie i oddanie tej chorągwi odbyło się w dniu 8 listopada 1925 r. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Panu Rektorowi Politechniki.

Dla upamiętnienia obchodu jubileuszu 25-letniego istnienia Stowarzyszenia w r. 1923 zostało ufundowane stypendjum jubileuszowe dla studenta Politechniki Warszawskiej, wypłacane miesięcznie w wysokości ustalonej corocznie przez Radę Stowarzyszenia.

Gdy w r. 1919 przybyła, z decyzji państw sprzymierzonych, komisja pod prezydencją senatora Noulensa, aby zapoznać się ze stanem wewnętrznym Państwa Polskiego, w związku z opracowanymi warunkami traktatu pokojowego — Stowarzyszenie zaprosiło tę komisję na posiedzenie specjalne w dn. 26 marca, na którem w odczytach i obrazach, rzuconych na ekran, przedstawione zostały najważniejsze momenty, dotyczące rozwoju techniki, przemysłu i stanu kultury w Polsce, a także udziału Polski w życiu kulturalnym Zachodu od najdawniejszych czasów. Odczyty wypowiedziane były w trzech językach: francuskim, angielskim i włoskim przez kolegów: inż. Kucharzewskiego, inż. Płuzańskiego, arch. Rogaczewskiego, arch. Dygata i arch. Gravier.

Przyjęcie delegacji przybyłej do Polski i zwórcenie jej uwagi w sposób rzeczowy i obrazowy na niejedno nieznanne jej zjawisko lub

sprawę, dotyczącą Polski, przyczyniło się dodatnio do właściwego ujęcia niektórych spraw polskich w Traktacie Wersalskim.

Uchwały w sprawie reorganizacji kolei żelaznych, powzięte przez Stowarzyszenie, przyczyniły się do takichże uchwał obecnej Państwowej Rady Kolejowej.

Uchwała Stowarzyszenia w sprawie projektowanej ustawy przemysłowej, która miała być przedstawioną pierwszemu Sejmowi do zatwierdzenia, a nie odpowiadała istniejącej do dziś w kraju naszym wolności przemysłowej, przyczyniła się do uwzględnienia przez Rząd wniosków naszych.

Stowarzyszenie broni wolności przemysłowej, jako skutecznej podstawy do rozwoju gospodarstwa narodowego.

Koła stanowiły i stanowią arenę, gdzie rozważane są w sposób gruntowny i fachowy sprawy zawodowe. Żywe słowo i starcie się opinii fachowych przyczyniało się do wzbogacenia wiedzy i do rozstrzygnięcia wielu spraw zawitych. Nie sposób przytaczać tutaj tych licznych zagadnień, które były przedmiotem prac w Kołach i Wydziałach.



Klatka schodowa gmachu Stow. Techn. Polskich w Warszawie.

Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Politechnicznego za X-ciolecie 1918—1928.

1. Historia Towarzystwa:

Polskie Towarzystwo Politechniczne powstało w r. 1877. Właściwą datą powstania Towarzystwa byłby rok 1862, w którym to roku powstało Towarzystwo ukończonych techników. Skupiało ono w sobie obok profesorów ówczesnej Akademii technicznej i Inżynierów w służbie rządowej i komunalnej także wszystkich tych, którzy bądźto w technika i jej zagadnieniami stali w jakimś stosunku zawodowym, bądź też interesowali się bardziej życiem i sprawami Inżynierów. W roku 1877 a zatem w tym, który uważamy za właściwą datę powstania Towarzystwa, zmieniono nazwę na Towarzystwo Politechniczne, do której to nazwy dodano jeszcze w roku 1913, przymiotnik Polskie, gdy część kolegów Rusinów, wystąpiwszy z Towarzystwa, założyła osobne Ruskie Towarzystwo Politechniczne. Od tego czasu Towarzystwo rozwija się pod każdym względem, zyskując rokrocznie na ilości członków. Bierze żywy udział we wszelkich przejawach życia społecznego, zabierając głos doradczy, a nieraz decydujący nietylko na polu techniki, ale także na polu ekonomicznym i gospodarczym. Opinie Towarzystwa, jako sumiennie i treściwie opracowane operaty, mają zasłużone dobre imię tak wśród kół fachowych, jak i wśród sfer rządzących, stają się bardzo często substratem do uchwał i postanowień obowiązujących. Towarzystwo rozsyła swym członkom bezpłatnie „Czasopismo Techniczne”, najstarszy organ techniczny Polski, który doborem artykułów i ich wysoką naukową wartością przoduje polskiej literaturze fachowej. Fakt ten skłonił również Ministerstwo Robót Publicznych do uczynienia tego wydawnictwa swoim oficjalnym organem.

„Czasopismo Techniczne” wychodzi w 24 numerach rocznych, w ilości nakładu ogólnie rosnącej, wynoszącej dzisiaj około 1.500 egzemplarzy. Towarzystwo Politechniczne nie ograniczyło jednak swej działalności jedynie na miasto Lwów. Starano się powiększyć zastęp swoich współpracowników na polu wiedzy technicznej przez zorganizowanie Kół prowincjonalnych, których istnienie daje możność Kolegom tamże mieszkającym do skupienia się, umożliwia im wymianę opinii zawodowych i sprawozdań z praktyki, przez urządzenie odczytów, pogadanek, wycieczek i t. p. Usiłowania Towarzystwa w tym kierunku osiągnęły wyniki znakomite, gdyż dzisiaj istnieje już 4 oddziały, a to w Tarnowie, Przemyślu, Stanisławowie i Samborze, rozwijające się z roku na rok coraz lepiej, zaś sprawa utworzenia 2 dalszych oddziałów w Tarnopolu i Nowym Sączu znajduje się na dobrej drodze.

Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Politechnicznego powołany został do życia w r. 1923 Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych, jako instytucja centralna, zastępująca interesy przeszło 6.000 członków zrzeszonych w 25 Towarzystwach.

Rzecz oczywista, że życie w Polskiem Towarzystwie Politechnicznym ogniskuje się głównie w Oddziale lwowskim jako siedzibie macierzystej. Wydział Główny poświęca wiele energii, celem zapewnienia odczytów naukowych w każdą środę, który to dzień tradycyjnie od lat całych jest dniem zebrań członków.

Referaty obejmują tematy z dziedzin najrozmaitszych, jak rozmaita i obszerna jest sfera zainteresowania dzisiejszego naukowo wykształconego inżyniera. Wstęp na powyższe odczyty jest wolny nie tylko dla członków, ale i dla kolegów, których dany temat zajmuje. Temsamem umożliwia się między innymi młodzieży technickiej korzystania, z tych wykładów, które przedstawiają mu zagadnienia techniczne w nieco odmiennem, niż w uczelni, ale zawsze bardzo pouczającym świetle. W okresie letnim organizuje się wycieczki czy to do fabryk, czy też celem zwiedzenia wykonanych lub w wykonaniu będących budowli inżynierskich, które to wycieczki cieszą się zawsze jak najliczniejszą frekwencją.

Członkom tego samego fachu lub sfery zainteresowań ułatwia Towarzystwo wzajemną wymianę myśli przez tworzenie Kół naukowo-zawodowych, i tak istnieje przy Polskiem Towarzystwie Politechnicznym Koło Polskich Architektów, Koło Mechaników, Koło Naukowej Organizacji Pracy, Koło Elektrotechników i Koło Radjotechników. W stadjum organizacji znajduje się Koło lotniczo-automobilowe i Koło Inżynierów meljoracji.

II. Roczne wykazy członków miejscowych i zamiejscowych:

Rok 1918 1919 1920 1921 1922 1923 1924 1925 1926 1927 1928

Siedziba macierzysta Lwów:

250 400 380 400 420 420 400 380 350 350 360

P. T. P. Oddział Tarnów

31 26 26 24 23 20 17 21 23 23 34

P. T. P. Oddział Stanisławów:

Oddział istnieje od 1897 uruchomiono po przerwie wojennej dnia

11/XII 1923

63 59 57 50 48 52

P. T. P. Oddział Przemyśl:

28 przerwa w działalności 22 20 21 21

P. T. P. Oddział Sambor:

15 16 17 15 9 9

Członkowie mieszkający poza Lwowem nie należący do Oddziałów

491 424 594 506 432 382 431 361 239 312 304

Suma 800 850 900 930 890 900 923 858 697 743 778



Gmach Polskiego Tow. Politechnicznego we Lwowie. Zimorowicza 9.



Sala odczytowa Polsk. Tow. Politechnicznego we Lwowie.

Wkładki członkowskie:

1918 :	2 K 2.50 k. (1.50 K.).
1919.	3.50 Mp. (2.10 Mp.).
1920.	10 Mp. (7 Mp.).
1921.	50 Mp. (30 Mp.).
1922.	1000 Mp. (600 Mp.).
1923.	300.000 Mp. (220.000 Mp.).
1924.	2 zł. (1.75 zł.).
1925.	2 zł. (1.75).
1926.	2.50 (2 zł.).
1927.	3 zł. (2.50).
1928.	3 zł. (2.50 zł.).

U w a g a: Cyfry podane w nawiasie są wkładki członków zamiejscowych. Wysokość wkładek w okresie dewaluacji t. j. do r. 1923 jest podawana w wysokości wkładki grudniowej tego roku.

III. Składy Związków P. T. P.

Rok	Prezes	Wiceprezesa	Sekretarz	Skarbnik
1919	Inż. Stanisław Rybicki	Prof. Edwin Hauswald	Inż. K. Winiarz	Inż. R. Januszkiewicz
1920	"	Inż. Konstanty Bier-nacki	Inż. S. Kozłowski	"
1921	"	"	"	"
1922	"	Prof. M. Matakiewicz	"	"
1923	"	Prof. K. Żipser	"	"
1924	"	Inż. F. Blum	Inż. C. Thullie	Inż. F. Południowski
1925	"	Prof. M. T. Huber	Inż. S. Kozłowski	Inż. E. Bronarski
1926	"	Inż. F. Blum	"	"
1927	"	Prof. O. Nadolski	"	"
1928	"	"	"	"

IV. Ilość członków Kół fachowych:

Koło Mechaników :	30.
Koło Naukowej Organizacji Pracy	33.
Koło Architektów	65.
Koło Elektrotechników	51.
Koło Radjotechników	27.

V. Odczyty:

Rok:	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928
Ilość:	39	41	31	30	28	31	35	29	33	29

VI. „Czasopismo Techniczne“:

Rok założenia 1883.

Rozwój nakładu w 10-cio leciu:

1919 — 1922 24 numery à 1200 egzempl.

1923 — 1926 24 numery à 1400 egzempl.

1927 — 1929 24 numery à 1500 egzempl.

VII. Biblioteka:

Ilość tomów w bibliotece P. T. P. wynosi około 1.500 tomów Dziel Towarzystwo Politechniczne nie zakupuje ze względu na to, że statuty istniejącej we Lwowie Biblioteki Politechniki umożliwiają każdemu inżynierowi bez trudności korzystania z jej zbiorów. Zbiory jej powiększają się od czasu do czasu przez dary osób prywatnych. Natomiast prenumeruje względnie w drodze wymiennej otrzymuje Towarzystwo Politechniczne 52 czasopism technicznych w językach polskim, francuskim, niemieckim, angielskim, rosyjskim i czeskim, z których ważniejsze kompletuje się w roczniki oprawne. Czasopisma te są wyłożone do czytania w sali Bibliotecznej P. T. P.

VIII. Lokal:

Towarzystwo Politechniczne posiada własny gmach zbudowany w r. 1906 z funduszków uzyskanych w drodze składek członków. Dla swoich celów zajmuje P. T. P. w powyższym gmachu 4 duże ubikacje prócz sali odczytowej na 150 osób.

IX. Ważniejsze uchwały i wystąpienia Towarzystwa na zewnątrz w latach 1918—1928 w porządku chronologicznym:

1) Zarys Organizacji władz technicznych w państwie polskiem (obszerna praca wydana drukiem nakładem P. T. P., która była głównym substratem dla prac przy organizowaniu Ministerstw działu technicznego).

2) Projekt Organizacji Zarządu drog. w Polsce.

3) Memorjał w sprawie utworzenia Państw. Instytutu geodezyjnego.

4) Memorjał w sprawie utworzenia sekcji dla gospodarki miejskiej przy Min. R. P.

5) Memorjał w sprawie utworzenia katedry dla badań środków spożywczych przy Uniwersytetach.

6) Mem. w spr. uzyskania kolonji zamorskiej dla Polski.

7) Mem. w sprawie utworzenia D. R. P. w Małopolsce.

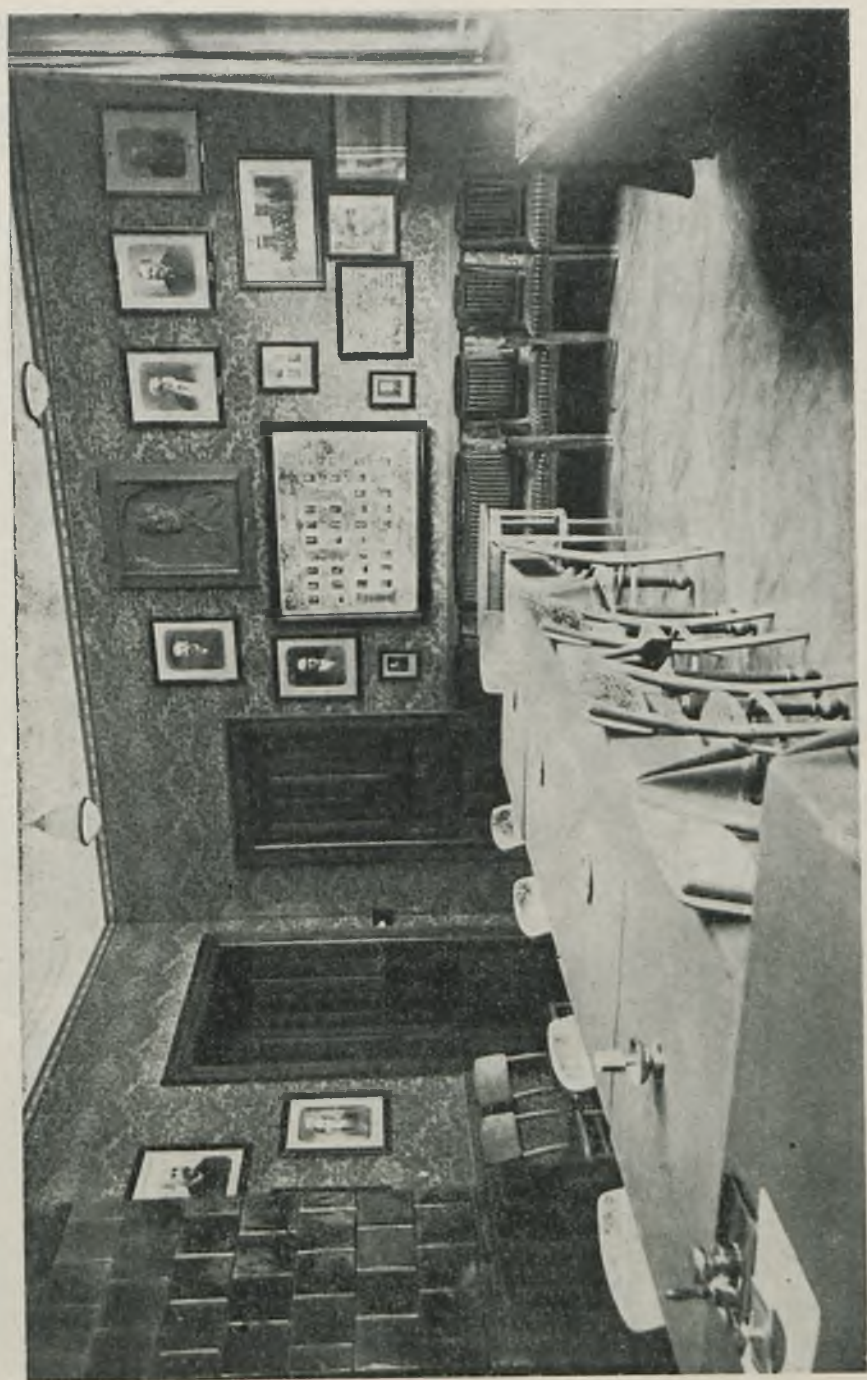
8) Mem. w spr. organizacji władz przem. w Polsce.

9) Projekt rozbudowy nowych linii kolejowych.

10) Mem. w spr. organizacji władz techn. I i II Instancji w Małopolsce.

11) Opinia o projekcie ustawy wodnej i drogowej.

12) Projekt racjonalnego przeprowadzenia demobilizacji materjałów.



Czytelnia i Biblioteka Polsk. Tow Politechnicznego we Lwowie.



Biuro Prezesa Polsk. Tow. Politechnicznego we Lwowie.

13) Opinia o rządowym projekcie ustawy w przedmiocie tytułu inżyniera.

14) Utworzenie Komitetu inżynierskiego dla spraw Publicznych.

15) Memorjał przeciwko zwinięciu Min. R. P.

16) Memorjał w sprawie rewindykacji od Sowietów funduszów kasy im. Mianowskiego.

17) Memorjał w sprawie Org. Izb Inżynierskich.

18) Urządzenie kursu inżynierskiego wspólnie z Wydz. mech. Politechniki z zakresu gospodarki cieplnej.

19) Urządzenie ankiety nad przyczynami zastoju budow.

20) Utworzenie Komitetu energetycznego.

21) Mem. przeciwko rozdzieleniu lwowskiej Dyrekcji Robót Publ.

22) Zorganizowanie lwowskiej Rady Zrzeszeń Gosp.

23) Projekt ustawy bud. dla uzdrowisk.

24) Przepisy o urządzeniu fabryk materiałów wybuchowych.

25) Memorjał w sprawie utworzenia we Lwowie Dyrekcji budowli wodnych.

26) Opinia w kwestji zaradzenia brakowi mieszkań.

27) Opinia w sprawie wysokości sumy potrzebnej na zaspokojenie doraźnie głodu mieszkaniowego.

28) Memorjał w sprawie przyspieszenia budowy stacji radiofonicznej we Lwowie.

ZWIĄZEK POLSKICH INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH.

W lutym 1919 r. zawiązał się w Warszawie w łonie inżynierów Dyrekcji i Ministerstwa Kolei „Związek Polskich Inżynierów Kolejowych“.

Po opracowaniu pierwszego statutu, zwołano w kwietniu 1919 r. pierwszy Zjazd do Warszawy delegatów z całej sieci kolejowej i na tym Zjeździe założono Związek, powołując do pierwszego prezydium inżynierów: K. Mikulskiego, jako prezesa i A. Kraczkiewicza, A. Landsberga, K. Zipsera, I. Wolickiego — jako członków Zarządu. Powstało dziewięć Kół Związku odpowiednio do 9 Dyrekcji Kolejowych. Zgodnie z zatwierdzonym statutem, Koła posiadały własne Zarządy. Sprawami Związku zarządza Zarząd Główny, wybierany przez Radę delegatów w liczbie 9 z udziałem w Zarządzie Głównym przedstawicieli wszystkich Kół Związku, Organem naczelnym Związku, jest Rada Główna, składająca się z delegatów kół po jednym od każdego dwudziestu członków Koła.

Już w pierwszym roku istnienia ilość członków wynosiła 500, a w dniu 1.I.1929 r. wynosi 900 inżynierów kolejowych, zorganizowanych w Związku. Opłaty członkowskie wynosiły początkowo po 3 złote rocznie, obecnie po 9 złotych do Zarządu Głównego, prócz składek na potrzeby Kół miejscowych. Przy Związku istnieją Kasa Wdów i Sierot, wypłacająca zapomogi pośmiertne, nadto przy poszczególnych Kółach — osobne kasy pogrzebowe, oraz kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, oddające członkom Związku znaczną pomoc w ciężkich warunkach bytowania inżynierów kolejowych.

Związkowi kolejno przewodniczyli jako prezesi: 1919/1920 r. inż. Wolicki, 1920/21—1923/24 — inż. W. Bieniecki, 1924/25—1925/26 — inż. S. Andrzejewski i 1926/27 — 1929 r. inż. W. Gąssowski.

Działalność Związku od pierwszych dni powstania, zgodnie z naczelnym wskazaniem Statutu Związku, potoczyła się w kierunku: zespolenia inżynierów kolejowych w tym celu, aby przez uprawianie kierunku naukowego i zawodowego wszystkich działów służby kolejowej, przyczynić się do udoskonalenia aparatu kolejowego, oraz podniesienia i utrzymania sprawności kolei na najwyższym poziomie. Ponadto działalność Związku była skierowana ku zapewnieniu inżynierom kolejowym stanowiska społecznego, utrzymywania między nimi ducha koleżeńkiego, wreszcie w obronie ich interesów zawodowych.

Dla osiągnięcia tych celów Związek, w szeregu memoriałów złożonych pp. Ministrom Kolei, komunikowanych także Sejmowi, wykazywał szkodliwość poszczególnych zamierzeń, jak: wydzierżawienia kolei, wydzierżawienia warsztatów, potrzebę planu budowy nowych kolei, wreszcie memoriał o reorganizacji kolei, o szkolnictwie zawodowym, obronie tytułu inżyniera i szeregu innych „dotyczących zasadniczych przepisów kolejowych i organizacji władz wykonawczych.

Bardzo dużo uwagi musiał poświęcić Związek obronie interesów zawodowych inżynierów kolejowych. Niskie uposażenie, zniszczenie przez wojnę wielu członków Związku, którzy z Rosji zaledwie życie

unieśli — zmusiło Związek do wyłączenia usiłowań w kierunku poprawy bytu inżynierów kolejowych, poprawy tem konieczniejszej, że małe uposażenie na kolejach odstręcza młodych inżynierów od poświęcenia się służbie kolejowej, a starsze pokolenie częściowo schodzi z pola pracy, częściowo szuka zaspokojenia swych potrzeb materialnych w pracy w innych, lepiej opłacanych gałęziach gospodarczych. Należy stwierdzić, że usiłowania Związku, spotykając naogół życzliwy stosunek pp. Ministrów Komunikacji, którzy zdawali sobie sprawę z potrzeby należytego uposażenia inżynierów na kolejach, rozbiły się o niechęć czynników, zajmujących się sprawami personalnymi na kolejach, czynników, które niedoceniły znaczenia inteligencji kolejowej, będąc w tem zgodni z ogólną tendencją panującą w Polsce odrodzonej.

Dla rozszerzenia swych prac, zakreślonych statutem, Związek już w 1921 r. zwołuje do Warszawy ogólny I Zjazd inżynierów kolejowych i poświęca go całkowicie sprawom techniki i gospodarki kolejowej. Od tego czasu corocznie podobny Zjazd jest zwoływany kolejno w różnych miastach Polski. Na odbytych dotychczas 8-miu Zjazdach wysłuchano szereg referatów, co do których powzięto szereg doniosłych uchwał, podanych następnie w drukowanych sprawozdaniach zjazdowych.

Uważając i tę drogę za niewystarczającą do rozwinięcia swej działalności, powołuje Związek w r. 1924 do życia specjalny swój organ, w postaci miesięcznika p. t. „Inżynier Kolejowy”. Czasopismo to drukowane początkowo w 800, obecnie w 1600 egzemplarzy rozwija się nader pomyślnie, drukując pierwszy rocznik z 12 numerów na 306, zaś w 1928 r. już na 508 stronach. Czasopismo to skupia wszystkich inżynierów kolejowych, dając im możliwość swobodnego wypowiedzenia się w sprawach zagadnień z gospodarki kolejowej. Jednocześnie ma duże znaczenie kulturalne dla inżynierów kolejowych, a także i ogółu kolejarzy. Jest to jedyne fachowe pismo polskie, poświęcone kolejnictwu w najszerszym znaczeniu, a ponieważ inżynier kolejowy nie jest w stanie ze swych szczupłych środków prenumerować pisma zagraniczne, jak to było przed wojną, musi to czasopismo zamienić mu obcą literaturą zagraniczną. W zrozumieniu tej myśli zgodziło się Ministerstwo na pomoc w wydawaniu specjalnego dodatku „Przeglądu prasy zagranicznej kolejowej”, podającego streszczenia ważniejszych artykułów z bardzo wielu pism technicznych obcokrajowych.

Związek Inżynierów Kolejowych odczuwa bardzo boleśnie brak własnego lokalu. Nie pozwala mu to na rozwinięcie życia towarzyskiego, na stworzenie własnej biblioteki i czytelnicy, — tamuje rozwój Związku. To też wysiłki Związku idą ku zdobyciu własnej siedziby. Niestety wskazane już położenie materialne, nie pozwala obciążać się większem opodatkowaniem na ten cel.

W stosunku do innych stowarzyszeń, Związek Inżynierów Kolejowych należał do Związku Stowarzyszeń Technicznych od początku powstania tego Związku, biorąc udział przez swych delegatów w Zjazdach tego Związku. I tu jednak nie może Związek Inżynierów Kolejowych wziąć udziału tak, jakby uważał za wskazane, nie mo-

gąc ze swych skromnych środków opłacać ciężarów, jakie z tej przynależności wypadają.

W stosunku do innych związków zawodowych w kolejnictwie Związek Inżynierów Kolejowych stał zawsze na stanowisku obserwatora. Będąc zbyt nielicznym w stosunku do całej masy kolejarzy, Związek Inżynierów Kolejowych, mając nadto często zupełnie rozbieżny pogląd na szereg zagadnień kolejowych i sposoby przeprowadzania swych postulatów, nie mógł łączyć się w akcji z innymi Związkami, które nadto rozproszkowane w kilkunastu Związkach wzajemnie się zwalczają, niejednokrotnie na podłożu politycznym.

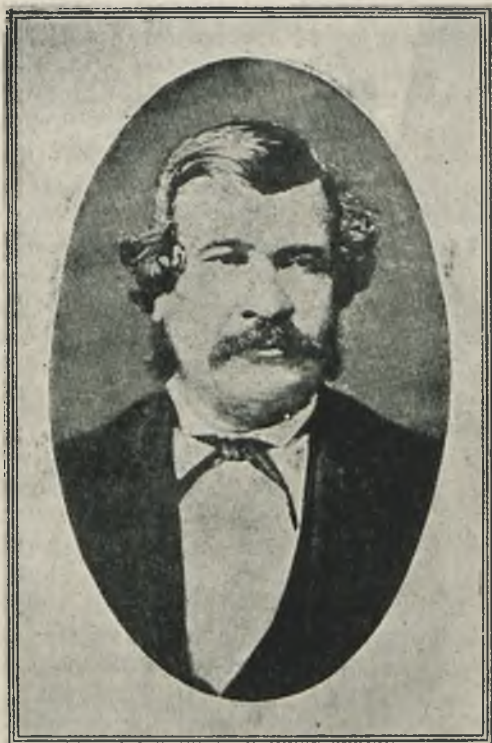
Zaczynając 11-ty rok swego istnienia Związek Polskich Inżynierów Kolejowych, musi jaśniej patrzeć w przyszłość.

Ofiarną pracą swych członków osiągnął to, czego wielu organizacjom przy wielkim nakładzie środków nie udaje się zdobyć. Wzmocniony wewnątrznie poczuciem solidarności, dzięki swej pracy dla kolejnictwa, zyskał sobie poważanie i uznanie i z całą pewnością może liczyć, że sfery rządzące, które zdają dziś sobie sprawę z konieczności polepszenia bytu inżynierów kolejowych, będą musiały w tym kierunku zrobić krok decydujący, jeżeli kolejnictwo polskie ma być utrzymane na wysokości techniki nowoczesnej.



Chorazewski

•Założyciel Krakowskiego Tow. Technicznego ś. p. Inż. Maciej Moraczewski.



Dr Brzeziński

Pierwszy Prezes Krakowskiego Tow. Technicznego s. p. Dr. Paweł Brzeziński.

SPRAWOZDANIE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO ZA OKRES 1919—1928.

Czas założenia Krak. Tow. Technicznego przypada na okres przemowy dla nauki i zawodu technicznego. Mianowicie był to okres przemiany szkół wyższych technicznych na Politechniki, a równocześnie kryzys przemysłowy. Z potrzeby obrony własnych interesów wyłoniła się idea założenia Towarzystwa, której gorącym rzecznikiem był Maciej Moraczewski. Po wstępnych pracach i zatwierdzeniu statutu w dn. 15.V. 1877 odbyło się 1-sze Walne Zebranie i ukonstytuowanie się Towarzystwa.

Do założycieli Towarzystwa należeli prócz wyżej wymienionego: A. Łuszczkiewicz, W. Kołodziejski, M. Nitsch, T. Zahałka, Dr. P. Brzeziński (1-szy Prezes Tow.), J. Matula, H. Lindquist, A. Boznański, J. Braunseis, J. Grabowski, L. Zieleniewski, J. Niedźwiedzki, J. Matusiński, K. Zaremba, Sz. Zaremba, Wł. Kaczmarski (50-letni Jubilat), H. Niewiadomski, A. Gebauer, E. Serkowski, K. Voss, W. Wężowicz, A. Małachowski, A. Seifert, W. Żakliński, A. Schön, Wł. Łatkiewicz, J. Wdowiszewski, St. Krzyżanowski (50-letni Jubilat), E. Stehlik, B. Müller, T. Pryliński, J. Adamski, K. Knauss i W. Rozwadowski.

Ilość członków w 1-szym roku istnienia wynosiła 37.

Dalszy rozwój Towarzystwa zaznaczał się tak wzrostem ilości członków, jak i pracami Zarządu oraz liczeniem się z jego opinią przez społeczeństwo.

Za okres 10-lecia od 1918 do 1928 r. zilustrowany on jest w poniżej załączonej tabeli.

W łonie Towarzystwa istnieją Koła: Architektów i Elektrotechników, Sekcja Miernicza oraz Koło Nauk. Organizacji. Pierwsze dwa wykazują dużą żywotność. Agendy Koła Nauk. Organizacji prowadzone są łącznie z odnośnym Kołem Tow. Ekon. w Izbie Handl. i Przem.

Organem Towarzystwa było „Czasopismo Krak. Towarzystwa Technicznego”, założone w r. 1880. Niestety z braku środków finansowych kilkakrotnie zawieszane, zaś w r. 1921 przestało wychodzić. W międzyczasie wydawano również „Architekta”, od r. 1900 aż do 1913, *) następnie po kilkoletniej przerwie, podejmuje Koło Architektów w r. 1922 ponowne wydawanie tegoż, aż do r. 1926. W lipcu 1926 przerwa do końca 1928 r. Nakład „Architekta” około 1000 egzemplarzy. Nakład „Czasopisma” wynosił około 700 egzemplarzy.

Obecnie Towarzystwo organu swego nie posiada; wiadomości dla swych członków rozsyła w formie okólników. Od r. 1928 wprowadzono zbiorową prenumeratę „Przeglądu Technicznego”, z której korzysta znaczna ilość członków, zwłaszcza zamiejscowych.

Biblioteka powstała w r. 1877. Początkowy jej pomyślny rozwój zahamowany przez wypadki wojenne, następnie nie mógł być kontynuowany z braku środków finansowych. Zarząd stara się uzupełnić jej braki przez prenumeratę licznych i wszechstronnych czasopism facho-

*) (w przerwach wydawania „Czasopisma” jest „Architekt” organem Towarzystwa).

wych, których ilość wynosi 31, nie usuwając ze swych zamierzeń w miarę polepszenia stosunków finansowych uzupełnienia biblioteki dziełami nowszymi. Biblioteka liczy 550 dzieł w 770 tomach. Poczytność biblioteki zmalała w ostatnich latach z braku dzieł nowszych, natomiast czytelnia cieszy się dość liczną frekwencją członków.

Od r. 1907 posiada Towarzystwo własny dom 2-piętrowy, w którym mieszczą się sale i biuro Towarzystwa. Powierzchnia zabudowana wynosi 380 m², objętość 9500 m³.

Towarzystwo bierze przy każdej okazji żywy udział w życiu społecznym, tak przez zajmowanie się w swych obradach kwestjami aktualnymi, jak i przez wydawanie opinij, oraz branie udziału przez swych delegatów w obradach, dotyczących tych spraw, inicjowanych przez władze czy inne organizacje.

Inne Stowarzyszenia popiera Towarzystwo przez zapisywanie się na członka tychże.

We własnym zakresie szkół ani kursów Towarzystwo nie prowadziło, dawało natomiast inicjatywę do ich utworzenia czy prowadzenia, co poniżej wymieniono.

Z ważniejszych spraw, któremi Towarzystwo zajmowało się w okresie 10-lecia, należy wymienić:

Organizacja techn. służby państw., odbudowa powojenna kraju, ustawa wodna, organizacja techników dla świadczeń wojsk. z powodu wojny bolszewickiej, szkolnictwo zawodowe, drogi wodne, utworzenie Politechniki w Krakowie, memoriał w sprawie mierniczych przysięgłych, rozbudowa tramwaju krakowskiego, projekt Ustawy o Izbach Inżynierskich i wykonywaniu zawodu inżyn., normalizacja wyrobów drzewnych, słownictwo techniczne, zawiązanie Koła N. Org., inicjatywa założenia Koła Ligi Morskiej, sprawa zdrojowisk w wojew. krak., ustawa budowlana, utworzenie Rady Zrzeszeń Gospodarczych, opinia o przepisach dla dostaw na rzecz Skarbu państwa, naprawa i rozbudowa dróg, sprawa jednolitego Tow. techn., utworzenie wydziału meljoracyjnego przy szkole przemysł., przystąpienie Koła Inżynierów gór., memoriał w sprawie uszczuplenia Dyrekcji Kolejowej Krakowskiej i przeniesienia władz górniczych do Katowic, rozbudowa Krakowa, sprawa wydziału mechanicznego przy Akademii Górniczej, sprawa pomieszczenia Muzeum Narodowego na Wawelu, organizacja wystawy budownictwa wodnego z okazji 50-letniego jubileuszu Towarzystwa Technicznego, utworzenie funduszu stypendyjnego im. Macieja Moraczewskiego celem kształcenia techn. za granicą, sprawa wydziału architektury przy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, utworzenie kursów dla dozorców meljoracyjnych, sprawa opinjowania pożyczek meljoracyjnych oraz wiele innych o mniejszem znaczeniu.

Praca Towarzystwa w wielu wypadkach uwieńczona została należytem powodzeniem, wskutek zrealizowania poruszonych kwestyj. w innych wypadkach wpłynęła na korzystną zmianę decyzji, wreszcie urobiła odpowiednią opinię dla spraw będących jeszcze w toku.

Wyrazem sympatji dla Towarzystwa oraz jego znaczenia było liczne bardzo zebranie jubileuszowe w r. 1927, w którym wzięli udział przedstawiciele Ministerstw, oraz wszelkich Władz, uczelni i organizacji miejscowych.



Dom Krakowskiego Towarzystwa Technicznego (Arch. Prof. Odszywolski.)

R o k	Ilość członków ogólna	Wzrost lub ubytek	Oplaty członków miejscowych i zamiejscowych	Zarząd — Prezes	Ilość odczytów i frekwencja	Wy- cież- ki	Posie- dzenia Zarzą- Zebra- nia	Wal- ne	U w a g i
1918/19	523	+ 49	24,— K 16,— "	Zaczek Józef	18 (33)	—	11	1	
1919/20	538	— 15	24,— K 16,— "	" "	11 (44)	—	11	1	
1920/21	485	— 53	60,— Mp 36,— "	Nitsch Leonard	13 (23)	—	6	—	
1921/22	546	+ 61	60,— Mp 36,— "	" "	9 (34)	—	2	1	
1922/23	525	— 21	820,— " 600,— "	Studniarski Mieczysław	16 (30)	4	17	2	
1923/24	386	— 139*)	12000 Mp 6000 "	Chromiński Edmund	25 (33)	5	7	1	*) Wskutek podwyżki wkładek dużo członków wystąpiło.
1924/25	417	+ 31	6,— Zł. 3,— "	Seifert Mieczysław	21 (41)	4	11	1	
1925/26	443	+ 26	12,— " 6,— "	" "	32 (48)	6	13	1	
1926/27	497	+ 54	12,— " 6,— "	Czapliński Julian	23 (35)	3	14	1	
1927/28	515	+ 18	18,— " 9,— "	Krawczyk Stanisław	15 (68)	10	8	1	

SPRAWOZDANIE TOWARZYSTWA ELEKTRYKÓW POLSKICH ZA OKRES X-cio LECIA.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich (dawniej) Stowarzyszenie Elektrotechników Polskich, powstało w roku 1919 z istniejącego od roku 1905 Koła Elektrotechników przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie, jako pierwsza Organizacja Techniczna, obejmująca całe Państwo Polskie.

Celem Stowarzyszenia jest zrzeszenie elektrotechników Polskich dla krzewienia wiedzy elektrotechnicznej, tworzenia zbiorów i laboratorjów, ustalania przepisów, współdziałania w rozwoju Polskiego przemysłu Elektrotechnicznego, utrzymywania stałych stosunków z pokrewnymi instytucjami zagranicznymi i t. d.

Działalność Stowarzyszenia polegała na odbywaniu zebrań, na których poruszano sprawy naukowo-techniczne z dziedziny Elektrotechniki, sprawy elektryfikacji i gospodarcze, ze specjalnem uwzględnieniem naszych warunków.

Przy Stowarzyszeniu czynne były komisje przepisowa i Centralna Słownicza.

Praca nad przepisami polskimi rozpoczęła się jeszcze przed powstaniem Stowarzyszenia, mianowicie w Kole Elektrotechników, przy Stowarzyszeniu Techników w r. 1917. Wyłoniona wówczas specjalna Komisja przepisowa pod przewodnictwem p. inż. Br. Tyszki doprowadziła do wydania w styczniu 1919 roku „Przepisów bezpieczeństwa dla urządzeń elektrycznych o napięciu do 250 woltów”. Przepisy wyszły w druku nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Komisja była czynną nadal po przekształceniu Koła na Stowarzyszenie Elektrotechników Polskich, przyczem nastąpiło porozumienie z państwowym urzędem elektryfikacyjnym, który nie wyłaniając własnej Komisji przepisowej, uznał Komisję Stowarzyszenia za działającą w imieniu Urzędu.

Komisja pracowała aż do chwili powstania Polskiego Komitetu Elektrotechnicznego.

Centralna Komisja Słownicza powstała właściwie w r. 1900 i opracowała niemal kompletne Polskie słownictwo elektrotechniczne.

Komisja pracowała pod przewodnictwem p. inż. J. Rzewnickiego. Bliższe szczegóły o pracach komisji znaleźć można w artykule p. Rzewnickiego „Prace nad Polskiem Słownictwem Elektrotechnicznym”.

W pierwszych latach życia Stowarzyszenia było żywym tempem. Chociaż rozwój elektrotechniki był słaby, ale projektów i zamiarów było dużo, innych Stowarzyszeń ani związków specjalnych nie było, więc działalność polegała głównie na zebraniach odczytowych, które cieszyły się dobrą frekwencją i zainteresowaniem. Kryzys inflacyjny i związane z nim trudności gospodarcze, pochłaniające całkowicie uwagę kierowników przedsiębiorstw i ich pracowników, odbił się

na życiu Stowarzyszenia — frekwencja Zebrań zmalała, organizacja zebrań odczytowych była b. trudną, kaźden z członków zdawał się być zanadto przytłoczony swemi własnymi sprawami by mógł coś poświęcić lub interesować się sprawami ogólniejszemi.

Właśnie od tego okresu datuje się powstawanie i rozwój związków specjalnych jak Związek Elektryków i Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych, spowodowane głównie potrzebą walki z trudnościami gospodarczemi.

Dużo żywotności odjęło Stowarzyszeniu powstanie Polskiego Komitetu Elektrotechnicznego, w którym pracowali prawie wyłącznie członkowie Stowarzyszenia. Polski Komitet Elektrotechniczny przejął od Komisji przepisowej prace przepisów i normalizacyjne, a także większą część stosunków Międzynarodowych.

Poprawa nastąpiła znowu równoległe do poprawy warunków gospodarczych, a momentem przełomowym było Walne Zebranie Warszawskiego Koła dnia 31 stycznia 1928 roku, gdzie zdecydowano się zwrócić do Zarządu Głównego z wezwaniem do reorganizacji Stowarzyszenia w celu rozszerzenia jego działalności. Nowy Statut opracowany przez Komisję Statutową, w skład której wchodzili pp. inż. Podoski (przewod.) Czaplicki (referent) Straszewski, Karśnicki Moroński i Berson, został przyjęty na zebraniu delegatów w Toruniu w czerwcu 1928 roku, a zatwierdzony przez Komisarza Rządu dnia 5 stycznia 1929 r.

Nazwa Stowarzyszenia zmienioną została na: Stowarzyszenie Elektryków Polskich.

Myślą przewodnią nowego statutu było stworzenie podstaw do rozszerzenia działalności Stowarzyszenia i zainteresowania jego działalności jaknajszerszych rzesz elektrotechników. Nowy Statut przewiduje więc utworzenie Stałego Generalnego Sekretariatu do prowadzenia spraw Stowarzyszenia, możność tworzenia komitetów i sekcji specjalnych. W dążności do wytworzenia większej łączności pomiędzy Zarządem Głównym i Oddziałami i ich Członkami i w celu nadania Stowarzyszeniu możliwie jednolitego charakteru — zostały wprowadzone przy wyborach do Zarządu Głównego — głosowanie przez pocztę, w którym mają możność wziąć udział wszyscy członkowie Stowarzyszenia, i doroczne Walne Zgromadzenia członków całego Stowarzyszenia (w formie zjazdów).

W chwili obecnej, to znaczy w czerwcu 1929 roku, został już uruchomiony Sekretariat Generalny i nastąpiło połączenie z Polskim Komitetem Elektrotechnicznym i Stowarzyszeniem Radiotechników, które czynne będzie nadal jako Sekcja Radiotechniczna Stowarzyszenia.

Oczywistą jest rzeczą, że Oddział Warszawski Stowarzyszenia jako najliczniejszy i najbliższy stojący życia Stolicy ma najbardziej ożywioną działalność. Ale oddziały prowincjonalne wykazały także znaczną żywotność.

Oddział Łódzki, mający po Warszawskim największą ilość członków odbył także znaczną ilość zebrań odczytowych i brał z oddziałów prowincjonalnych najżywszy udział w pracach Zarządu Głównego, Oddział Łódzki zorganizował i prowadził w roku zeszłym kursa

techniczne i zajmował się specjalnie sprawą kwalifikowania monterów.

Oddziały pozostałe Krakowski, Lwowski, Poznański, Sosnowiecki, Toruński, Radomski i Bydgoski, stosownie do ilości członków, rozwijały działalność głównie odczytową. W kilku wypadkach niektóre odczyty były powtarzane w kilku oddziałach. Spodziewać się należy, że Sekretarjat Generalny, do którego obowiązków należy troska o oddziały, przyczyni się do ożywienia działalności oddziałów i wytworzenia większej łączności między nimi, jako częściami Stowarzyszenia. Zresztą nowy Statut specjalnie uwzględnia interesy oddziałów.

Organem Stowarzyszenia jest Czasopismo „Przegląd Elektrotechniczny“, który zamieszcza komunikaty Stowarzyszenia. Przegląd nie jest własnością Stowarzyszenia, a Spółki wydawniczej „Przegląd Elektrotechniczny“ S. z Ogr. Odp.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich zorganizowało własne stoisko w Pawilonie Elektrotechnicznym na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Omawiając pokrótce historję SEP, niepodobna pominąć milczeniem z pośród licznych członków, którzy pracowali dla Stowarzyszenia nazwisk pp. kolegów prof. Mieczysława Pozaryskiego, długoletniego prezesa T. Arlitewicza, Alfonsa Kuhna (obecnie Ministra Komunikacji), p. Karsnickiego, prof. Podoskiego, T. Czaplickiego, Straszewskiego Z. Rau (Łódź) i B. de Micheliza (Łódź).

Spoglądając wstecz na 10 lat działalności Stowarzyszenia, trzeba stwierdzić, że zostały założone podstawy i stworzone możliwości owocnej pracy dla Elektrotechniki.

S P R A W O Z D A N I E

Z DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO ZA OKRES 1918—1928.

Polskie Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Województwa Śląskiego powstało w 1921 roku, a więc jeszcze przed przyłączeniem Górnego Śląska do Państwa Polskiego. Inicjatorem założenia Stowarzyszenia był kol. Pionczyk, na jego apel zgłosiło się 12-stu Polaków zarówno inżynierów jak i techników, którzy założyli naszą organizację. Myślą przewodnią założycieli było zorganizowania polskich technicznych sfer intelektualnych na Śląsku tak, by miały się na kim oprzeć polskie władze po przejęciu tej dzielnicy w pracach nad spolszczeniem przemysłu. Myślano wówczas, że wraz z opuszczeniem Górnego Śląska przez władze niemieckie, wyjedzie wielka ilość Niemców i z tego powodu może być dezorganizowany tutejszy przemysł. Stowarzyszenie miałoby się zająć obsadzeniem placówek w przemyśle i niedopuszczeniem, by z racji przyłączenia do Polski ucierpiał przemysł z powodu zdekompletowania pracowników.

Obawy założycieli Stowarzyszenia okazały się płonnymi, gdyż mimo przyłączenia Śląska, większość Niemców pozostała i w prywatnym przemyśle, narazie nie było poważniejszych zmian personalnych. Stowarzyszenie więc skierowało swoje wysiłki w innym kierunku i podobnie jak inne tego rodzaju organizacje, zajęło się pracą kulturalno-społeczną.

Pierwsze lata działalności były poświęcone pracy organizacyjnej, która pochłaniała dużo energii, tak, że na zewnątrz działalność Stowarzyszenia nie ujawniała się.

Pierwszym prezesem Stowarzyszenia był dr. inż. Chrobok, drugim obecny minister Kwiatkowski, trzecim były minister Kamiński, czwartym i urzędującym dotychczas inż. E. Górkiewicz. Od czasu prezesury ministra Kamińskiego Stowarzyszenie nasze dla utrzymania ścisłego kontaktu z Kołem Śląskim Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych ma zawsze wspólnego prezesa.

W związku z dalszą pracą wewnętrzną Stowarzyszenie nasze w latach 1923 i 1924 zorganizowało, a raczej podzieliło się na pięć Kół terytorjalnych z siedzibami: w Bielsku, Katowicach, Królewskiej Hucie, Rybniku i Tarnowskich Górach.

Dla zobrazowania rozwoju P. Stow. Inż. i Techn. W. Śl. podajemy tabelkę ilości członków.

Koła:	31.XII. 1924 r.	31.XII. 1925 r.	31.XII. 1926 r.	31.XII. 1927 r.	31.XII. 1928 r.
Bielskie	28	25	27	26	26
Katowickie	42	106	110	136	165
Król-Hucie	140	123	132	124	118
Rybnickie	45	51	57	88	126
Tarnogórskie	36	36	42	64	63
Razem	291	341	368	438	498

Każde Koło rozwija działalność w swoim okręgu przeważnie w kierunkach odczytowym, wycieczkowym, oraz towarzyskim, również Koła starają się o urządzenie bibliotek i czytelni dla członków. Całe Stowarzyszenie przez swoje organy t. j. Walne Zebranie i Radę Stowarzyszenia zajmuje się sprawami, które bądź dotyczą całego Stowarzyszenia, bądź też których wykonanie przekracza siły poszczególnych Kół.

Dalszą fazą rozwoju Stowarzyszenia było stworzenie Sekcji fachowych. W ubiegłym roku zorganizowano 3 Sekcje: Chemiczną, elektromechaniczną i ekonomiczną. Dążeniem naszym jest taka rozbudowa Stowarzyszenia, by każdy członek należał do której z Sekcji fachowych, gdzie skupiałoby się intelektualne życie techniczne, a działalność Kół terytorjalnych ograniczałaby się do spraw ogólniejszych.

Od swego założenia Stowarzyszenie starało się o urządzenie odczytów i wycieczek. Nie mając jednak ścisłych danych za cały czas istnienia Stowarzyszenia, podamy dane tylko z ostatniego trzechlecia.

W roku 1926 urządzono 23 odczyty, oraz 17 wycieczek

W roku 1927 urządzono 44 odczyty, oraz 17 wycieczek

W roku 1928 urządzono 38 odczytów, oraz 7 wycieczek.

Urządzaniem odczytów zajmowała się zarówno Rada Stowarzyszenia, jak Koła i Sekcje. Przeciętna frekwencja wynosiła około 40 osób, z wyjątkiem odczytu ministra Kwiatkowskiego, ogłoszonego pod tytułem „Postęp ekonomiczny Polski”, na którym było sześćset kilkadziesiąt osób (cały Teatr Polski w Katowicach był zapełniony).

W styczniu 1928 roku zaczęliśmy wydawać pismo „Technik”. Przygotowania do założenia naszego organu trwały bezmała cały 1927 rok. Takie długie przygotowania były wynikiem trudności finansowych. W ubiegłym roku „Technik” był miesięcznikiem. Rozwój pisma umożliwił nam wydawanie go w tym roku co dwa tygodnie.

O tem jak wielką sympatją cieszy się „Technik” i jak palącą była potrzeba wydawania pisma tego typu na Śląsku świadczą listy uznania, które wpłynęły do redakcji po wyjściu pierwszego numeru. Chociaż redakcja „Technika” starała się, żeby był pismem ogólnotechnicznym, to jednakże przeważał w „Techniku” charakter górniczy, co było odzwierciedleniem stosunków śląskich, gdzie w przemyśle górnictwo ma znaczenie dominujące. W ciągu całego roku w „Techniku” było umieszczone 50 artykułów, z czego górniczych 13, hutniczych 1, mechaniczno-elektrotechnicznych 13, ogólnotechnicznych 3, ekonomicznych 7, historycznych 5, chemicznych 3 i innych 5.

Pozatem prowadziliśmy stale w piśmie przegląd prasy, rubrykę drobne wiadomości, statystykę górniczą i wiadomości podawane przez władze. Redakcja pracuje nad wprowadzeniem działu wiadomości osobistych i mamy nadzieję, że w tym roku i ten dział będzie wprowadzony. Autorów pisujących w „Techniku” było 37.

Zarówno jak i współpracowników posiada „Technik” i prenumeratorów, rozrzuconych po całej Polsce.

Przy Stowarzyszeniu naszym zorganizowaliśmy Towarzystwo Doskonalenia Technicznego, które jest formalnym wydawcą „Technika”

oraz zajmuje się urządzaniem kursów przeszkolenia dla górników, kursów takich odbyło się dotychczas piętnaście, a przeszkolono na nich około 350 górników.

Stowarzyszenie nasze utrzymuje żywy kontakt i współpracuje z pokrewnymi organizacjami.

Na pierwszym miejscu należy wymienić Koło Śląskie Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych, z którym mamy jak poprzednio podkreśliliśmy wspólnego prezesa. Oba Stowarzyszenia we wszystkich ważniejszych sprawach występują razem.

Oba te stowarzyszenia zapoczątkowały akcję utrzymywania kontaktu z wakacyjnymi, technicznymi praktykantami. Począwszy od 1927 roku organizujemy w lecie Komitet Opieki nad Praktykantami, składający się z przedstawicieli władz, przemysłu oraz obu Stowarzyszeń, który dba o to, by praktyka przyniosła praktykantom odpowiednie korzyści, urządza wycieczki dla praktykantów, stara się do nich zbliżyć i wogóle dla o ich potrzeby.

Doceniając znaczenie szkolnictwa i doksztalcania technicznego Stowarzyszenie nasze wiele niem zajmuje się. W dziedzinie doksztalcana oprócz akcji Towarzystwa Doksztalcania Technicznego należy wymienić współpracę ze Śląskim Instytutem Rzemieślniczo-Przemysłowym. Prezesem i dyrektorem Instytutu są członkowie naszego Stowarzyszenia, nadto zasiada w zarządzie Instytutu trzech naszych przedstawicieli.

Pracą w dziedzinie doksztalcania tak podzieliliśmy się, że Towarzystwo Doksztalcania Technicznego zajmuje się doksztalcaniem w górnictwie, a Instytut w pozostałych dziedzinach przemysłu oraz w rzemiosłach.

Stowarzyszenie zajmuje się miejscowymi szkołami technicznymi zarówno przez swoich przedstawicieli w radach opiekuńczych, jak przez zwracanie się z postulatami i memorjami do władz oświatowych.

Z prac w dziedzinie szkolnictwa musimy powiedzieć o akcji za utrzymaniem kursów wieczornych przy Wojewódzkiej Szkole Mechaniczo-Hutniczej w Królewskiej Hucie, które postanowiono zamknąć. Stowarzyszeniu udało się przekonać kompetentne czynniki o ważności istnienia kursów i zainteresować nimi zarówno sfery przemysłowe jak i rzesze młodocianych robotników, z pośród których rekrutowali się słuchacze kursów. Ta akcja przyniosła obfity plon, bo kursa nie tylko zostały utrzymane, ale nawet w niedługim czasie musiano otworzyć równoległe oddziały.

Nie licząc Zjazdu Delegatów Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, odbytego w Katowicach w czerwcu 1924 r. zorganizowaliśmy wspólnie ze Stowarzyszeniem Inżynierów Mechaników Polskich dwa ogólno-polskie Zjazdy-konferencje w Katowicach: metaloznawczą w marcu 1927 roku, oraz w sprawie szkolnictwa technicznego w grudniu 1928 roku. Konferencja metaloznawcza zgromadziła przeszło 60-iu wybitnych metalurgów i odlewników z całej Polski. Tematami referatów i dyskusji były bieżące zagadnienia zakresu odlewnictwa, sprawa przerobu metali górnośląskich, które jak np. cynk i ołów są w stanie surowym wywożone zagranicę.

Konferencja w sprawie szkolnictwa technicznego skupiła przeszło stu przedstawicieli władz, nauki, szkolnictwa, techniki i przemysłu, którzy przedyskutowali dzisiejszy stan szkolnictwa i przedstawili projekty ewentualnej jego reorganizacji i dalszego rozwoju.

Konkretnym wynikiem konferencji była uchwała o powołaniu Rady kształcenia technicznego, zorganizowanie której poruczono Stowarzyszeniom: Inżynierów Mechaników Polskich i naszemu.

Chcąc dać pełny obraz działalności Stowarzyszenia, musimy zaznaczyć, że złożyliśmy cały szereg memorjałów, z których wyliczymy najważniejsze, skierowane do władz centralnych i mające za zadanie zwrócenie uwagi na problemy śląskie.

Przedłożyliśmy w kwietniu 1924 r. w sprawie polityki Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego. W maju tego roku złożyliśmy memorjał omawiający kryzys hutniczy na Śląsku. W lipcu 1926 roku — w sprawie podstawowych zagadnień, dotyczących Województwa Śląskiego.

Podobny charakter do powyższych memorjałów miała odezwa wydana w grudniu ub. r. przez nas wspólnie z Kołem Śląskiem Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczo-Hutniczych z racji wystąpienia Stresemanna o pracy techników polskich na Górnym Śląsku.

SPRAWOZDANIE
STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW W SOSNOWCU
ZA OKRES X-CIOLECIA (1918—1928).

Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu po odbyciu zebrania organizacyjnego w dniu 24 czerwca 1913 r. rozpoczęło faktyczną działalność po zarejestrowaniu ustawy w spisie Stowarzyszeń i Związków b. gubernji Piotrkowskiej w dn. 25 stycznia 1914 r. Założycielami Stowarzyszenia Techników w Warszawie i w m. Łodzi. Pod względem Jung, Stanisław Skarbiński i Jan Alfons Surzycki, oraz Witold hr. Sągajło i Stanisław Szymański. Ustawa była wzorowana na ustawach Stowarzyszenia Techników w Warszawie i w m. Łodzi. Pod względem terytorjalnym Stowarzyszenie obejmowało całe Zagłębie Dąbrowskie i w roku założenia, t. j. w roku 1914 liczyło 188 członków, lecz sprawozdawcza działalność Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu datuje się dopiero od dnia 20 marca 1916 r.

Sprawozdania Zarządu obejmujące okresy roczne od czasu powstania Polski Niepodległej, zamykane w kwietniu każdego roku, są uwidocznione w następującym zestawieniu:

Rok Sprawozdawczy	19/20	20/21	21/23	22/23	23/24	24/25	25/26	26/27	27/28
Członków rzeczywistych	216	205	221	252	226	219	195	203	175
Gości stałych	45	43	47	71	72	81	56	58	40
Biblioteka dzieł technicznych	—	—	100	105	106	346	366	374	384
Prenumerowano czasopism	18	11	12	23	19	25	21	17	17
Wypożyczono dzieł technicznych	22	—	26	8	16	57	52	36	31
Zebrań ogólnych odczytowych i inn.	8	6	9	5	7	11	8	5	7
Wycieczek do Zakładów przemysł.	1	1	1	1	3	1	5	5	5
Zebrań towarzysk.	3	1	1	—	—	9	10	—	—
Majątek Stowarzyszenia w złotych	—	—	—	—	—	9098,95		16651,45	
						18873,38		13407,92	
Składek i wpisu w zł	—	—	—	—	—	7205,55		9280,—	
						7930,—		10280,—	
Suma bilansowa w złotych	—	—	—	—	—	4737,17		20067,60	
						22264,49		20737,60	

Stowarzyszenie wynajmuje lokal, składający się z 10 ubikacji. Kuchnia jest czynna przez cały rok, korzysta z niej przeciętnie około 20-tu członków stołowników.

W roku 1924 członek Stowarzyszenia, p. Andrzej Woźniak, nabył dla Stowarzyszenia swoim wyłącznym kosztem plac, który w późniejszym czasie został zamieniony na inny, w centrum miasta. Powołana od lat paru komisja budowlana czyni wysiłki, by na placu tym stanął własny gmach Stowarzyszenia.

Zarząd Stowarzyszenia zgodnie z ustawą składa się z 15 członków i zasadniczo odbywa swe posiedzenia co tydzień.

Przy Stowarzyszeniu Techników związane były trzy Koła: 1) Koło Górników — wcielone w r. 1920 do Koła Stowarzyszenia Inżynierów Górników i Hutników w Dąbrowie-Górnicej. 2) Koło Elektrotechników — wcielone następnie do Związku Elektrotechników Pol. oraz 3) Koło Naukowej Organizacji Pracy.

Pozatem istnieją komisje, a mianowicie: 1) odczytowa, 2) wykształcenia technicznego, 3) wycieczkowa, 4) zebrań towarzyskich, 5) spraw miejskich, i 6) budowy gmachu. Zarząd wreszcie posiada stałych i wyznacza doraźnych delegatów, którzy przyjmują udział w zjazdach i wystąpieniach nazewnątrz.

Prace Zarządu w sprawozdawczym okresie 9-letnim przedstawiają się w ogólnych zarysach następująco:

R. 1919/20:

- 1) Wystąpienie nazewnątrz — 5.
- 2) Uchwalono regulamin Stowarzyszeń zaprzyjaźnionych.
- 3) Przygotowanie Zjazdu w sprawie wykształcenia zawodowego w Dąbrowie.

R. 1920/21:

- 1) Wystąpienie nazewnątrz — 5.
- 2) Nawiązanie kontaktu z zaprzyjaźnionemi organizacjami Techników w innych miastach.
- 3) Powołanie doraźnej Komisji do spraw obrony Państwa.

R. 1921/22:

- 1) Wystąpienie nazewnątrz — 2.
- 2) Uzupełniono i zmieniono regulamin Stowarzyszenia.
- 3) Ustąpiono na znaczny przeciąg czasu lokal na potrzeby wojska.

R. 1922/23.

- 1) Wystąpienie nazewnątrz — 4.
- 2) Przystąpiono do Ogólnego Zrzeszenia Polskich Stowarzyszeń Techników.
- 3) Przyjęto udział w Zjeździe Stałych Delegatów Stow. Techników we Lwowie w czerwcu 1922 r.
- 4) Przyjęto udział w Zjeździe w Warszawie w październiku 22 r.
- 5) Opracowano i zarejestrowano w Województwie Statut Stowarzyszenia, przystosowany do naszych warunków politycznych.

R. 1923/24:

- 1) Wystąpienie nazewnątrz — 4.
- 2) Przyjęto udział w Zjazdach Stałej Delegacji Pol. Zrzeszeń Techn. w Poznaniu, Warszawie i Krakowie.

R. 1924/25:

- 1) Wystąpienie nazewnątrz — 3.
- 2) Przyjęto udział w Zjazdach: Stał Del. Polsk. Zrzeszeń Techn. w Katowicach, Międzynarod. Ligi Org. Pracy w Pradze Czeskiej, Kół Nauk. Organiz. Pracy w Warszawie.
- 3) Wpisano Stowarzyszenie na Członka Polsk. Macierzy Szkoln. w Gdańsku.
- 4) Zmieniono pewne przepisy regulaminu w przystosowaniu do nowego Statutu Stowarzyszenia.

R. 1925/26:

- 1) Wystąpienie nazewnątrz — 3.
- 2) Przyjęto udział w Zjazdach Zw. Pol. Zrzeszeń Techn. w Lublinie i w Wilnie.

R. 1926/27:

- 1) Wystąpienie nazewnątrz — 4.
- 2) Przyjęto udział w Zjazdach III i IV Zw. Pol. Zrzeszeń Techn.
- 3) Opracowano i rozesłano członkom kwestionariusz w sprawie ożywienia działalności Stowarzyszenia.

R. 1927/28:

- 1) Wystąpienie nazewnątrz — 4.
- 2) Przyjęto udział w Zjazdach V i VI Związk. Pol. Zrzeszeń Techn., Zjazd VI zorganizowano w Sosnowcu.
- 3) Przyjęto udział: w II Zjeździe P. T. Zrz. we Lwowie, w Kongresie N. Org. Pr. w Rzymie.

Na ogół Zarząd Stowarzyszenia Techników pracuje zawsze systematycznie i dość intensywnie. Nie można tego powiedzieć niestety o członkach Stowarzyszenia Techników, którzy nie wykazują na ogół wielkiego zainteresowania w stosunku do objawów i zagadnień życia technicznego i społecznego, i tem się też tłumaczy pogarszający się stale stan majątkowy Stowarzyszenia, uwidoczniiony w przytoczonym na początku zestawieniu.

SPRAWOZDANIE

STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I ARCHITEKTÓW W POZNA-
NIU ZA OKRES DZIAŁALNOŚCI OD POCZĄTKU ZAŁOŻENIA.

Początek Stowarzyszenia datuje się z dniem 17.IV. 1920 r., kiedy to z inicjatywy inż. Łebskiego wystąpili członkowie z wykształceniem akademickim ze Stowarzyszenia Techników w Poznaniu i założyli własne Towarzystwo jako Stowarzyszenie Inżynierów i Architektów w Poznaniu.

Dnia 1.V. 1920 r. odbyło się zebranie konstytucyjne pod przewodnictwem Dr. inż. Rakowicza, na którym uchwalono obecną nazwę Stowarzyszenia, uchwalono statut i wybrano pierwszy Zarząd w osobach: inż. Krzyżagórskiego jako prezesa i inż. Łebskiego jako zastępcy. Zajęto się bieżącymi sprawami z zakresu zagadnień naukowych i społecznych, które omawiano na zebraniach.

W r. 1921 prezesem został inż. Pośpieszański. W r. 1922 inż. Maćkowiak, który piastuje tę godność bez przerwy do r. 1928, a w r. 1929 wybrany został prezesem inż. Twardowski.

Towarzystwo rozwijało się, licząc przeciętnie sto kilkadziesiąt członków. Działalność Stowarzyszenia objawiała się w urzędowaniu odczytów, zajmowaniu stanowiska i wydawaniu opinii w ważniejszych sprawach techniczno-społecznych, urzędowaniu wycieczek i zabaw towarzyskich.

W r. 1921 wyłoniono w łonie Stowarzyszenia dwa oddziały t. j. Koło architektów i Koło inżynierów-mierniczych.

W szczegółach przedstawia się działalność Stowarzyszenia w myśl nadesłanego szematu następująco:

I. Data założenia Stowarzyszenia 1.V.1920 r.

Założyciele: inż. Krzyżagórski, inż. Łebski, inż. Maćkowiak, inż. miern. Mann, inż. Mroczkowski, inż. Popielecki, inż. Pośpieszański, inż. Twardowski, Dr. inż. Rakowicz, inż. Ulatowski.

II. Ilość członków:

1920 r.	—	50
1921 „	—	120
1922 „	—	130
1923 „	—	131
1924 „	—	130
1925 „	—	128
1926 „	—	124
1927 „	—	122
1928 „	—	121
1929 „	—	118.

Opłaty członkowskie wynosiły 12 zł. rocznie; w r. 1929. 24 zł.

III. Zarząd Stowarzyszenia:

1920 r.	Prezes	inż. Krzyżagórski
1921 „	„	„ Pośpieszański
1922 „	„	„ Maćkowiak

1923 r.	Prezes	Maćkowiak.
1924	"	"
1925	"	"
1926	"	"
1927	"	"
1928	"	"
1929	"	Twardowski.

IV. Oddziałów prowincjonalnych Stowarzyszenie nie posiada.

V. Stowarzyszenie posiada dwa oddziały t. j. Koło architektów i Koło inżynierów mierniczych.

VI. Odczyty odbywały się na głównych zebraniach członków. Wygłoszono kolejno w poszczególnych latach odczytów na różne tematy:

1920 r.	—	4
1921	"	— 12
1922	"	— 10
1923	"	— 8
1924	"	— 12
1925	"	— 14
1926	"	— 14
1927	"	— 11
1928	"	— 9
1929	"	— 3.

Przeciętna frekwencja na zebraniach 30—40 członków.

VII. Próby założenia własnego organu nie udały się.

VIII. Biblioteki własnej Stowarzyszenie nie posiada, za wyjątkiem kilkunastu tomów roczników polskich czasopism technicznych.

IX. Lokalu Stowarzyszenie nie posiada. Walne zebranie odbywają się w sali posiedzeń Dyrekcji P. K. P., zebrania Zarządu w biurze każdorazowego prezesa.

X. Udział w życiu społecznym objawiał się w zajmowaniu stanowiska w zagadnieniach społeczno-technicznych, wysyłanie delegatów na poszczególne zjazdy i kongresy ogólnopolskie.

XI. Stowarzyszenie podjęło w r. 1921 starania o założenie w Poznaniu wydziału architektury, jako zawiazku przyszłej Politechniki dla Ziem Zachodnich. Starania te doprowadzono do tego, że wynajęto lokal, zapewniono sobie wykładowców, ogłoszono wpisy na Uniwersytecie. Wskutek intryg i niesnasek poza gronem kolegów Stowarzyszenia, sprawa została przez Ministerstwo W. R. i O. P. w ostatniej chwili w r. 1923, wstrzymana, a komitet miejscowy rozwiązał się.

W sprawie budowy mostu nowego na Warcie przez Katedrę Stowarzyszenie na wniosek Województwa omówiło na szeregu posiedzeń rozwiązanie tego zagadnienia i w myśl prac wykonanych przez Członków Stowarzyszenia przystąpiono w r. 1924 do budowy żelazobetonowego mostu, który dziś jest chlubą miasta.

Oprócz normalnych Walnych zebrań corocznych, odbyło się 7 zebrań nadzwyczajnych w sprawach wyżej wymienionych.

SPRAWOZDANIE

STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW W POZNANIU

ZA 10-CIOLECIE 1918—1928.

I. Założenie.

Stowarzyszenie Techników w Poznaniu zawiązано w dniu 22-go listopada 1907 roku. Założycielami Stowarzyszenia byli następujący koledzy:

Budzyński Franciszek, Domagalski Stanisław, Jadomski Tadeusz, Janicki Bolesław, Kierzek Stanisław, Leitgeber Czesław, Leitgeber Waclaw, Mann Zdzisław, Nowakowski Marjan, Offierski Kazimierz, Pokorzyński Kazimierz, Posieczek Tomasz, Ratajczak Aleksander, Sobieraj Kazimierz, Sowiński Kazimierz, Trawczyński Stanisław, Urbaniak Władysław, Zwierzycki Roman i Żurkowski Czesław.

II. Członkowie. Opłaty członkowskie.

W roku 1918 liczyło Stowarzyszenie 200 członków. W następnym roku podniosła się liczba członków do 218. Wskutek zawiazania się nowej organizacji technicznej, zmniejszyła się liczba członków na 150. Stan ten przetrwał do roku 1925. Od roku 1925 do 1928 wzrosła liczba członków na 168, w tem zamiejscowych 25.

Opłaty członkowskie w okresie 1918—1923 ulegały bardzo często zmianie. W roku 1924 ustalono opłatę roczną na 6 franków złotych, w roku 1925 na 20 zł., w roku 1926 na 24 zł. i w roku 1928 na 60 zł. Zaznaczyć należy, że w okresie dewaluacji pokrywał wydatki Stowarzyszenia skarbnik Maksymiljan Garstecki oraz koledzy: Antoni Bzyl, Władysław Urbaniak i Stanisław Trawczyński.

III. Zarząd.

Prezesami byli kolejno: inż. Marjan Andrzejewski, inż. Wincenty Staśkiewicz, inż. Dr. Jan Rakowicz, inż. Adam Ballenstedt, inż. Paweł Nestrupke, bud. Maksymiljan Garstecki i inż. Antoni Bzyl — ostatni od roku 1925 bez przerwy.

IV. Koło prowincjonalne.

Koła prowincjonalne, założone w roku 1922 w Gnieźnie, Inowrocławiu, Lesznie, Krotoszynie nie wykazały prawie żadnej żywotności.

V. Wydziały fachowe.

W roku 1918 posiadało Stowarzyszenie 8 wydziałów fachowych architektów, budowniczych, mierniczych, elektrotechników, drogowców, chemików, meljorantów i mechaników. W roku 1920 wydział elektrotechników i chemików wystąpił ze Stowarzyszenia, tworząc odrębną organizację.



Prezes Stow. Techników w Poznaniu, Inż. Antoni Bzyl.

V. Odczyty.

Do roku 1922 posiadały wydziały fachowe dużą samodzielność organizacyjną i finansową. Zebrania odczytowe odbywały się przeważnie w ramach wydziałów.

VII. Własny organ.

Z początkiem 1919 roku wydało Stowarzyszenie kilka numerów „Wiadomości Technicznych”. Nakład „Wiadomości” wynosił 1.000 egzemplarzy.

VIII. Biblioteka.

Stowarzyszenie założyło bibliotekę w roku 1908. Obecnie liczy biblioteka 190 tomów. Czasopism abonowało Stowarzyszenie w okresie od 1918 do 1923 dwa, obecnie piętnaście. Bibliotekę zasilali hojnie koledzy: Roman Maniewski i Franciszek Zejdlner.

IX. Lokal.

Stowarzyszenie mieści się w lokalach oddanych na ten cel przez Wielkopolską Centralę Żelaza. Lokale przebudowało i urządziło Stowarzyszenie kosztem 20.000 zł. Powierzchnia użytkowa wynosi 150 m². W budynku pomieszczono salkę zebrań, sekretariat, bibliotekę i bufet.

X. Udział w życiu społecznem.

Stowarzyszenie bierze żywy udział w zarządzie miasta. Do pierwszej polskiej Rady Miejskiej wprowadziło Stowarzyszenie 5-ciu członków. W obecnej Radzie Miejskiej zasiada 3-ch naszych członków. Poza Radą Miejską pracuje kilkunastu członków w rozmaitych deputacjach miejskich. Do Rady Opiekuńczej tutejszej Szkoły Budowniczej i Mierniczej powołano z grona naszego 3-ch delegatów.

W okresie panowania Rad Żołnierskich i Robotniczych przygotowało Stowarzyszenie materiał do spolszczenia urzędów technicznych. W pierwszym rządzie przydzielono do wszystkich urzędów technicznych polskich kontrolerów, by w tak ważnym okresie czuwali nad działalnością urzędników niemieckich. Z początkiem roku 1919 powstał z inicjatywy Stowarzyszenia, Wydział Techniczny przy Komisarjacie Naczelnej Rady Ludowej, który przejął od Stowarzyszenia przygotowany materiał organizacyjny. Kierownikiem tego wydziału zamianował Komisarjat N. R. L. ówczesnego sekretarza Stowarzyszenia. Z pomocą Zarządu Głównego wydziałów i komisji fachowych, przeprowadził wymieniony wydział spolszczenie państwowych i samorządowych urzędów technicznych.

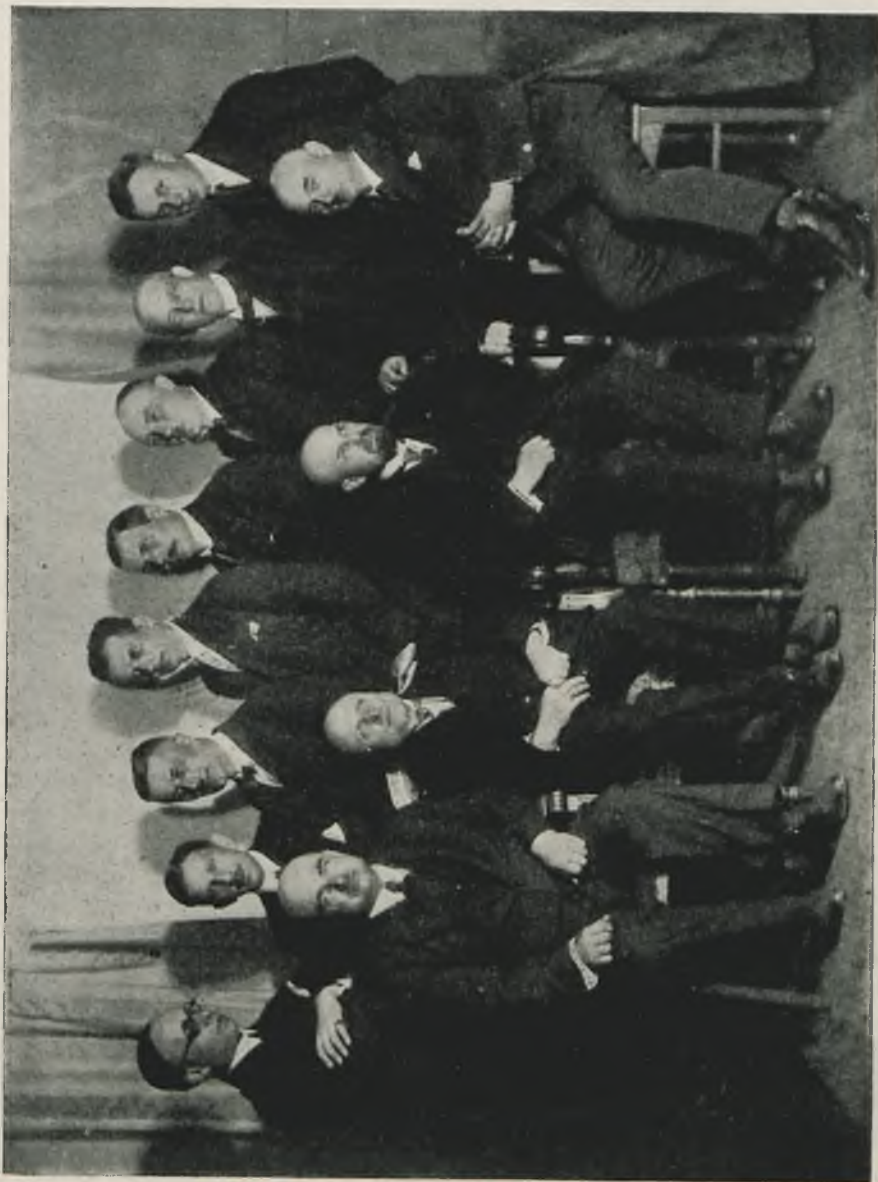
Od chwili założenia, stało Stowarzyszenie na straży wolności zawodowej. Wszystkie próby skrępowania tejże wolności, wprowadzenie monopoli, etatyzmu i uprzywilejowania, zwalczało Stowarzyszenie za pomocą memorjałów, publikacji i wystąpień swych delegatów. Próby załamania zasadniczej wytycznej Stowarzyszenia w roku 1920 nie udały się, jednakowoż Stowarzyszenie straciło wskutek tego około 80 członków.

Uchwałą z dnia 19 listopada 1918 roku, postanowiono dążyć do zjednoczenia wszystkich techników polskich w szeregach Ogólnego Polskiego Towarzystwa Technicznego. W myśl teje uchwały Stowarzyszenie popiera stale dążenia polskich zrzeszeń technicznych do jaknajrychlejszego utworzenia Polskiego Towarzystwa Technicznego.

XI. Ważniejsze uchwały.

W okresie sprawozdawczym wypowiedziało się Stowarzyszenie do projektu organizacji szkolnictwa technicznego, izb inżynierskich, lub budowniczych, ustawy przemysłowej, ustawy budowlanej, ustawy o dostawach i ustawy o inżynierze przysięgłym. Stanowisko zajęte przez Stowarzyszenie w stosunku do wyżej wymienionych ustaw, znalazło w każdym wypadku przychylne przyjęcie na zebraniach delegatów Zw. Polsk. Zrz. Techn. Szczególną wagę położono na projekt prawa budowlanego i ordynacji budowlanej miasta Poznania. Szczególne komisje, na kilkunastu zebraniach, przepracowały szczegółowo obszerne projekty. Sprawozdania komisyj zaakceptowano przez plenarne zebranie Stowarzyszenia, przedłożono władzom miejscowym i Związkowi Polsk. Zrz. Techn.

Rozwój Stowarzyszenia — hamowany brakiem stałego pomieszczenia i trudnościami finansowymi — postępował powoli. Obecnie po pokonaniu największych trudności organizacyjnych, przystępujemy do ożywienia życia wewnętrznego, wzorując się na działalności Stowarzyszenia przed rokiem 1914.



Główna Komisja Tygodnia Technicznego w Poznaniu w 1929 r.

SPRAWOZDANIE

STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO W LUBLINIE ZA OKRES 1918—1928 R.

I. Założenie. Rok założenia, ilość członków, założyciele.

Do r. 1911, technicy lubelscy, składający się przeważnie z przemysłowców, oraz techników i inżynierów, pracujących w dziedzinie przemysłu metalowego, lub chemicznego, grupowali się w Towarzystwie Przemysłowców Królestwa Polskiego, oraz w Towarzystwie Przemysłu Metalowego, z siedzibą w Warszawie. Z konieczności — ograniczano się wyłącznie do działalności w sprawach zawodowych, jednak skoro tylko władze rosyjskie wprowadziły większą wolność w życie Stowarzyszeń, grono przemysłowców lubelskich założyło w r. 1911. Stowarzyszenie Techn. w Lublinie, mające na celu wzajemne zbliżenie się techników wszelkich specjalności, popieranie rozwoju wiedzy technicznej, udzielanie moralnej i materialnej pomocy swym członkom i t. p.

Stowarzyszenie odrazu zaczęło się szybko rozwijać i już w końcu roku założenia liczba członków wzrosła do 62. Założycielami Stowarzyszenia byli: kol. kol. Maurycy Dziewulski, Ludwik Hafner, Stanisław Janiszewski, Seweryn Moraczewski, Wacław Moritz i Stefan Sokołowski, który był pierwszym prezesem Stowarzyszenia.

II. Okres działalności 1911—1918 r.

Przed wojną europejską, działalność Stowarzyszenia była ześrodkowana na usiłowaniu do wzajemnego zbliżenia kolegów w celu poznania się wspólnej wymiany myśli. W tym celu Stowarzyszenie inicjowało odczyty publiczne, kolportaż czasopism i książek fachowych, wspólne wycieczki, pogadanki towarzyskie, zabawy i koncerty. Rozwój Stowarzyszenia już pozwalał rokować piękne nadzieje na przyszłość, gdy w 1914 r. wybuchła wojna. Wielu kolegów powołanych do armii czynnej lub wicągniętych w wir wzmrożonych zajęć wojennej organizacji przemysłu, przestało z konieczności uczęszczać na zebrania, życie Stowarzyszenia zamarło zupełnie aż do chwili nastąpienia okupacji austriackiej.

Okres okupacji 1915—1918 r. — Stowarzyszenie starało się wykorzystać, nie w celu pracy na polu technicznym, ale do skupienia się w celach samoobrony przed rabunkowemi zakusami władz okupacyjnych. To też praca Stowarzyszenia w tym okresie nacechowana jest szczerą troską społeczną o poprawę ówczesnych warunków, zarówno gospodarczych jak i w przemyśle.

Rozgrywane się wypadki wojenne i polityczne w początkach odzyskanej Niepodległości Państwa Polskiego nie wpłynęło dodatnio na pracę w Stowarzyszeniu, oraz na jego rozwój. Prócz tego wielu kolegów, pracujących w tut. przemyśle, zajęło się sprawą przeorgani-

zowania dawnego Tow. Przem. Król. Polsk. i dawnego Tow. Przem. Met. w Warszawie na Polski Związek Przemysłu Met., tworząc oddział Zw. w Lublinie, odsuwając się jednocześnie od pracy w Stowarzyszeniu Techników, które zaczyna w sobie skupiać inżynierów i techników pracujących przeważnie w urzędach państw. lub samorz. Z tą chwilą ustąpił stary zarząd pracujący od 1916 r. z kol. Feliksem Bańkowskim na czele, zaś w dn. 23.I. 1920 r., został wybrany nowy Zarząd z prezesem kol. Zygmuntem Słomińskim, ówczesnym dyrektorem Okr. Dyr. Rob. Publ. na czele. Wkrótce w r. 1922 został zalegalizowany nowy statut, przyczem Stowarzyszenie otrzymało nową nazwę: Stowarzyszenie Techników Wojewódz. Lub. w Lublinie. Odtąd i wpisowe za okres 1918—1928 przedstawione są w poniżej zamieszczonym zestawieniu.

III. Ilość członków oraz wysokość opłat członkowskich w poszczególnych latach okr. 1918—1928.

Ciągły wzrost liczebny Stowarzyszenia odzwierciedla najlepiej poniższe zestawienie:

Rok	Ilość członków na 31.XII	Przybyło w ciągu roku	Ubyło w ciągu roku	Uwagi	
1918	brak danych	—	—	—	
1919	" "	—	—	—	
1920	52	—	—	—	
1921	52 x)	—	—	x) nowych członków nie przyjm. z braku lokalu	
1922	54	2	—	xx) wzrost nastąpił z powodu zapisania się ofic. i urzęd. wojsk. z wojsk techn.	
1923	98	74 xx)	30		
1924	81	11	28		
1925	81	3	3		
1926	85	19	15	czł. miejsc.	czł. zamiejsc.
1927	94	30	21	74	11
1928	112	30	12	78	16
				84	28

Z powyższego zestawienia widać nagły przyrost liczby członków w czasach dewaluacji marki (r. 1923), pewne zmniejszenie w okresie stabilizacji, a później i spadku złotego (1924—25). W końcu widać już powolny, lecz stały wzrost Stowarzyszenia. Opłaty członkowskie i wpisowe za okres 1918—1928 przedstawione są w poniżej zamieszczonym zestawieniu.

Wobec braku innych źródeł, z których Stowarzyszenie czerpałoby dochody, składki członkowskie służą do pokrycia wszelkich wydatków Stowarzyszenia, co z powodu niezbyt dużej liczebności Stowarzyszenia i niskich opłat członkowskich wielce ograniczająco wpływa na jego działalność.

IV. Władze Stowarzyszenia za 10-lecie.

Zarząd Stow. składa się z prezesa, 6 członków i 3 zastępców. W posiedzeniach Zarządu przyjmują również udział przewodniczą-

cy kół fachowych, istniejących przy Stow. Prezesami Stow. w okresie 10-lecia byli:

- 1) Inż. Bańkowski Feliks, 26.VI.1916—22.I.1920.
- 2) Inż. Słomiński Zygmunt, 23.I.1920—25.IX.1924.
- 3) Inż. Piasecki Tadeusz, 26.IX.1924—15.IV.1926.
- 4) Inż. Papiewski Franciszek, 16.IV.1926—22.IX.1927.
- 5) Inż. Danowski Kazimierz, 23.IX.1927 — do dziś.

Zestawienie.

Okres Wyszczególnienie	1918									
	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928
Składka roczna dla członków miejscowych	marek polskich					złotych				
	brak	240	240	2400	1306000	8	30	30	30	30
Składka roczna dla członków zamiejscow.	wszelkich	240	240	2400	1306000	8	30	30	20	20
Ogólny wpływ rocz. ze składek członkow.	dan-nych	10440		84865520		839	1645	2153	2411	2958
Ogólny wpływ roczny z wpisowego		4200		12000		7	10	80	147	230

V. Oddziały prowincjonalne i Koła fachowe.

Zacząto organizować Oddział prowincjonalny w Siedlcach, lecz jeszcze w r. 1928 nie zostały ukończone prace w tym kierunku. Przy Stow. istnieje Koło Architektów, zorganizowane w 1926 r. Poza to zaczęto w 1928 r. organizować Koło Inż. i Tech. Drogowych. Zadaniami Koła Architektów są: praca naukowa w dziedzinie architektury, czuwanie nad poziomem prac architektonicznych w Lublinie i woj. lub. oraz obrona interesów zawodowych architekta. Przewodniczącymi Koła byli:

- 1) Inż. Ignacy Kędziński, 12.III.1926—10.V.1928 r.
- 2) Inż. Jerzy Siennicki, 10.V.1928—20.III.1929 r.

Koło rozwija się pomyślnie licząc 14 członków, grupując prawie wszystkich architektów na terenie woj. lub. Ze spraw załatwionych przez Koło zasługuje na uwagę ogłoszenie i rozstrzygnięcie konkursu na Dom Strażacki w Lublinie.

VI. Własny organ, biblioteka i czytelnia.

W 1927 r. powstała myśl wydawania własnego organu Stow., lecz dopiero w końcu 1928 r. zaczęto ją realizować i na 1 stycznia 1929 r.

wyszedł Nr. 1 Biuletynu. Pismo to ma na celu nawiązanie bliższego kontaktu Stowarzysz. z technikami tut. woj., oddziaływanie w sposób niezależny a fachowy w sprawach technicznych na miejscową opinię publiczną, informowanie członków o rozwoju techniki i przemysłu na terenie Lubelszczyzny przedewszystkiem, a kraju w ogólności.

Zaczątek biblioteki istnieje od chwili powstania Stow., jednak nie rozwija się ona z powodu braku ofiar i pieniędzy na zakup książek. Ilość książek wynosi 72 tomów wraz z oprawnionymi rocznikami czasopism. Przy bibliotece istnieje dopiero od 1927 r. czytelnia czasopism techn., przyczem w 1927 r. przenumerowano 8, a w 1928 r. — 12 czasopism techn., w tem 2 czasop. abonowane oddzielnie przez Koło Architektów.

VII. Lokal Stowarzyszenia.

W końcu 1918 r. Stowarzyszenie wynajmowało od szeregu lat obszerny lokal Resursy Kup. w Lublinie, jednak z powodu zamarcia podówczas życia w Stow., lokal Resursy zajęło Tow. Muzyczne. Od tej pory Stow. nie może znaleźć odpowiedniego lokalu dla siebie, co wpływa hamująco na rozwój Stow. Dopiero z dn. 1 stycznia 1928 r. wynajęto część lokalu Klubu Społ. przy ul. Powiatowej 1, korzystając z sali odczytowej, pokoju na sekretariat, oraz przedpokoju i pokoju na czytelnię wspólną z Klubem Społ. ogólnej pow. 60 mtr.². Odtąd zaczyna się większy rozwój Stow., życie jego powoli wchodzi na normalne tory, wzrasta działalność odczytowa, są organizowane Czarne Kawy i zebrania towarzyskie dla członków i wprowadzonych gości.

VIII. Odczyty i wycieczki.

W początkach 10-letnia działalność odczytowo-wycieczkowa była dość słaba, zaś ożywiła się dopiero w 1927 i 1928 r., co najlepiej wskaże poniższe zestawienie:

Data	Ilość		Przeciętna frekwencja
	odczytów	wycieczek	
1918-1922	nie prowadzono spisów		brak danych
1923	4	—	„
1924	2	—	„
1925	4	1	14
1926	4	—	16
1927	10	2	17
1928	11	3	19

Odczyty i referaty były wygłoszone na następujące tematy:

5 stycznia 1923 r. prof. Noakowski-	Wrażenia z Włoch
23 stycznia 1923 r. Inż. J. Krauze,	O celach i zadaniach polskiego przem. masz.
30 „ „ A. Majewski	Niebezpieczeństwo inwazji lotniczej.

- 9.XII 1923 r. prof. Noworolski.
 29.X 1924 r. Inż. J. Siennicki.
- 7.XI 1924 r. Inż. Kurkowski
 23.I 1925 Mec. Szczepański, Prezydent m. Lublina.
 24.IV 1925 r. Inż. Daźwański St.
 22.V „ Inż. Wasilewski E.
 29.XII „ Inż. Kamkin A.
 15.I 1926 r. A. Dussil
 22.I „ Inż. Kędzierski J.
 30.IV „ Inż. T. Piasecki.
 3.XII „ kpt. Inż. Koskowski H.
 21.I 1927 r. Inż. W. Marczewski.
 28.I „ Inż. E. Sielicki.
 11.II „ Inż. A. Dominko.
 4.III „ Inż. St. Korczyński.
 6.V „ Inż. A. Dominko.
 21.V „ Inż. W. Paszkowski.
 24.VI „ Inż. W. Rabczewski.
 21.X „ Inż. Danowski.
 9.XII „ Inż. K. Jankowski.
 16.XII „ Inż. A. Dominko.
 27.I 1928 r. Inż. E. Górecki.
 3.II „ Inż. H. Paprocki.
- O telegrafii bez drutu
 O freskach w kaplicy byłego zamku królewskiego w Lublinie
 O drogach kołowych w Polsce
 O inwestycjach miejskich i kredycie T-wa Ulen.
 Sprawa utworzenia izb inżynierskich.
 O budowie kablowej sieci telef. w Lublinie i urządzeniu st. central.
 Niewidzialne światło i niesłyszalne dźwięki.
 O korzyści psychotechn. badania przy pracach zawodowych.
 O projekcie ustawy budowl. opracowanym przez Z. P. Z. T.
 O centralnem ogrzewaniu.
 O projekcie utworzenia Polsk. Tow. Technicznego.
 O elektryfikacji m. Lublina.
 O projekcie umowy m. Lublina z Tow. Belgijskiem w sprawie elektryfikacji.
 O stanie obecnym sprawy elektryfikacji m. Lublina.
 Ogólne uwagi o wodociągach i kanalizacji w Lublinie.
 O rzeźniach miejskich.
 O piekarniach automatycznych
 Kwestja mieszkaniowa a prawo zabudowy.
 O konieczności i sposobach podniesienia Stowarz. Techników w Lublinie pod względem zawodowym, społecznym i towarzyskim.
 Praca a płaca.
 Sprawozdanie z VI Zjazdu delegatów Polskich Zrzeszeń Technicznych.
 Inżynier w służbie zdrowia.
 O projekcie Min. Rob. Publ. w sprawie wzmożenia akcji budowlanej.

10.II 1928 r.	Inż. B. Breza.	Uwagi do projektów Prezydenta Rzeczypospolitej o zaopatrywaniu ludności w wodę i usuwaniu nieczystości i wód opadowych.
2.III „	Inż. S. Szramowicz.	O melioracjach rolnych na terenie woj. lubelskiego.
9.III „	Inż. T. Kryński.	O nowem prawie przemysłowem.
18.V „	Inż. A. Dominko.	O inwestycjach miejskich.
25.V „	Inż. F. Turczynowicz.	Znaczenie Chorzowa w życiu gospodarczem kraju.
23.XI „	Inż. E. Górecki.	Wodociągi lubelskie w wiekach średnich.
30.XI „	Inż. F. Turczynowicz.	Przedsiębiorstwa miejskie a samorządy.
7.XII „	Inż. J. Modrzejewski.	Rola gazownictwa w gospodarce miejskiej.
14.XII „	Prof. Inż. Turczynowicz.	Znaczenie melioracji dla Państwa.

Pozatem urządzone były następujące wycieczki:

- 29.XII 1925 r. do stacji centralnej P. A. S. T.
 8.V 1928 r. do piekarni mechan. Inż. Janiszewskiego, oraz do młyna i elewatorów budowanych przez wojskowość.
 16.X 1927 do robót kanalizacyjnych i wodociągowych, wykonywanych przez T-wo Ulen.
 17.V 1928 r. do nowej rzeźni miejskiej, budowanej przez T-wo Ulen.
 17.VI „ do fabr. Portland Cementu „Firlej“ w Rejowcu.
 8.XII „ do gazowni miejskiej w Lublinie.

IX. Działalność Stowarzyszenia nazewnątrz.

Od r. 1920 Stow. brało żywy udział w sprawach technicznych m. Lublina, wysyłając, oprócz stałych przedstawicieli do Miejskich Komisji Budowlanej i Inżynieryjnej, również rzeczoznawców lub delegatów w różnych sprawach, w których Magistrat zwracał się o to do Stowarzyszenia. Przy wyborach do Rady Miejskiej w 1927 r. Stow. przeprowadziło na radnego swego przedstawiciela kol. Luchta, a następnie kol. P. Janiszewskiego, jako zastępcę. W czasie 1921—1924 Stow. bierze udział jako założyciel w organizowaniu Zw. Pol. Zrzesz. Techn., zaś w 1925 r. gości w Lublinie I Zjazd delegatów Pol. Zrz. Technicznych.

W 1923 r. Stow. współpracuje przy organizowaniu Komitetu Obrony Przeciwgazowej, zaś w 1924 r. przy organizowaniu Ligi Żeluzi Polskiej. W okresie 1925—1927 r. Stow. wysyła swego delegata do Rady Kolejowej przy Dyrekcji Radomskiej. W 1927 r. Stow. współpracuje w organizowaniu kursów fachowych dla brukarzy i murarzy. W 1928 r. Stow. bierze udział przy organizowaniu Szkoły Budownictwa w Lublinie. Również Stowarzyszenie stale jest reprezentowane przez delegatów przy wszystkich obchodach uroczystości narodowych.

X. Wystąpienia Stowarzyszenia. Zakończenie.

Stowarzyszenie żywo interesuje się sprawami gospodarczo-technicznymi wojew. lub, w szczególności m. Lublina. To też w sprawach tych urządzane było wiele odczytów i zebrań dyskusyjnych, na których formułowano opinie Stow. Między innymi, Stow. również wyowiadało się o wykonywanych w Lublinie inwestycjach miejskich, a więc elektrowni, rzeźni, wodociągów i kanalizacji, występując jednocześnie przeciwko pomijaniu głosu techników w sprawach technicznych gospodarki miejskiej.

W zakończeniu należy zaznaczyć, że życie organizacyjne w Stowarzyszeniu Techników Woj. Lub. nie rozwija się tak, jakby się obecnie tego należało spodziewać w wolnej Ojczyźnie. Jednak już w roku 1928, w porównaniu z ubiegłymi latami, dało się odczuć większe ożywienie działalności Stowarzyszenia, z czego można by wysnuć pocieszające wnioski na przyszłość.

DZIESIĘCIOLECIE ZWIĄZKU INŻYNIERÓW DROGOWYCH RZECZYPOPOLITEJ POLSKIEJ.

Dążność do wspólnego zorganizowanego wysiłku przy odbudowie Ojczyzny u inżynierów drogowych datuje się od pierwszych dni odzyskania wolności.

Już w dniu 12 kwietnia 1919 roku odbył się w Warszawie pierwszy zjazd powiatowych inżynierów drogowych pod przewodnictwem inż. Rumla, na którym wybrano komisję organizacyjną dla opracowania statutu Związku w składzie inżynierów: Trylińskiego, Godlewskiego, Gniewiewskiego, Bajkiewicza i Paślawskiego.

Następny zjazd w Warszawie w dn. 13 stycznia, 1 i 2 lutego 1920 roku pod przewodnictwem inż. Gniewiewskiego i przy sekretarzu inż. Łagunie obradował nad nadzwyczaj aktualną wówczas sprawą zespolenia władz technicznych w urzędach wojewódzkich i starościńskich.

Wbrew wyraźnemu brzmieniu Dekretu z d. 7 lutego 1919 r. o zarządzie drogami kołowymi, że powiatowych inżynierów drogowych przydziela do Wydziałów Powiatowych Ministerstwo Robót Publicznych, w dn. 13 listopada 1919 r. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, w którym inżynierowie powiatowi zostali zaliczeni w skład personelu starostw.

Już wtedy inżynierowie drogowi odróżniali wcielenie do starostw od przydziału do wydziałów powiatowych; pozostając przydzielonymi do samorządu pozostawali oni bezpośrednio zależni od Dyrekcji Robót Publicznych, gdy wcielenie do starostw było równoznacznym podporządkowaniem inżynierów pod władzę starostów; w pierwszym wypadku Dyrekcje Robót Publicznych prowadzą korespondencję bezpośrednio z inżynierami drogowymi, gdy w drugim wypadku musiały by zwracać się do nich za pośrednictwem Starostów. Należy podkreślić, że starostowie nie omieszkali wykorzystać nadanych im w stosunku do inżynierów drogowych uprawnień wydając szereg zarządzeń, ograniczających samodzielność inżynierów. Stan ten musiał wywołać zbiorowy protest na drugim zjeździe inżynierów drogowych, którego nadzwyczaj ważne uchwały nawet obecnie nie utraciły aktualności. Przytaczamy te uchwały w dosłownym brzmieniu:

Uchwała I. „Wobec faktu podporządkowania inżynierów władzom administracyjno-prawnym tak w starostwach, jak i województwach, który miał miejsce wskutek niedostatecznej obrony interesów zawodu inżynierskiego na sesjach międzyministerjalnych, zjazd, zastanawiając się nad źródłem tego zjawiska, przychodzi do przekonania, że jednym z powodów tego jest zarządzenie (z 1/X.1919 r. Ministerstwa Robót Publicznych Monitor Polski Nr. 247 z dnia 13.X.1919 r.) niezabezpieczające dostatecznej powagi i samodzielności zawodu inżynierskiego, wobec tego jednogłośnie uchwała:

„prosić p. Ministra Robót Publicznych, aby zmienił tę część roz-

porządzenia z dn. 1/X. r. ub. o wewnętrznej organizacji M. R. P. (Monitor Polski Nr. 247 z dn. 13.XI. 1919), które upoważnia Wydział Prawno-Administracyjny do zastępstwa Ministerstwa R. P. na sesjach międzyministerjalnych w sprawach ustawodawstwa technicznego, oraz administracyjno-prawnych w zakresie gospodarki drogowej w sposób następujący: by sprawy te, jako należące do kompetencji fachowej sekcji (jaką jest IV Sekcja Dróg i Mostów) były na sesjach Międzyministerjalnych rozpatrywane i rozstrzygane obowiązkowo w obecności i przy udziale przedstawicieli tej sekcji z ewentualnem dodaniem mu do pomocy doradcy prawnego".

Uchwała II. 1) zważywszy, że dotychczasowe rozporządzenia M. R. P. uzależniały inżynierów drogowych od Inspektorów Drogowych, a po skasowaniu tych stanowisk od Dyrekcji Robót Publicznych, jednakże dalsze zarządzenia władz centralnych (postanowienie wykonawcze Rady Ministrów z dn. 13 listopada 1919 r. Dz. Ust. Nr. 90 poz. 488 i 489, 1919 r.) idą po linii podporządkowania fachowych sił w pierwszej instancji, a w szczególności inżynierów drogowych pod władzę dyscyplinarną i administracyjną starostw;

2) zważywszy, że dotychczasowe rozporządzenia Władz w dalszym ciągu uzależniają inżyniera drogowego jednocześnie od 3-ch władz, a mianowicie: wydziału powiatowego, starosty i M. R. P., względnie Dyrekcji R. P.

3) zważywszy, że takie zarządzenia wytwarzają anormalne stosunki między inżynierami drogowym i starostą;

4) zważywszy, że podział dróg na państwowe i komunalne siłą faktu wymaga dość długiego okresu czasu, a i inżynierowie drogowi tymczasem będą zmuszeni zarządzać wszystkimi drogami w powiecie w tej koncepcji, jaką ona jest obecnie, zjazd jednogłośnie uchwała:

Jedyną władzą, jak administracyjno-dyscyplinarną, tak i fachowo-techniczną inżynierów drogowych, wraz z całym jego personelem biurowym, powinno być bezpośrednio M. R. P., względnie jego organa na prowincji t. j. Dyrekcje Robót Publicznych.

Jednocześnie zjazd jednogłośnie i kategorycznie zaznacza, że inżynierowie drogowi, którzy, powodowani poczuciem obowiązku obywatelskiego dotychczas pełnią służbę, pomimo ciężkich warunków służbowych, w razie nieuwzględnienia uchwalonego postulatu będą się uważali za zwolnionych od moralnego obowiązku dalszego zwalczania stawianych im trudności i przeszkód, a tem samem będą zmuszeni szukać pola do pracy na innych stanowiskach".

Uchwała III. „Zjazd Inżynierów Drogowych M. R. P. na posiedzeniach swych w dn. 31 stycznia, 1 i 2 lutego 1920 r. po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji nad dotychczasowym stanem gospodarki drogowej na obszarze b. Królestwa Polskiego jednogłośnie przyszedł do następujących wniosków:

1) Zważywszy, że dotychczasowa gospodarka na drogach bitych została oddana w ręce sejmików powiatowych i ich organów wykonawczych, wydziałem powiatowym, które w przeważającej ilości wypadków wykazały niezrozumienie rzeczy, a nawet częstokroć utrudniały prowadzenie robót bądź przy konserwacji, bądź przy budowie dróg;

2) Zważywszy z drugiej strony, że nadzwyczajne wysiłki Inżynierów Powiatowych, aby gospodarkę drogową postawić na racjonalną stopę, trafiały w osobie tychże Sejmików i instytucji starostwa w wielu wypadkach na grunt niechętny, a czasami oporny, wskutek czego stan dróg ogólnie znacznie się pogorszył;

3) Zważywszy, że w wielu wypadkach, pomimo protestu inżynierów drogowych, fundusze drogowe (dotacje i pożyczki) były wydawane na cele, nie mające związku z potrzebami drogowymi;

4) Zważywszy, że do obecnej chwili niema ustawy drogowej, normującej, kto i w jakiej mierze jest odpowiedzialny za stan gospodarki drogowej. —

Zjazd stwierdza, że dotychczasowe zarządzenia władz dotyczące gospodarki drogowej, okazały się niedostatecznymi, i takie położenie bardzo ujemnie wpływa na stan dróg w Państwie Polskiem w b. jego zaborze rosyjskim, a prócz tego naraża na wysoce nieprodukcyjne wydatki.

Ażeby zapobiec pogarszaniu się stanu dróg i wprowadzić gospodarkę drogową na właściwe tory, zjazd jednogłośnie wypowiada się, że:

a) należy jaknajśpieszniej wyeliminować z pod kompetencji ciał samorządowych dróg o większem państwowem znaczeniu i przeprowadzić podział dróg na drogi państwowe i komunalne;

b) należy w jaknajkrótszym terminie wnieść do zatwierdzenia Sejmu ustawę drogową;

c) uprasza Sekcję Dróg Kołowych i Mostów, aby spowodowała wniesienie na Sejm ustawy o przymusowem zajęciu i dostawie materiałów do budowy i konserwacji dróg, zwłaszcza kamienia, żwiru, piasku i drzewa, a także dostawy płatnego sprzężaju i podwód dla potrzeb drogowych podług cen obowiązujących.

Zjazd uważa dotychczasowy sposób dodatkowego wynagrodzenia przez sejmiki inżynierów i techników-sekretarzy przy prowadzeniu robót sposobem gospodarczym tak przy konserwacji, jak i przy nowobudujących się drogach za pożądane i konieczne uregulować w sposób następujący:

do kosztorysu na konserwację i budowę dróg powinno być doliczone 4% od sumy kosztorysowej, za dozór techniczny, nie wliczając do powyższych 4% opłaty koniecznego personelu dla prowadzenia robót, którą to sumę Dyrekcja rozdzieli proporcjonalnie między technicznym personelem Dyrekcji po potrąceniu pewnego procentu na fundusz zapomogowy dla pracowników drogowych i ich rodzin.

Podczas prowadzenia robót pracownikom Dyrekcji przysługuje prawo pobierania zaliczek w wysokości określonej przez Dyrekcję.

Oprócz powyższego inżynierowie, jako urzędnicy państwowi M. R. P. winni mieć cały swój personel biurowy opłacany z kredytów przewidzianych w budżecie M. R. P. i być-li tylko pod jego zwierzchnictwem.

Wydatki rzeczowe (sprzęty kancelaryjne, materiały piśmienne, instrumenty techniczne, przybory i narzędzia rysunkowe), djety

i środki lokomocji, winny być również opłacane bezpośrednio z kredytów M. R. P.

Zjazd Inżynierów Drogowych, uznając za wysoce pożyteczne komunikowanie się wzajemne w sprawach lokalnych interesów drogowych, uprasza Sekcję o zarządzanie periodycznych zjazdów inżynierów powiatowych przy odnośnych Dyrekcjach Okręgowych.

Zjazd uprasza Sekcję M. R. P. o opracowanie odpowiedniej instrukcji dla służby drogowej.

W kasach powiatowych należy utworzyć osobny rachunek drogowy, z którego możnaby było czerpać tylko za wspólnym podpisem przewodniczącego sejmiku i inżyniera drogowego.

Zjazd uchwała, że niżsi funkcjonariusze drogowi komunalni, winni być pod względem poborów służbowych i regulowania płac traktowani analogicznie z urzędnikami państwowymi.

Zjazd uprasza M. R. P. o wyjednanie stałych co roku 3-ch stypendjów dla inżynierów drogowych w celu badania gospodarki drogowej administracyjnej i technicznej, prowadzonych na zachodzie.

Zjazd uprasza Sekcję IV o subsydjowanie wydawnictw drogowych i powołanie do życia czasopisma zawodowego".

Dla wykonania uchwał zjazd powołał stałą delegację złożoną z 5-ciu członków: Gniewiewskiego, Łaguny, Pasławskiego, Kossowskiego i Bajkiewicza.

Pomimo starań delegacji, uchwały II-go zjazdu nie zostały całkowicie przeprowadzone przez Ministerstwo Robót Publicznych, szczególnie niezakończona najważniejsza sprawa o unifikacji urzędów powiatowych spowodowała zwołanie III-go zjazdu inżynierów drogowych w dn. 16 maja 1920 r. pod przewodnictwem inż. Gniewiewskiego, na którym po omówieniu wytworzonej sytuacji powzięto jednomyślnie następujące uchwały:

„I. Inżynierowie drogowi, przeświadczeni o bezcelowości pozostawania w tych warunkach nadal na zajmowanych placówkach, rezygnują z dniem dzisiejszym ze swych stanowisk.

II. Zjazd powołuje Delegację i poleca jej przedłożyć natychmiast niniejszą rezolucję III Zjazdu p. Prezydentowi Ministrów oraz p. Ministrowi Rob. Publ.

III. Po upływie tygodnia, to jest od dnia 23 maja, Delegacji przysługuje prawo opublikowania powziętych uchwał w prasie, jak również przesłania tychże Sejmowej Komisji Robót Publicznych.

IV. Wszyscy inżynierowie drogowi M. R. P. zobowiązują się solidarnie zastosować do p. I niniejszej uchwały i nie czynić żadnych kroków na własną rękę bez aprobaty Delegacji, której Zjazd udziela zupełne pełnomocnictwo w sprawie przeprowadzenia uchwalonych przezeń postulatów".

Dopiero po interwencji stałej delegacji u p. Prezydenta Ministrów ukazało się 20 maja 1920 r. epokowe Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie stosunku inżynierów drogowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 47/20 poz. 289), które przytaczam dosłownie:

„Art. 1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13.XI.1919 r. (Dz. Ust. Nr. 90 p. 488 i 489), normujące stosunek Starostw do inżynierów drogowych, zmienia się w myśl art. 6 dekretu z 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14 poz. 149) o tyle, że do czasu wprowadzenia w życie

nowej ustawy drogowej, inżynierowie drogowi przydzieleni do wydziałów powiatowych dla prowadzenia gospodarki drogowej, podlegają tymże wydziałom powiatowym.

Art. 2. W sprawach technicznych inżynierowie drogowi podlegają bezpośrednio Dyrekcjom Okręgowym robót publicznych, wchodzącym w skład Województwa.

W sprawach administracyjnych, wymagających znajomości techniki drogowej, inżynierowie drogowi są obowiązani dawać swoją opinię na żądanie Starostw.

Art. 3. Djeły i inne wydatki osobowe oraz rzeczowe dla inżynierów drogowych i ich pomocników ponosi Ministerstwo Robót Publicznych ze swego budżetu.

Prezydent Ministrów: L. Skulski, Minister Robót Publicznych: Kędzior, Minister Spraw Wewnętrznych: S. Wojciechowski".

Po wydaniu powyższego Rozporządzenia praca Związku Inżynierów Drogowych układa się spokojniej.

1 i 2 lutego 1921 roku odbył się czwarty zjazd inżynierów drogowych, na którym powzięto uchwały o unormowaniu uposażenia, przyspieszenia stabilizacji i przeciągającego się zatwierdzenia przez władze Statutu Związku.

W dn. 28 lutego 1921 r. został zatwierdzony przez Radę Ministrów „Statut Związku Inżynierów Drogowych Ministerstwa Robót Publicznych”; zgodnie z § 1 Statutu związek obejmował swą działalnością b. zabór rosyjski.

Na zjeździe 28 i 29 maja 1921 r. dokonano wyboru pierwszego zarządu Związku, do którego weszli: Prezes — inż. Słomiński obecny Prezydent m. st. Warszawy i członkowie inżynierowie: Krug, Gniewiewski, Choromański i Borowski i zastępcy członków — Łąguna i Paślawski.

Od tego czasu życie Związku weszło na normalne tory. W sprawach między zjazdami w imieniu związku zaczął występować Zarząd. Pierwszy Zarząd skutecznie interwenjował u władz naczelnych w sprawie przyspieszenia stabilizacji inżynierów drogowych; wystosował do komisji Sejmowej i Ministerstwa Robót Publicznych dobrze opracowany memoriał w sprawie wynagrodzenia inżynierów drogowych w stosunku procentowym do kosztu wykonywanych robót, ogłosił odezwę o niecelowości oszczędnościowych zarządzeń Ministerstwa Skarbu zdążających do redukcji kredytów na utrzymanie dróg, personelu drogowego i samochodów inspekcyjnych Dyrekcji Robót Publicznych.

Zarząd Związku Inżynierów Drogowych prowadził pertraktacje z Zarządami Stowarzyszeń inżynierów budownictwa państwowego w Krakowie i Lwowie w sprawie połączenia w jeden związek. W tym celu był już uzgodniony projekt statutu Związku Stowarzyszeń inżynierów państwowych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Niestety Związek ten po za zabiegami o zatwierdzenie swego statutu, nawet nie rozpoczął działania i zmarł.

Na zjeździe 9 kwietnia 1922 r. pierwszy raz poruszono sprawę zwołania kongresu drogowego i przystąpienia Związku Inżynierów drogowych w charakterze członków do Stowarzyszenia Międzynarodowych Kongresów Drogowych.

Na zjeździe 25 lutego 1923 r. powzięto uchwałę, by w razie konieczności zmniejszenia ilości Ministerstw było utworzone Ministerstwo Techniczne z trzech dotychczasowych: Ministerstw Robót Publicznych, Kolei Państwowych i Poczty i Telegrafów.

Zjazdy ogólne związku uchwalono zwoływać co rok w innym mieście w celu pobudzania rozwoju Związku. Upoważniono zarząd do utworzenia kół i delegatów prowincjonalnych.

Prezesem Związku obrano inż. Borowskiego.

Na zjeździe 25 maja 1923 r., obrano Prezesem Związku inż. Kosowskiego.

Ze względu na alarmujące pogłoski o reorganizacji administracji technicznej z jednoczesnym skasowaniem Ministerstwa Robót Publicznych uchwalono zwołanie zjazdu inżynierów drogowych w poszczególnych Dyrekcjach dla opracowania memoriału w sprawie administracji dróg; na podstawie tych memoriałów Zarząd Związku miał opracować szczegółowy memoriał i zwołać nadzwyczajny zjazd inżynierów drogowych w dn. 22 czerwca 1924 r.

Zjazd odbył się w oznaczonym terminie i powziął w sprawie administracji drogowej następujące uchwały:

„1. Opierając się na 5-letnim doświadczeniu Zjazd stanowczo wypowiada się przeciw przekazaniu samorządom powiatowym administracji wszystkimi drogami w Polsce, uważając to za szkodliwe dla przyszłości dróg i związanego z niem bezpieczeństwa Państwa.

2. Zjazd wyraża przekonanie, że przekazanie dróg państwowych samorządom powiatowym nie osiągnęłoby oszczędności w wydatkach na cele drogowe.

3. Zajęcie stanowiska w sprawie przekazania dróg samorządom wojewódzkim jest w chwili obecnej nieaktualne ze względu na to, że samorzady te nie istnieją.

4. W razie zlikwidowania Min. Rob. Publ. zjazd wypowiada się za przyłączeniem departamentu drogowego do Ministerstwa obejmującego wyłącznie agendy techniczne.

5. Zjazd zwraca się z prośbą do Sejmowej Komisji Rob. Publ., aby przy rozpatrywaniu spraw dotyczących organizacji administracji drogowej wezwało delegatów związku celem wysłuchania opinii tegoż.

6. Dopóki nie zostanie zdecydowane do jakiego Ministerstwa sprawy drogowe będą włączone, zjazd wypowiada się za utrzymaniem dotychczasowego ustroju administracyjnego“.

Pozatem zjazd uchwalił, by Związek przystąpił do Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych.

W końcu 1924 r. Nadzwyczajny Komisarz Oszczędnościowy przy Radzie Ministrów p. Moskalewski przystąpił do zbadania ustroju administracji drogowej. Obszerny referat w tej sprawie dla Komisarjatu Oszczędnościowego napisał Dyrektor Departamentu Drogowego p. M. Nestrowicz; referat ten został wydrukowany w „Czasopiśmie Technicznym“ z r. 1925.

Sekcja samorządowa Państwowej Rady Oszczędnościowej poddała dyskusji wyżej wymieniony referat, udział w tych obradach brał w charakterze przedstawiciela Związku Inżynierów Drogowych inż. Siła-Nowicki.

Wniosek p. Dyrektora Nestorowicza o przekazaniu całokształtu gospodarki drogowej samorządom wojewódzkim został odrzucony 12 głosami przeciw 1.

Wniosek o wyodrębnieniu administracji dróg państwowych z zorganizowaniem państwowych zarządów drogowych i pozostawieniem wszystkich dróg samorządowych w rękach powiatów uzyskał 8 głosów przeciw 2.

Wniosek o przekazaniu wszystkich dróg państwowych został odrzucony.

Na zasadzie tych uchwał państwowe zarządy drogowe najpierw miały być zorganizowane w Województwach Warszawskim i Lubelskim, lecz zamierzenia te nie zostały wykonane i obecnie nie mają widoków na urzeczywistnienie.

Na zjeździe w dn. 14 i 15 czerwca 1925 r. ogłoszono szereg referatów treści technicznej: 1) inż. A. Łąguna „O pomiarze ruchu drogowego”; 2) inż. L. Borowski „Materiał do budowy i utrzymania dróg o intensywnym ruchu” i 3) inż. M. Okęcki „Zadrzewienie dróg”.

Polecono Zarządowi Związku zainicjować Kongresy Drogowe w Polsce; zapoczątkowano ubezpieczenie na wypadek śmierci uchwałą wpłacenia po 3 zł. na koszt pogrzebu; do składu Zarządu powołano delegatów wszystkich kół Wojewódzkich z głosem decydującym; wyniesiono uchwałę, że przekazanie spraw personalnych Dyrekcji Robót Publicznych Wydziałom Prezydyjalnym w Urzędach Wojewódzkich jest niewłaściwe i utrudnia odpowiedni dobór sił fachowych.

Z czynności Zarządu należy wymienić: wyznaczenie na prośbę Sejmiku w Sokółce inż. Wąsowicza dla zbadania gospodarki drogowej w powiecie i otwarcie kont czekowych w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 13395 Związku Inżynierów Drogowych i Nr. 13396 Kasy ubezpieczenia inżynierów drogowych na wypadek śmierci, co znacznie ułatwiło rachunkowość Związku.

Następne ogólne Zebranie Związku odbyło się w dn. 11 września 1926 r. we Lwowie przy okazji Pierwszego Ogólno-Polskiego zjazdu inżynierów drogowych i I-ej Ogólno-Polskiej Wystawy Drogowej.

W tym zjeździe, urządzonym po raz pierwszy po za Warszawą, brali udział dotychczasowi członkowie Związku z b. zaboru rosyjskiego razem z inżynierami drogowymi pozostałych dzielnic, którzy przed zjazdem przystąpili do Związku. Od zjazdu Lwowskiego Związek przyjął nazwę „Związku Inżynierów Drogowych Rzeczypospolitej Polskiej”, bo rzeczywiście zaczął reprezentować inżynierów drogowych z całego Państwa.

Na zjeździe uchwalono poprawki do Statutu Związku w brzmieniu, obowiązującym obecnie i „Regulamin Kasy ubezpieczenia Inżynierów Drogowych na wypadek śmierci” określając wysokość każdorazowej składki na 3 zł.

Na Prezesa Związku wybrano ponownie inż. Kossowskiego.

Nowy Zarząd brał czynny udział w Komitecie Organizacyjnym Pierwszego Polskiego Kongresu Drogowego, a zastępca Prezesa Związku inż. W. Tryliński wszedł w charakterze Członka do Zarządu

du Stowarzyszenia członków Polskich Kongresów Drogowych i był Przewodniczącym Komisji Wystawy drogowej.

W dn. 11 listopada 1927 r. Prezes Związku inż. Kossowski zrezygnował z tego stanowiska z powodu ustąpienia ze służby w Ministerstwie Robót Publicznych i od tego czasu obowiązki prezesa zastępczo pełnił inż. Tryliński aż do następnego ogólnego zebrania, które odbyło się w dn. 2 stycznia 1928 r. w gmachu Politechniki Warszawskiej podczas I Polskiego Kongresu Drogowego. W Kongresie tym bardzo czynny udział brali członkowie Związku; szczególnie licznie była uczęszczana sekcja administracyjna Kongresu.

Prezesem Związku zjazd wybrał inż. Trylińskiego.

Ten ostatni zarząd złożył Ministerstwu Robót Publicznych dwa memorjały: 1) w sprawie zryczałtowania djet i kosztów podróży oraz nabywania przez inżynierów drogowych samochodów, 2) w sprawie reorganizacji zarządów drogowych w Małopolsce.

Na zasadzie upoważnienia Ogólnego zebrania Zarząd zawarł w dn. 1 lipca 1929 r. umowę z Automobilklubem Polski, według której za zarządzanie przez członków Związku robotami, związanymi z ustawianiem i utrzymaniem znaków ostrzegawczych Automobilklub płaci Związkowi po 2 zł. rocznie od każdego słupa ze znakiem.

Umowa ta przysporzy dla Związku nie mniej niż 10.000 zł. dochodu rocznego, co da możność znacznie rozszerzyć działalność Związku i przede wszystkim myśleć o własnym lokalu dla Zarządu Związku.

Dziś, dn. 19 stycznia 1929 r., podczas obrad ogólnego zebrania w Krakowie, możemy z dumą zdać sprawozdanie za dziesięcioletni okres pracy Związku Inżynierów Drogowych Rzeczypospolitej Polskiej. Jak tego statut Związku wymaga, broniąc interesów inżynierów drogowych zawsze mieliśmy na względzie dobro Rzeczypospolitej Polskiej.

S P R A W O Z D A N I E

STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I TECHN. ZIEMI RADOMSKIEJ
za czas 1918—1928 r.

Stow. Inż. i Techn. Z. Radomskiej powstało dn. 20.XI 1918 r.: założone przez inżynierów i techników miasta Radomia. Jak potrzebną była taka organizacja świadczy szybki wzrost liczby członków: rok 1918 — 41, 1920 — 40, 1921 — 57, 1922 — 106, 1923 — 112, 1924 — 108, 1925 — 119, 1926 — 121, 1927 — 118, 1928 — 112.

Lekki spadek w latach 1926—28 tłumaczy się występowaniem kolegów zamiejscowych ze Skarżyska, Zagożdżona t. j. przystępujących do organizujących się tam kół lokalnych nieobjętych Statystyką Stow.

W ciągu dziesięciolecia istnienia Stow. prezesami Stow. byli koledzy:

- w latach 1918 — 6.IV. 1922 kol. Mrozowski,
- „ 6.IV. 1922 — 1926 kol. Krzeczkowski,
- „ 1927 kol. Krzyżanowski,
- „ 1928 kol. Korolec.

W roku 1924 powstało przy Stowarzyszeniu Koło Naukowej Organizacji Pracy liczące w roku 1928 — 28 czł., odbywające posiedzenia co 2 tygodnie, rozpatrując aktualne zagadnienia organizacyjne miejscowych zakładów. Zarządy Stow. cały czas działalności kładły główny nacisk na odczyty umożliwiając swoim członkom utrzymywanie styczności z zagadnieniami wyłaniającymi się na polu techniki i życia gospodarczego.

Odczytów odbyło się: w roku 1922 — 16, 1923 — 21, 1924 — 18, 1925 — 20, 1926 — 13, 1927 — 25, 1928 — 23. przy średnim udziale 30 członków t. j. 20% stowarzyszonych.

W dziale odczytowym nawiązano również żywy kontakt z wojskowymi.

Poza odczytami Zarząd prowadzi czytelną czasopism posiadającą 12 pism krajowych i zagranicznych, cieszącą się jednak małą frekwencją. Organu własnego Stow. nie wydawało, korzystając dla swoich komunikatów z uprzejmości pism miejscowych.

Stow. w latach 23—24, prowadziło, w Resursie Rzemieśl. cykl wykładów wieczorowych dla młodzieży rzemieślniczej, cieszącej się dość znaczną frekwencją, myśl rzucona wiedzy znalazła swoje ostateczne-zrealizowanie w postaci utworzenia przy współudziale Stow. — Radomskich Kursów Technicznych rozwijających się nadzwyczaj pomyślnie.

Przedstawiciele Stow. brali udział w komisjach opiniodawczych zwoływanych przez miasto.

Dla robót Ulenowskich, w Dyrekcyjnej Radzie Kolejowej i t. d. z lokalu Stow. położonego w centrum miasta korzystają stale instytucje społeczne L. O. P. P., Liga Morska, Polski Czerwony Krzyż, Zw. Inżynierów Kolejowych i t. d.

S P R A W O Z D A N I E

WOŁYŃSKIEGO STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW ZA OKRES 1921 — 1929 R.

Wołyńskie Stowarzyszenie Techników założone w r. 1921, celem skupienia sił technicznych na Wołyniu w jedną organizację. Ma ono za zadanie zaspokojenie potrzeb kulturalnych swoich członków przez pogłębianie wiedzy fachowej, oraz wyrażania opinii tychże w sprawach technicznych na zewnątrz. Założycielami Stowarzyszenia byli ś. p. Henryk Lange, St. Wojnarowski, Józef Kania, Feliks Karabiński, Kazimierz Szkolnicki, Adolf Federowicz i J. Kuczyński.

Dotychczasowi prezesowie: St. Wojnarowski, ś. p. Henryk Lange, Emanuel Rajewski.

Obecna liczba członków 110.

Opłata członkowska wynosi 3 zł. miesięcznie wraz z czasopismem „Wołyńskie Wiadomości Techniczne”.

Stowarzyszenie posiada jedno Koło w Równem oraz Koło Architektów z siedzibą w Łucku. Ilość wygłoszonych rocznie odczytów 5.

Organem Stowarzyszenia są: „Wołyńskie Wiadomości Techniczne”, mające za zadanie poruszenie spraw technicznych miejscowych, jakoteż o znaczeniu ogólnem. Założono je w 1924 r. Nakład miesięczny 500 egzemplarzy.

Stowarzyszenie posiada w swojej bibliotece wszystkie czasopisma krajowe oraz kilka czasopism niemieckich i francuskich.

Stowarzyszenie mieści się w 2-ch ubikacjach o łącznej powierzchni 80 m².

Stowarzyszenie, należąc do Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, brało czynny udział w wyrażaniu tutejszej opinii o sprawach związanych z opracowaniem ankiet i materiałów do ustawy budowlanej, przemysłowej, ustawy o dostawach i innych — biorąc udział w Zjazdach delegatów tegoż Związku.

Ilość roczna Walnych Zebrań 1 — 2, ilość posiedzeń Zarządu 24.

Stowarzyszenie dąży obecnie do zespolenia się w jedną całość z 2-ma innymi Stowarzyszeniami kresowemi, a mianowicie: z Brzeskiem i Nowogródzkiem.



STOWARZYSZENIA POLSKICH INŻYNIERÓW PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W BORYSŁAWIU ZA LATA 1925—1928.

Stowarzyszenie wyłonilo się z dwu zrzeszeń Inżynierskich w Borysławiu, któremi były: Oddział borysławski Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie i Koło Drohobyckie Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych.

Pierwsze z nich założone w roku 1903, następnie wznowione po 16-tu latach w roku 1919, przetrwało do roku 1924, drugie założone w kwietniu r. 1922, nie mogąc skupić wszystkich inżynierów, pracujących w przemyśle, rozwiązało się w r. 1925, zainicjowawszy poprzednio zorganizowanie Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego.

Pierwsze zebranie Stowarzyszenia odbyło się dnia 23 maja 1925, wybrano wydział, który przeprowadził zatwierdzenie statutu przez władze i zorganizował zrzeszenie. Załączone zestawienie przedstawia ważniejsze daty, charakteryzujące rozwój Stowarzyszenia.

Opłaty członkowskie:

Opłaty członkowskie wynosiły:

Do września 1926 — 7 zł. od czł. miejsc., 4 zł. od czł. zamiejsc.

Do marca 1928 — 7 zł. od czł. miejsc., 2 zł. od czł. zamiejsc.

Obecnie 8 zł. od czł. miejsc., 3,50 od czł. zamiejsc.

Członkowie miejscowi, których pensja miesięczna wynosi mniej niż 500 zł., płacą 4 zł. miesięcznie, sekcje pobierają wkładki dodatkowe w wysokości 1 zł. miesięcznie.

Odczyty i wycieczki:

Odczytów wygłoszono w Borysławiu 42, przy średniej frekwencji 25 osób, pozatem wygłosili członkowie Stowarzyszenia lub Sekcji na dwu Zjazdach naftowych 18 odczytów czyli ogółem 60, z dziedziny wiertnictwa, eksploatacji, było 19 odczytów, organizacji pracy 14, geologii 6, gazownictwa i gazoliniarstwa 4, techniki opałowej 2, psychotechniki 1, sprawozdania ze zjazdów i wycieczek zajęły 5 odczytów, inne tematy 9. Wycieczkę urządzono jedną do Zagłębia węglowego w listopadzie 1926, pozatem urządzano corocznie dla praktykantów wyższych szkół technicznych 4 wycieczki: geologiczną, do kopalń soli w Stebniku i wosku w Borysławiu i do Państw. Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu. W ramach zjazdu naftowego 1928 urządzono wycieczkę do kopalni w Bratkówce (pokaz rygu przewoźnego) i do rafinerji w Jedliczu.

Organ Stowarzyszenia:

Stowarzyszenie nie posiada własnego organu, z powodu braku funduszków, natomiast z jego inicjatywy i starań powstało przy Krajowym Towarzystwie Naftowym (organizacja przemysłowców) czasopismo „Przemysł Naftowy”, do którego komitetu redakcyjnego wchodzi oficjalnie Stowarzyszenie, przy wydziale istnieje specjalna komisja redakcyjna, opinująca nadsyłane do czasopisma artykuły tech-

Stowarzyszenie Polskich Inżynierów
Przemysłu Naftowego w Boryslawiu.

Z E S T A W I E N I E
(Załącznik do sprawozdania za lata 1925 — 1928).

Rok	Prezes i zastępcy	Członkowie Wydziału	Ilość członków			Pośredzenie Wydziału	Walne zebr.	Od-czyty i dys-kusje	Wy-ciecz-ki	Obrót kasowy		
			ogó-łem	miej-scow. miejsc.	za-miejsc.					Przychód	Rozchód	Saldo
1925	Bielski Z. Gawlik T. Słaczka K.	Karpieński M., Stokowski S., Wójcicki J., Skoczynski W., Piechorski Z., Doma-dziński K., Sierosławski M.	68	67	1	21	1	1	—	5 322 25	4 114 70	1 207 53
			87	70	17	32	1	12	5	wspólnie z rokiem 1927.		
1927	Bielski Z. Gawlik T. Słaczka K. Tabaczynski	Bielski T., Wyszynski M., Zieliński J. J., Jędrzejewski E., Krygowski M., Karpiński M., Piechorski Z., Łęgowski J., Rokitowski W., Konarzewski W.	100	65	35	26	7	6	4	53 958 45	44 886 26	9 072 17
			15	15	—	3	1	—	—	63 00	63 00	—
1828	Kazubski L. Mazanek S ¹⁾	Seksja naukowej organizacji: Krygowski M., Majewski Z. ¹⁾ Książkiewicz K. Glazer R., Gorka H., Bielski T., Kahl A., Łabno T., Zieliński J. J. Łęgowski J., Reguła T., Jędrzejewski E., Tabaczynski Z., Krygowski M., Konarzewski W., Wojnar J.	94 ²⁾	94	—	27	1	15	—	6 742 12	3 900 62	2 841 50
			16	10	6	3	2	3	—	Zamknięcia kasowego nie przedłożono.		
	16	10	6	3	2	3	2	3	d t t o			
	22	5	17	5	—	2	—	—				

¹⁾ Członkowie sekcji, którzy nie są członkami Stowarzyszenia; ²⁾ W tem 57 niezłonek Stowarzyszenia; ³⁾ W tem 7 członk. dtto.

niczne. „Przemysł Naftowy“ ukazał się poraz pierwszy w kwietniu 1926 r., jako miesięcznik, potem w roku 1927 został zamieniony na dwutygodnik. Członkowie Stowarzyszenia zamieścili tam ogółem 54 prac, co stanowi 60% wszystkich artykułów technicznych. Prenumerata jest dla wszystkich członków przymusowa.

Biblioteka:

Posiada 45 dzieł naukowych i 64 roczniki czasopism fachowych, w czytelni znajduje się 14 bieżących czasopism. Słaby rozwój księgozbioru należy tłumaczyć wyczerpaniem funduszu, z powodu kupna domu i początkowym okresem życia Stowarzyszenia, istnieje natomiast tendencja poświęcenia tej sprawie w latach najbliższych specjalnej uwagi. Biblioteka Sekcji prowadzi skład komisowy wszystkich wydawnictw Instytutu naukowej Organizacji w Warszawie.

Lokal:

Stowarzyszenie mieściło się początkowo przy ulicy Kolejowej w lokalu bezpłatnie użyczonym przez S. A. Gazolina, w roku 1927 zakupiono i przebudowano dom przy ulicy Pańskiej, położony w samym centrum Borysławia za 61.139 zł. Na kwotę powyższą złożyły się następujące sumy:

Pożyczki dobrowolne członków Stowarzyszenia	26.903.—	Zł.
" " członk. Klubu Towarzyskiego	2.400.—	"
" " i subwencje firm naftowych	19.320.—	"
Subwencja Gminy Mrażnica	1.000.—	"
Imprezy dochodowe	3.386.—	"
Różne	1.862.—	"
Pożyczki bankowe	6.268.—	"

Razem: 61.139. Zł.

dom zajmuje około 300 m² powierzchni zabudowanej, w tem duża sala odczytowa i 3 pokoje z kuchnią na parterze i 1 pokój na piętrze.

Ważniejsze wystąpienia Stowarzyszenia:

Rok 1925. Projekt zmiany Ustawy Naftowej, ogłoszony drukiem przez Krajowe Towarzystwo Naftowe w książce: „Materiały do ankiety w sprawie kodyfikacji polskiego prawa naftowego“ w roku 1927. Podstawą projektu było oddzielenie prawa wydobywania ropy od prawa własności gruntowej, w przeciwieństwie do stanu obecnego, zasadę powyższą wprowadza w życie mająca się niedługo ukazać ustawa naftowa.

Rok 1926. Przystąpienie do Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych. Czynny udział w obchodzie ku czci ś. p. Inż. Stanisława Szczepanowskiego, pioniera przemysłu naftowego, Udział w ankiecie w sprawie uprawnień inżyniera i technika. Pięciodniowa fachowa wycieczka na Górny Śląsk. Opracowanie projektu kooperatywy przemysłowo-naftowej. Urządzenie kursów dla destylatorów w gazoliniarniach. Zakupienie epidjaskopu.

Rok 1927. Kupno realności. Organizacja 1-szego Zjazdu Naftowego we Lwowie. Współudział w przyjęciu wycieczki Zjazdu geografów i etnografów słowiańskich. Zorganizowanie Sekcji naukowej organiza-

cji. Wysłanie, wspólnie ze Stacją geologiczną, Izłą Pracodawców i Związkiem Techników w Borysławiu, memorjału w sprawie badań geofizycznych. Ankieta w sprawie organizacji dalszych zjazdów naftowych. Udział w ankiecie Ministerstwa Oświaty w sprawie przemiany średniej szkoły wiertniczej w Borysławiu na niższą szkołę zawodową, ankieta ta uwieńczyła pomyślnym wynikiem długoletnie starania kół inżynierskich w Borysławiu, zdążające do powyższego załatwienia sprawy.

Rok 1928. Organizacja Oddziału Stowarzyszenia w Jaśle i Sekcji geologiczno-wiertniczej w Borysławiu. Interwencja u władz sądowych w sprawie odpowiedniego wyboru znawców i zarządców przymusowych. Współpraca przy układaniu przepisów o ochronie złóż gazowych. Organizacja drugiego Zjazdu naftowego w Jaśle i Krośnie. Objęcie działu kopalnictwa naftowego w zbiorowym dziele o przemyśle naftowym p. t. „Podręcznik Naftowy”. Urządzenie obchodu ku czci ś. p. Łukasiewicza, wynalazcy destylacji ropy i współudział w organizacji takiego obchodu w Krośnie. Ankieta w sprawie organizacji niższej szkoły wiertniczej w Borysławiu.

Zjazdy Naftowe:

Zjazd naftowy zwołany w czerwcu 1927 we Lwowie miał za zadanie wytknięcie głównych kierunków dalszej pracy technicznej w przemyśle naftowym. Tematem referatów i obrad były trzy zasadnicze zagadnienia: gdzie wiercić za ropą, jak wiercić i jak eksploatować. Referatów wygłoszono 13, w tem po dwa (referat i korreferat) na postawione powyżej pytania, 90% referentów było członkami Stowarzyszenia. Celem dopilnowania realizacji licznych rezolucji, ustanowiono komitet organizacyjny zjazdu, jako komitet wykonawczy, funkcjonujący przy Stowarzyszeniu. Wszystkie referaty zjazdu wraz z dyskusją ogłoszono w „Przemyśle Naftowym” i wydano w osobnej książce p. t. „Technika i Geologja Naftowa”. Uczestników zjazdu było 114.

Zjazd w Jaśle i Krośnie we wrześniu 1928, miał na celu omówienie spraw, tyjących się specjalnie zachodniego zagłębia naftowego i uświetnienie obchodu ku czci ś. p. Łukasiewicza. Referatów wygłoszono 13 z zakresu: geologii naftowej, gazownictwa, elektryfikacji; organizacji pracy, odbudowy górniczej, ożywiania produkcji, techniki wiertniczej, i prawodawstwa naftowego. Między referentami było 5-ciu członków Stowarzyszenia i dwu członków Sekcji organizacji pracy (nie-członków Stowarzyszenia), razem 50% referentów. Uchwalone rezolucje przekazano komitetowi wykonawczemu poprzedniego zjazdu. Uczestników było 143.

Obydwa zjazdy spotkały z ogólnym uznaniem sfer naftowych i wedle powszechnej opinii mogą być uważane za punkty zwrotne w dziejach pracy techniczno-naukowej w przemyśle naftowym.

Oddział Stowarzyszenia w Jaśle:

Oddział założony w lipcu 1928 postawił sobie za cel skupienie wszystkich inżynierów zagłębia zachodniego i ożywienie pracy naukowo-technicznej, istnieje zamiar stworzenia dwu sekcji: geologiczno-wiertniczej i rafineryjnej. Wygłoszono dwa referaty o rurowaniu otwo-

rów wiertniczych i o ożywianiu produkcji zapomocą zgęszczonego powietrza.

Sekcja Naukowej Organizacji:

Sekcja założona w listopadzie 1927 ma za zadanie szerzenie znajomości zasad naukowej organizacji i przeprowadzanie praktycznego ich zastosowania w przemyśle, w tym celu urządzano odczyty i uruchomiono bibliotekę. Dla zbadania istniejącego stanu rzeczy w przemyśle, jako podstawy do wprowadzenia ulepszeń, stworzono 5 komisji (wiertnicza, eksploatacyjna, warsztatowa, energetyczna, administracyjna). Po otrzymaniu subwencji Izby Pracodawców w Borysławiu w kwocie 500 zł. miesięcznie, zaangażowano inż. J. Wojnara, który pełniąc obowiązki sekretarza sekcji, przeprowadzał pomiary czasu pracy w szybach, z wyników tych badań osiągnięto już poważne rezul-

Sekcja geologiczno-wiertnicza:

Celem sekcji jest nawiązanie współpracy geologa i wiertnika i propagowanie korzyści, jakie z tej współpracy mogą dla stron obu wynikać. Dotychczasowa działalność sekcji polegała na odczytach, zaznajamiających ogół techników z wiedzą geologiczną i na wysuwaniu postulatów ochrony złóż ropy przed zawodnieniem.

Sprawy zawodowe:

Stowarzyszenie zajmuje się również ochroną interesów zawodowych swych członków, sposobność do interwencji zdarzyła się dotychczas tylko dwa razy, przyczem uzyskano zupełne poparcie opinii publicznej i władz górniczych.

Udział w innych instytucjach:

Stowarzyszenie posiada delegatów w Polskim Komitecie Wiertniczym, Wydziale Krajowego T-wa Naftowego, w Komitecie energetycznym sekcji naftowo-gazowej, w Komitecie Podręcznika Naftowego, w Komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na kierowników, w komisji egzaminacyjnej dla wiertaczy, i dla destylatorów w gazoliniarniach. Stowarzyszenie stara się corocznie o praktyki dla studentów Wyższych szkół technicznych i zajmuje się ich rozdziałem.

Przy stowarzyszeniu istnieje Klub Towarzyski, celem organizowania życia towarzyskiego między miejscową inteligencją. Klub liczy 80 członków, w tem 14 nie-członków stowarzyszenia.

Stowarzyszenie bierze żywy udział w życiu społecznym Borysławia, uczestnicząc zawsze w Komitetach obchodów wszystkich ważniejszych uroczystości.

S P R A W O Z D A N I E
STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH W BYDGOSZCZY.
ZA 1921—1928.

Spis członków założycieli

1. Inż. Piątkowski
2. „ Oziębło
3. „ Stabrowski Kaz.
4. „ Stabrowski H.
5. „ Stabrowski L.
6. „ Knuth
7. „ Mieczkowski
8. „ Piotrowski
9. „ Piwczyński
10. „ Raciniewski
11. „ Starkiewicz

Stowarzyszenie Techników w Bydgoszczy	1921	1922	1923
1. Data założenia Stowarzyszenia . . .	15 stycznia 1921 r.		
2. Liczba członków w końcu roku sprawozdawczego . .	43	53	51
3. Skład zarządu:			
Prezes	Kol. Piątkowski	Oziębło/Dutczyński	Kol. Dutczyński
W.-Prezes . . .	„ Piotrowski	Kol. Machnicki	„ Wdziękoński
Sekretarz . . .	„ Oziębło	„ Radwański	„ Radwański
Skarbnik	„ Pitak	„ Kraszewski	„ Kraszewski
Gospodarz . . .	„ Mieczkowski	„ Zagrodzki	„ Odrzywolski
4. Oddziały prowincjonalne	nie było	nie było	nie było
5. Koła fachowe przy Stowarzyszeniu . .	nie było	nie było	nie było
6. Odczyty:			
a) ilość	2	1	5
b) frekwencja . .	nie notowano	nie notowano	nie notowano
7. Biblioteka			
a) rok założenia	} nie było	} nie było	} nie było
b) ogólna ilość tomów			
c) ilość prenum. czasopism . .			
8. Ilość zebrań			
a) walnych . . .	1	2	1
b) zwykłych . . .	13	5	nie notowano
9. Liczba członków uczęszcz. na zebr. średnio	6—15	7—15	7—10
10. Składki mies. . . .	33 marki	33 marki	1 666 marek
wpisowe	50 marek	50 marek	3 000 marek
11. Sprawa lokalu . . .	Własnego lokalu Stowarzyszenie nie miało. Lokal na zebrania wdzierżawiano od innych Stow. a przeważnie od Klubu Polskiego.		
12. Udział Stow. w życiu społecznem i ważn. uchwały Stowarzyszenia	nie było	nie było	nie było

1924	1925	1926	1927	1298
54	56	76	77	59
K. Dutczyński „ Wdziękoński „ Juszkiewicz „ Kraszewski „ Piątkowski	K. Wdziękoński „ Tubielewicz „ Juszkiewicz „ Kraszewski „ Radwański	K. Siemiradzki „ Régamey „ Juszkiewicz „ Lisiecki „ Odrzywolski	K. Siemiradzki „ Radwański „ Juszkiewicz „ Lisiecki „ Raciniewski	K. Siemiradzki „ Radwański „ Juszkiewicz „ Lisiecki „ Raciniewski
nie było	nie było	nie było	nie było	nie było
nie było	nie było	nie było	nie było	nie było
5 23,00%	6 23,00%	16 25,00%	10 21,5%	4 19,3%
nie było	nie było	1926 30	31	34
		3	8	8
1 10	1 16	2 26	1 22	1 16
14,46 1 zł. 2 zł.	15,5 1 zł. 2 zł.	17,07 1 zł. 2 zł. 2 zł. 3 zł.	16,00 2 zł. 3 zł.	11,36 2 zł. 3 zł.
nie było		1) Z inicj. Stowarz. utworz. konferencji Stow. inteligencji za- wodowej. 2) Utworzono przy Stow. doksz. kurs. dla prac. techniczn. 3) Uchwalono wnio- sek do Związk. P. Zrz. T. o stworzeniu jednotli. Stow. Tech. na całej Rzeczypos- politej Polskiej z sie- dzibą w Warszawie.	Kursa przeszły pod opiekę Szk. przemysłowej.	

SPRAWOZDANIE

STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH W TORUNIU ZA PIERWSZE 10-LECIE ODZYSKANEJ NIEPODLEGŁOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

I. ZAŁOŻENIE.

Miejscowe Koło względnie Towarzystwo Techników Polskich w Toruniu założone zostało dnia 2 lutego 1919 r., zatem na rok czasu przed objęciem Pomorza przez władze polskie w myśl warunków traktatu wersalskiego. Towarzystwo to w marcu 1919 r. z inicjatywy arch. ś. p. Rabskiego Jana w Toruniu przekształciło się w organizację okręgową pod nazwą „Stowarzyszenia Techników na były zabór Prus Królewskich” z siedzibą w Toruniu.

Ilość członków na początku 1919 r. — 20
w końcu 1919 r. — 48.

II. ROCZNE WYKAZY CZŁONKÓW.

Ilość członków.

Stowarzyszenie Techników Polskich w Toruniu.

Rok 1919 — 21	Data założenia 2 lutego 1919 r.
1920 — 46	
1921 — 36	Tutaj nie wliczeni członkowie niżej wymienionych byłych kół grudziądzkiego i chełmińskiego.
1922 — 40	
1923 — 49	
1924 — 48	
1925 — 44	
1926 — 36	
1927 — 32	
1928 — 38	
początek 1929 — 40	

Byłe Koło Techników Polskich w Grudziądzu.

Rok 1920 — 30	Data założenia 14 marca 1920 r.
1921 — 46	
1922 — nie wiadomo	Zlikwidowanie jako koła 3-go grudnia 1922 r.
początek 1923 — 18	Na wiosnę 1923 r. przekształciło się koło w samodzielne towarzystwo pod nazwą „Stowarzyszenie Techników w Grudziądzu”.
Dalszej widoczności (ewidencji) wobec usamodzielnienia się „Grudziądza” nie posiadamy.	

Byłe Koło Techników Polskich w Chełmie Pom.

Rok 1921 — 8	Data założenia 9 lipca 1921 r.
1922 — nie wiadomo	Zlikwidowanie 3 grudnia 1922 r.



Zarząd Stowarzyszenia Techników Polskich w Toruniu.

III. SKŁADY ZARZĄDÓW.

Koło wzgl. Towarzystwo wzgl. Stowarzyszenie w Toruniu.

Od założenia rok 1919: prezes Rogala Józef, I. pisarz ś. p. Rab-ski Jan, II. pisarz Jarocki Ignacy, czł. czwarty Rysiewski.

Od 2.XI.1919 prezes Rogala Józef, pisarz ś. p. Kwiatkowski Leon, skarbnik ś. p. Spychalski Zygmunt, bibliotekarz Kašina Jan, kom. rew. Degórski Ignacy, Lewandowski Piotr.

Rok 1920: prezes Rogala Józef, pisarz Jarocki Ignacy, skarbnik ś. p. Spychalski Zygmunt.

Rok 1921: prezes ś. p. Spychalski Zygmunt, wiceprezes Drecki Józef, pisarz Jarocki Ignacy, skarbnik Radomicki Wiktor.

Rok 1922: prezes Drecki Józef, wiceprezes Inż. Rybiewski, pi-sarz Szubryczyński Władysław do 12.VI.1922 — Karbowski Hubert od 12.VI.1922, zast. pisarza Fiutowski, skarbnik Radomicki Wiktor, zast. skarbnika Lewandowski Piotr bibliotekarz Szpręga Augustyn, ławnicy: Jarocki Ignacy — Błaszewicz Leon.

Rok 1923: prezes Jeżewski Nikodem, wiceprezes Męczykowski, pisarz Radomicki Wiktor, zast. pisarza Przybojewski do 4.IX.1923 — Karbowski Hubert od 4.IX.1923, skarbnik Lewandowski Piotr, bi-bliotekarz Szubryczyński Władysław, ławnicy Łaski Kazimierz, Ja-rocki Ignacy, kom. rew.: Rogala Józef, Cywiński Piotr, Drecki Józef.

Rok 1924: prezes Rogala Józef, wiceprezes Cywiński Piotr, pi-sarz Szubryczyński Władysław, skarbnik Lewandowski Piotr.

Rok 1925: prezes Cywiński Piotr, pisarz Schneider Sylwester, bibliotekarz i gosp. lokalu Kieper Heljodor do 6.XI.1925 skarbnik i od 6.XI.1925 r., także bibliotekarz Lewandowski Piotr.

Rok 1926: prezes Cywiński Piotr, wiceprezes Rożański Jan, pi-sarz Schneider Sylwester, skarbnik Lewandowski Piotr, kom. rew.: Schmidt Stanisław, Drecki Józef.

Rok 1927: prezes Cywiński Piotr, wiceprezes Rożański Jan, pi-sarz Schneider Sylwester, zast. pisarza Szubryczyński Władysław, skarbnik, bibliotekarz i gosp. lokalu Lewandowski Piotr, ławnicy: Smolny Stefan, Drecki Józef, koresp. Matusiński Stefan.

Rok 1928: prezes Karbowski Hubert, wiceprezes Różański Jan, pisarz Szulc Julian do m. lipca — Zawacki Jan od m. sierpnia, skarbnik i bibliotekarz Lewandowski Piotr, kom. rew.: Drecki Józef, Cy-wiński Piotr.

Rok 1925: prezes Drecki Józef, wiceprezes Różański Jan, pi-sarz Zawacki Jan, skarbnik i bibliotekarz Lewandowski Piotr, ławnik kpt. Wojciechowski Czesław, kom. rew. Matusiński Stefan, Smolny Stefan.

IV. ODDZIAŁY PROWINCJONALNE.

Do początku r. 1920 istniał na cały teren województwa pomor-skiego tylko jeden związek techniczny i to okręgowy pod nazwą „Stowarzyszenie Techników na Pomorze” z siedzibą w Toruniu. Z chwilą objęcia Pomorza przez władze polskie w styczniu i lutym 1920 r. okazała się potrzeba zawiązania oddzielnych kół lokalnych, centralizujących się jednak w „Stowarzyszeniu Techników na Po-morze”. Koła takie powstały: 14 marca 1920 r. w Grudziądzu, 2 sierp-nia 1920 r. w Toruniu, 9 lipca 1921 r. w Chełmie.

Wymienione prowincjonalne koła, które ześrodkowały się w okręgowym związku pod nazwą „Stowarzyszenie Techników na Pomorze“ z siedzibą w Toruniu zlikwidowały się jako koła tegoż Stowarzyszenia z końcem roku 1922.

Od tego czasu osobnego zrzeszenia techników w Chełmnie nie ma, w Grudziądzu zaś na wiosnę 1923 r. zawiązało się samodzielne towarzystwo pod nazwą „Stowarzyszenie Techników w Grudziądzu“ z początkową ilością członków 18.

V. ODCZYTY.

19.X.1919 na I-ym Zj. Techn. Polsk. w byłym zab. Prus Król., odbytym w Toruniu. Kol. Rogala Józef „Organizacja stanu technicznego i ustawodawstwo komunalne w zakresie przemysłu i sztuki“.

25.IV.1920 na III-cim zjeździe Techników Polskich na Pomorzu z udziałem techników z innych dzielnic Polski, odbytym w Toruniu. Kpt. inż. sap. Alexandrowicz Aleksander „Obowiązki technika polskiego w obronie wojennej i zadania techniki naszej w tej mierze“. P. Martens Henryk „Budownictwo w b. Kongresówce“. Inż. Budziński „Stan budownictwa naszego“. P. Tomczycki „Politechniki polskie i gdańska“. Por. Wojciechowski Czesław „Zawodowe szkolnictwo średnie“. Inż. Czempiński K. „Ochrona własności przemysłowej w Polsce“. ś. p. Spychalski Zygmunt z Kwidzyna „Prace nad rozbudzeniem ducha narod. w okręgach plebiscytowych“.

1.V.1922 Kol. Fiutowski — referat o kopalniach węgla Zagłębia Dąbrowskiego.

12.VI.1922 Kol. Strużyna „O żelbetonie“.

4.IX.1922 Kol. Inż. Rybiewski „Braki ustawodawstwa przemysłowego“.

2.X.1922. Kol. Inż. Hoffmann „Budowa elektrowni wodnej w Gródku“.

20.III.1923 Prof. Klejnot-Turski „Jak Polska wyjdzie na morze i rozwinię marynarkę handlową“ odczyt z przezroczami dla Ligi Żegl. Polsk., Stow. Urz. P. K. i Samorz. i Stow. Techników,

7.VIII.1925 Kol. Inż. Hoffmann „O Państw. Radzie Elektrycznej“.

10.IV.1927 Kol. Lewandowski Piotr „Przeszłość i przyszłość budowy domów robotniczych“.

6.IX.1927 Kol. Cywiński Piotr „Mechanizacja siły pociągowej artylerji ciężkiej w czasie wojny“.

6.IX.1927 Kol. Różański Jan „Ogrzewanie i budowa pieców systemu Kłobukowskiego“. Kol. Różański Jan „Sprawa komitetu normalizacyjnego“.

Grudzień 1928 Wyświetlenie filmu produkcji szwedzkiej o maszynach, wytwórniach elektrycznych, zorganizowany przez miejscowe Towarzystwo Elektrotechników.

6.III.1929 Kol. Różański Jan „Centralne ogrzewanie jedno-mieszkańciew“. Kol. Wojciechowski Czesław „Ogólne uwagi o ustawie budowlanej“.

24.III.1929 Inż. Ulatowski Kazimierz „Sztuka w Polsce za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego“, odczyt z przezroczami dla Narod. Uniw. Robotn. i Stowarz. Techn.

14.IV.1929 Inż. Ulatowski Kazimierz „Nowoczesne prądy w budownictwie“, odczyt dla Nar. Uniw. Robotn. i Stowarz. Techn.

17.IV.1929 Kol. Wojciechowski Czesław „Prawa osobowe w ustawie budowlanej“.

Wycieczki.

Rok 1921 — dwie — jedna fachowo-towarzyska na Targi Pozn., jedna do budującej się Pom. Elektr. Kraj. w Gródku. 1922 — jedna fachowa do Pom. Elektr. Kraj. w Gródku. 1923) zaprotokółowanych, 1924/ żadnych, 1925/, 1926 — jedna (fachowa przez dołączenie się do wycieczki Kuj. Stow. Techn. we Włocławku do zakładów wapiennych w Piechocie Pozn.), 1927 — jedna towarzyska, 1928 — trzy: jedna towarzyska do Zielenca p. Toruniem udział 12 osób, dwie fachowe — do rekonstrukcji mostu kol przez Wisłę w Toruniu, udział 15 osób, i do budowy nowego mostu drog. przez Wisłę w Toruniu, udział 20 osób.

VI. Biblioteka.

Ilość tomów w bibliotece.

Rok	Techniczne	Beletrystyczne	Ogółem.
1919	—	—	—
1920	—	—	—
1921	2	—	2
1922	9	—	9
1923	10	—	10
1924	14	—	14
1925	24	15	39
1926	32	67	99
1927	45	119	164
1928	58	119	177
1929 początek	58	119	177

Z dniem 4.IV. 1922 otwarto stałą czytelnię w lokalu biurowym kol. Szpręgi, przy ul. Warszawskiej 8. Godziny otw. codziennie prócz niedziel i świąt od 17 do 19,30 przy obowiązkowym dyżurowaniu przez grupy 2—3 członków, codz. każda grupa w dniu jednym i tym samym w tygodniu. Czytelnia ta w jesieni 1922 r. przestała istnieć.

9 czerwca 1925 wobec uzyskania stałego pokoju klubowego w Strzelnicy, urządzono przy bibliotece czytelnię, otwartą w każdą środę od godz. 18-tej do 19,30. Czytelnia ta trwała do 1927 r.

Członków czytających poza czytelnią w roku 1927 było 8-miu, którzy wypożyczyli książek 116, zatem na każdego czytającego przypada książek wypożyczonych 14½.

VII. KWESTJA LOKALU.

Własnego lokalu Stowarzyszenie dotychczas nie posiada. W przyszłości projektuje się budowę „Domu Technika“ w Toruniu, ku przeprowadzeniu czego są dość realne widoki.

W pierwszych latach istnienia Stowarzyszenie urządzało swe zebrania w „Sklepie Ratuszowym“.

Od marca 1922 r. zebrania plenarne w „Dworze Artusa” zebrania zarządu u Kol. Szpręgi (w czytelniku).

Od 30 października 1922 zebrania się odbywały w restauracji „Pod Lwem” za zwrotem kosztu światła i opału.

W czerwcu 1924 roku przeniesiono lokal Stowarzyszenia do pokoju Klubowego Toruńskiego Bractwa Strzeleckiego w Strzelnicy przy ul. Przedzamcze.

Z dniem 6 grudnia 1927 przeniesiono lokal ze Strzelnicy do restauracji „Ungarja” przy ul. Chełmińskiej.

W r. 1928 Stowarzyszenie przeniosło się z lokalem swym z restauracji „Ungarja” do hotelu „Pod Trzema Koronami” przy Rynku Staromiejskim, gdzie mieści się do chwili obecnej.

Wymiary lokalu obecnego: powierzchnia 17,36 m², objętość 56,42 m³.

VIII. UDZIAŁ W ŻYCIU SPOŁECZNYM.

25.IV. 1920 na III-cim Zj. Techn. Polsk. na Pomorzu z udziałem techników z innych dzielnic Polski, odbyłym w Toruniu: Pochód pod pomnik Mikołaja Kopernika ze złożeniem wieńców. Na jeździe tym z inicjatywy członków Stow. Techn. w Warszawie wszczęta wspólna akcja pieniężna i czynna około wykrycia rzeczowego domu urodzin Kopernika i umieszczenie na nim tablicy pamiątkowej, której odsłonięcie odbyło się z okazji 450-letniego jubileuszu urodzin wielkiego astronoma w dniu 19.II. 1923 na budynku przy ul. Kopernika 15. Do sfinansowania sprawy przyczyniła się także za wstawieniem się wiceprezesa inż. Rybiewskiego fabryka maszyn rolniczych „Drewicz” w Toruniu.

Maj 1920. — Wystąpienie do Prezydenta m. Torunia w celu uzyskania przedstawicielstwa odpowiedniego w Radzie Miejskiej z łona sfer technicznych. — Czasowo Stow. udzielało zapomóg na stypendja dla uczniów Państw. Szkoły Budownictwa w Poznaniu.

1923. W przyjęciu Prezyd. Rzpltej. Stanisława Wojciechowskiego w Toruniu brało Stowarzyszenie oficjalnie udział przez swego prezesa.

1.VI 1923. Wyznaczono stałego delegata do Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Rok. 1926. Zamiast zabawy karnawałowej zbiórka dobrowolnych datków na cele humanitarne w myśl odezwy Wojewody Pomorskiego. Fundusz zebrany przeznaczono na dożywianie biednych dzieci w szkołach powszechnych.

3.VII.1928. Uchwalono coroczną konserwację tablicy pamiątkowej na koszt Stowarzyszenia na domu rodzinnym Mikołaja Kopernika.

IX. WAŻNIEJSZE UCHWAŁY I WYSTĄPIENIA.

19.X. 1919. — I-szy Zjazd Techników Polskich w byłym zaborze Prus. Król. Miejsce zjazdu Toruń hotel „Thorner Hof”, obecnie „Polonja”. Udział 28 członków i 32 gości. Cele główne: Zespolenie ogółu techników w Stowarzyszeniu oraz założenie osobnego Związku Przedsiębiorców budowlanych.

2.XI. 1919. — II-gi Zjazd Techników z Pomorza i Gdańska. Miej-

se Zjazdu Grudziądz, sala „Bazaru”. Udział 50 członków i gości. Cel główny: fuzja istniejących dwóch Stowarzyszeń w Toruniu i Gdańsku, do czego jednak nie doszło.

Listopad-grudzień 1919. — Pertraktacje z Podkomisarjatem Nacz. Rad. Lud. w Poznaniu na Prusy Król. w Toruniu w sprawie kandydatów na państw. urzędu techn. ze średn. wykształceniem fachowem.

25.IV. 1920. — III-ci Zjazd Techników Polskich na Pomorzu z udziałem techników z innych dzielnic Polski.

Miejsce zjazdu Toruń, sala Rady Miejskiej. Miejsce biesiady Hotel Polonja.

Udział: 60 członków z Pomorza i Poznańskiego.

40 członków Stow. Techn. w Warszawie, częściowe z paniami, razem: 100 członków.

Cele główne: Wspólne działanie w całej Rzeczypospolitej, sprawy robót publicznych, szkół zawodowych pomocy kredytowej.

Wyniki: Połączenie się w jednym związku ze Stow. Techn. w Warszawie.

Kwiecień 1921. — Memorjał do Ministra Spraw Wojskowych w sprawie osobowych techników, służących jako urzędników wojskowych.

Lipiec 1921. — Akcja przeciwko drożyznie węgla.

25.IX. 1921. Zjazd Delegatów Kół prowincjonalnych w Toruniu.

Rok 1922. — Dł Państwowej Rady Elektrycznej należy do chwili obecnej poprzez wszystkie dotychczasowe kadencje inż. Hoffmann Alfons, dyrektor Pom. Elektrowni Krajowej w Gródku S. A. w Toruniu i członek Stow. Techn. Polskich w Toruniu, wybierany do Rady z ramienia zrzeszeń technicznych na Pomorzu i w Poznańskiem.

23 i 24.III. 1922. — Udział przez delegata w posiedzeniu nad sprawą utworzenia Izb Inżynierskich, odbytem w Min. Robót Publ. w Warszawie.

25—27.III. 1922. — Zjazd Polskich Przemysłowców Budowl. w Warszawie — delegatem kol. Rogala.

Lipiec 1923. — Memorjał do Ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publicznego.

Lipiec 1923. — Zgłoszenie się do stałej delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych w Warszawie.

27—30.IX. 1923. — Zjazd St. Del. Polsk. Zrzeszeń Techn. w Warszawie — del. kol Rogala. Na Zjeździe tym przyjęcie Stow. Techn. na Pomorze w Toruniu do St. Del.

15 i 16.XII. 1923. — V. Zjazd St. Del. P. Z. T. w Krakowie — Przedstawicielstwo przez Stow. Techn. w Poznaniu.

Lipiec 1924. — Zjazd St. Del. P. Z. T. w Katowicach — Przedstawicielstwo przez Stow. Techn. w Poznaniu.

Marzec 1925. — Kol. Niewiada przedstawia 3 szkice na odznakę dla czł. Stow.

25—27.IV. 1925. — Zjazd St. Del. P. Z. T. w Lublinie — Przedstawicielstwo przez Stow. Techn. w Poznaniu.

5.VI.1925. — Wyznaczenie delegacji do Izby Przem.-Handl. w Toruniu w sprawie kursów o Nauk. Org. Pracy.

27—29.XI. 1925. — Zjazd St. Del. P. Z. T. w Wilnie — Przedstawicielstwo przez Stow. Techn. w Poznaniu.

Styczeń 1926. — Opinia do Związku Polsk. Zrz. Techn. o projekcie „Ustawy Budowlanej” w porozumieniu się ze Stow. Techn. w Poznaniu.

13.II. 1926. — Zjazd fachowców w Warszawie — del. kol. Cywiński i Różański.

Marzec 1926. — Wybranie wspólnie z kołem Inż. Mierniczych w Poznaniu (kandydata do Państw. Rady Mierniczej z łona koła Inż. Miern. w Poznaniu. (Inż. Starczewski).

10—11.V. 1926. — Zjazd Del. P. Z. T. w Warszawie — del. kol. Różański i Schneider.

20.IX. 1926. — Zjazd Del. P. Z. T. w Bydgoszczy — delegat był.

Listopad 1926. — Memorjał do Magistratu m. Torunia w sprawie zapobieżenia niektórym czynnikom w Toruniu odnawiania frontów budynków motywami i ujęciami niemieckimi.

15—17.IX. 1927. — II. Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych we Lwowie z okazji jubileuszu tamt. zrzeszenia technicznego — delegat kol. Schmidt.

Listopad 1927. — Zjazd Del. P. Z. T. w Sosnowcu — delegatem kol. Cywiński.

26—28.V. 1928. — Zjazd Delegatów Zrzeszeń Technicznych z Torunia.

25 i 26.X. 1928. — Taki sam w Radomiu — Przedstawicielstwo przez Stowarzyszenie Techn. w Poznaniu.

17.II. 1929. — Na roczn. Waln. zebr. uchwalono zmianę nazwy „Stowarzyszenie Techników na Pomorze” na „Stowarzyszenie Techników Polskich w Toruniu”.

Poza tem uchwalono utworzenie „żelaznego funduszu”, którym będą mogły rozporządzać tylko walne zgromadzenia.

W przyszłości niedalekiej projektuje się pobudowanie własnego lokalu pod nazwą „Dom Technika”.

Przystąpiono do założenia widoczności (ewidencji) wszystkich techników z Pomorza, w celu zespolenia ich w Stowarzyszeniu.

23—26.III. 1929. — III-ci Zjazd Inżynierów Mechaników Polskich w Warszawie.

Delegata nie wysłano z powodu odebrania zaproszenia po zjeździe.

Ilość walnych zebrań w dziesięcioleciu wynosiła 17, pierwszego dnia 20.VI. 1920, ostatniego dnia 17.I. 1929 r.

Zebrań zwykłych odbyto w roku 1926 — 15, w 1927 — 13, w 1928 — 12.

Zebrań Zarządu odbyto w roku 1926 — 12, w 1927 — 9, w 1928 — 7.

Udział członków na zebraniach walnych i miesięcznych wynosił przeciętnie: w roku 1920 — 42%, w 1927 — 28%, w 1928 — 38%.

X. BUDŻETY I KASOWOŚĆ STOWARZYSZENIA.

Saldo z roku 1925	252,69 zł.
Rok 1926 — dochód 1.278,19 zł. Rozchód 836,74 zł. saldo	451,45 „
1927 — budżet 732,— zł.	

dochód 1.152,95 zł. Rozchód 960,27 zł. saldo 192,68 „
1928 — budżet 720,— zł.
dochód 1.064,01 zł. Rozchód 692,55 zł. saldo 371,46 „
1929 — budżet 740 zł.

Okazuje się jednak, że budżet ten wobec rosnących potrzeb jest za szczupły i że w krótkce trzeba będzie uchwalić rozszerzenie jego drogą podwyższenia składek członkowskich, wynoszących obecnie 2,00 zł. od członków miejscowych i 1,00 zł. od członków zamiejscowych miesięcznie.

SPRAWOZDANIE KOŁA TECHNIKÓW W OSTROWCU.

Koło Techników w Ostrowcu powstało na początku 1921 roku — w momencie, gdy Zakłady Ostrowieckie po pogromie wojennym zaczęły się odbudowywać i przebudowywać.

Pierwsze organizacyjne zebranie odbyło się w lutym 1921 r. przy 17 uczestnikach, którzy natychmiast zadeklarowali przystąpienie. W pierwszych latach istnienia Koła członków naszych interesowało zagadnienie ogólnej organizacji techników polskich. Istnienie Koła samodzielnego zresztą niezbyt licznego na prowincji nie można było uważać za właściwe i szukano Stowarzyszenia, na podstawie statutu, którego moglibyśmy się zalegalizować. Przeprowadzona korespondencja ze Związkiem Górników i Hutników Polskich, jak również ze Stowarzyszeniem Techników Polskich wyjaśniła, że obydwie te statuty nie mogą zadowolić naszej grupy: Związek Górników i Hutników Polskich ograniczał członkostwo ze względu na swój fachowy charakter, Stowarzyszenie Techników w Warszawie nie przewidywało statutowo kół prowincjonalnych. Z chwilą więc powołania Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych w roku 1922 — Koło nasze odrazu do niej przystąpiło.

Statut naszego Koła był zresztą zalegalizowany dopiero w 1924 roku dn. 30/IV.

Ruch członków Koła Techników w Ostrowcu:

W chwili założenia Koła członków było	17
na 1.I. 1922	39
„ „ 1923	43
„ „ 1924	51
„ „ 1925	54
„ „ 1926	53
„ „ 1927	58
„ „ 1928	59
„ „ 1929	64

Składka członkowska wynosi zł. 12 rocznie.

W r. 1921 i 1922 — prezesem był kol. Stan. Brzostowicz, sekretarzem kol. M. Radwan, skarbnikiem kol. M. Lięża.

W 1923 — prezesem był kol. Edward Teodorowicz, sekretarzem kol. Stan. Kawiński,

W 1924 — prezesem był kol. Edward Teodorowicz, sekretarzem kol. M. Radwan.

W 1925 i 1926 — prezesem był kol. L. Żarnowski, sekretarzem M. Radwan.

W 1927 i 1928 — prezesem był kol. L. Żarnowski, sekretarzem St. Bratkowski.

Obecnie — prezesem jest kol. L. Żarnowski, sekretarzem A. Diakiewicz.

Ruch odczytowy głównie opierał się na opracowaniach członków Koła. Z gości, którzy byli łaskawi wygłosić odczyty należy

„FORTIS”

Krajowa Fabryka Kas i Konstrukcyj Stalobetonowych

Sp. z o. o. w Warszawie

TOWAROWA 33

Tel. 257-31

Adr. tel. „FORTIS”



JEDYNA FABRYKA W POLSCE

produkująca **Kasy, drzwi skarbcowe,**

i t. p. ubezpieczenia wyłącznie

z b e t o n u

pg. patentu S. A. „Troaté” w Bazylei,

nieczułe na ogień i włamanie.

SKARBCE BANKOWE

Szafy betonowe ogniotrwałe

KATALOGI i OFERTY GRATIS i FRANKO.

Wystawa modeli „ICAR” Hotel Europejski tel. 32-23.

Polska Bibliografia Techniczna.

- P** 1928. 388.4(438)
B Przegł. Org. Nr. 12.
T DRZEWIECKI P. inż. Sprawozdanie z konferencji odbytej w Instytucie Naukowej Organizacji w dniu 21 maja 1928 przy udziale Harringtona Emersona, w sprawie komunikacji i kolei podziemnej w Warszawie. 500 słów.
- P** 1928. 658.3.043
B Przegł. Org. Nr. 12.
T KARAFFA-KORBUT KAZIMIERZ Prof. Dr. Higjeniczne znaczenie czynników meteorologicznych w warsztatach pracy. 1200 sł. + 4 wykr. + 2 tabl.
- P** 1928. 622.2
B Przegł. Org. Nr. 12.
T A. MICHALSKI, inż. górń. Uwagi w sprawie racjonalnej organizacji pracy w górnictwie. 1900 słów + 1 wykr.
- P** 1928. 65.011
B Przegł. Org. Nr. 12.
T PERSON H. S. Dyr. Taylor Society. Naukowa organizacja i jej analiza ze szczególnem uwzględnieniem jej stanowiska wobec stosunków między ludźmi w przemyśle. 3000 słów.
- P** 1928. 65.011
B Przegł. Org. Nr. 12.
T GREEN WILLIAM. Prezes Ameryk Feder. Pracy. Zainteresowanie robotników w usuwaniu marnotrawstwa w przemyśle. 1400 słów.
- P** 1929. 631.15
B Przegł. Org. Nr. 1.
T TOMASZEWSKI TADEUSZ. inż. Preliminowanie i kontrola robót polowych w gospodarstwach wiejskich. 2600 słów + 3 tab. + 1 harmonogram.
- P** 1929. 651.3
B Przegł. Org. Nr. 1.
T LEFFINGWELL WILLIAM. Zastosowanie naukowej organizacji do pracy biurowej. 2800 słów + 4 wykr.
- P** 1929. 658.1
B Przegł. Org. Nr. 1.
T MENON ROBERT. Racjonalna amortyzacja w przemyśle. 1300 słów.
- P** 1929. 621.71
B Przegł. Org. Nr. 1.
T JAMIGNE MARCEL. Wewnętrzna organizacja biura konstrukcyjnego. 2800 słów + 8 rys.
- P** 1929. 338(438)
B Przegł. Org. Nr. 2.
T DRZEWIECKI PIOTR. inż. Polska na progu nowego dziesięciolecia. 3400 słów.
- P** 1929. 657.47
B Przegł. Org. Nr. 2.
T HAUSWALD EDWIN. prof. Koszty wytwarzania jako funkcja czasu. 1900 słów + 4 wykr.
- P** 1929. 35
B Przegł. Org. Nr. 2.
T TOMASZEWICZ ST. insp. Starostw. System bezdziennikowy i jego wpływ na pracę w urzędach administracyjnych i instancji. 1500 słów.

P 1929. 651.3
B Przegł. Org. Nr. 2.
T LEFFINGWELL WILLIAM. Za-
 stosowanie naukowej organizacji, do
 pracy biurowej. 2800 słów + 2 rys.

P 1929. 338(73)
B Przegł. Org. Nr. 2.
T LEWIS WILFRED. Główne wy-
 tyczne amerykańskiego programu
 przemysłowego. 1100 słów.

P 1929. 66.01
B Przegł. Org. Nr. 5.
T BORNSTEIN MICHAŁ inż. Prze-
 myśl chemiczny, a podstawy mate-
 matyczno-graficzne analizy kosztów
 własnych. 3300 słów + 5 wykr.

P 1929. 65.01+347.965
B Przegł. Org. Nr. 3.
T MUSZALSKI EDWARD dr. prof.
 Naukowa organizacja a praca prawni-
 ka. 2800 słów.

P 1929. 614.893.2
B Przegł. Org. Nr. 3.
T KARAFFA-KORBUT K. prof. dr.
 W sprawie ochrony oczu robotników
 zapomocą szkieł kolorowych. 1400 sł.
 + 2 tabl.

P 1929. 65.011
B Przegł. Org. Nr. 3.
T LEROY T. Streszczenie i uwagi
 podał Hauswald E. prof. O defi-
 i teorii pojęcia sprawności lub wy-
 dajności. 680 słów.

P 1929. 651.4
B Przegł. Org. Nr. 3.
T KRZYMUSKI L. Obecne poglądy
 na rolę i organizację biurowości w
 przedsiębiorstwie. 4600 słów.

P 1929. 333.38
B Przegł. Org. Nr. 4.
T CZARNECKI EWARYST. Insp.
 Min. Ref. Rol. Analiza graficzna po-
 stępowania przy stosowaniu przepi-
 sów prawa agrarnego. 5000 słów +
 3 harmonogr.

P 1929. 656.27
B Przegł. Org. Nr. 4.
T TAŁWID S. inż. Zastosowanie na-
 ukowej organizacji przy usprawnieniu
 pracy technicznej na stacjach węzło-
 wych. 2600 słów + 8 wykr. + 2 tabl.
 + 1 rys.

P 1929. 347.93
B Przegł. Org. Nr. 4.
T MUSZALSKI E. Dr. por. Rozpra-
 wy sądowe. 1900 słów.

P 1929. 389.6
B Przegł. Org. Nr. 4.
T WINNICKI T. inż. Normalizacja.
 1400 słów.

P 1929. 38.01+381.5
B Przegł. Org. Nr. 4.
T LIES EUGENJA. Zastosowanie
 badań naukowych w handlu detalicz-
 nym. 2300 słów.

Założone w 1926 r.

KONCESJONOWANE PRZEZ MINISTERSTWO W. R. i O. P.

dwuletnie wieczorne PIERWSZE W POLSCE ŻEŃSKIE KURSY TECHNICZNE Z. K. T.

(ARCHITEKTONICZNO - DROGOWO - WODNE)

w Warszawie, Hoża 88, I-sze piętro (dawniej Wspólna 81)

rozpoczynają w r. szk. 1929/30 czwarty rok istnienia.

Celem Kursów jest danie słuchaczkom wiadomości potrzebnych do pełnienia czynności pomocniczych techników w biurach:

architektonicznych, budowlanych, drogowych (kolejowych) i wodnych (melioracyjnych), prywatnych, samorządowych i państwowych przy opracowaniu szczegółów konstrukcji.

Do wstąpienia na Kursy potrzebne jest świadectwo ukończenia VI klasy szkoły średniej ogólnokształcącej.

Institucje prywatne i samorządowe zwracają za córki swych urzędników opłatę za naukę w całości, państwowe w części.

Słuchaczki korzystają z 50-cio procentowej zniżki kolejowej.

Zamiejscowe słuchaczki mogą być umieszczone w bursach.

Na terenie Z. K. T. istnieją organizacje szkolne: Towarzystwo Samopomocy Słuchaczek i Koło Absolwentek Z. K. T. Zespół śpiewaczy i Patronat.

Doroczny Zjazd Członkiń Koła Absolwentów Z. K. T. odbędzie się w sobotę 22 czerwca.

Informacje i zapisy do 30 czerwca i od 15 sierpnia r. b. wyłącznie od 5—6 wieczór.

Sekretariat Z. K. T. przyjmuje zgłoszenia wolnych praktyk dla słuchaczek i posad dla absolwentek Z. K. T.

W NASTĘPUJĄCYCH MIEJSCOWOŚCIACH

pracują

WIĘKSZE SILNIKI DIESLA NASZEJ FABRYKACJI:

Bielsk Podlaski, Brześć n/B (4), Bydgoszcz, Chmielnik (2), Grajewo, Grodno, Grójec, Jabłonna, Kalisz, Końskie, Krzemieniec, Kutno, Łęczyca, Nowy Sącz (2), Opalenica, Opoczno, Ostrów Pozn., Pińsk, (2), Przemyśl, Pułtusk, Radom, Rypin, Sierpc, Sitkówka, Skalmierzyce, Skarżysko, Skierniewice (3), Warszawa (2), Wilno (2), Wołkowsk (3), Września, Zakroczym.

ATLAS DIESEL

Warszawa, Czackiego 1.

Inż. KONRAD WERNIK.

wspomnieć p. prof. dr. Krausego z Krakowa, p. inż. W. Kosickiego z Ameryki, p. inż. K. Gierdziejewskiego.

Odczytów odbyło się:

w roku 1921	5
„ 1922	5
„ 1923	4
„ 1924	8
„ 1925	7
„ 1926	5
„ 1927	7
„ 1928	7

Biblioteki Koło nie prowadzi, gdyż członkowie korzystają z bardzo zasobnej w czasopisma i książki biblioteki technicznej Zakładów Ostrowieckich.

Jedną z najbardziej trudnych spraw dla Koła jest niestety sprawa lokalowa: Koło nie posiada właściwej siedziby. W ciągu lat 5 Koło dzierżawiło lokal kinowy, który musiał jednak ze względów gospodarczych być wynajmowany — tak, że dla życia towarzyskiego musiał być niedostępny.

Koło w Ostrowcu w życiu społecznym miasta odgrywało i odgrywa dużą rolę, jako skupiające techniczną inteligencję. To też nie wiele jest instytucyj społecznych i kulturalnych, w których by członkowie Koła nie przyjmowali udziału. Często Zarząd Koła był inicjatorem szeregu przedsięwzięć.

Już w roku 1921 latem powstały z inicjatywy kol. Jerzego Bobińskiego kursy dokształcające techniczne dla robotników Zakładów Ostrowieckich. Kursy te trwały 4½ lat, prowadzone zupełnie bezinteresownie przez członków Koła.

Obecnie kursy te przekształciły się w Szkołę Rzemieślniczo-przemysłową, zarejestrowaną w M. W. R. i utrzymywaną przez Zakłady Ostrowieckie.

Pozatem Koło Techników w 1925 r. urządziło wystawę „Grafiki Polskiej” i „Wystawę Prasy Technicznej”.

Ostatnio idąc z pomocą techniczną ludności robotniczej Koło stworzyło bezpłatną narazie „Poradnię Mieszkaniową”, zadaniem której jest opracowanie planów, zatwierdzenie ich u władz, staranie się o pożyczki i t. p. Ten typ pomocy okazał się bardzo skuteczny i spotkał się z uznaniem zainteresowanych.

REGULAMIN

Trzeciego Zjazdu Polskich Techników Zrzeszonych w Poznaniu w roku 1929.

Podstawa zjazdu.

§ 1. Mocą uchwały Zjazdu Delegatów Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych zwołany został III. ogólny Zjazd Techników Zrzeszonych w Towarzystwach wchodzących w skład Związku.

Cel.

§ 2. Zjazd odbywa się pod hasłem „Pracy Gospodrczej na najbliższe V-lecie”.

§ 3. Zorganizowanie Zjazdu zostało polecone Zarządowi Związku P. Z. T.

Komitet referatowy stanowi Sekcja Pracy Gospodarczej przy Związku P. Z. T. pod przewodnictwem prof. R. Podoskiego.

Komitet finansowy stanowi Główna Komisja Tygodnia Technicznego w Poznaniu św. Marcina 21.

Biura Informacyjne mieszczą się w Stowarzyszeniu Techników św. Marcin 21, a w czasie Tygodnia Technicznego w Uniwersytecie Poznańskim Collegium Minus sala 19.

Praca Komitetu.

§ 4. Komitet organizacyjny w składzie Zarządu Związku oraz Prezydjum Sekcji Pracy Gospodarczej układa ostateczny porządek prac i program Zjazdu i w zależności od rodzaju referatów organizuje odpowiednie sekcje, oraz zdaje sprawozdanie na najbliższym zjeździe Delegatów Związku P. Z. T.

Prezydjum Zjazdu.

§ 5. Prezydjum zjazdu składa się z Prezydjum Honorowego, z Zarządu Związku, z Prezydjum Sekcji Pracy Gospodarczej.

Przewodniczy Prezydjum Związku. Ono też decyduje o wszelkich sprawach mogących wyniknąć z obrad Zjazdu.

Sekretarjat Zjazdu.

§ 6. Sekretarjat Zjazdu powołuje Prezydjum Związku P. Z. T.

Uczestnicy Zjazdu.

§ 7. Uczestnikiem może być: 1) członek Zrzeszonego Stowarzyszenia; 2) osoba lub delegat zaproszony przez Komitet Organizacyjny. Prócz tego uczestnikiem w wycieczkach i bankiecie mogą być rodziny członków.

Warunki dla uczestników.

§ 8. Prawo uczestniczenia w Zjeździe może otrzymać każdy członek Zrzeszonego Stowarzyszenia wzgl. członek jego rodziny po

złożeniu zgłoszenia uczestnictwa do Głównej Komisji Tygodnia Technicznego po opłaceniu składki zjazdowej.

Sposób referowania i prowadzenia dyskusji.

§ 9. Ponieważ uczestnicy Zjazdu winni znać wszystkie zgłoszone referaty wydrukowane w „Wiadomościach” oraz uzupełnienia wniosków, albo ew. poprawki zrobione przez Sekcję Pracy Gospodarczej ogłaszane również zawczasu w „Wiadomościach” — mogą więc zgłaszać swe uwagi lub uzupełnienia w terminie do dnia 15-go czerwca b. r. pod adresem Sekretariatu Generalnego Związku P. Z. T. do Warszawy ul. Czackiego 5.

Sekcji Pracy Gospodarczej łącznie z referatami i korreferentami po rozpatrzeniu i uzgodnieniu zgłoszonych na posiedzeniach i nadesłanych wniosków, poda wnioski w formie ostatecznej pod dyskusję członków Zjazdu.

Powyżej przytoczony sposób przygotowania wniosków pozwoli odnośnym korreferentom nie dłużej jak w 15 minutowym streszczeniu zagać dyskusję oraz życzącym zabrać głos w dyskusji pozwoli w kilkunastominutowym przemówieniu (szerszy dozwolony czas przemówień określi prezydjum w zależności od ilości sekcji i rozporządzalnego czasu) wypowiedzieć zasadniczy swój pogląd w stosunku do wysuniętych projektów rezolucji, wreszcie nastąpi głosowanie rezolucji.

Czas trwania przemówień.

§ 10. Każdy z członków zjazdu ma prawo przemawiać nie dłużej, jak 3 minuty, uprzednio winien jednak zapisać się do głosu i podać na piśmie swoje nazwisko i numer uczestnictwa w Zjeździe.

Prawo przemawiania.

§ 11. W dyskusji mają prawo zabrać głos przede wszystkim ci, którzy nadeszli do dnia 15-go czerwca na piśmie do Sekretariatu Generalnego Związku swe uwagi lub uzupełnienia do wniosków ogłoszonych w „Wiadomościach”, a potem inni członkowie Zjazdu, o ile czas na to pozwoli i zebranie przychyli się do wysłuchania.

Wnioski nie objęte referatami.

§ 12. Nowe wnioski nie objęte referatami można składać do Prezydium, jednak ich rozpatrzenie będzie przekazane do Prezydium Związku P. Z. T. i na III Zjeździe rozpatrywane nie będą.

Przestrzeganie ścisłości.

§ 13. Bezwzględnie będzie się przestrzegać: 1) nie odbieganie od tematu; 2) nie powtarzanie się i nie powtarzanie zdań przedmówców; 3) nie przemawianie dwa razy w tej samej sprawie (wyjątek stanowią referenci, którzy mogą zabierać głos w sprawach wyjaśnień).

Regulamin kolejności mówców.

§ 14. Wobec ściśle określonego czasu trwania posiedzeń w wypadku gdyby mówców było za wielu, Prezydium przysługuje prawo

ułożenia listy mówców tak, by uwzględnić przede wszystkim jedno przemówienie delegata poszczególnych Zrzeszonych Stowarzyszeń.

Głosowanie.

§ 15. Głosowanie odbywa się po wyczerpaniu się lub przerwaniu przemówień nad wnioskami przedłożonemi przez Komitet referatowy.

Głosują wyłącznie członkowie Zrzeszonych Stowarzyszeń.

Sposób głosowania decyduje według swego uznania Przewodniczący. W razie niemożności zdecydowania przez głosowanie, sprawy przekazują się na Zjazd Delegatów Związku P. Z. T.

ANKIETA

W myśl uchwały I-go Zjazdu delegatów Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych każdy członek Zrzeszonych Tow. winien nadesłać odpowiedź na niżej podaną ankietę.

1	2
Imię i nazwisko	Tytuł naukowy lub zawodowy
3	4
Miejsce stałego zamieszkania (adres pocztowy wzgl. telegraficzny)	Wyznanie
5	6
Narodowość i przynależność państw.	Miejsce i data urodzenia
7	
Wysztalcenie średnie: ogólne albo techniczne (nazwa szkoły i rok ukończenia)	
8	
Wysztalcenie techniczne akademickie (nazwa zakładu, wydział i rok ukończenia, data i liczba dyplomu podać; czy tytuł jest nostryfikowany)	
9	
Wysztalcenie wyższe nie techniczne (nazwa zakładu, wydział i rok ukończenia)	

10

Studia prócz wyżej wspomnianych, praktyki (gdzie, jak długo, w jakim charakterze), dokonane prace

11

Specjalność zawodowa: główna i pomocna.

12

Stanowisko zajmowane obecnie (dokładna nazwa i adres firmy, stan. zajmowane i od jakiego czasu)

13

Stosunek do służby wojskowej (w jakiej armji i w jakim stopniu odbywał służbę, czas służby, specjalność techniczna w wojsku).

14

Do jakich Towarzystw Technicznych należy (data wstąpienia).

Wiarogodność powyższych wiadomości stwierdzam własnoręcznym
podpisem

dn.

P. S. W celu możliwie pełnego zobrazowania dotychczasowej działalności Techników Zrzeszonych w Związku uprasza się o załączenie wykazu swych prac, rozpraw, artykułów.

Inż. Tadeusz REGUŁA.

PRZEMYSŁ GAZU ZIEMNEGO W POLSCE.

Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w Borysławiu

Gazy ziemne pochodzą z tego samego źródła co i ropa, i są tylko niższymi węglowo-wodarami. Są one pochłaniane i rozpuszczane przez ropę zależnie od ciśnienia, przyczem cięższe węglowodory są łatwiej pochłaniane aniżeli lekkie. Stąd najobficiej występuje w szybach naftowych metan, jako najłżejszy, a węgiel najtrudniej i w najmniejszej ilości pochłaniany przez ropę. W Polsce eksploatuje się dwa rodzaje gazu ziemnego, a mianowicie: gaz wydobywający się ze szybów ropnych zwany gazem mokrym i gaz występujący bez ropy zwany gazem suchym. Ten ostatni to prawie czysty metan o c. w. około 0.6 i wartości opałowej użytecznej około 8.500 kalorji z jednego m³ przy 0° i 760 H₂ ciśnienia. W skład gazu mokrego wchodzi przeważnie węglowodory nasycone grupy C_nH (2n + 2), oraz w drobnych ilościach węglowodory aromatyczne, wodór, tlenek węgla, dwutlenek węgla, tlen, hel, azot i para wodna. Jego ciężar właściwy waha się w granicach bardzo znacznych od 0.620 do 1.2 i więcej, a użyteczna wartość opałowa 1 m³ od 8.500 do 14.000 kalorji i więcej (przy 0° i 760 H₂).

Produkcja gazu ziemnego jest w Polsce równoczesną z produkcją ropy. Przez długi jednak szereg lat nie użytkowywano jej, wypuszczając gaz w powietrze przy eksploatacji ropy i dopiero w obecnym stuleciu zaczęto opalać gazem kotły parowe, mieszkania i t. d., ale tylko w najbliższym sąsiedztwie kopalni nafty. Przed wojną światową gazów tych stale nie mierzono, a sprzedawano odbiorcom ryczałtem od kotła, pieca i t. p. Dlatego też nie posiadamy z przedwojennego okresu należytej statystyki produkcji i zużycia gazów. Do roku 1919 całą produkcję gazów użytkowywano tylko do celów bezpośrednio związanych z przemysłem naftowym na kopalniach i w rafinerjach.

Dopiero, kiedy w lutym 1919 roku dowiercono w okolicach Męcinki pod Krosnem w szybie „Waterkyn Nr. II” znacznych ilości gazów pod dużym ciśnieniem bez produkcji ropy, sprawa użytkowania ich wywołała zainteresowanie w społeczeństwie i spowodowała szereg projektów oraz daleko idących nadziei. Sprawa gazociągów została uregulowana ustawą z dnia 2 maja 1919 roku Dz. U. Rz. P. 292. Ustawa ta zastrzega na rzecz Państwa prawo eksploatacji rurociągów i daje Państwu możność wykupna istniejących już gazociągów. Niestety od chwili wydania tej ustawy nie zbudowało Państwo żadnego nowe-

go gazociągu z wyjątkiem upaństwowienia i rozszerzenia istniejącego gazociągu w okręgu jasielskim. Gazocąg Państwowy posiada $66\frac{1}{2}$ km. długości i prowadzi przez Gorlice, Glinnik Marjampolski, Jasło, Krosno do Iwonicza oraz posiada szereg odgałęzień. Zadaniem tego gazociągu jest dostarczenie gazu ziemnego z szybów produkujących siódło, Jaszczew, Jasło, należących do prywatnych firm, konsumentom gazu. Konsumentami są: rafinerje w 65%, miasta Jasła, Krosno i Jedlicze w 20%, resztę zużywają koleje, szyby w wierceniach i drobne zakłady przemysłowe. Gazociągiem tym przetłoczono do końca roku 1928 około 400.000.000 m³ gazu przyczem maksimum w roku 1921, mianowicie 58.500.000 m³ t. j. 111 m³ na minutę.

W kwietniu 1924 roku nawierciło Tow. „Gazolina“ w szybie „Piłsudczyk I“ około 500 m³, zaś w lipcu 1925 roku w szybie „Daszawa I“ około 300 m³ gazu suchego przy wolnym wypływie i na skutek starań uzyskała koncesję na położenie gazociągu z Daszawy do Stryja, Drohobycza i Borysławia. Po zamknięciu szybów głowicami, ciśnienie w złożu utrzymywało się na wysokości 60 atmosfer przy eksploatacji około 100 m³ gazu na minutę. Obecnie posiada firma „Gazolina“ dwa gazociągi z Daszawy do Stryja długości po 14 km. i średnicy 216 mm. i 158 mm., gazociąg Stryj-Drohobycz długości 26 km. średnicy 158 mm., Drohobycz-Borysław 11 km. długości, 216 mm. średnicy, 6" i 5" z Drohobycza do Stebnika długości 8 km. 2", z Daszawy do Chodowic do napełniania cystern gazowych kolejowych długości 4 km., oraz w montażu gazociąg Stryj-Lwów długości 70 km., średnicy 158 mm. Wymienionymi gazociągami przetłoczono do końca roku 1928 około 250.000.000 m³ gazu, przyczem konsumentami były rafinerje nafty, kopalnie nafty i soli potasowych, miasto Drohobycz, Stryj, Borysław, gmina Daszawa, Gelsendorf oraz kolej, cegielnie i młyny.

Prawie w tym samym okresie czasu dowierciły się firmy „Dąbrowa“, „Standard Nobel“, i „Nafta“ znacznych ilości gazów na terenie Bitków-Pasieczna w szybach „Dąbrowa Nr. 134“, „Gusher Nr. 1“ szyby „Olej Skalny“ Nr. VI, VIII i XII. Ponieważ zbytu dla gazu nie było na miejscu, ani gazociągu, któryby ten gaz odprowadził do miejsca zbytu, zamknięto szyby szczelnie głowicami, wzgl. zaiłowano na danych szybach strefę gazonośną. Ostatnio w roku 1927 nawiercono w szybie „Łaszcz I“ w Pasiecznej, należącym do firmy „Standard Nobel“ gazy w ilości około 180 m³ na minutę i ciśnieniu złoża, dochodzącym do 190 atmosfer.

W roku 1928 odwiercił „Polmin“ dwa nowe otwory na terenie Daszawa-Gelsendorf, „Polmin I“ i „Polmin II“ ze znaczną do 300 m³ gazu na 1 szyb dochodzącą produkcją, mierzoną przy wolnym wypływie i położył gazociąg 7" z Daszawy do Drohobycza długości około 38 km. do własnej rafinerji nafty, którym transportuje około 100 m³ gazu na minutę. Nieznaczny spadek ciśnienia na terenie Daszawa-Gelsendorf w szybach gazoliny, wynoszący zaledwie kilka atmosfer, mimo że wyprodukowały w sumie zgórą 250.000.000 m³ gazu wskazuje na bardzo znaczną pojemność tego złoża.

Jak z przedstawionych powyżej dat wynika posiadamy w Polsce obecnie cztery zagłębia gazowe: Krosno-Jasło, Daszawa-Gelsendorf, Bitków-Pasieczna i Borysław, z których pierwsze i ostatnie często nie

pokrywa swego zapotrzebowania, pozostałe mają przynajmniej w obecnej dobie znaczne nadwyżki.

Produkcja gazu w Polsce wynosiła w latach: 1927—453.600.000 m³ 1928—459.531.000 m³, co odpowiada wartości kalorycznej około 65.000 wagonów węgla.

Produkcje powyższe rozbite na poszczególne okręgi przedstawiają się następująco:

Okręg jasielski (głównie zagłębie gazowe Jasło-Krosno)	45.537.000 m ³ , 44.054.000 m ³
„ stanisławowski (głównie Bitków)	76.117.000 „ 62.182.000 „
„ drohobycki (głównie Daszawa).	60.733.000 „ 76.083.000 „
„ Borysław	271.213.000 „ 277.232.000 „

Podane jednak cyfry nie są dostatecznie obrazowe, ponieważ tak Daszawa jak i Bitków posiada znacznie większą zdolność produkcyjną, aniżeli wyżej podano, a tylko nie wykorzystaną z powodu nierozwiniętych gazociągów (Daszawa) wzgl. braku tychże (Bitków).

Odległość wzajemna poszczególnych zagłębi w kierunku od wschodu na zachód wynosi:

Bitków przez Stanisławów-Daszawa	140 km.
Daszawa przez Stryj-Drohobycz	40 „
Drohobycz przez Sanok-Krosno.	190 „
Bitków przez Stryj-Drohobycz-Krosno	370 „
Bitków przez Stryj-Drohobycz-Gorlice	430 „

Jak wyżej podano, na tej trasie posiadamy położone gazociągi zaledwie na linii Daszawa-Drohobycz i Iwonicz-Jasło-Gorlice t. j. około 110 km., czyli zaledwie 25% całej trasy Bitków-Gorlice.

Gazy wydobywające się z szybów ropnych ściąga się przy pomocy kompresorów i dmuchawek gazowych, w 80% odgazolinowuje się w gazoliniarniach węglowych i kompresyjnych, a następnie przetłacza się do miejsc zbytu, położonych w najbliższem sąsiedztwie kopalń. Odgazolinowany gaz użyty jest do opału: kotłów parowych, pieców mieszkalnych i kuchennych oraz do napędu motorów gazowych. Drobna część gazu spożytkowuje się również w borysławskim i krośnieńskim zagłębiu i Bitkowie do wytworzenia energii elektrycznej w elektrowniach firm „Małopolska“ i „Galicja“.

W latach 1925—1926 próbowano w Bitkowie fabrykacji sadzy, systemem prymitywnym spalania gazu bez dopływu powietrza, instalację tę jednak wskutek nierentowności w krótkim czasie zastanowiono.

W końcu podkreślić należy brak jakiegokolwiek zainteresowania tak w sferach przemysłowych, jak i rządowych przeróbką gazu na drodze chemicznej na pierwiastki jak hel, wodór, węgiel (sadza) oraz cały szereg związków chemicznych, że przytoczę amoniak, kwas siarkowy, alkohol metylowy, mimo istnienia całego szeregu patentów polskich na przeróbkę gazu na drodze chemicznej, a w szczególności na fabrykację wodoru i sadzy.

Borysław, dnia 28 maja 1929.

Do Referatu: „Komunikacja Autobusowa“
Tablica ilustrująca regularną komunikację

Nr. porządkowy	Województwo	Ilość linii autobusowych		Ilość przedsiębiorstw		Ilość autobusów	
		1927 r.	1928 r.	1927 r.	1928 r.	1927 r.	1928 r.
1	Białostockie	38	100	32	92	48	98
2	Kieleckie	118	287	81	212	147	312
3	Krakowskie	64	151	51	141	76	148
4	Lubelskie	107	246	88	209	95	247
5	Lwowskie	20	90	19	89	21	100
6	Łódzkie	195	379	138	301	179	363
7	Nowogródzkie	31	63	23	44	37	57
8	Poleskie	18	54	14	41	15	45
9	Pomorskie	23	41	18	41	32	47
10	Poznańskie	47	82	38	82	56	104
11	Stanisławowskie	23	72	20	61	25	70
12	Śląskie	21	24	17	24	28	42
13	Tarnopolskie	12	39	10	39	13	44
14	Warszawskie	206	341	167	275	218	365
15	Wileńskie	35	22	33	22	41	22
16	Wołyńskie	26	50	28	44	36	57
		984	2041	777	1717	1067	2121

W ciągu 1928 r. korzystało z komunikacji autobusowej około

Przy średniej cenie 10 gr. za pasażerokilometr, dochód brutto
około 163.906.535 zł. (w 1927 r.

St. Szydelski w Nr. 5 Wiadomości Str. 187.
autobusową w Polsce w 1927 i 1928 r.

Długość dróg (szlaków) na których kursują autobusy w km.		Ilość osób przewożonych autobusami na dobę		Ilość pasażero-kilometrów na dobę		Ilość autobusokilometrów na dobę	
1927 r.	1928 r.	1927 r.	1928 r.	1927 r.	1928 r.	1927 r.	1928 r.
1340	2162	1724	7528	62740	232520	3990	12928
1740	2029	11820	20054	246870	556850	17980	43902
1335	1630	5760	12523	136080	264970	7690	18005
1305	1906	5556	12966	192880	572990	11430	34256
470	891	620	7520	32030	127510	2590	10330
2310	2134	11552	23132	439890	880720	26750	55932
930	807	2720	3110	94250	82610	6720	5086
260	646	906	2798	23870	89800	1800	4608
500	861	5000	3650	97220	89820	5400	5155
775	1282	9800	8310	107160	209590	5420	12465
330	980	1060	3062	30150	97840	1700	5988
375	353	16180	8010	233860	110350	11340	6222
360	853	826	1190	21910	51570	2040	4362
1540	2579	11240	21378	503710	990250	27060	58142
115	340	13536	1198	76730	33510	5190	2330
365	828	1100	2322	61650	99690	2940	5966
14050	20281	99400	138750	2361000	4490590	140040	285677

50.643.750 osób, (w ciągu 1927 r. około 36.500.000 osób).

przedsiębiorstw autobusowych wynosił w ciągu roku 1928 około 86.130.500 zł.)

STEFAN CZARNOCKI, inżynier górniczy.

Bogactwa kopalne Polski.

Referat zgłoszony przez Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, przez Radę Zjazdu Przemysłowców Górniczych i przez Krajowe Towarzystwo Naftowe.

Bogactwa kopalne Polski, rozpatrywane z ekonomicznego punktu widzenia, dadzą się podzielić na następujące trzy duże grupy:

1) surowce energetyczne, do których zaliczamy: węgiel kamienny, węgiel brunatny, ropę naftową, gazy ziemne, łupki bitumiczne, torfy.

2) Surowce metaliczne, z liczby których posiadamy u siebie rudy żelazne, rudy cynkowo-ołowiane, rudy miedzi.

3) Surowce agronomiczne: sole potasowe, fosforyty.

Poza temi trzema dużymi grupami okazuje się sól kamienna, (choć częściowo jako sól bydłęca może ona być zaliczona do kategorii 3-ej) i parę minerałów użytecznych nie odgrywających u nas poważniejszej roli i mających znaczenie surowców chemicznych, są to: siarka, piryty, baryt, wosk ziemny, glinki ogniotrwałe.

Pozostaje wreszcie jeszcze czwarty dział bogactw kopalnych, mianowicie t. zw. materiały budowlane. Dział ten odgrywający u nas poważną rolę, jest z ekonomicznego punktu widzenia wyodrębniony od pozostałych działów, eksploatacja, których stanowi istotę przemysłu górniczego. Nie będziemy więc w tym krótkim szkicu zatrzymywać się zupełnie na całym tym dziale.

Dla wszystkich rozpatrywanych w mym referacie surowców postaram się zobrazować w krótkich słowach zasobność złóż, jakość surowców, warunki ekonomiczne odbudowy, zabezpieczenie odnośnymi surowcami poszczególnych gałęzi naszego przemysłu, wreszcie środki, które należy przedsięwziąć dla dalszego rozwoju eksploatacji polskich bogactw kopalnych.

Węgiel kamienny.

Pokłady węgla kamiennego są u nas znane obecnie tylko na obszarze t. zw. Zagłębia Polskiego.

Zagłębie to stanowi wschodnią część Zagłębia Polsko-Śląskiego, którego zachodnie obszary należą do Niemiec i Czechosłowacji. Całe Zagłębie Polsko-Śląskie, w granicach stwierdzonego występowania utworów produktywnych, obejmuje przestrzeń około 5400 km². Z czego należy do:

Polski	3880 km ²
Niemiec	570 "
Czechosłowacji	950 "

W skład Zagłębia Polskiego wchodzi 4 części składowe, mianowicie: 1) G. Śląsk; 2) Zagłębie Dąbrowskie; 3) Zagłębie Krakowskie i 4) Śląsk Cieszyński. Pod względem geologicznym, wszystkie te obszary stanowią jedną całość i były wyróżnione tylko ze względu na przynależność polityczną.

Zasoby węgla w naszym Zagłębiu wynoszą, o ile bierzemy pod

uwagę tylko złożyła do głębokości 1000 m. i o miąższości pokładów ponad 0,50—1.00 m. (dla różnych grup pokładów i części Zagłębia) około 62 miliardów tonn.

Pod względem zasobów węgla Polska zajmuje 3-e miejsce w Europie. Na pierwszym miejscu znajduje się Anglja (189 miliardów tonn), a na drugim Niemcy (115 miliardów tonn).

Cyfry przytoczone dla obu tych krajów, są wzięte również mniej więcej dla głębokości do 1000 m. i dla pokładów ponad 0,50 m.

Ogólna miąższość utworów produktywnych naszego Zagłębia wynosi na zachodzie około 5000 m., w kierunku ku wschodowi zmniejsza się i na granicy Śląska i Zagł. Krakowskiego jest obliczana na 2700 m.

Sumaryczna grubość pokładów węgla, nadających się do odbudowy, wynosi na zachodzie około 137 m., na wschodzie — 62 m.

Nasze utwory produktywnie dzielone są w kierunku pionowym na kilka grup, przyczem główne przemysłowe znaczenie posiadają grupy siodłowa i rudzka.

Węgłe nasze są naogół silnie gazowe i należą do typów węgla gazowo-płomiennych. W zachodnich częściach Zagłębia w związku z intensywniej tam zaznaczającym się sfałdowaniem utworów produktywnych, pewna część węgla gazowych, przechodzi do kategorii węgla koksujących się. Pod względem wartości opałowej węgla nasze tracą jakości w kierunku z zachodu na wschód. Na zachodzie posiadają one 7.500 — 7.600 kal.; ku wschodowi ilość ta zmniejsza się stopniowo i wreszcie w Krakowskiem dochodzi do 5.000 kal.

Wydobycie węgla kamiennego w ostatnich latach wzrasta stopniowo i w roku 1928 osiągnęło cyfrę 40,6 milionów tonn, co stanowi już prawie 100% przedwojennego wydobycia na ziemiach Polskich.

Zagłębie nasze wyróżnia się pod niektórymi względami dodatnio pośród innych Zagłębi Europy.

Znaczna część naszych zasobów węglowych występuje w postaci pokładów o miąższości 2 — 8 m., t. j. najdogodniejszych z punktu widzenia eksploatacji. W innych Zagłębiach pokłady naogół są cieńsze od 2-ch m. Drugim dodatnim czynnikiem jest u nas stosunkowo wysoki procentowy stosunek pomiędzy sumaryczną grubością pokładów węgla, nadających się do odbudowy, a ogólną grubością serji produktywniej — drugimi słowy pokłady węgla są u nas więcej zgęszczone i miąższości płonnych skał je oddzielających są naogół mniejsze, stwarza to oczywiście dogodniejsze warunki do odbudowy, ułatwiając skoncentrowanie robót. W Polskiem Zagłębiu w głównych grupach pokładów: siodłowej i rudzkiej, razem wziętych stosunek ten wynosi na zachodzie 7,6%, na wschodzie 6%. We Francji stosunek ten tylko wyjątkowo w pewnych niedużych grupach pokładów sięga 5%. W Westfalji nie przewyższa on 3,7%.

Pod względem jakości węgla sytuacja przedstawia się dla nas nieco mniej pomyślnie, stosunkowo z Zagłębiami Zachodniej Europy. Główną stroną dodatnią tych ostatnich jest większa różnorodność gatunków węgla; na równi z naszymi typami węgla gazowo-płomiennych, gazowych i koksujących się występują tam jeszcze i węgle t. zw. chude, a częściowo i antracyty. Wartość kaloryczna zachod-

nich węgla, szczególnie chudych i antracytów jest nieco wyższa w porównaniu z nami i sięga przeszło 8000, wówczas, gdy nasze najlepsze węgle nie wykazują zwykle kaloryczności wyższej ponad 7.500—7.600 kal.

Wielkim minusem jest skoncentrowanie wszystkich naszych zasobów węglowych w jednym Zagłębiu, leżącym przytem na samej granicy Państwa i zdala od dróg wodnych. Pozostawiając nawet na stronie polityczną stronę kwestji i rozpatrując ją tylko wyłącznie z punktu widzenia ekonomicznego, powinniśmy stwierdzić, że inne kraje Zachodniej Europy mają pod tym względem warunki dogodniejsze: Niemcy mają zagłębia: Westfalji (Ruhr) i Saary na zachodzie, oraz swoją część G. Śląska na wschodzie. Francja prócz posiadającego główne przemysłowe znaczenie Zagłębia Północnego ma jeszcze poważne Zagłębie w Środkowej Francji (St. Etienne). Wreszcie w Anglii poszczególne zagłębia są wyciągnięte wzdłuż całego prawie kraju, poczynając od Południowej Walji na południu i kończąc Szkocją na północy.

Tego rodzaju niepomysłne warunki geograficzne zmuszają nas pomimo dużych zasobów polskiego Zagłębia do intensywnych prac w celu odkrycia nowego Zagłębia wewnątrz Kraju, za możliwością czego przemawiają niektóre przesłanki natury teoretyczno-geologicznej.

Zmusza nas to również i do zwrócenia baczonej uwagi na obszary węgla brunatnego.

Węgiel brunatny.

Posiadamy trzy główne obszary z występowaniami węgla brunatnego:

1) Obszar Poznańsko-Pomorski, obejmujący również północno-zachodnią część b. Kongresówki. Pokłady węgla tworzą tu w warstwach miocenijskich stałą grupę o sumarycznej grubości 2—7 mtr.; czasem do 10 m. Zasoby węgla w tym obszarze są obliczone na przeszło 2 miliardy tonn.

Wysuszony węgiel daje 4.000 — 4.500 kaloryj.

Wielką przeszkodą w rozwoju eksploatacji są trudne warunki odbudowy, spowodowane występowaniem nad pokładami, a nieraz i pod niemi, drobnoziarnistych piasków, nasyconych wodą (kurzawka).

Od 1925 r. wydobywania na tych złożach nie prowadzi się. Jest to w każdym razie najpoważniejszy nasz obszar węgla brunatnego.

2.) Obszar Zwiercki posiada węgiel brunatny w warstwach, leżących na granicy tryasu i jury. Występuje tu właściwie jeden tylko pokład, nadający się do eksploatacji o zmiennej grubości od kilku centymetrów do 2-ch metrów; najczęściej 0,60—1,20 m.

Wartość opałowa wysuszonego węgla: 5.000—6.000 kal.

Wydobycie w ciągu ostatnich 3-ch lat trzyma się na jednakowym prawie poziomie 73.000—79.000 tonn rocznie.

Tereny te mogłyby mieć poważniejsze ekonomiczne znaczenie, gdyby nie leżały one tak blisko naszego Zagłębia Węglowego.

3) Obszar Wschodniej Małopolski, obejmuje złoża z okolic Lwo-

wa i Kołomyji, wkracza on również i na Wołyń (okolice Krzemieńca). Węgiel występuje w utworach miocenijskich, odznacza się nieregularnym soczewkowatym ułożeniem warstw. Wartość opałowa niewysoka: 3.000—4.000 kal., w rzadkich wypadkach przekracza tę ostatnią cyfrę.

Eksploatacja została od 1926 r. wstrzymana.

Złoża te mogą mieć lokalne znaczenie.

Ogólnie biorąc należy uznać, że nasze złoża węgla brunatnego zasługują na przemysłową uwagę. Należy je w pierwszym rzędzie zbadać z punktu widzenia ich wykorzystania dla celów destylacyjnych. Niektóre węgle o wysokiej zawartości bitumu zdają się być do tego odpowiedniami.

Ropa naftowa.

Wszystkie znane dotąd w Polsce złoża ropy naftowej są związane z Karpatami, lub przedgórzem tego grzbietu. Zostały one stwierdzone w całej przestrzeni, poczynając na wschodzie od granicy Rumuńskiej i na zachód mniej więcej do południka Bochni.

Obszar ten można podzielić odrazu na 2 strefy: Karpaty i Przedgórze. Wszystkie eksploatowane dotąd złoża znajdują się albo w Karpatach, albo na samym początku przedgórza u podnóża grzbietu. Całe więc prawie przedgórze jest dotąd z naftowego punktu widzenia niezbadane. Występowania tu gazów ziemnych i analogie geologiczne z przedgórzem Karpat w Rumunii i pozwalają oczekiwać, że i nasze przedgórze kryje w sobie szereg złóż naftowych.

Obliczenie zasobności pól naftowych jest daleko trudniejsze niż dla innych minerałów użytecznych, ze względu na to, że mamy tu do czynienia z minerałem płynnym, a więc ruchomym, występującym zwykle wspólnie z wodą i gazami i nasycającym skały nader niejednolicie w zależności od trudno mierzalnych czynników natury geologicznej. Nie daje się więc tu zastosować zwykła objętościowa metoda obliczania zasobów, która w danym wypadku powinna by polegać na obliczeniu objętości skał naftonośnych w danym obszarze.

Natomiast złoża naftowe posiadają specjalną właściwość, którą można wykorzystać dla oceny ich zasobności. Mianowicie wydajność pewnej jednostki kopalnianej jaką jest szyb naftowy jest zależna nietyle od woli ludzkiej, ile od przyrodzonych warunków złoża, przede wszystkim od jego zasobności. Stąd wynika możliwość oceny złoża według otrzymanych rezultatów jego eksploatacji.

Dlatego też i my powinniśmy przede wszystkim zatrzymać się na osiągniętych dotąd wynikach eksploatacji naszych złóż naftowych.

Ogólna cyfra wydobycia ropy naftowej utrzymuje się przez szereg ostatnich lat mniej więcej na jednym i tym samym poziomie 720—800 tys. tonn, co stanowiło w 1925 r. 0,54% światowego wydobycia. W wydobyciu tem główną rolę odgrywa obszar Borysławski, dający około $\frac{3}{4}$ całej ropy naftowej. Daje się jednak zauważyć choć nieznaczny, ale stały spadek procentowego udziału Borysławia w wydobyciu od 77% w 1925 r. do 71% w 1928 r.

Szereg innych momentów wskazuje również, że Borysław przeszedł przez swój kulminacyjny punkt rozwoju i chyli się ku upad-

kowi. Najlepszym wskaźnikiem jest stały spadek przeciętnej rocznej wydajności jednego szybu w 2.800 tonn w 1921 r. do 1.200 tonn w 1928 r.

Zmusza to do zwiększenia ilości szybów eksploatacyjnych, liczba których stale wzrasta od 185 szybów w 1921 r. do 460 w 1928 r.

Wydobycie jest podtrzymywane przez intensyfikację pracy wiertniczej w południowej części obszaru w Mrażnicy, gdzie ropa naftowa znajduje się głębiej. Pociąga to za sobą stałe zwiększenie przeciętnej głębokości szybów Boryslawskich co oczywiście podraża produkcję i ogranicza rozwój robót wiertniczych. Nowe szyby w Mrażnicy posiadają obecnie głębokość 1600 — 2000 m., co przewyższa znacznie odnośne cyfry w innych krajach. Otrzymanie ostatnio dobrych wyników w Mrażnicy w otworze Petain zdała od obecnie eksploataowanych terenów jest oczywiście objawem pocieszającym, lecz nie może zmienić zasadniczo twierdzenia o stałym wyczerpywaniu się Borysławia.

Po za Borysławiem mamy u siebie szereg drugorzędnych i trzeciorzędnych obszarów. Na wschodzie Bitków, Rypne, Słoboda Run-gurska i in.; na zachodzie: Wańkowa, Krosno, Potok, Harkłowa i inne.

Przeciętna wydajność szybu na wszystkich tych polach jest bezporównania mniejsza od Borysławia i trzyma się od szeregu lat mniej więcej na poziomie 100 — 135 tonn rocznie. Głębokości są mniej znaczne. Są to naogół obszary, które mogą przez szereg lat podtrzymać swą obecną produkcję, lecz żaden z nich nie może nawet w przybliżeniu zastąpić Borysławia.

Sytuacja nasza nie przedstawia się więc na razie pomyślnie.

Prof. Bohdanowicz, opierając się na wynikach dotychczasowej eksploatacji, zrobił w 1926 r. ciekawą próbę klasyfikacji naszych pól naftowych i obliczenia zasobów w ich zbadanych częściach.

Za pola I kategorii, z przeciętną dzienną produkcją szybu 6,5 t. przyjął zbadane pola Borysławia o obszarze 500 hektarów. Mają one dać 6—10 milionów tonn.

We wschodniej części obszaru naftowego zalicza on część złóż do II kategorii, z przeciętną dzienną cyfrą wydobycia szybu 3 t., część zaś do III kategorii z dzienną produkcją szybu 0,3 t. Zasoby zbadanych wchodnich terenów oblicza on na 4 miliony tonn.

W zachodniej części obszaru, za nielicznymi wyjątkami, pola należą do III kategorii. Zasobność ich wynosi około 6 milionów tonn.

Sytuacja, wynikająca z tych cyfr jest więc taka, że, przy utrzymaniu wydobycia na tej samej stopie co obecnie, Borysławia wystarczyłoby na jakie 10 — 12 lat, potem pozostałyby jeszcze na okres kilku lat wyłącznie pola II i III kategorii.

Tymczasem warunki nasze są takie, że nawet, w razie utrzymania obecnego wydobycia, już za parę lat zapotrzebowanie wewnętrzne, stale wzrastające, spożyje całą naszą produkcję i w rezultacie z kraju, eksportującego naftowe produkty przejdziemy do rzędu krajów importujących.

Wynika z tego państwowa konieczność nie tylko podtrzymania obecnej produkcji lecz i podniesienia jej. Jedyną zaś drogą do tego jest usilna praca, mająca na celu odkrycie nowych źródeł, mogących nam zastąpić Borysław.

Zadania tego na szeroką skalę podjęła się nowoutworzona Spółka „Pionier” z udziałem rządu oraz wszystkich większych naszych firm naftowych.

Zgodnie z wypowiedzianymi powyżej poglądami Spółka ta zwraca główną swą uwagę na tereny, leżące na przedgórzu. Prace w tym obszarze są utrudnione przez charakter powierzchni, dostarczającej znikomą ilość punktów, w których są odsłonięte miejscowe skały. Pozostają więc tu dotąd niewyjaśnione zasadnicze z punktu widzenia złóż naftowych elementy budowy geologicznej.

Wobec tego należy tu stosować na szeroką skalę metody badań geofizycznych. W roku bieżącym będą tu zastosowane metody sejsmiczne i magnetyczne. Po osiągnięciu wyników tych prac, można będzie przystąpić prawdopodobnie już w roku przyszłym do wyboru punktów głębokich wierceń, które wyjaśnią nam możliwość ekspansji przemysłu naftowego w kierunku przedgórza.

Jednocześnie z intensywnymi pracami, mającymi na celu możliwe zabezpieczenie Kraju ropą naftową, należy oczywiście mieć na względzie możliwość zastąpienia jej przez inne surowce, przede wszystkim przez węgiel i łupki bitumiczne. Odnośne próby, jak wiemy, są obecnie szeroko prowadzone w szeregu krajów, w związku z ograniczonymi światowymi zasobami złóż naftowych, oraz ze stałym i szybkim wzrostem zapotrzebowania. Techniczna strona kwestji jest rozwiązana, chodzi tylko o kalkulację ekonomiczną.

Nasze ogromne zasoby węgla kamiennego i znaczne również, jak zobaczymy poniżej, ilości łupków bitumicznych pozwolą w razie pomyslnego rozwiązania kwestji oprzeć tę nową gałąź przemysłu naftowego na solidnej podstawie.

Gazy ziemne.

Nasze występowania gazów ziemnych można rozdzielić na dwie kategorie:

- 1) Gazy, występujące razem z ropą naftową (Borysław, Bitków, po części obszar Męcinki).
- 2) Gazy, występujące w obszarze, jak dotąd, wyłącznie gazowym, bez dopływów ropy naftowej (Daszawa).

Gazy ziemne Daszawy, Męcinki, Bitkowa są t. zw. suche, nie nadają się do otrzymania gazoliny, są używane wyłącznie na opał i jako taki znajdują szerokie zastosowanie w pobliskich miastach i ośrodkach przemysłowych. Gazy Borysławia są wykorzystywane dla otrzymywania gazoliny, dając w 1925 r. około 20% ogólnej produkcji.

Ogółem wydobyto w Polsce w 1928 r. 460 milionów m³ gazu ziemnego.

Wosk ziemny.

Złoża wosku ziemnego są u nas eksploatowane głównie w Borysławiu i Dźwiniczu. Produkcja stale się zmniejsza wskutek co raz to trudniejszych warunków odbudowy, oraz wskutek znaczniejszej produkcji parafiny w naszych rafinerjach.

Cała produkcja w 1928 r. wyniosła zaledwie 766 tonn.

Łupki bitumiczne.

Nasze łupki bitumiczne są ześrodkowane głównie w 2-ch następujących obszarach:

1) Karpaty i 2) Góry Świętokrzyskie.

Karpaty posiadają ogromne ilości łupków bitumicznych, tworzących dolną część t. zw. serji menilitowej. Łupki te występują w postaci dugich pasm w różnych częściach naszych Karpat.

W Górach Świętokrzyskich łupki znajdują się w górnym dewonie i występują na mniejszej znacznie przestrzeni niż w Karpatach.

Łupki bitumiczne obu obszarów nie były dotąd nigdzie przedmiotem eksploatacji. Były one badane laboratoryjnie tylko dorywczo. Jest więc obecnie rzeczą niezbędną systematyczne ich zbadanie, przede wszystkim z punktu widzenia zawartości bitumów. Tylko tego rodzaju badania pozwolą nam wyjaśnić praktyczne znaczenie tych łupków jako całości, czy też w poszczególnych punktach ich występowania. Wtedy też dopiero będzie można mówić o obliczeniu zasobów już łupków, posiadających wartość przemysłową.

Torfy.

Torfowiska występują w różnych dzielnicach Polski, największa jednak ich ilość jest ześrodkowana w województwach wschodnich.

Ogólna powierzchnia torfowisk nie jest dokładnie obliczona. Przyjmują, że wynosi ona około 2½ miljarda hektarów. Grubość warstwy torfowej rzadko przekracza cyfrę 4—5 metrów. Dla ogólnego obliczenia przyjmuje się, że wynosi ona tylko 1 metr. Przyjmując, że 1 m³ masy torfowej da ⅓ tonny torfu, wysuszonego na powierzchni, otrzymujemy nader oczywiście tylko przybliżoną cyfrę zasobów torfu około 3 miliardów tonn. Jest to torf z zawartością wody 25% i z przeciętną wartością opałową około 3 000 kal.

Mamy więc w każdym razie obiekt poważny, przytem ześrodkowany przeważnie w obszarze, pozbawionym innych energetycznych surowców mineralnych.

Rudy żelazne.

Przyczyny natury ogólnie geologicznej spowodowały, że na Ziemiach Polskich nie możemy się spodziewać obecności, przynajmniej w większych ilościach, bogatych złóż rud żelaznych, magnetytów, hematytów i zasobniejszych w żelazo typów rud syderytowych lub żelaziaków brunatnych.

Dominującą rudą w naszych złożach są względnie ubogie syderyty i t. zw. żelaziaki ilaste, mniej stosunkowo są rowinięte żelaziaki brunatne. Zawartość żelaza we wszystkich tych rudach wynosi: 24% — 37%. Niektóre żelaziaki brunatne mają zawartość żelaza wyższą, wynoszącą 29 — 45%.

Istniejące w Polsce złożo hematytu w Słupi Nowej stanowi odrębny typ o nader ograniczonym występowaniu i niewyjaśnionej ostаточно wartości przemysłowej.

Polskie złoża rud żelaznych są ześrodkowane w następujących trzech obszarach:

1) Obszar Częstochowsko-Wieluński. Rudy wyłącznie w postaci syderytów. Te ostatnie tworzą zwykle jeden, lub dwa (czasem więcej) pokładów, grubości 0,10 — 0,30 m. Nad temi pokładami syderytowemi leżą zwykle w postaci więcej nieregularnych skupień syderytu typu kulistego — t. zw. sferosyderyty.

Warstwy rudonośne znajdują się w utworach środkowo jurajskich i ciągną się zgodnie z ogólnym biegiem tych warstw w postaci pasma wyciągniętego w kierunku NW-SE, poczynając od okolic Zawiercia na południe i kończąc Wieluniem na północy; ta ostatnia granica nie jest jeszcze ściśle ustalona. W kierunku półn.-wschodnim warstwy rudonośne zapadają łagodnie pod wyżej leżące utwory.

2) Obszar Radomski posiada złoża syderytu częściowo brunatnego żelaziaka w miejscowym dewonie, oraz w tryasie i jurze.

Utwory rudonośne występują tu w postaci kilku pasm, wyciągniętych w kierunku NW-SE.

Rudy dewońskie występują w południowo-zachodniej części obszaru, w pobliżu Kielc. Ze względu na ograniczone zasoby i nieregularny charakter występowania złoża te nie przedstawiają poważniejszej wartości.

Bez porównania większe ekonomiczne znaczenie posiadają rudy tryasowe i jurajskie. Najpoważniej przedstawia się rudonośny poziom na granicy między tryasem, a jurą (ret) gdzie występują względnie regularnie cienkie warstewki rudy ilastej o sumarycznej miąższości około 0,40 m. Złoża te znajdują się pomiędzy Ostrowcem, a Opatowem, następnie w okolicach Wąchocka-Wierzbnika. Dalej ku północy mamy tu rudy w okolicach Niekłania, Ohlewisk i Staperkowa. Posiada również poważne przemysłowe znaczenie pasmo rud jurajskich (kellowej), występujące pomiędzy okolicami Ostrowca na południu i dalej ku NW za Tychów — Mirzec. Występują tu brunatne żelaziaki, zbliżające się czasem swym typem do hematytów.

3) Obszar Zagłębia Węglowego zawiera gniazda limonitu, leżące na wapieniach tryasowych. Są to z natury rzeczy złoża bardzo nieregularne i trudne do poszukiwań. Rudy tego typu są ześrodkowane w północnej części Zagłębia Węglowego, głównie w okolicy Mierzęcic—Siemioni na wschodzie, Tarnowskich Gór na zachodzie.

Poza temi głównymi trzema obszarami rudonośnymi należy wspomnieć o występowaniu cienkich warstewek syderytów w Karpatach, w utworach kredowych, trzecziorzędowych. Znaczenie przemysłowe tych rud jest nader nikłe.

Zasługują również na uwagę nasze rudy darniowe, znajdujące się w różnych częściach kraju, w błotnistych nizinach, lub łąkach. Jest to limonit, tworzący dziurkowaną masę; zawiera on zwykle znaczne ilości fosforu. Najwięcej znane złoża tego typu mamy w kaliskiem i w pobliżu Sochaczewa. Rzadko względnie zajmuje tu ruda większe obszary, umożliwiające poważniejszą eksploatację. Poważną przeszkodą dla rozwoju tej ostatniej stanowią zwykle ciężkie warunki komunikacyjne.

Obliczenie zasobów naszych złóż rud żelaznych w b. Królestwie Kongresowem zostało przed kilku laty przeprowadzone przez inż.

górn. Stanisława Kontkiewicza (jun.). Przyjmuje on, że mamy w 1 m² powierzchni, w części obszaru rudonośnego, 0,322 t. rudy, zaś w części 0.161 t. Opierając się na tej podstawie obliczył on że mamy w obszarze Częstochowskim 82 miliony t., Kielecko—Radomskim — 310 miljon. t. i w Będzińsko—Olkuskim 8 miljon. t, czyli razem 400 miljonów tonn, a po potrąceniu rudy już odbudowanej 388 miljon. t. Ostatnie nie opublikowane jeszcze obliczenia Państwowego Instytutu Geologicznego po włączeniu nieznacznych zresztą zasobów Śląskich i zasobów rud darniowych, redukują ogólną cyfrę zapasów do 180 miljon. tonn.

Według ostatnich obliczeń Polska pod względem zasobów rud żelaznych zajmuje 11-te miejsce w Europie. Przy obliczeniu na zawartość żelaza w złożach okazuje się, że Polska posiada tylko 0,6% zasobów w Europie i 0,2% zasobów światowych.

Nasze rudy wyróżniają się ujemnie swą niską zawartością żelaza, wynosi ona dla całego naszego zasobu przeciętnie 29—30%; obecnie eksploatowane rudy zawierają Fe przeciętnie 30—33% i wówczas gdy przeciętna zawartość żelaza w zbadanych złożach Europy wynosi 39—40%.

Ze względu na niską zawartość żelaza rudy nasze zwykle przed użyciem są wzbogacane drogą prażenia przyczem zawartość Fe podnosi się do 40—48%.

Zawartość krzemionki jest względnie wysoka, szczególnie w niektórych złożach obszaru Radomskiego i Będzińskiego, gdzie sięga do 20% (zwykle 10—16%). Zawartość siarki jest nieznaczna.

Warunki odbudowy złóż polskich nie są pomyślne. Wpływa na to przede wszystkim nieregularny charakter złóż, utrudniający zastosowanie prawidłowych górniczych robót, połączonych z szerokim wykorzystaniem mechanicznych sposobów eksploatacji. Ciśnienie skał jest naogół silne co wymaga dużo drzewa do obudowy wyrobisk.

Wydobycie rud żelaznych w Polsce poczęło silnie wzrastać od 1926 r.

W 1926 r.	wydobyto	315	tys.	tonn
" 1927 "	"	540	"	"
" 1928 "	"	699	"	"

Przeszło 70% wydobycia daje obszar Częstochowsko-Wieluński.

Ze względu na niską procentowość rud i na inne przyczyny związane z ekonomiką naszego hutnictwa są u nas używane w znacznym procencie rudy pochodzenia zagranicznego.

Przywóz rud również wzrósł od 1926 r.:

1926 r.	203	tys.	tonn
1927 "	577	"	"
1928 "	557	"	"

Są obecnie przywożone prawie wyłącznie wysokoprocentowe rudy, przyczem w latach 1927—1928 40%—50% tego przywozu dawała Rosja (ruda Krzywego Rogu), następnie już idzie Szwecja i inne kraje. Prócz rud jest importowane również stare żelastwo, ten przywóz jednak obecnie odgrywa względnie nieznaczną rolę.

Równoległe z importem odbywa się i względnie nieznaczny eksport rud, w którym poważną rolę odgrywają nasze rudy darniowe. Eksport 1928 r. wyniósł 116 tys. tonn.

Szczególnie znaczny procent rud zagranicznych jest używany na Śląsku, gdzie w 1927 r. w zużytej na wytopienie surówki rudzie na rzecz krajowych rud wypada tylko 40%, zaś na zagraniczne 60%. W Kongresówce odnośne cyfry przedstawiają się lepiej: 65% przypada na rudę krajową i 35% na rudę zagraniczną.

Możliwe przystosowanie hutnictwa śląskiego do naszych rud krajowych jest obecnie jednym z głównych warunków rozwoju wydobycia tych rud.

Rudy cynkowo-ołowiane.

Główne nasze złoża rud cynkowo-ołowianych są ześrodkowane na obszarze Polskiego Zagłębia Węglowego, gdzie występują przeważnie w tak zwanych dolomitach kruszconośnych, stanowiących jedno z pięter miejscowego środkowego tryasu. Są to złoża tak zwanego metasomatycznego typu, do którego należą najbogatsze złoża świata. Zawierają one tu jak i zwykle w głębszych poziomach siarczki ołowiu (galena) i cynku (blendy cynkowa), zawierają przytem mniej lub więcej znaczne ilości pirytów. Bliżej powierzchni siarczki przechodzą w tlenki (cerusyt, galmany, limonit).

Wydzielamy u siebie następujące obszary rud cynkowo-ołowianych:

1) Obszar, stanowiący wschodnią część znanego obszaru niecki Bytomskiej. Zachodnia część tego obszaru została w Niemczech.

Obszar ten ciągnie się w kierunku z zachodu na wschód, poczynając od granicy niemieckiej i do okolic Będzina. Pasma to łączy się ku północnemu zachodowi prawie bezpośrednio z terenami rudonośnymi Tarnowskich Gór, stanowiąc z nim jedną całość, którą możemy nazwać obszarem Śląskim.

Obszar Śląski wyróżnia się szczególnie ze swej zachodniej części względnie regularnem ułożeniem rud, tworzących stały poziom w dolnej części dolomitu kruszconośnego, miąższość warstwy rudonośnej jest zmienną; nad tym dolnym poziomem w odległości kilkunastu metrów występuje czasem drugi wyższy, mniej stały poziom.

W pobliżu Tarnowskich Gór złoża zmieniają swój jakościowy charakter, zawierając prawie wyłącznie galenę.

Zawartość cynku w rudach Śląskich (niecka Bytomska) wynosi 10—18%; ołowiu około 5%.

Drugi obszar możemy nazwać Olkusko-Siewierskim. Zaczyna się on nieco na południe od Olkusza i ciągnie się ku półn.-zachodowi, aż do okolic Siewierza. Południowa część pasma (okolica Olkusza) wyróżnia się przewagą galmanów; blendy cynkowa występuje tylko sporadycznie. Okolice Siewierza charakteryzują się podobnie jak Tarnowskie Góry prawie wyłącznem występowaniem rud ołowianych (galena i cerusyt). Złoża są mniej regularne niż na Śląsku. Zawartość Zn w rudach zwykle nie przewyższa 12%; zawartość ołowiu — około 2—3%.

Trzeci obszar rud cynkowo-ołowianych znajduje się w okolicach Trzebini, Chrzanowa i sięga w kierunku północno-zachodnim do Szczakowej — Długoszyna, zaś w zachodnim do Libiąża.

Obszar ten jest jeszcze stosunkowo mało zbadany, szczególnie głębsze części złóż.

Po za Zagłębiem Węglowem rudy ołowiano-cynkowe występują w postaci żył w utworach paleozoicznych gór Świętokrzyskich. Zaznacza się tu wybitnie przewaga galeny nad rudami cynku. Ze względu na nieregularny charakter złóż i nieznaczną ich zasobność nie mają one poważniejszego ekonomicznego znaczenia.

Zasoby złóż cynkowo-ołowianych są u nas obliczone tylko dla Śląska w cyfrze około 20 milionów tonn. Pozostałe obszary w swych zbadanych częściach mogą zawierać parę milionów tonn. Możliwym jest jednak istnienie tam większej ilości rud w niezbadanych dotąd polach, szczególnie o ile chodzi o głębsze poziomy.

Wydobycie rud cynkowo-ołowianych (niewzbogaconych) w ostatnich latach utrzymuje się mniej więcej na jednakowym poziomie:

1925 r.	wydobycie	1.130.000	tonn
1926	„	1.144.000	„
1927	„	1.048.000	„
1928	„	1.101.000	„

Około 90% tego wydobywania daje Śląsk.

Obliczenia światowych zasobów nie posiadamy. Możemy więc tylko porównywać wydobycie poszczególnych krajów.

W przeliczeniu na zawartość cynku w rudzie Polska dała w 1925 r. 41% wydobywania Europejskiego i około 10% wydobywania światowego. Zawartość ołowiu w wydobytej u nas rudzie wynosi w tymże 1925 r. około 6% wydobywania europejskiego i około 1% wydobywania światowego.

Pod względem wydobywania cynku Polska zajmuje pierwsze miejsce w Europie i trzecie w świecie (po St. Zjednoczonych i Australji).

Cynku metalicznego wytopiono w Polsce w 1927 r. 150 tysięcy tonn co stanowi przeszło 11% produkcji Światowej.

Ołowiu wytopiono 30 tys. tonn.

Przy podziale Śląska wytworzyła się taka sytuacja, że wszystkie huty odeszły do Polski, zaś znaczna część pól rudonośnych z kopalniami, dającymi w 1913 r. 21% ogólnej produkcji G. Śląska, pozostała przy Niemczech. W rezultacie obecnie większość produkcji kopalni niemieckiego G. Śląska jest przetapiana w hutach polskich. Ogólny przywóz rud cynkowych do Polski wynosił w 1926 r. 100 tys. tonn, w czem 86 tys. tonn z Niemiec.

Głównym zadaniem w dziedzinie kopalnictwa rud cynkowo-ołowianych jest zabezpieczenie naszego, doskonale rozwiniętego, hutnictwa krajowymi rudami. Wobec nikłych w stosunku do produkcji zasobów Śląska należy dążyć do intensywnych badań obszarów: Olkusko-Siewierskiego i Chrzanowsko-Trzebińskiego.

Polski przemysł cynkowy odgrywa procentowo największą rolę w przemyśle Światowym z pośród wszystkich bodaj ianych gałęzi naszego przemysłu. Dlatego też i wzbudza on największe zainteresowa-

nie kapitału zagranicznego, przedewszystkiem amerykańskiego. Należyte wykorzystanie tego faktu powinno być przedmiotem naszej wyteżonej uwagi.

Rudy miedziane.

Nasze złoża rud miedzianych znajdują się w utworach paleozoicznych Gór Świętokrzyskich, w okolicach Kielc.

Są tu znane dwa główne obszary rudonośne:

1) Miedziana Góra była eksploatowana za czasów Ks. Lubeckiego poczem roboty były wstrzymane. W czasie wojny były rozpoczęte przez okupantów austriackich roboty poszukiwawcze, prowadzone następnie i przez Rząd Polski. Wykazały one, że napotkane rudy nie mają znaczenia przemysłowego i że dalsze prowadzenie robót jest bezcelowe.

2) Obszar Miedzianki zasługuje na poważniejszą uwagę. Rudy tu występujące dzielą się na dwa typy: a) siarczki — w postaci wprysnięć w wapieniach dewońskich i b) rudy utlenione w kontakcie wapieni dewońskich z pokrywającymi je piaskowcami tryasowemi.

Złoże Miedzianki było eksploatowane w kilku okresach czasu. Ostatnio okupanci austriaccy wydobyli tu 1264 tonny rudy ze średnią zawartością miedzi 8,2%. Po ustąpieniu okupantów kopalnia została zatopiona. Odnowienie jej i wznowienie robót, przedewszystkiem o charakterze górniczo-poszukiwawczem, jest wskazane.

Są dane natury geologicznej, wskazujące na możliwość dalszego przedłużenia rudonośnego pasma Miedzianki w kierunku południowo-wschodnim.

Są również znane i inne występowania rud miedzianych w Kieleckiem, nie są one jednak dotąd zbadane.

Ogólnie biorąc nie ma nadziei znalezienia u nas bogatszych złóż miedzi. Jednak wyteżona praca poszukiwawcza może doprowadzić do odkrycia drobnych lecz zasługujących przemysłowej uwagi obiektów.

Sole.

Posiadamy w Polsce dwie prowincje solonośne. Południowa — Małopolska ciągnie się szerokim pasmem z pewnymi przerwami wzdłuż zbocza Karpat, poczynając od granicy Rumuńskiej na wschodzie aż do Śląska na zachodzie. Sól występuje tu w utworach miocen-skich. Północna — Wielkopolska, prowincja ciągnie się nieco węższem pasmem przez Poznańskie i wkracza w północno-zachodnią część b. Kongresówki. Złoża solne tej prowincji znajdują w utworach cechsztyńskich.

W obu prowincjach mamy szereg stwierdzonych złóż solnych; tak w Małopolsce mamy następujące złoża: Kałusz, Stebnik, Bochnia, Wieliczka, wreszcie na Śląsku obszar Rybnicki. W północnym obszarze mamy złoża w Inowrocławiu, Górze, Wapnie, odwiercone złożo w Szubinie. Po za temi punktami obecność solonośnej formacji zaznacza się występowaniem solanek.

Podchodząc do kwestji Polskich złóż solnych z gospodarczego

punktu widzenia, powinniśmy odrazu wyróżnić kwestję soli zwykłej, kamiennej i kwestję soli potasowych.

Sól kamienna.

Główne nasze eksploatowane złoża w pasmie południowem leżą w Wieliczce i Bochni. Miąższość utworów solonośnych jest tu zmienna i sięga do 200 metrów. Pokłady soli występują w postaci nieregularnych pokładów o miąższości kilku lub kilkunastu metrów. Roboty podziemne są prowadzone w kilku poziomach.

Idąc od obszaru Wieliczki-Bochni ku wschodowi zaczynamy spotykać solanki na zachód od Przemyśla. Złoża soli kamiennej zostały tu stwierdzone w szeregu punktów i sól jest tu eksploatowana w postaci naturalnych solanek (Drohobycz, Bolechów, Dolina, Łonczyn) lub też solanki sztucznej (Lacko, Stebnik, Kałusz¹⁾, Kosów).

Na zachód od Wieliczki po krótkiej przerwie natrafiamy na obszar solonośny w pobliżu Rybnika już w obrębie Zagłębia Węglowego. Złoże soli zostało stwierdzone szeregiem otworów wiertniczych w przykrywającym karbon produktywny miocenie na przestrzeni przeszło 90 km². Przeciętna miąższość pokładu soli około 30 m.

W pasmie północnem najlepiej jest zbadane złożo w Inowrocławiu, które nosi charakter „egzematu”, czyli słupa soli, wyciśniętego na skutek ciśnienia tektonicznego z dołu do góry. Podobny charakter noszą złoża w Górze i w Wapnie. W czwartym punkcie — w Szubinie zostało jak się zdaje spotkane pierwotne złożo (nie wyciśnięte ku górze) na znacznej głębokości około 1600 m.

Nieregularny charakter słupów solnych obszaru Wielkopolskiego utrudnia niezmiernie ich poszukiwania i eksploatację. Złoża zaś pierwotne zdają się leżeć na zbyt znacznej głębokości.

Zapasy złożów solnych w Polsce są nader znaczne.

W obszarze Bochni i Wieliczki obliczają zapas na 800 milion. tonn. We wschodniej części Małopolski 2 miliardy tonn. W Rybnickiem mamy około 6 miliardów masy solnej częściowo zanieczyszczonej iłem. Będzie ostrożniej obliczać zapas soli w cyfrze 2 miliardów tonn.

W Wielkopolsce w znanych złożach zapasy są obliczane na 2½ miljarda tonn.

Łącznie przeto możemy liczyć w Polsce na przeszło 7 miliardów tonn soli. Są tu włączone i występujące razem ze zwykłą solą kamienną sole potasowe. Złoża tych ostatnich, któremi zajmujemy się osobno, stanowią w każdym razie nieznaczną część całego zasobu.

Wydobycie soli kamiennej wzrasta bardzo nieznacznie i wynosiło w 1928 r. 400 tys. tonn, zaspakajając naogół potrzeby krajowe. Eksport jest nader nieznaczny.

Ogromne zasoby soli w Polsce i niewykorzystana w całości zdolność produkcyjna kopalń pozwalają spodziewać się, że przy obniżeniu kosztów własnych i odpowiedniej konjunkturze ekonomicznej sól może zająć poważne miejsce w naszym eksporcie.

¹⁾ Solanki te w Stebniku i Kałuszu są eksploatowane niezależnie od podziemnej odbudowy soli potasowych.

Sole potasowe.

Sole potasowe występują razem z solą kamienną, lecz tylko w pewnej części złóż solnych, gdzie warunki tworzenia złóż były sprzyjające osadzeniu tych soli, dlatego też złoża soli potasowych są rzadsze w porównaniu ze złożami soli kamiennej.

W Polsce sole potasowe mamy w obu obszarach solonośnych: w południowym — Małopolskim i w północnym — Wielkopolskim.

Główne zbadane pola soli potasowych znajdują się we wschodniej Małopolsce w okolicach Kałusza i Stebnika. Mamy tam dwa główne typy soli kainity z przeciętną zawartością K₂O — 12% i sylwinitu z 18% K₂O.

Zasoby Kałusza i Stebnika na obszarze, zbadanym przez roboty górnicze, lub wiercenia wynoszą około 20 miljon. tonn. Prowadzone obecnie dalsze roboty poszukiwawcze bezwątpienia podwyższą znacznie tę cyfrę.

Produkcja Kałusza i Stebnika wzrasta w szybkim tempie o czym świadczą następujące cyfry:

1925 r.	—	178	tys.	tonn
1926 „	—	209	„	„
1927 „	—	277	„	„
1928 „	—	341	„	„

Sylwinit w cyfrach wydobycia stanowi około 60%.

W Wielkopolsce zostały również stwierdzone występowania soli potasowych, przeważnie w postaci przerostów i wkładek w solach kamiennych. Takie wkładki stwierdzono w Inowrocławiu, Wapnie i w otworze w Szubinie. Wszystkie te złoża soli potasowych nie są dotąd eksploatowane.

Dalsze badania formacji solonośnej w Wielkopolsce, które powinny doprowadzić do odkrycia nowych słupów solnych, przyczynią się niewątpliwie i do ustalenia nowych terenów z solami potasowymi.

Obecne wydobycie soli potasowych w Polsce, wyrażające się podanymi powyżej cyframi, zaspakajało w latach 1926—1927 mniej więcej 50%—60% wewnętrznego zapotrzebowania. To ostatnie było jednak w 1927 r. niższe niż przed wojną przeszło 2 razy.

Uregulowanie stosunków rolnych wywoła oczywiście znów wzmożony popyt na rynku wewnętrznym. Dążenie więc do rozwinięcia tej gałęzi przemysłu drogą rozbudowy istniejących kopalń i poszukiwań nowych obiektów eksploatacji jest oczywiście kwestją pierwszorzędnej wagi. Sprawa ta jest, jak wiadomo, obecnie przedmiotem specjalnej pieczy ze strony rządu, który przeznaczył znaczne sumy na badania złóż soli potasowych. Badania te są prowadzone z szerokim zastosowaniem metod geofizycznych.

Fosforyty.

Główne złoża naszych fosforytów znajdują się we wschodniej Małopolsce, pośród utworów kredowych (cenomanu). Najczęściej fosforyty występują tu w postaci jednego pokładu o przeciętnej gru-

bości 0,45 m. Pokład składa się z kongrecyj złączonych lepiszczem. Kongrecje stanowią $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{4}$ całej masy. W kongrecjach zawartość kwasu fosforowego w Nieźwiskach około 25% w innych złożach jest nieco mniejszą. Pokład fosforytowy leży zwykle bardzo poziomo i ze względu na miejscowe warunki orograficzne może być w znacznej mierze odbudowywany przy pomocy sztolni.

Najwięcej znane obszary fosforytowe są tu: Nieźwiska, Niżniów i Horodenka. W Nieźwiskach w 1923—1925 r. była prowadzona względnie nieznaczna eksploatacja.

Zasoby Nieźwisk są obliczone na 10 milionów tonn fosforytu; w Niżniowie również 10 milionów tonn. Wreszcie Horodenka posiada 1 milion tonn.

Prócz Małopolski znane jest złożo fosforytu w Rachowie nad Wisłą w postaci pokładu o miąższości około 0,40 m. Znaczną część pola można eksploatować odkrytymi robotami. Zawartość kwasu fosforowego wynosi 18%.

Są znane następnie fosforyty w Kazimierzu nad Wisłą, w okolicach Grodna i in. Lecz wartość przemysła tych obiektów nie jest jeszcze wyjaśniona.

Obecnie eksploatacji fosforytów w Polsce nie prowadzi się i całe wciąż wzrastające zapotrzebowanie jest pokrywane surowcami zagranicznymi.

WNIOSKI W SPRAWIE BOGACTW KOPALNYCH POLSKI.

1) Węgiel.

a) Należy zbadać nasze węgle pod względem jakościowym w celu ustalenia pewnych typów węgla, które powinny znaleźć odpowiednie zastosowanie.

b) Położenie geograficzne naszego Zagłębia Węglowego na samej granicy Państwa zmusza po pierwsze do wyjaśnienia drogą robót górniczo-geologicznych kwestji istnienia drugiego środkowopolskiego Zagłębia Węglowego, na możliwość czego wskazują przesłanki natury teoretyczno-geologicznej; po drugie należy zwracać baczniejszą uwagę na nasze tereny węgla brunatnego.

2) Ropa naftowa.

Zaznaczające się wyraźnie wyczerpywanie naszych głównych eksploatacyjnych obecnie obszarów stawia na porządku dziennym następujące postulaty:

a) Usilne badania, mające na celu odkrycie nowych nieznanych dotąd terenów naftowych, mając na względzie szczególnie Podkarpacie. Przy prowadzeniu tych badań powinny znaleźć szerokie zastosowanie metody geofizyczne.

b) Ustalenie metod, które pozwoliłyby, licząc się z właściwościami przyrodzonymi złóż, powiększyć wydajność pól naftowych.

c) Przeprowadzenia badań nad sprawą otrzymywania t. zw. produktów naftowych z naszych węgli i łupków bitumicznych.

3) Torfy.

Znaczny rozwój torfowisk i występowania przeważnej ich części w obszarach, pozbawionych innych mineralnych surowców energetycznych, zmusza do wysunięcia na porządek dzienny przede wszystkim kwestji inwentaryzacji naszych złóż torfowych.

4) Rudy żelazne.

Należy dążyć do możliwie szerszego zastosowania naszych rud żelaznych w przemyśle hutniczym, przedewszystkiem na Śląsku.

5) Rudy cynkowo-ołowiane.

Znaczna rozbudowa naszego hutnictwa cynkowo-ołowianego i nikle zasoby rud w zbadanych złożach zmuszają do intensywnych prac poszukiwawczych, mających na celu odkrycie nadających się do eksploatacji terenów w obszarach Olkusko-Siewierskim i Chrzanowsko-Trzebińskim.

6) Sól kamienna.

Znaczne zasoby naszych złóż soli i rozbudowa kopalń pozwalają zwiększyć produkcję, która powinna wziąć większy udział w naszym eksporcie.

7) Sole potasowe.

Należy dążyć do rozbudowy istniejących kopalń i przeprowadzenia usilnych prac, mających na celu zbadanie znanych złóż soli potasowych i odkrycie nowych. Przy badaniach złóż soli powinny znaleźć szerokie zastosowanie metody geofizyczne.

8) Metody geofizyczne.

Badania za pomocą metod geofizycznych, polecane przeważnie dla terenów naftowych i solnych powinny być prowadzone w ścisłym kontakcie z pracami geologicznymi. Dla wykonywania ich powinien być odpowiednio rozszerzony istniejący wydział badań geofizycznych w Państwowym Instytucie Geologicznym.

Inż. BOLESŁAW TOŁŁOCZKO, Prof. Politechn.

Przemysł kotlarski

Wstęp.

Na ziemiach Państwa Polskiego wyrabiają kotły następujące fabryki: 1) Borman & Szwede w Warszawie, 2) Cegielski w Poznaniu, 3) Fitzner & Gamper w Sosnowcu, 4) Fitzner w Siemianowicach, na Górnym Śląsku, 5) Koetz w Mikołowie na Górnym Śląsku 6) Löhner w Bydgoszczy, 7) Zieleniewski w Krakowie. Oprócz tego należy wymienić także i Stocznę Gdańską, jako będącą również w orbicie naszych interesów gospodarczych. Do fabryk związanych z budową kotłów zaliczyć także trzeba fabryki parowozów. Pierwsza Fabryka Budowy Lokomotyw w Chorzowie, Sp. Akc. Budowy Parowozów w Warszawie i Cegielski w Poznaniu. Wreszcie — fabryki, które wyrabiają części instalacji kotłowych, jak a) fabryka rusztów mechanicznych w Mikołowie na Górnym Śląsku, b) fabryka wyrobów spawanych Ferrum w Katowicach, wykonywująca spawane walczaki kotłów.

W wytwórczości wyżej wymienionych fabryk, w porównaniu do czasów przedwojennych, nastąpiły zmiany w zależności od warunków, w których znalazły się one w czasie wojny i zmian stosunków gospodarczych po wojnie. Ogólnie można scharakteryzować, że przemysł kotlarski b. zaboru rosyjskiego podupadł, natomiast zaborów austriackiego i niemieckiego rozwinął się.

Przemysł b. zaboru rosyjskiego ucierpiał znacznie wskutek samych działań wojennych. Znajdując się na terenie działań wojennych musiał przez dłuższy okres czasu wstrzymać swoją produkcję, co przyczyniło się do znacznej utraty specjalistów robotników i techników, którzy pozbawieni pracy musieli szukać jej gdzieindziej i następnie nie wszyscy powrócili do dawnych warsztatów pracy. Poza to fabryki te znacznie ucierpiał wskutek rekwizycji wojennych, przeprowadzanych przez Niemców w sposób bezwzględny. Najpoważniejszą jednak stratą była utrata rynku rosyjskiego n. p. fabryka W. F. i K. G. w Sosnowcu wywoziła do Rosji przed wojną ca. 75% swoich wyrobów, Borman i Szwede — 42%.

Najwięcej zyskał wskutek zmiany stosunków gospodarczych przemysł kotlarski Małopolski, reprezentowany przez fabrykę Zieleniewskiego w Krakowie. Przed wojną zbyt wyrobów tej fabryki był ograniczony wyłącznie do ziem byłej Galicji i to przy dużej konkurencji fabryk austriackich, popieranym przez przemysł niemiecki Śląska Cieszyńskiego. Po powstaniu Państwa Polskiego teren jej zbytu rozszerzył się znacznie przez możliwość eksportu na cały obszar ziem Polskich. Również w czasie wojny fabryka ta nie została dotknięta przez rekwizycje wojenne.

Przemysł kotlarski zaboru niemieckiego rozszerzył także swój rynek zbytu na cały obszar ziem Polskich, pozbywając się równocześnie bardzo silnej konkurencji fabryk niemieckich, rekwizycje wojenne również go nie dotknęły.

Uwagi powyższe ilustrują tablice 1 i 2. Widzimy z nich, że wytwórczość i ilość robotników fabryk Fitznera & Gampera i Borman & Szwede zmalała, natomiast Zieleniewskiego i Cegielskiego ogromnie wzrosła.

T A B L I C A I

Ilość kotłów zbudowanych przed wojną (w r. 1913) i po wojnie (w r. 1928).

Nazwa fabryki	r o k 1913		r o k 1928	
	ilość kotłów	suma pow. ogrz. wszystkich kotł.	ilość kotłów	suma pow. ogrz. wszystkich kotł.
Fitzner i Gamper	334	53226	262	46220
Zieleniewski.	54	3600	95 zespołów	52358
Borman i Szwede.	78	8600	33	1500
Cegielski.	—	—	23	5145
Stocznia Gdańska.	—	—	86	23000
Fitzner w Siemianowicach .	—	—	40	3875
Koetz	—	—	—	w latach 1925—28
Löhnert	—	—	—	

T A B L I C A II.

Ilość robotników zatrudnionych przed wojną (w r. 1913) i po wojnie (w r. 1928)

Nazwa fabryki	r o k 1913		r o k 1928	
	w całej fabr.	w warsztacie kotlarskim	w całej fabr.	w warsztacie kotlarskim
Fitzner i Gamper.	1038	250	930	194
Zieleniewski	700	400	1000	400
Borman i Szwede	1200	830	580	240
Cegielski.	—	—	4560	350
Stocznia Gdańska	—	—	4000	—
Fitzner w Siemianowicach .	—	—	—	—
Koetz	—	—	—	—
Löhnert	—	—	—	—

Ze zmianą terenu zbytu kotłów łączą się także i zmiany w ich wytwórczości. Na obszarze ziem polskich nie było przed wojną ani jednej fabryki parowozów. Po powstaniu Państwa Polskiego wyłoniła się przeto potrzeba uzupełnienia tej luki, gdyż w pierwszych latach swej niepodległości Polska musiała sprowadzać parowozy z zagra-

nicy. Powstały mniej więcej w tym samym czasie trzy fabryki parowozów: 1) w Chrzanowie (Pierwsza Fabryka Lokomotyw), 2) w Warszawie (Spółka Akcyjna Budowy Parowozów) i 3) w Poznaniu (Cegielski). Z tych zakładów fabryka w Chrzanowie nie wyrabia sama kotłów parowych, lecz weszła w porozumienie z fabryką W. F. i K. G. w Sosnowcu, która dla niej te kotły buduje. Fabryka parowozów w Warszawie wytwarza kotły sama. Fabryka Cegielskiego w Poznaniu, która zbudowała oddzielną od dawnej fabryki maszyn rolniczych, fabrykę parowozów, buduje sama kotły parowozowe, a chcąc wykorzystać urządzenia warsztatów kolarskich, zaczęła wyrabiać kotły stałe, których przed wojną nie wykonywała, kontynuując przytem budowę kotłów lokomobilowych dla swej fabryki maszyn rolniczych. Mówiąc o zmianach, którym uległy fabryki po wojnie, trzeba wspomnieć, iż fabryka „Plage i Laśkiewicz” w Lublinie, która przed wojną budowała kotły obecnie już kotłów nie buduje.

Do najnowszych i najpoważniejszych zmian, które zaszły w świecie kolarskim w ostatnim czasie, jest połączenie się przed kilku miesiącami 2 fabryk: Zieleniewskiego i Fitznera & Gampera; — czy z korzyścią dla przemysłu polskiego — pokaże przyszłość. Akcje tych bowiem zakładów nabyła firma światowego znaczenia „Babcock & Wilcox”. Jeżeli ta zmiana właściciela wyrazi się w dopływie kapitałów, potrzebnych dla uzupełnienia urządzeń technicznych i powiększenia kapitału obrotowego — będzie to zmiana korzystna. Jeżeli zaś będzie to furta, przez którą zamówienia brane pod firmą krajową będą odpływały za granicę dla wykonania częściowego lub całkowitego — to bezwątpienia nasz interes gospodarczy poniesie szkodę.

Fabryki, wyżej wymienione, oprócz budowy kotłów zajmują się także i inną wytwórczością, a przedewszystkiem budową aparatów dla przemysłu chemicznego, w tem najczęściej aparatów cukrowniczych i gorzelnicznych. W tym dziale wysuwa się u nas na czoło fabryka Bormana i Szwedego, która w swojej wytwórczości tego kierunku przekroczyła nawet produkcję przedwojenną.

Obecnia wytwórczość kolarska naszych fabryk.

Wytwórczość kotłowa naszych fabryk odzwierciedla ogólne dążenia w budowie kotłów. Rozwój konstrukcji kotłów idzie w kierunku: a) zwiększenia wielkości pow. ogrz. kotłów; b) zwiększenia wydajności; c) zwiększenia ciśnienia. Zamiast budowanych ongiś licznie kotłów płomienicowych i kombinowanych, płomienicowo-płomieniówkowych i walczakowych, buduje się obecnie przeważnie kotły wodnorurkowe, tylko dla małego przemysłu zachowuje się jeszcze kocioł płomienicowy i lokomobilowy. Kotły całokomorowe ustępują miejsca kotłom sekcyjnym, jako bardziej odpowiednim dla wysokich ciśnień i wielkich powierzchni ogrzewalnych. Ustalają się przytem dwa typy: 1) o walczakach idących prostopadle do ściany frontowej dla kotłów budowanych dla normalnej wydajności ($\frac{D}{H} = 25$ kg) i 2) o walczakach równoległych do ściany frontowej (typ morski Babcocka) dla kotłów o wielkiej wydajności ($\frac{D}{H} > 25$ kg.).

W dziedzinie kotłów stromorurkowych — kotły o prostych rurkach systemu Garbe okazały się nieodpowiednimi dla wysokich ciśnień i ustąpiły miejsce kotłom o zakrzywionych rurkach systemu Stirling. Jedynie tylko w obszarze niskich ciśnień do ca. 25 atn. kotły Garbe, łatwiejsze do czyszczenia i rewizji rurek, zachowują się w użyciu. Wszystkie te systemy kotłów są wykonywane przez nasze fabryki kotlarskie, przynajmniej przez te, które można zali-

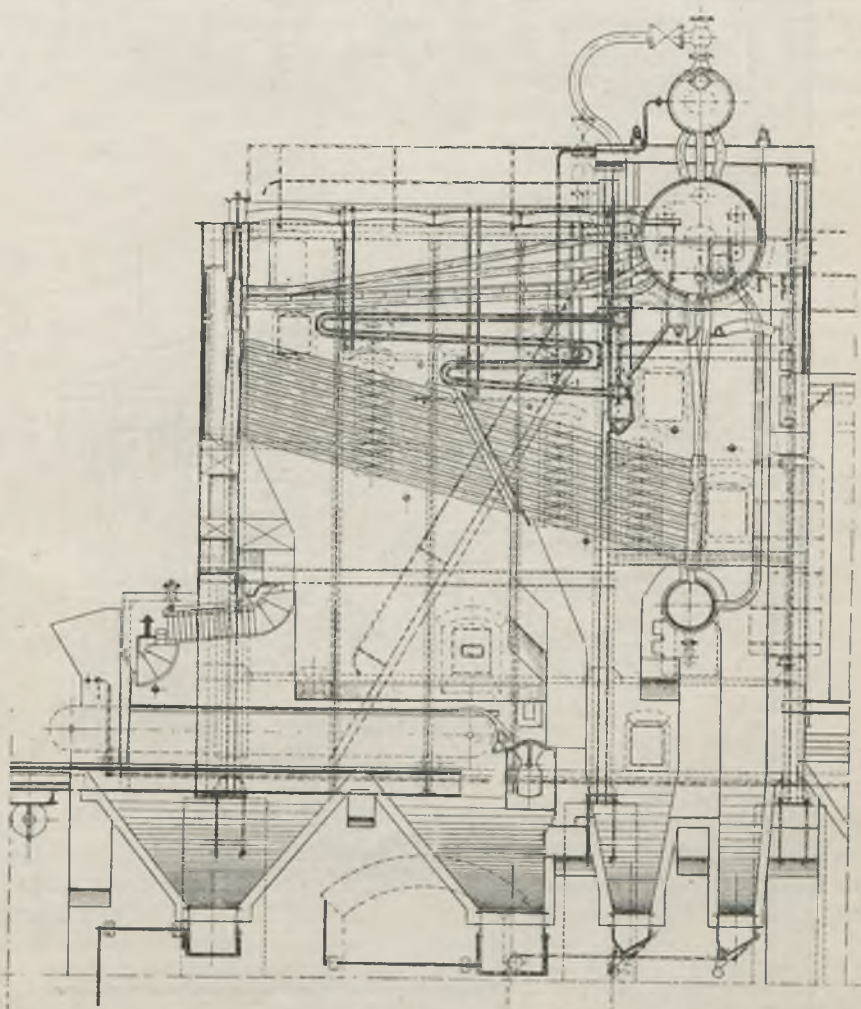


Fig. 1.

czyć do większych. Fabryka W. F. i K. G., która w dziedzinie kotłów niskoprężnych posiadała swoją konstrukcję kotła wodnorurkowego całokomorowego z osadnikiem, przeszła teraz na budowę kotłów sekcyjnych i opracowała swój własny typ kotła dla wyższych ciśnień i wydajności (fig. 1), przyczem skrzynki sekcyjne wykonywuje u sie-

bie. Fabryka Zieleniewskiego buduje kotły według wzorów Babcock & Wilcox sprowadzając od niego szereg części kotłowych, szczególnie prasowane skrzynki sekcyjne, siodła i t. d. Stocznia Gdańska wykonywuje kotły dla wyższych ciśnień i większych wydajności według konstrukcji patentu Doeblera (fig. 2).

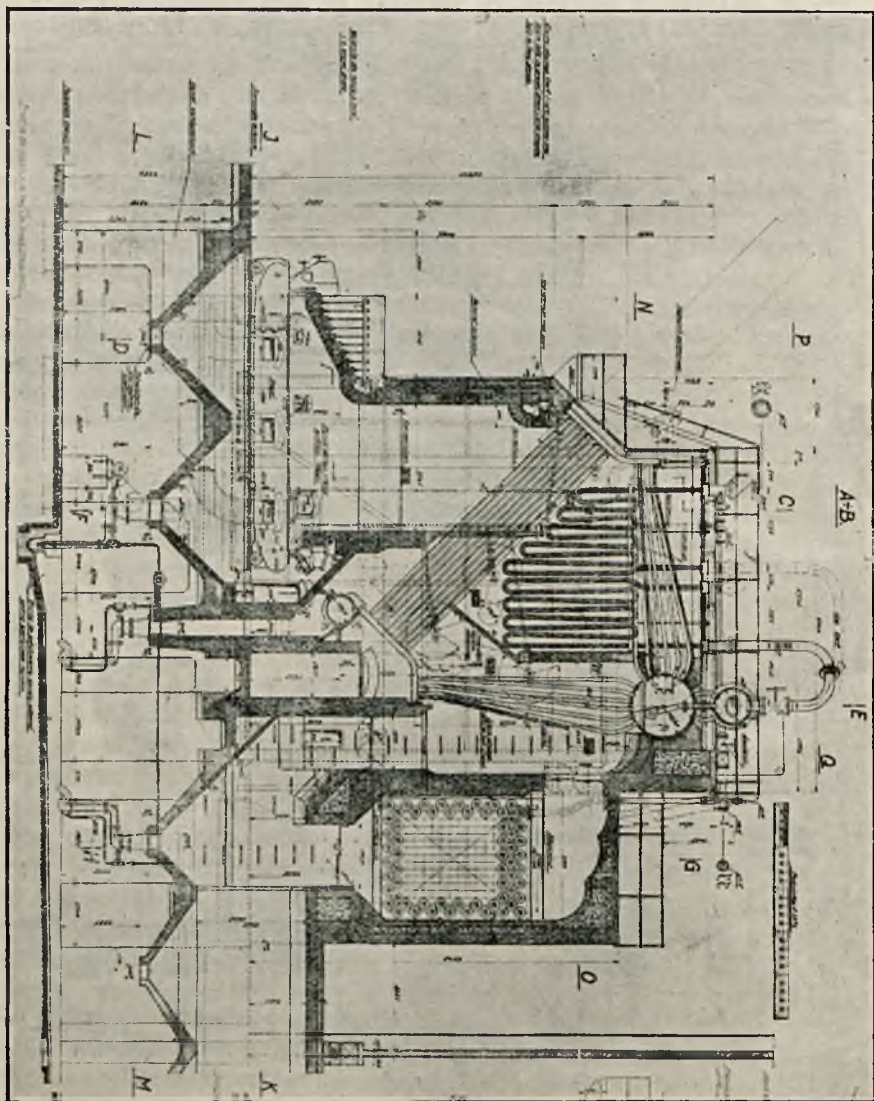


Fig. 2.

Największy kocioł zbudowany w Polsce wykonała fabryka Cegielski — 1200 m² pow. ogrz. dla huty Falwa na Górnym Śląsku (fig. 3).

Kotły specjalnego typu na wysokie ciśnienia nie były dotąd wykonywane w Polsce. Zaznaczyć jednak należy, że zjednoczone fabryki Zieleniewski i W. F. i K. G. uzyskały licencję od prof. Löfflera na kotły jego systemu, przedstawione na fig. 4.

W wykonywaniu walczaków kotłów dla wyższych ciśnień widzi-
my zmiany: dla ciśnień powyżej 30 atm. połączenia blach zapomo-
cą nitowania są nieodpowiednie i wykonywane są je zapomo-
cą spawania. W obecnej chwili nawet dla niższych ciśnień jak 25 atm. przy
którym to ciśnieniu nitowanie zupełnie dobrze daje się zastosować,
wybierają jednak niektórzy konstruktorzy walczaki spawane — czy
słusznie przyszłość okaże. Dla wyższych ciśnień t. j. 40 atm. i wyżej
spawanie nie jest dziś uważane za wystarczające i stosujemy wal-
czaki bez szwu. Walczaki spawane nie są wykonywane przez fabry-
ki kotlarskie, a przez specjalne fabryki. W kraju wyrabia je fabryka
wyrobów spawanych Ferrum w Katowicach, która według obecnego
stanu jej urządzeń może wykonywać walczaki do 1200 — i długości

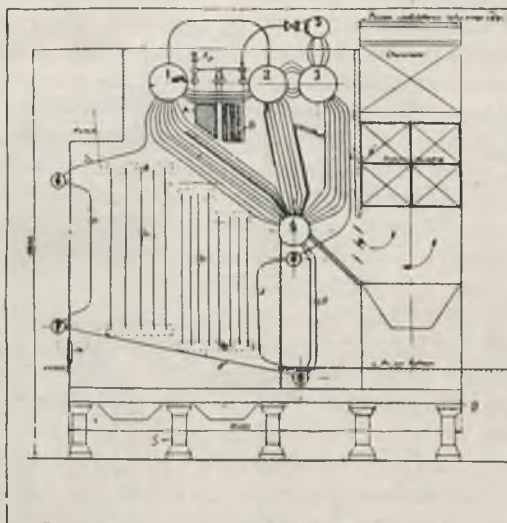


Fig. 3.

do 6200 mm. przy grubości blachy do 42 mm. Z zagranicznych fabryk,
dostarczających walczaków spawanych, największy rozgłos posiada
fabryka Thyssena. Walczaki bez szwu nie są u nas wyrabiane i do-
starczają je fabryki Kruppa w Niemczech, Creusot'a we Francji, Sko-
dy w Czechosłowacji.

W dziedzinie palenisk nasze fabryki kotlarskie budują oprócz
palenisk ręcznych z rusztem płaskim i schodkowym także paleniska
mechaniczne. Z tych palenisk, jak wogóle na kontynencie Europej-
skim, największe rozpowszechnienie u nas miały paleniska z rusztem
taśmowym. Ruszty te początkowo budowano jako łańcuchowe, dziś
przeważnie jako ruszty posuwowe, przy których rusztowiny nie two-
rzają elementów ciągnących i są bardzo łatwe do wymiany. Innym ty-
pem rusztów taśmowych, budowanych u nas, są ruszty zapadkowe,
wykonywane przez fabrykę rusztów w Mikołowie „Ideal”. Za-
letą ich jest samoczynne oczyszczanie się: cząsteczki węgla i żużla,
które dostały się między rusztowiny, i zatykają szczeliny, wysypują

się wskutek obrotu rusztowin przy załamaniu się taśmy w końcu rusztu. Również i przesyp, w razie użycia drobnego węgla, jest mniejszy przy tych rusztach niż przy normalnych. Ruszta taśmowe, budowane poprzednio dla ciągu naturalnego, są obecnie coraz częściej budowane dla podsiewu, dającego możliwość lepszego spalania gorszych gatunków węgla, jak również osiągnięcia większej wydajności kotła. Najnowszym rozwiązaniem konstrukcyjnym tych palenisk są

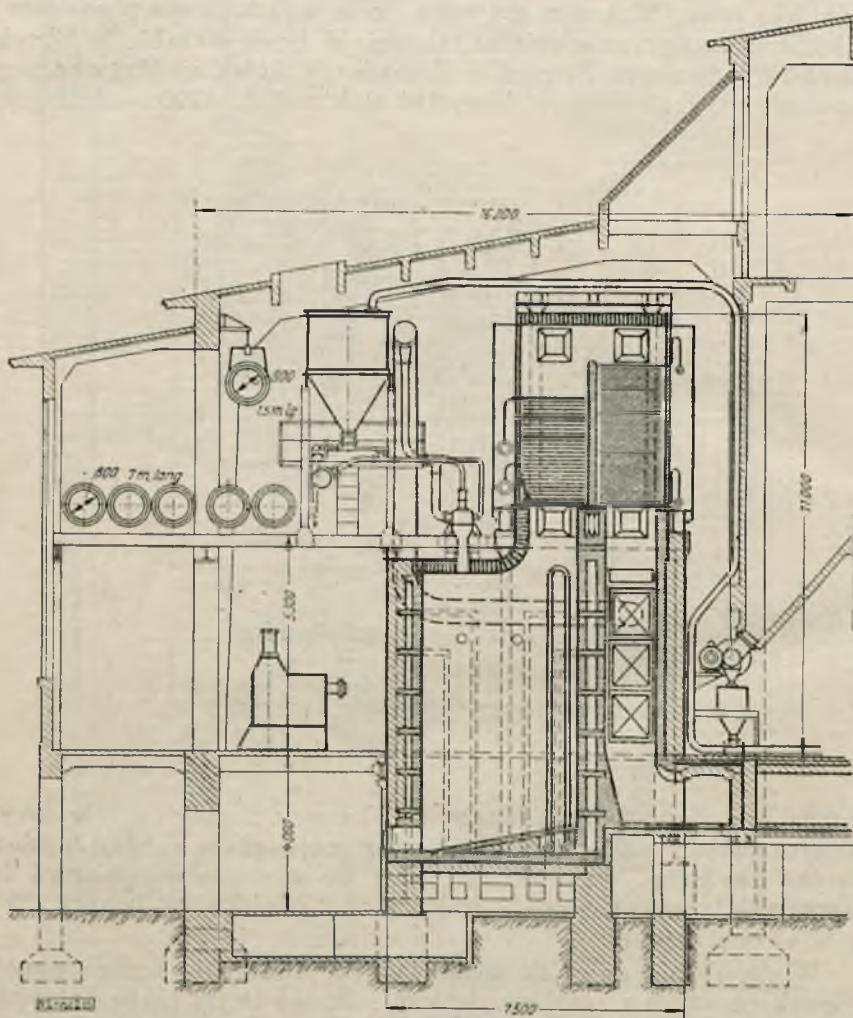


Fig. 4

ruszty ze strefową regulacją podwiewu, dające możliwość lepszej regulacji spalania i szybszego dostosowania się paleniska do zmiennego zapotrzebowania pary. Paleniska taśmowe bez podwiewu i z podwiewem są wykonywane przez wszystkie nasze fabryki kotlarskie. Rozpowszechnione bardzo w Ameryce paleniska podsowne tak zwane „Stoekery“, posiadające zaletę szybszego dostosowania się do

zmiennego zapotrzebowania pary niż ruszty taśmowe i lepiej spalające węgiel koksujący się, zaczynają być budowane także i w Europie. Z naszych fabryk instaluje tego typu paleniska fabryka Koetz w Mikołowie. Paleniska rzutowe próbowano budować i u nas, lecz tak jak i gdzie indziej zostały one wyparte przez paleniska taśmowe, zachowując tylko zastosowanie w nielicznych wypadkach dla kotłów płomienicowych. Paleniska dla pyłu węglowego są instalowane przez nasze fabryki, lecz części składowe ich nie są u nas wykonywane. W budowie przegrzewaczy są do podkreślenia sposoby regulacji pary zapomocą: a) klap, b) mieszania pary przegrzanej z nasyconą, c) chłodzenia pary przegrzanej. Regulacja za pomocą klap — dobra ze względu na łatwość regulacji temperatury pary i trwałość pogrzewacza, posiada jednak wadę — szybkiego niszczenia się klap. Była ona chętnie stosowana dawniej gdyżśmy budowali kotły mniejsze dla mniejszych ciśnień. Przy kotłach dużych umieszczenie klap i ich uruchomienie sprawia duże trudności, przyczem przy wyższych ciśnieniach wskutek przesunięcia przegrzewaczy w strefę wyższych temperatur, trwałość ich jeszcze bardziej zmniejsza się. Z tej racji regulacja za pomocą klap zachowała się tylko przy kotłach mniejszych i niższych ciśnieniach. Aczkolwiek należy tu zaznaczyć, że Hartmann, znany konstruktor i wynalazca w dziedzinie kotłów wysokopięnych, w jednej ze swoich ostatnich publikacyj wypowiedział zdanie, że dla kotłów o najwyższym ciśnieniu najodpowiedniejszą regulacją temperatury pary przegrzanej jest regulacja za pomocą klap lub zasów. Dla wielkich kotłów i wyższych ciśnień stosowane są dziś dwa inne sposoby. Fabryki Zieleniewski i Cegielski, jak też i Stocznia Gdańska stosują oba sposoby regulacji (mieszaninową i za pomocą chłodzenia), natomiast inne fabryki tylko mieszaninową.

Podgrzewacze wody, dziś wykonywane, są złożone z rur lanych lub kutyh, gładkie lub żebrowane, z mechanicznem oczyszczaniem lub z przedmuchiwaniami powietrzem lub parą. Stosowanie rur żebrowanych jest wyrazem najnowszego kierunku konstrukcyjnego, chociaż pomysłem nie nowym, który w pierwotnem swoim wykonaniu okazał się dobrym przy dłuższym użyciu. Z wyjątkiem podgrzewaczy z rurami żebrowanemi, wszystkie inne rodzaje wykonywują nasze fabryki, żebrowane natomiast — Stocznia Gdańska, Cegielski i Zieleniewski.

Podgrzewacze powietrza, które przy większych instalacjach i wyższych ciśnieniach znajdują coraz szersze zastosowanie, szczególnie przy paleniskach dla pyłu węglowego, są przez nasze większe fabryki wykonywane.

Armaturę kotłową wykonywują fabryki kotlarskie przeważnie same, sprowadzając tylko manometry i termometry. Poza to armaturę kotłową wykonywa cały szereg innych fabryk.

Pompy zasilające wykonywują fabryki Zieleniewski i Stocznia Gdańska, zaś inne kupują od fabryk specjalnych. Przewody rurowe, rusztowania i konstrukcje żelazne kotłowni są wykonywane przez fabryki kotlarskie.

Urządzenia fabryk kotlarskich.

Urządzenia kotlarń większych naszych fabryk kotlarskich nie ustępują zasadniczo zagranicznym, chociaż są mniejsze od nich pod

względem produkcji. Nadmienić należy, że przed wojną fabryka W. F. i K. G. wyrabiająca do 400 kotłów rocznie, stała w rzędzie największych fabryk kotlarskich europejskich i tylko nielicznym ustępowała miejsce. W ubiegłym roku obchodziła ta fabryka rzadki u nas jubileusz wypuszczenia 10.000-ego kotła.

W kotłarniach naszych spotykamy niciarki hydrauliczne o dużym wysięgu, a w większych zakładach nawet kilka typów o specjalnem przeznaczeniu np. dla nitowania den włączowych, tak że cały walczak może być zanitowany mechanicznie. Do nitowania i uszczelniania zespórek posiadają urządzenia pneumatyczne. Do wiercenia walczaków — specjalne wiertarki, zabezpieczające promieniowe nastawienie osi wiertła i ułatwiające wiercenie kotła, po zwinięciu blach i złożeniu dzwon, co dla dobroci wykonania kotła, ma wielkie znaczenie. Dalej — walce do gięcia blach, prasy naginania blach, heblarki do krawędzi blach, a w niektórych fabrykach specjalne maszyny do obróbki powierzchni cylindrycznych nasad kotłowych. Do spawania większe fabryki nasze posiadają urządzenia gazowe, również własne prasownie do wyrobu części prasowanych kotłów.

Pod względem wykonania nasze fabryki zupełnie nie ustępują zagranicznym, a w wielu wypadkach przewyższają je pod względem solidności wykonania, o czem wiedzą dobrze inżynierowie Dozoru Kotłów. N. p. podkreślić należy, że w tak ważnej rzeczy jak szczelność zespórek w kotłach parowozowych osiągnięto w naszych fabrykach taki stopień dokładności, że przy próbie wodnej dokonanej przed roznitowaniem główek, wykazują one dostateczną szczelność.

Widoki rozwoju naszego przemysłu kotlarskiego.

Przedwojenny nasz wywóz, prawie wyłącznie do Rosji, został zupełnie zahamowany. Obecnie jedynie tylko Stocznia Gdańska wywozi swoje wyroby poza granice Polski ale i to w niewielkiej ilości — gdyż 81% — sprzedaje w Polsce, 7% — w Gdańsku, na eksport zaś do innych krajów pozostaje 12% wytwórczości. Inne fabryki kotlarskie nie wywożą zagranicę nic, lub prawie nic.

Nie dość na tem, że w obecnej chwili prawie nic z dziedziny kotlarskiej nie eksportujemy, — istnieje u nas dość znaczny import tych wyrobów zagranicznych, jak to uwidoczniła umieszczony obok wykaz.

W Y K A Z

zainstalowanych nowych kotłów parowych stałych i ruchomych w latach 1925—1928.
Stowarzyszenie Dozoru Kotłów w Warszawie:

Lata	KRAJOWE		ZAGRANICZNE					
	Kotły ruchome		Kotły stałe		Kotły ruchome		Kotły stałe	
	ilość	pow. ogrz.	ilość	pow. ogrz.	ilość	pow. ogrz.	ilość	pow. ogrz.
1925	23	809,45	73	5820,86	55	847,26	44	8755,7
1926	25	708,79	50	4772,85	13	100,85	16	3068,55
1927	14	639,42	85	9469,16	32	469,24	42	6069,35
1928	13	474,68	63	5232,15	16	221,5	21	1899,15
Razem	75	2662,34	271	25295,02	116	1638,85	123	19792,75

Na terenie St. Dozoru Kotłów w Warszawie zainstalowano we wskazanym czasie 585 kotłów o ogólnej pow. ogrz. 48988,9 m², w tej liczbie krajowej produkcji

było 346 kotłów (co stanowi 59,2% ogólnej ilości kotłów) o ogólnej pow. ogrz. 27557,36 m² (co stanowi 55,2% od całej pow. ogrz.).

Stowarzyszenie Dozoru Kotłów w Poznaniu:

Lata	KRAJOWE				ZAGRANICZNE			
	Kotły ruchome		Kotły stałe		Kotły ruchome		Kotły stałe	
	ilość	pow. ogrz.	ilość	pow. ogrz.	ilość	pow. ogrz.	ilość	pow. ogrz.
1925	11	164,806	9	2260,65	20	274,755	5	1405,486
1926	5	164,16	2	600,5	9	168,535	3	835,62
1927	9	232,143	3	665,27	40	551,369	6	1503,433
1928	4	122,72	3	511,57	20	361,35	3	1308,01
Razem	29	683,829	17	4037,99	89	1356,009	17	5052,549

Na terenie St. Dozoru Kotłów w Poznaniu zainstalowano we wskazanym czasie 152 kotły o ogólnej pow. ogrz. 11130,367 m², w tej liczbie krajowej produkcji było 46 kotłów (co stanowi 30,25% ogólnej ilości kotłów) o ogólnej pow. ogrz. 4721,819 m² (co stanowi 42,4% od całej pow. ogrz.).

Stowarzyszenie Dozoru Kotłów w Katowicach:

Lata	KRAJOWE				ZAGRANICZNE			
	Kotły ruchome		Kotły stałe		Kotły ruchome		Kotły stałe	
	ilość	pow. ogrz.	ilość	pow. ogrz.	Ilość	pow. ogrz.	Ilość	pow. ogrz.
1925	1	10	9	984,33	3	76,51	11	3289,65
1926	1	16,35	7	281,54	2	24,62	—	—
1927	2	29,28	3	969,83	1	0,43	2	35,10
1928	2	28,12	21	4672,54	2	107,62	10	6579,75
Razem	6	83,75	40	6908,24	8	209,18	23	9904,50

Na terenie St. Dozoru Kotłów w Katowicach zainstalowano we wskazanym czasie 73 kotły o ogólnej pow. ogrz. 17105,67 m², w tej liczbie krajowej produkcji było 46 kotłów (co stanowi 63% ogólnej ilości kotłów) o ogólnej pow. ogrz. 6991,99 m² (co stanowi 41% od całej pow. ogrz.).

Ogółem w latach 1925 — 1928 zainstalowano na terenach wyżej wymienionych Stowarzyszeń Dozorów Kotłów 810 kotłów o sumarycznej pow. ogrz. 77224,937 m².

Krajowa produkcja wynosiła: 438 kotłów (54,2%) o sumarycznej pow. ogrz. 39271,169 m² (50,9%).

środków zaradczych brakowi kapitału obrotowego, wykracza poza ramy niniejszego artykułu i dlatego tylko poprzestaję na podkreśleniu istnienia takich przyczyn. Innymi środkami dla podniesienia naszej zdolności konkurencyjnej, jest polityka celna państwa i usprawnienie techniczne i organizacyjne naszych fabryk. W stawkach celnych władze państwowe winne zwrócić uwagę nie tylko na całe produkty lecz i na przywozy w częściach, które są następnie składane i uzupełniane u nas: inaczej traktować te, których my nie wyrabiamy, niż te, które są produkowane w kraju. W ostatnim bowiem wypadku import tych części może w mniejszym stopniu jest również szkodliwy dla naszej wytwórczości, tak jak i przywóz całych urządzeń.

O ile pod względem technicznych urządzeń są nasze fabryki kotlarskie dość dobrze uposażone, to pod względem organizacyjnym pozostaje dużo do zrobienia, przytem główne źródło tkwi w pewnych

Z powyższego wynika, że widoki na rozwój naszego przemysłu kotlarskiego są związane z 1) ogólnym rozwojem naszego przemysłu, 2) wypieraniem importu obcego, 3) zdobyciem rynków dla naszego eksportu. Zależność rozwoju przemysłu kotlarskiego od ogólnego rozwoju naszego przemysłu jest sama przez się zrozumiała i wytłumaczenia nie potrzebuje. Widoki zaś tego rozwoju wypływają z niewyżyskania dotychczas rynku wewnętrznego. Wprawdzie niektóre działy naszego przemysłu już przerastają nasze potrzeby, ale w większej znacznie części tego poziomu nie osiągnęliśmy, jak również jeszcze wiele gałęzi wytwórczości nam brakuje.

Najważniejsza przyczyna importu obcego, do nas, tkwi w warunkach kredytowych. W szeregu wypadkach mnie znanych, zamówienia otrzymały firmy zagraniczne nie dlatego, że były tańsze lub w wykonaniu lepsze, lecz z powodu korzystniejszych warunków wypłaty, których nasze fabryki dać nie mogły. Omówienie wypadkach w zamalem zrozumieniu wartości pracy inteligentnej. Oceniono to już należycie na zachodzie, a ogromny postęp przemysłu niemieckiego w dobie powojennej tkwi w ciągłym poszukiwaniu coraz to lepszych metod pracy. Na to zaś mogą się zdobyć tylko ludzie, którzy do pracy takiej mają przygotowanie.

Błąd organizacyjny związany jest także z ogromnem różniczkowaniem się naszej wytwórczości: wszystkie fabryki kotlarskie chcą możliwie wszystko same wytwarzać. Naturalnie, że pożądanem byłoby specjalizowanie się w pewnych typach kotłów i palenisk, lecz najbardziej dojrzałą do uregulowania jest sprawa prasowni. Każda większa fabryka ma za punkt honoru posiadać urządzenia do prasowania, tymczasem ich należycie wykorzystać nie może, gdyż potrzeby jej nie są zbyt duże aby zabezpieczyć ciągłą pracę tego oddziału. Mojem przeto zdaniem byłoby bardziej wskazanem, żeby wykonanie części prasowanych przyjęły najlepiej huty, które przez organizację masowej produkcji mogłyby zastosować najnowsze urządzenia techniczne i znacznie obniżyć cenę produktu. To samo da się powiedzieć i o armaturze, nie tylko precyzyjnej, ale i grubej, która znormalizowana, mogłaby być nabywana przez rozmaite fabryki kotlarskie. Wreszcie — wszystkie nasze fabryki kotlarskie robią równocześnie kotły i aparaty dla przemysłu chemicznego. Również byłoby bardziej wskazane, by niektóre fabryki specjalizowały się w budowie aparatów, a inne zaś poświęciły się tylko budowie kotłów.

Inż. CZESŁAW KLARNER.

Tezy w sprawie budownictwa mieszkaniowego

1. Rozwój stosunków gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej polegać będzie na racjonalizacji gospodarstw rolnych przy jednoczesnej emigracji nadmiaru ludności wiejskiej do miast, które pochłoną ten nadmiar bez szkody dla nich, w razie jednoczesnej rozbudowy przemysłu, rzemiosł i handlu, dostarczających niezbędne towary za-sobnej wsi polskiej.

2. Wobec takiej normalnej ewolucji polskiego życia gospodarczego projekt rozbudowy winien być opracowany naprzód na okres lat kilkudziesięciu, z uwzględnieniem miast i miasteczek R. P., stan których nie odpowiada wymaganiom kultury i higieny, i w których mieszkania ludności robotniczej znajdują się w przeważnej części w stanie opłakanym.

3. Fatalny stan mieszkań ubogiej ludności miast w okresie przedwojennym uległ po wojnie jeszcze znacznemu pogorszeniu i stał się źródłem degeneracji fizycznej i demoralizacji szerokich warstw ludności miejskiej. Brak dostatecznej inicjatywy ze strony osób prywatnych, gmin i państwa stanowi groźny objaw społeczny.

4. Uważając powojenną politykę mieszkaniową za wynik konieczności państwowych i socjalnych, dążyć należy do jej stopniowej likwidacji, uwzględniając przytem sytuację materialną lokatorów. Postępy ustawodawstwa polskiego pod tym względem są zbyt wolne.

5. Mieszkanie stanowi artykuł pierwszej potrzeby, który winien czynić zadość potrzebom ludności w zależności od jej zdolności konsumpcyjnej, a tenuta dzierżawna za te mieszkania winna odpowiadać kosztem budowy w normalnych warunkach życia gospodarczego.

6. Do chwili powrotu normalnych stosunków gospodarczych budownictwo wymaga szerokiego poparcia przez państwo, samorządy i społeczeństwo w tym celu, by czynsze nie przekraczały norm przedwojennych z uwzględnieniem podrożenia ogólnych kosztów utrzymania.

7. Środki, niezbędne dla przeprowadzenia akcji budowlanej, czerpać należy z obciążenia podatkowego przedwojennych nieruchomości miejskich, bądź czynszu od lokali, stałych dotacyj budżetowych i z lokaty kapitałów organizacji państwowo-społecznych, mających charakter oszczędnościowo-kapitalizacyjny.

8. Akcja ta powinna być powierzona w całości lub częściowo przedwojennym towarzystwom kredytu długoterminowego, w celu stopniowego obejmowania przez nie rynku pieniężnego w miarę jego odbudowy.

9. Popierając budownictwo, państwo i samorząd winny prowadzić odpowiednią politykę terenową i podatkową, korzystając przytem z doświadczenia osiągniętego na tem polu przez państwa zachodnio-europejskie.

10. Na podstawie doświadczenia powojennego tych państw, uznać należy, iż budownictwo mieszkaniowe stanowi przemysł podstawowy, który zapewniając pracę licznym rzeszom robotniczym, zasługuje conajmniej na takie same poparcie, jakie zostało udzielone innym przemysłom. Budownictwo stanowi potężny czynnik walki z bezrobociem, zasługujący zewszeczmiar na specjalne poparcie.

11. Środki, uzyskane z funduszy publicznych, winny być użyte na budowę mieszkań dla ludności niezamożnej. Budowa przy pomocy środków publicznych pałacyków, willi i oddzielnie stojących domków dla jednej rodziny z wielu pokojami, a w wielkich miastach domów jednorodzinnych nie jest dopuszczalne.

12. Obecny stan zatrudnienia, wynikający z ustawy ogólnej z 1919 r., jest zjawiskiem, utrudniającem rozwój budownictwa w Polsce. Przedstawia się on szczególnie niekorzystnie przy porówniu ze stanem zatrudnienia w innych krajach, w których ilość godzin pracy w budownictwie w ciągu roku jest znacznie większa. Polska jest jednym z najbiedniejszych krajów pod względem środków pieniężnych, w którym warunki mieszkaniowe ludności robotniczej są o wiele gorsze niż w Europie Zachodniej i wobec tego nie może zachowywać u siebie nadal w przemyśle budowlanym najniższej normy płacy w ciągu roku.

13. W pierwszym okresie rozbudowy miast w Polsce winna być opanowana sytuacja w zakresie budowy małych mieszkań, aby stan ich nie pogarszał się z roku na rok, tak pod względem ilościowym, jak jakościowym.

Drugi okres rozbudowy polegać winien na doprowadzeniu stanu małych mieszkań we wszystkich miastach polskich do normy, osiągniętej obecnie w Wielkopolsce.

Dopiero w trzecim okresie można będzie dążyć do zasadniczej poprawy stosunków mieszkaniowych w Polsce, zależnie od wzrostu zarobków i zdolności konsumpcyjnej szerokich warstw ludności.

14. W celu obniżenia kosztów budowy kompetentni fachowcy, winni przystąpić pod kierunkiem P. T. T. do rozwiązania zagadnienia normalizacji elementów budowlanych w związku z ich masową produkcją i zastosowaniem seryjnej budowy domów jednego typu.

15. Wobec wielkiej ilości zagadnień, wymagających nieustannego regulowania i dostosowywania do zmiennych warunków gospodarczych, socjalnych i politycznych, niezbędnem jest wyposażenie w szerokie pełnomocnictwa i na długi okres czasu przez ciała ustawodawcze organu, bądź urzędowego, bądź społecznego i przelanie nań praw i obowiązków spraw, związanych z akcją popierania budownictwa mieszkaniowego.

Inż. STANISŁAW IHNATOWICZ.

Tezy i postulaty w zakresie polityki leśnej i przemysłu drzewnego

Tezy w zakresie polityki leśnej.

Reasumując to wszystko, cośmy powyżej stwierdzili, można ustalić cały szereg tez zasadniczych, które muszą być w odpowiedni sposób urzeczywistnione przez państwową politykę leśną i drzewną, jeżeli lasy polskie mają być traktowane jako obiekt ciągłej i trwałej, racjonalnej gospodarki leśnej, jeżeli drewno ma być stale a nie do-raznie czynnikiem, wpływającym na dodatnie kształtowanie się bilansu handlowego i jeżeli przemysł drzewny ma uzyskać warunki trwałego i ciągłego rozwoju postępowego w przyszłości.

Za najważniejsze tezy, w myśl powyższych przesłanek, należy uznać:

1. Dążenie do utrzymania powierzchni leśnej w Polsce w granicach dzisiejszych, jako zaledwie zabezpieczającej, przy normalnym spożyciu drewna i normalnym jego przyroście, samowystarczalność kraju pod względem leśistości.

2. Pokrywanie ubytku gruntów leśnych, spowodowanego koniecznościami gospodarzemi, jak parcelacja i likwidacja serwitutów, przez równoczesne zalesianie nieużytków, nie nadających się pod inną kulturę.

3. Podniesienie produkcji drewna w lasach, przedewszystkiem drogą intensywniej akcji zalesień zrębów, meljoracji leśnych, oraz rozbudowy sieci komunikacyjnej, dostosowanej do potrzeb racjonalnej gospodarki leśnej.

4. Podniesienie produkcji drewna w lasach, tak pod względem ilościowym, jak również i pod względem jakościowym, drogą podniesienia sprawności i intensywności gospodarstwa leśnego w granicach hodowli lasu, oraz jego pielęgnowania, zgodnie z przyrodniczymi podstawami społecznej nauki o lesie.

5. Zabezpieczenie trwałości i ciągłości produkcji lasów na drodze uporządkowania spraw, związanych ze sporządzaniem planów urządzenia gospodarstw leśnych.

6. Podniesienie rentowności produkcji leśnej na drodze państwowych aktów prawodawczych.

W celu zrealizowania powyższych tez należałoby w czasie najbliższym rozwiązać następujące praktyczne zagadnienia, które można wyrazić w poniższych wnioskach:

1. Znowelizowanie ustawy z dnia 24 czerwca 1927 roku o „Zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności Państwa“ w kierunku włożenia na właścicieli lasów ustawowego obowiązku prowadzenia gospodarki leśnej za pomocą odpowiednio ukwalifikowanych sił fachowych z akademickim wykształceniem, poczynając

od pewnej wielkości przestrzennej danej gospodarki leśnej. Wielkość tę dla poszczególnych dzielnic kraju ustali Minister Rolnictwa.

2. Znowelizowanie powołanej ustawy drogą określenia, że tylko odpowiednio ukwalifikowani leśnicy z akademickim wykształceniem mogą sporządzać programy gospodarcze i plany urządzenia gospodarstwa leśnego, wymagane przez ustawę o zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności Państwa.

3. Powiększenie personelu ochrony lasów (podwojenie w ciągu 5 lat), gdyż obecnie istniejący jest niewystarczającym, wobec ogromu zadań, spadających nań w myśl rozporządzenia o zagospodarowaniu lasów niepaństwowych (1 komisarz ochrony lasów przypada średnio na 65.000 ha lasu).

4. Stworzenie takich warunków uposażeniowych dla personelu ochrony lasów, któreby obiektywnie były dostateczną gwarancją przyciągnięcia do tej ciężkiej pracy wybitnych sił ukwalifikowanych z pośród leśników, a jednocześnie uodporniły ich przeciwko wszelkim zakusom korupcyjnym.

5. Zreorganizowanie władz ochrony lasów w kierunku wyodrębnienia i uniezależnienia ich od władz administracyjnych I i II instancji, natomiast harmonijnego ich sprzęgnięcia z administracją lasów państwowych.

6. Dla uporządkowania stosunków wśród mniejszej własności leśnej, poniżej 50 ha, należy wydać:

- a) ustawę o spółkach leśnych,
 - b) ustawę, ograniczającą prawo podziału lasów poniżej pewnego minimum;
 - c) uruchomić na koszt Państwa specjalną akcję instruktorską w kierunku należytego propagowania zasad racjonalnej gospodarki leśnej oraz potrzeby zalesiania nieużytków;
 - d) uruchomić pomoc techniczną.
- 7) Zmienić ustawę o likwidacji serwitutów w punktach:
- a) wydziałania ekwiwalentów przede wszystkim z gruntów, na których faktycznie służebność jest wykonywana;
 - b) wydziałania za służebności pastwiskowe ekwiwalentów w gruntach leśnych, po usunięciu z nich drzewostanów, i uzależnienie pozostawiania na pniu drzewostanów od obustronnej zgody zainteresowanych, która w praktyce zdarza się w wyjątkowych tylko wypadkach;
 - c) dopuszczenia, w razie obopólnej zgody, możliwości wydziałania ekwiwalentu za serwituty leśne w gruntach leśnych po wycięciu drzewostanów, który to wypadek ze względu na tendencję zarówno właścicieli lasów jak i serwitutantów stał się regułą;
 - d) wydziałanie ekwiwalentów wyłącznie na własność indywidualną, co doprowadzić może do całkowitej dewastacji wydzielanych małych działek leśnych, niemożliwych do racjonalnego zagospodarowania bez gospodarczej łączności z sąsiedniemi;
 - e) postanowienia, że władze ochrony lasów, w wypadku próby o zmianę użytkowania z okazji likwidacji serwitutów, z reguły zezwoleń tych udzielać nie będą, co sprowadza rolę władz ochrony lasów do wykonywania biernego formalności

rejestracyjnych i uniemożliwia im zajęcia stanowiska, z gódnego z interesami produkcji leśnej.

8. Znowelizować ustawę o podatku dochodowym w tym duchu, aby wyreby etatów zaoszczędzonych nie wpływały na progresję, natomiast wyreby etatów przyszłych, gospodarczo nie uzasadnione, lub nie wynikające z klęsk elementarnych, zaliczane były w pełni do dochodu normalnego, wpływając na progresję. Obecna forma tej ustawy postanawia coś wręcz przeciwnego, i przez to wyrażnie potęguje dewastację lasów.

9. Przeprowadzić akcję w kierunku meljoracji stosunków w produkcji leśnej, jako podstawę racjonalnie ujętej meljoracji stosunków w przemyśle drzewnym, drogą rozważenia:

- a) problemu kredytu leśnego;
- b) podatku w leśnictwie;
- c) organizacji nasiennictwa leśnego.

10. Przeprowadzić powszechny spis lasów w kraju i ustalić kataster leśny.

Wobec istnienia uchwały Sejmu Ustawodawczego o upaństwowieniu lasów, która to uchwała przyniosła tylko szkodę lasom, a żadnego pożytku, sprawa upaństwowienia lasów winna być u nas definitywnie jak najprędzej zdecydowaną na jedną lub drugą stronę. Przewlekanie w nieskończoność dotychczasowego stanu niepewności jedynie potęguje dewastację lasów.

TEZY W ZAKRESIE PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.

1. **Dyzlokacja geograficzna tartaków.** Pilna obserwacja tętna życia tartaczanego pozwala twierdzić, że tartaki nie są w stanie wykorzystać w całej pełni swej potencjalnej zdolności przerobczej, co jest zależne w pierwszym rzędzie od ich geograficznego rozmieszczenia. Rzut oka na sprawę pod tym kątem widzenia odrazu wykazuje w całej pełni, że budowa i rozwój tartacznictwa w b. trzech zaborach, odbywał się w atmosferze i warunkach, które nie przewidywały absolutnie możliwości współpracy w przyszłości tych zakładów w granicach jednego organizmu politycznego i gospodarczego.

Najlepiej świadczy o tem dzisiejszy stan rozmieszczenia tych tartaków podług danych 1927 r.

W o j e w ó d z t w a	Liczba tartaków czynnych	Ogólna pow. lasu przypad. na 1 tartak	Ogólna liczba traków	Ogólna pow. lasu — na 1 trak
Centralne	412	6.217 ha	958	2.674 ha
Wschodnie	193	17.466 "	413	8.162 "
Zachodnie	457	2.257 "	1.086	950 "
Południowe	448	4.476 "	699	2.881 "
W całej Polsce	1.510	5.940 "	3.353	2.675 "

Dyzlokacja tartaków powinna się odbywać w tempie możliwie szybkim, lecz w każdym bądź razie w takim, aby umożliwioną była jednocześnie modernizacja zakładów przenoszonych.

2. **Stopniowa modernizacja i renowacja techniczna tartaków,**

połączona z równoległym zreorganizowaniem dotychczasowych metod administracji tudzież organizacji pracy.

3. a. Inwestycje w dziedzinie mechanicznej przeróbki drewna winny objąć tworzenie nowych:

1. fabryk fornirów i dykt i wyrobów z nich,
2. parkieciarni i wyrobu fryzów,
3. produkcji deszczulek ornamentacyjnych z odpadków tartacznych,
4. zakładów wyrobu łat bukowych do mebli giętych,
5. mechanicznej wyrobki podkładów.

b. Inwestycje w zakresie chemicznej przeróbki drewna powinny objąć tworzenie:

1. fabryk masy drzewnej, celulozy i papieru,
2. fabryk chemicznej przeróbki drewna.

4. Budowa nowych dróg.

Brak scharmonizowania tego planu rozbudowy i budowy dróg komunikacji lądowej i wodnej z programem inwestycji w przemyśle drzewnym stawia odrazu te ostatnie poza nawiasem realnej możliwości ich urzeczywistnienia.

5. **Wreszcie ogólnopństwowy plan meljoracyjny** winien przewidywać także już dzisiaj wykonanie całego szeregu prac meljoracyjnych w lasach.

Lasów, wymagających meljoracji liczymy około 1 mil. ha, co w stosunku do ogólnej powierzchni lasów (8.969.388 ha), wynosi przeszło 11%.

Sprawy kredytowe i zagadnienie eksportu.

W zakresie spraw kredytowych i eksportu materiałów drzewnych, nasuwają się dzisiaj, jako najważniejsze i najpilniejsze, następujące postulaty:

1) odpowiednia polityka kredytowa Państwa, uwzględniająca w pełniejszej mierze, niż to ma miejsce dotychczas, interesy przemysłu i eksportu drzewnego;

2) uruchomienie znaczniejszych płynnych środków obrotowych dla przemysłu drzewnego na drodze powołania do życia instytucji zastawu rejestrowego na drewnie;

3) powołanie do życia branżowych organizacji eksporterów drzewnych, obejmujących poszczególne ważniejsze sortymenty eksportowane wyrobów drzewnych;

4) międzynarodowe, porozumienie krajów eksportujących materiały i wyroby drzewne, w celu uregulowania wzajemnych stosunków odnośnie do krajów drewno importujących.

Inż. STANISŁAW LATINEK.

Organizacja prac mierniczych w Polsce

Referat zgłoszony na III-ci Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych przez Komitet Organizacyjny Ogólnego Zjazdu Mierniczych Polskich.

W S T Ę P.

Kwestja ogólnej a celowej organizacji miernictwa państwowego, stanowi niemal od pierwszej chwili odzyskania Niepodległości przedmiot studiów ze strony tak władz państwowych jak i interesowanych stowarzyszeń zawodowych a wypracowane memorjały i projekty tworzą obecnie tony aktów, które niestety zapomniane spoczywają w registraturach różnych władz centralnych.

Obecny zjazd Związku Zrzeszeń Technicznych, zwołany z okazji otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej, która ma zobrazować 10 letnie postępy w urządzaniu gospodarki Polski daje znamienitą sposobność do przypomnienia tej sprawy, która do dzisiaj nie straciła swej aktualności i ciągle czeka na rozwiązanie.

Przystępując do rozpatrzenia tematu należy zaraz na wstępie zaznaczyć, że kwestja organizacji miernictwa już z końcem 1920 r. mogła być doczekać się należytego rozwiązania. Wielką zasługę można przypisać Ministerstwu Robót Publicznych, że po krótkim okresie przedwstępnych badań i konferencyj zwołało w dniach 11 i 12 października 1920 r. do Warszawy ankietę złożoną z delegatów władz centralnych, przedstawicieli nauki w osobach profesorów uniwersytetów i politechnik tudzież wybitniejszych fachowców jako reprezentantów stowarzyszeń mierniczych. Wynikiem tej ankiety było postanowienie zcentralizowania wszystkich spraw mierniczych w Państwowym Instytucie Miernictwa i wypracowaniu projektu ustawy, mającej za cel wprowadzenie go w życie. Sądzić należałoby, że tak gruntowne rozpatrzenie kwestji i zbadanie różnorodnych projektów, zakończone wypracowaniem kompromisowego projektu ustawy, godzącego wszystkie sprzeczności i interesy, doczeka się rychłego urzeczywistnienia, a to tem więcej, że załatwienie tej sprawy spowodowałoby nie tylko znaczne oszczędności w administracji państwowej, ale ponadto uporządkowałoby chaos, jaki panuje w dziedzinie miernictwa.

Nieustalone linje polityki wewnętrznej i zasad organizacji państwowej, przy zbyt często zmieniających się gabinetach ministerjalnych spowodowały, że od r. 1920 uregulowanie spraw mierniczych nie posunęło się naprzód i stanęło na martwym punkcie. Nie bez szkodliwego wpływu w tym względzie była również emulacja pomiędzy władzami centralnymi, które posiadały pod swą kontrolą pewne działy miernictwa i na różny sposób przeciwstawiały się zamierzonej reformie, bojąc się o uszczuplenie swego dotychczasowego stanu posiadania.

Natomiast postąpił rozkład i dezorganizacja w niektórych działach miernictwa, a ponadto zanik wszelkiej inicjatywy, który w znacznej mierze wywołało zniechęcenie do pracy bez widomych wyników u tych nielicznych jednostek, które przez szereg lat poświęcały jej swe wszystkie siły. Liczne zażalenia, jakie coraz to częściej wpływają na wadliwe funkcjonowanie różnych działów administracji mierniczej, dowodzą niezbicie, że gruntowna reforma jest konieczna i spiesznie potrzebna, a wszelka zwłoka w załatwieniu tej sprawy naraża Państwo na szkody, które z każdym dniem rosną. Z całym naciskiem podnosi się, że konieczne jest należyte ujęcie i zorganizowanie całokształtu spraw mierniczych, gdyż reorganizacja pewnych działów administracji mierniczej, która z natury rzeczy musi być prowadzona po myśli utylitarnych potrzeb danej władzy, będzie półśrodkiem, nie prowadzącym nigdy do celu.

Dziedziny miernictwa państwowego.

Ponieważ sprawy miernicze są poza gronem kół ściśle zawodowych naogół mało znane i rozumiane, wypada bliżej określić ich rozmiar i zastosowanie. Zastrzec należy się, że mowa będzie o działach miernictwa praktycznego w zastosowaniu do techniki, tudzież potrzeb gospodarczych państwa i ludności, pozostawiając poza nawiasem rozpatrywać miernictwo, jako naukę ścisłą która jako taka jest jednakże podstawą przy wykonywaniu zawodu mierniczego.

Miernictwo praktyczne w Polsce można podzielić na następujące grupy:

- a) Pomiary kraju, obejmujące:
 1. Astronomiczne oznaczenie głównych punktów.
 2. Triangulacja i pomiar wysokości.
 3. Pomiary uzupełniające dla odnowienia operatu katastralnego,
- b) Pomiary katastralne obejmujące:
 1. Sporządzenie map katastralnych wzgl. podstawowych dla b. zaboru rosyjskiego.
 2. Prowadzenie katastru gruntowego w b. zaborze austriackim i pruskim.
 3. Pomiaru uzupełniające dla odnowienia operatu katastralnego z szczególnem uwzględnieniem pomiarów miast.
 4. Pomiar granic państwowych i utrzymanie znaków granicznych.
 5. Archiwa i sprzedaż map.
- c) Pomiary dla celów gospodarczych, obejmujące:
 1. Parcelacje i komasacje w związku z wykonaniem reformy rolnej.
 2. Pomiary dla celów rolniczych i meljoracyjnych.
 3. Pomiary lasowe.
- d) Pomiary dla celów technicznych obejmujące:
 1. Pomiary kolejowe.
 2. Pomiary dla celów drogowych.
 3. Pomiary dla celów wodnych.
- e) Różne inne pomiary jak np.:
 1. Pomiary górnicze.
 2. Pomiary geologiczne.

3. Pomiary aeronautyczne.
4. Pomiary wybrzeża morskiego.

Wykonanie powyższych zadań ciąży na administracji państwowej, o ile są one potrzebne dla celów urzędowych, i na mierniczych przysięgłych, pracujących na żądanie tak władz rządowych, jak i stron prywatnych, które są obowiązane pokryć wynikłe koszty pracy. O ile chodzi o administrację państwową, to prace powyżej wyszczególnione wykonują rozmaite urzędy, przynależne do różnych władz centralnych a mianowicie do:

1. Ministerstwa Robót Publicznych (a. 1 do 3; b. 4; d. 2 i 3; e. 3 i 4).
2. Ministerstwa Skarbu (b. 1 do 5; c. 1 i 3; d. 1).
3. Ministerstwa Spraw Wojskowych (a. 1 do 3; e. 3 i 4).
4. Ministerstwa Reform Rolnych (b. 3. c. 1).
5. Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych (c. 2 i 3).
6. Ministerstwa Kolei Żelaznych (b. 3; d. 1).
7. Ministerstwa Przemysłu i Handlu (e. 1, 2 i 4).

Dodać należy, że pokażną część prac mierniczych wykonują również władze samorządowe. Powyższy obraz pozwala nam stwierdzić fakt, że prace tego samego rodzaju wykonują nieraz różne władze, co w dalszej konsekwencji musi prowadzić do powtórnego wykonywania tych samych czynności, a zatem do marnotrawienia czasu, pracy i grosza publicznego. Dalszą szkodliwą stroną tego systemu jest wzajemna konkurencja i spory kompetencyjne pomiędzy odpowiednimi urzędami, przyczyniające się do wzmożenia istniejącego chaosu. Jedynym środkiem zapobiegawczym jest zcentralizowanie tych wszystkich prac w ręku jednej władzy, w myśl żądań ankiety wspomnianej we wstępie.

Organizacja Władz i Urzędów mierniczych.

Przy wypracowaniu projektu organizacji władz mierniczych należy uwzględnić uchwały zapadłe na wspomnianej poprzednio ankiecie w sprawie organizacji miernictwa państwowego. Zasadniczy postulat centralizacji spraw mierniczych powinien być zachowany we wszystkich instancjach, a ilość tychże i zakres kompetencji dostosowany do przyjętych w Polsce zasad organizacji administracji państwowej. Dobrą podstawę dla tej pracy daje projekt wypracowany w r. 1920 przez specjalną komisję wyłonioną z grona członków ankiety. Pożądanem byłoby jednak utworzenie Ekspozytur projektowanego Instytutu we Lwowie i Poznaniu, a to ze względu na znaczne rozwinięcie się agend mierniczych w obu tych dzielnicach, istnienie operatu katastralnego, którego b. zabór rosyjski nie posiada, i odrębne przepisy miernicze. Istnienie tych Ekspozytur trwałoby aż do czasu wypracowania map podstawowych względnie katastralnych dla b. zaboru rosyjskiego, a w międzyczasie mogłaby nastąpić unifikacja instrukcyj i przepisów mierniczych. Koszt utworzenia tych Ekspozytur byłby minimalny, a właściwie żaden, gdyż nowy personel techniczny nie byłby potrzebny, a kancelarja i t. p. mogłaby być wspólna z Wydziałem Mierniczym, który też jest przewidziany jako władza II instancji.

Omawiany projekt, który musiałby obecnie ulec pewnym modyfikacjom, jakie w ciągu 9 lat zaniechania sprawy okazały się potrzebne, przewiduje podział administracji mierniczej na trzy instancje, których zakresem działania byłyby trzy rodzaje służby a mianowicie: służba kierownicza, nadzorcza i wykonawcza.

Naczelną władzą mierniczą byłby Państwowy Instytut Miernictwa z Ekspozyturami we Lwowie i Poznaniu, który kierowałby wszystkimi sprawami mierniczemi z wyłączeniem miernictwa wojskowego, które powinno pozostać w rękach Wojskowego Instytutu Geograficznego. Kierownictwa obu tych władz musiałby jednakże pozostawać za sobą w ścisłym kontakcie, a współpraca oparta być na wzajemności, gdyż tylko w ten sposób zapobiegnie się podwójnemu wykonaniu tych samych prac, a ponadto pozwoli na dostosowanie ich do jednego celu, którym winno być wypracowanie jednolitej mapy podstawowej i nowych map topograficznych.

Z pod kompetencji tego Instytutu należałoby również wyłączyć wszelkie prace pomiarowe specjalne. Byłyby pomiary wodne i górnicze, tudzież pomiary potrzebne do wykonania projektów technicznych i przeprowadzenia ich budowy.

W odniesieniu do kwestji umieszczenia tego Instytutu w ramach istniejącej administracji państwowej, to nie ulega wątpliwości, że najbardziej pożądanem byłoby pozostawienie go poza ramami jekiegokolwiek Ministerstwa fachowego, gdyż ma on służyć potrzebom wszelkich działów administracji państwowej, a zatem praca jego powinna stać zdala od **wszelkich wpływów politycznych**, a poza tem niezależnie od nieraz jednostronnych potrzeb utylitarnych tej władzy, do której miałby przynależać. Panieważ z różnych przyczyn koncepcja ta napotyka na silny sprzeciw rządu, przeto z konieczności należy pomyśleć nad przydzieleniem go do jednej z istniejących władz centralnych.

Techniczny charakter Instytutu mierniczego wskazywałby, że powinien on wejść w skład technicznej władzy, a zatem do Ministerstwa Robót Publicznych.

Kreowanie tego Instytutu nie wymaga zwiększenia obecnego etatu urzędniczego, ponieważ można w nim zespolić siły techniczne, które obecnie pracują w dziedzinie miernictwa państwowego, jednak na etacie różnych władz. Spodziewać można się, że to zespolenie spowodowałoby nawet pewną redukcję w etacie władz centralnych i II instancji, która umożliwiłaby użycie zbędnych sił w służbie wykonawczej. W każdym wypadku można zatem liczyć na pewne oszczędności, a wykluczonem zdaje się być wszelkie zwiększenie wydatków z tego tytułu.

Pominałem milczeniem kwestję utworzenia Państwowej Rady Mierniczej i międzyministerjalnego Komitetu Mierniczego, które przewiduje projekt z listopada 1920 r. Pominięcie to jest rozmyślne, gdyż powołanie do życia tych dwóch ciał doradczych uważam za zbędne, a nawet poniekąd za szkodliwe. Rada Miernicza istnieje już od kilku lat i nie wykazała dotychczas żadnej owocnej inicjatywy i siły twórczej. Posiedzenia jej dają poszczególnym członkom tylko sposobność do polemiki albo też wysuwania różnych postulatów, których spełnienie nie leży obecnie w możności Państwa. Podobnych stosunków

można spodziewać się także w łonie projektowanego Komitetu Mierniczego, którego posiedzenia byłyby przypuszczalnie tylko denerwującym hamulcem w pracy. Wysoki poziom miernictwa tak pod względem naukowym jak i praktycznym, ustalone i wypróbowane w różnych krajach metody pracy i sposobu przedstawiania jej wyników, nie wymagają stałych czy też sporadycznych dorad ze strony ciał złożonych, których pożytek jest więcej niż problematyczny. Natomiast ważniejszym jest powiezenie kierownictwa Instytutu w ręce wybitnego i energicznego organizatora, a przytem fachowca o szerokim poglądzie i silnem poczuciu odpowiedzialności, który w razie potrzeby ma zawsze możność zasięgnąć porady u specjalistów w danej dziedzinie prac mierniczych.

Uważając, że zamieszczanie tu szczegółowego projektu ustawy o utworzeniu omawianego Instytutu jest zupełnie zbędnem, przecho-
dze do omówienia organizacji dalszych urzędów mierniczych.

Drugi szczebel w organizacji mierniczej, przeznaczony do pełnienia służby nadzorczej, powinny zająć Wydziały Miernicze lub też Okręgowe Dyrekcje Pomiarów, zespolone jaknajsilniej z Urzędem Wojewódzkim. Przydział tych urzędów do Urzędu Wojewódzkiego projektuje się z tej przyczyny, że jest to władza wykonywująca administrację kraju, a znaczna część pracy Wydziałów Mechanicznych musi należeć do czynności administracyjnych. Przynależność ta zapewniłaby ponadto tym wydziałom dobrą egzekutywę dla wydanych zarządzeń a przytem pomoc podwładnych Wojewodzie władz administracyjnych jak: Starostwa, Magistraty, Zarządy gminne, Komendy Policji Państwowej i t. d.

Zadaniem tych władz byłoby prowadzenie administracji mierniczej, nadzór nad urzędowaniem i pracami wykonawczych urzędów mierniczych na powiecie, czy też odrębnych oddziałów pomiarowych, utworzonych dla wykonania specjalnych zadań, a ponadto czuwanie nad czynnościami wykonywanymi przez mierniczych przysięgłych. Nie wysuwając żadnych powych, oryginalnych a niewypróbowanych projektów, można nadmienić, że typem takiego ustrju były do końca 1925 r. wydziały Miernicze w Poznaniu i Toruniu, które zorganizowało Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej w r. 1920. Zakres działania tych Wydziałów obejmował oprócz pełnego zarządu nad sprawami katastralnymi także nadzór nad resztą działów prac mierniczych i czuwanie nad czynnościami mierniczych przysięgłych. Działalność ta rozszerzyła się znacznie po zniesieniu Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej a objęciu tego działu przez Ministerstwo Robót Publicznych, a to wskutek pociągnięcia tych wydziałów do prac mierniczych ogólnopństwowych jak: wywiady triangulacyjne wyższych rzędów, uzupełnienie i opracowanie publikacyj trygonometrycznych, prace przy niwelacji ścisłej i t. p. Organizacja tych Wydziałów okazała się celową i oszczędną a sprawność ich urzędowania przez prawie siedmioletni czas urzędowania, nie dała żadnej władzy sposobności do poczynienia jakichkolwiek ujemnych uwag, pomimo że obsada personalna obejmuje niespełna połowę sił urzędniczych, jakie do tych prac używał poprzednio rząd niemiecki.

Brak personelu mierniczego z odpowiedniami kwalifikacjami technicznymi, którego nie można pozyskać dla służby państwowej

z powodu marnych płac urzędniczych, tudzież nakaz jaknajwiększej oszczędności w wydatkach państwowych, wymaga zastanowienia się czy nie byłoby możliwe utworzenie w miejsce Wydziałów Mierniczych przy każdym Urzędzie Wojewódzkim, wspomnianych poprzednio Okręgowych Dyrekcyj Pomiarów, których zakres działania obejmowałyby 2—3 województw. Ażeby rozświetlić tę kwestję należy rozpatrzyć obecny ustrój mierniczy na ziemiach polskich, który wykazuje w różnych dzielnicach znaczne różnice, a ponadto uwzględnić najbliższe zadania, jakie na nim ciąży.

Biorąc pod uwagę największy obszarem b. zabór rosyjski widzimy, że jest on również najbardziej zaniedbany pod względem urządzeń mierniczych. Nie posiada on ani należycie rozwiniętej i utrwalonej sieci triangulacyjnej ani też bodaj najprymitywniejszego operatu katastralnego. Ponieważ brak map katastralnych wobec budzącego się ożywienia gospodarczego i przemysłowego daje się silnie odczuwać, a kwestja ich sporządzenia nabierze jeszcze większej aktualności z chwilą wypracowania jednolitej ustawy hipotecznej, przeto też cały wysiłek należałoby zwrócić w pierwszym rzędzie na uporządkowanie stosunków i usunięcie braków w tej dzielnicy.

Z tego co poprzednio opisano widzimy, że na czoło wszystkich zagadnień wysuwa się jako najpilniejsze: przeprowadzenie triangulacji i założenie operatu katastralnego. Na pierwszy rzut oka mogłoby się zdawać, że równoczesne wykonanie obu tych prac jest niemożliwe ze względu na ścisły związek i kolejność, jaka powinna między niemi zachodzić. Ogrom tych prac, z których każda wymagać będzie szeregu lat do wykonania, nie pozwala jednak na wyczekiwanie końca prac triangulacyjnych, ażeby dopiero potem przystąpić do sporządzenia map katastralnych. Z tego też powodu projektuje się odrębne wykonanie triangulacji przez osobne Biuro Triangulacyjne, które powinno istnieć przy Instytucie Miernictwa. Zawiązek tego biura istnieje już przy Wydziale Miernictwa Ministerstwa Robót Publicznych, trzeba tylko jego pracom nadać należyty kierunek i rozmach, a przede wszystkim zapewnić mu bodaj niewielkie ale zato stałe kredyty.

Równocześnie z pracami triangulacyjnymi należałoby przystąpić do przeprowadzenia zdjęć szczegółowych, służących do sporządzenia map katastralnych. Brak odpowiedniej sieci triangulacyjnej zmusza do wysunięcia projektu oparcia zdjęcia na sieciach lokalnych, obejmujących zaleźnie do wielkości powierzchni i ukształtowania terenu, obszar jednej lub kilku gmin. Sieci te wyprowadzić można z własnych baz i zapewnić im przybliżoną orientację zapomocą obserwacji słońca lub gwiazdy polarnej. Punkty trygonometryczne powinny leżeć w odległości 1 do 2 kilometrów a być tak obrane, ażeby je można było włączyć w ogólną sieć triangulacyjną, opracowywaną przez Biuro Triangulacyjne. Skrajne punkty trygonometryczne powinny być wspólne dla sąsiadujących ze sobą sieci lokalnych. Utrwalenie tych punktów winno być jednolite dla całego Państwa. Założona na tych punktach sieć poligonowa i linii pomiarowych stanowiłaby podstawę do wykonania zdjęcia szczegółowego.

Dla zdjęcia szczegółowego przewiduje się ze względów oszczędnościowych użycie metody kombinowanej, a mianowicie: zdjęcia za-

pomocą spólrzędnych prostokątnych dla miast, miejscowości gęściej zabudowanych i gruntów o wyższej wartości, a stolikiem mierniczym dla gruntów o małej wartości, tudzież większych zwartych obszarów. Zdjęcie szczegółowe powinno poprzedzić utrwalenie jednolitymi znakami granic gmin i własności państwowej, a także i prywatnych granic własności.

Obliczenie tego rodzaju sieci na własne, lokalne układy spólrzędnych można przeprowadzić przy użyciu najprostszycy metod wyrównawczych. Z chwilą objęcia terenu zdjęcia przez ogólną sieć triangulacyjną nastąpiłoby włączenie do niej sieci lokalnej i ostateczne wyrównanie wzgl. przeliczenie spólrzędnych punktów trygonometrycznych na przewidziane układy równikowe.

Mapy katastralne należało sporządzić w zasadniczej podziałce: 1:2000. Dla miast można użyć większej podziałki 1:1000 lub 1:500, zaś dla większych kompleksów gruntów i lasów podziałki 1:4000. Po ukończeniu triangulacji ogólnej i przeprowadzeniu sieci niwelacji ścisłej, można powyższe mapy uzupełnić warstwicami, a temsamem zamienić je na mapy nadające się do wszelkiego użytku. Możliwe również byłoby przekartowanie ich na jednolitą podziałkę 1:5000 lub 1:10.000 tak, ażeby mogły stanowić mapę podstawową, z której z całą łatwością możnaby w drodze foto-mechanicznej sporządzić nowe mapy topograficzne w podziałce 1:25.000 i 1:100.000.

Nie wchodzę w bliższe szczegóły powyższego projektu, które zresztą przekroczyłyby ramy tego referatu, gdyż sądzę, że naszkicowany tu program pracy pozwala każdemu fachowemu mierniczemu na zorientowanie się co do rodzaju i korzyści proponowanego systemu.

Do czuwania nad wykonaniem tych prac i prowadzenia ich byłyby powołane Wojewódzkie Wydziały Miernicze. Ze względu na znaczny rozmiar opisanych prac i wielki obszar terenu, sądzę, że w b. zaborze rosyjskim konieczne byłoby stworzenie tych Wydziałów dla każdego województwa. Oddziały Pomiarowe, istniejące przy niektórych Okręgowych Dyrekcjach Robót Publicznych, które wskutek braku programu pracy, kredytów i personelu wykonawczego nie wykazują żadnej aktywności, należy jak najrychlej znieść czy też wcielić do nowoorganizowanego aparatu.

Inaczej przedstawia się sprawa utworzenia Wydziałów Mierniczych w b. zaborze austriackim, w którym istnieją już pewne urzędy miernicze.

Małopolska i Śląsk Cieszyński posiadają wprowadzić przestarzałą i w niższych rzędach na graficznej drodze sporządzoną sieć triangulacyjną, którą jednak narazie można użyć jako podstawę do wykonania tych prac, które są obecnie niezbędne. Są niemi zdjęcia miast i obszarów, gdzie wskutek działań wojennych operat katastralny uległ zniszczeniu lub też odbudowa spowodowała tak liczne zmiany, że reambulacja byłaby nie na miejscu. Można zatem na tych obszarach wstrzymać się z rozwinięciem nowych sieci triangulacyjnych niższych rzędów aż do czasu, gdy sieci te uzyska b. zabór rosyjski, który ich najpilniej potrzebuje. Zastrzegam się, że nie mówi się tu o wyłączeniu nawet chwilowem jakiegokolwiek dzielnicy z prac trian-

gulacyjnych wyższego rzędu, które z natury rzeczy nie mogą być krępowane ciasnemi granicami dzielnic i mogą obejmować cały kraj.

Drugim urządzeniem, jakie posiada b. zabór austriacki jest operat katastralny, składający się z jednolitych map katastralnych, sporządzonych w zasadniczej podziałce 1:2880 i ujętych w pewien system sekcyjny. Drugą część składową tego operatu tworzą różnorodne wykazały jak: arkusze gruntowe, protokoły parcelowe i inne, z których można powziąć dane dotyczące nazwiska posiadaczy gruntów, ich powierzchni, rodzaju uprawy i t. p.

Odnośnie do map katastralnych można zauważyć, że pomimo sporządzenia ich na drodze graficznej stolikiem mierniczym, posiadają one dotychczas dość wysoką wartość techniczną. Niewłaściwe przepisy, tudzież niezawsze sumienna i staranna praca tak ze strony geometrów państwowych jak i cywilnych stanowią przyczynę, że zakradły się do nich różne usterki i niedokładności, które spowodowały pewne obniżenie wartości technicznej tego na ogół cennego operatu. Mimo wszystko jednak, daje nam jeszcze teraz każda nawet najgorsza sekcja mapy katastralnej dość pokazną ilość stałych punktów, które mogą służyć za podstawę do zdjęć uzupełniających, potrzebnych dla celów hipotecznych, technicznych, i t. p. Nie trudno z tego wywnioskować, że przy należytej organizacji urzędów mierniczych i zmianie przestarzałych a niecelowych rozporządzeń, można niewielkim nakładem pracy i kosztów usunąć błędy, a temsamem podnieść wartość tego operatu do poprzedniej wysokości. Wady operatu katastralnego znane są czynnikiem miarodajnym, sędzę, że również znane są im środki zapobiegawcze, o których mówią dość liczne sprawozdania organów służby nadzorczej i memorjały wnoszone przez stowarzyszenia zawodowe. Można więc bez dalszych studjów przygotowawczych przystąpić do ułożenia programu poprawy stosunków, a wykreśliwszy go, trzeba tylko z żelazną energją i konsekwencją dążyć do wprowadzenia go w życie.

Zacząć je jak należy od właściwej organizacji, gdyż system administracyjny przejęty w spadku po Austrii, nie okazał się dobrym i spowodował obniżenie wartości operatu katastralnego a ponadto niezadowolnienie urzędników pracujących w tym dziale służby państwowej, które odbija się niekorzystnie na samej pracy. Istniejące przy Izbach Skarbowych we Lwowie i Krakowie Oddziały katastralne, będące II instancją dla spraw katastralnych, nie mają potrzebnej samodzielności i swobody ruchów, co wpływa na zanik energii i inicjatywy, tak, że nadzór nad pełnieniem służby przez urzędy wykonawcze ogranicza się do szablonowych rewizji i do biurokratycznego załatwienia wpływających aktów. Jako zwolennik zasady jaknajwiększej samodzielności przy jaknajwiększej odpowiedzialności pozwalam sobie twierdzić, że nowy ożywczy prąd wpłynie w przestarzały ustrój z chwilą, gdy zarzuci się dawny szablon i wspomniane Oddziały przekształci w samodzielne jednostki administracyjne.

Brak odpowiednio ukwalifikowanego personelu a przytem niechęć urzędników do pełnienia służby nadzorczej, tudzież względy oszczędnościowe, zmuszają do pewnych modyfikacji w przedstawionym tam projekcie. Zmianę tę tworzyłoby złączenie obu Oddziałów Ka-

tastralnych we Lwowie i Krakowie w jeden Wydział Mierniczy w Lwowie. Na wyznaczenie służby tegoż Wydziału we Lwowie wpływa centralne położenie tego miasta w stosunku do reszty połaci Małopolski, tudzież istnienie na ten cel osobnego gmachu, zajętego częściowo przez Archiwum map katastralnych. Ze względów praktycznych projektuje się pozostawienie w Krakowie Oddziału mierniczego, podległego bezpośrednio wspomnianemu Wydziałowi. Równocześnie z tą zmianą należałoby znieść jego samodzielne urzędy, istniejące we Lwowie i Krakowie Archiwum map katastralnych i wcielić je jako organiczną całość do lwowskiego Wydziału Mierniczego wzgl. Oddziału w Krakowie.

Powyższa centralizacja zapewnia różne korzyści. Najważniejszą z nich jest osiągnięcie jednolitości w wydawanych zarządzeniach i sposobie urzędowania. Drugą korzyścią jest możliwość lepszego wykorzystania pracy podwładnego personelu a ponadto oszczędności wynikłe wskutek złączenia osobnych kancelaryj, jakie z konieczności musi posiadać każdy samodzielny urząd. Włączenie Archiwów przyczyni się ponadto do usprawnienia urzędowania, gdyż w wielu wypadkach okroi niepotrzebny tok instancji.

Ograniczając się do tych uwag, przechodzę do stosunków panujących w b. zaborze pruskim. Posiada on należycie rozwiniętą i utrwaloną sieć triangulacyjną, którą częściowo odnowiono i uzupełniono dla znacznej części kraju w latach 1905 do 1908. Sieć ta przy należytej konserwacji punktów trygonometrycznych nie będzie wymagać prawie żadnych uzupełnień i będzie mogła być bez większych trudności włączona w ogólną sieć projektowanej triangulacji państwowej. To samo dotyczy sieci punktów niwelacji ścisłej.

Co się tyczy istniejącego tam operatu katastralnego, to wprawdzie odpowiada on jeszcze dotychczas obecnym potrzebom gospodarczym, jednakowoż wymaga gruntownego odnowienia. Mapy katastralne z dawniejszych lat są kopjami z map, sporządzonych przez różnych autorów, przy użyciu dowolnych metod pomiarowych. Pojedyncze obręby odpowiadające w austrackim katastrze, t. zn. niwom tworzą dla siebie odrębne karty map, tak, że mapy te nie mają pomiędzy sobą ścisłego związku. Użyta podziałka waha się w granicach 1:1.000 do 5.000. Nowsze zdjęcia, szczególnie pochodzące z parcelacji komisji kolonizacyjnej sporządzone są metodą trygonometryczno-polygonową i kartowane w podziałce 1:2000. Mapy nie tworzą zatem jednolitego systemu, nie są ujęte w sekcje, a ponieważ są przeważnie tylko kopjami ze starych planów, sporządzonych nieraz przez siły o niewystarczających wiadomościach technicznych, przeto też posiadają bardzo małą wartość techniczną. Dalszą ich wadą są luki w zdjęciu, powstałe przez istnienie t. zw. „niepodzielonych podwórzy“, które stanowi zabudowana część miejscowości. Część ta tylko w rzadkich wypadkach była objęta pomiarem, nie jest zatem przedstawiona na mapie, a tylko prowadzona w księgach podatku budynkowego. Dotyczy to nie tylko gmin wiejskich, ale również i miast, które wskutek tego nie posiadają odpowiedniej mapy.

Aż do końca 1925 r. prowadziły administrację wszelkich spraw mierniczych Wydziały Miernicze w Poznaniu i Toruniu. Z chwilą przejścia operatu katastralnego przez Zarząd Ministerstwa Skarbu,

które nastąpiło na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9.0 września 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 691), ograniczono ich kompetencje do spraw katastralnych, resztę zaś pozostawiono Urzędowi wojewódzkim. Rozdział tych agend nie okazał się korzystnym. Urzędy wojewódzkie nie mając mierniczego personelu wykonawczego, nie mogą naturalnie wykonywać żadnych prac mierniczych, a urzędowanie ich ogranicza się do załatwiania aktów, o ile tam jaki wpływie..

Dalsza zmiana organizacyjna nastąpiła w r. 1927. Wydziały Miernicze w Poznaniu i Toruniu zostały początkowo złączone w jeden Wydział z siedzibą w Poznaniu, a następnie przemianowane na Oddział katastralny dla wielkopolski i Pomorza. .. Toruniu pozostała ekspozytura. Jakkolwiek w kompetencjach tego Oddziału nie zaszła na razie żadna zmiana, to jednakowoż wprowadzenie na Ziemiach Zachodnich organizacji wzorowanej na złych prypkładach administracji dawnej Austrii nietylko nie można uważać jako celową, ale raczej szkodliwą dla służby. O sprawie tej, jako nie interesującej szerszy ogół, nie chcę rozwodzić się szczegółowo, a zacznę tylko, że ujemnie skutki podobnego reorganizowania służby przedstawiono czynnikom miarodajnym, jednakże dość obszernie a rzeczowo umotywowane memorjały nie odniosły żadnego skutku.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia ostatni szczebel organizacji mierniczej, który powinny tworzyć Obwodowe Urzędy miernicze, przeznaczone do pełnienia służby wykonawczej.

Zadaniem tychże urzędów byłoby wykonywanie pomiarów potrzebnych dla wszelkich celów państwowych i gospodarczych potrzeb ludności, tudzież bezpośrednia kontrola tych prac mierniczych przysięgłych, które również potrzebne są dla administracji państwowej. Pożądanem wprawdzie byłoby istnienie takich urzędów w każdym powiecie politycznym, jednakowoż stoi temu na przeszkodzie obecny stan finansowy Państwa, a pozatem brak odpowiednich sił technicznych, tudzież niedostateczny wymiar płac urzędniczych. Z konieczności zatem trzeba by rozszerzyć zakres działania urzędów mierniczych na odpowiednio dobrane obwody, składające się z 3 do 4 powiatów politycznych.

Tworzenie tych urzędów konieczne jest właściwie tylko na terenie b. zaboru rosyjskiego, który żadnych urzędów mierniczych nie posiada; w pozostałych dwóch dzielnicach mogą te urzędy powstać z istniejących tam urzędów katastralnych, których kompetencja musiałaby obejmować nietylko prowadzenie spraw katastralnych, ale również i resztę prac mierniczych wyszczególnionych w poprzednich ustępach. Reorganizacja urzędów katastralnych w projektowane obwodowe Urzędy miernicze jest rzeczą bardzo łatwą i nie potrzeba do niej niczego więcej, jak trochę dobrych chęci i zrobienia w tym kierunku początku, ze strony miarodajnych władz.

Na czele takiego urzędu powinien stać starszy doświadczony inżynier mierniczy, któremu przydzielony byłby personel, składający się zależnie od potrzeby z młodszych inżynierów i mierniczych, tudzież potrzebnego personelu techniczno-kancelaryjnego. Nie dysponujemy wprawdzie nadmiarem sił technicznych, można jednak przypuścić, że w razie polepszenia warunków bytu w służbie państwo-

wej, znaleźliby się stosowni kandydaci z grona inżynierów mierniczych i mierniczych przysięgłych na stanowiska kierownicze, a młodsi technicy do służby pomocniczej.

Poza temi urzędami potrzebny byłby również oddział pomiarowy w siedzibie Wydziału mierniczego, który służyłby do wykonania specjalnych zadań, a którego urzędnicy mogliby być ponadto delegowani do pomocy w tych powiatach, w których okaże się nadmiar czynności, przekraczający normalne siły przydzielonego tam stałego personelu.

Reasumując to, co poprzednio powiedziano, sędzę, że najstosowniejszym zakończeniem referatu będzie poddanie pod uchwałę Zjazdu następującej rezolucji:

Przypominając wyniki ankiety zwołanej w 1920 r. przez Ministerstwo Robót Publicznych uprasza się wysoki Rząd ażeby powołał do życia

Państwowy Instytut Miernictwa

przy Ministerstwie Robót Publicznych w Warszawie z Ekspozyturami we Lwowie i Poznaniu, jako władzę naczelną i kierowniczą dla spraw mierniczych i zjednoczył w nim wszystkie działy miernictwa państwowego, które obecnie porozdzielane są pomiędzy różne władze centralne.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami organizacji władz i urzędów państwowych, które we wszystkich dziedzinach administracyjnych przewidują tok postępowania w 3 instancjach, należałoby utworzyć

Wojewódzkie Wydziały lub Dyrekcje dla spraw mierniczych, będące władzami nadzorcami w II instancji, tudzież

Obwodowe lub Powiatowe Urzędy Miernicze,

będące urzędami wykonawczymi I instancji dla spraw mierniczych w poszczególnych obwodach lub powiatach.

Zjazd wyraża przekonanie, że spełnienie powyższych postulatów przyczyni się nie tylko do usunięcia chaosu panującego w miernictwie, ale zarazem zapewni lepsze i właściwsze zatrudnienie fachowego personelu urzędniczego, a zatem znaczne oszczędności, a ponadto umożliwi ułożenie i wykonanie obszernego programu prac mierniczych, które ze szkodą dla gospodarczych interesów Państwa leżą w Polsce odłogiem wskutek niewłaściwej organizacji.

Treść powyższej rezolucji zechce Komitet Organizacyjny Zjazdu podać do wiadomości Ministerstwu Robót Publicznych z prośbą o zajęcie się tą sprawą i rychłą realizację.

Potrzeba zmiany Ustawy Budowlanej w przedmiocie uprawnień osobowych.

Referat zgłoszony na III-ci Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych
przez Stowarzyszenie Techników Polskich w Toruniu.

W obowiązującej obecnie w Polsce jako Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16.II.1928. Ustawie Budowlanej upatrujemy duży brak ducha prawdziwie demokratycznego w dziedzinie praw osobowych oraz widzimy niepotrzebne i nieodpowiadające postępowi czasu trudności w zdobywaniu tych praw.

Brak ducha demokratycznego w Ustawie Budowlanej ciąży przede wszystkim na technikach o wykształceniu średnim czyli budowniczych, trudności zaś w zdobywaniu praw osobowych ciążą na wszystkich technikach do włącznie tych z wykształceniem wyższym, czyli inżynierów. Szukając przyczyn tak pojętej ustawy, przekonujemy się, że ton nadały ustawie te same lub podobne czynniki, które w swoim czasie zabiegały nadzwyczajnie o utworzenie tak zwanych, lecz niewprowadzonych w życie „Izb Inżynierskich” oraz, które zdołały przeprowadzić ustawę o ochronie tytułu „inżyniera”. Zdaje się, że sami inżynierowie już się dostatecznie przekonali, że ochrona tytułu w tej formie odpowiada raczej więcej teorii aniżeli praktyce. W rzeczywistości życie bowiem samo wyrażenie „inżynier” pojmujemy jako zawód, a nie jako tytuł. Ze swej strony zaś przyznajemy, że dyplom, uzyskany po studiach wyższych, powinien być odpowiednio chroniony. Zauważamy przytem, że tytuł „inżyniera” w samym budownictwie, do którego się właściwie odnosi „Ustawa Budowlana”, względnie mało powoduje rozbieżności, a to wobec tego, że życie stawiającego budynki nazywa „budowniczym”, wykonującego zaś drogi, mosty, maszyny i t. p. nazywa „inżynierem” — bez względu na różnicę w wykształceniu, z czego wynika, że inżynierja jest jednym a budownictwo drugim. W referacie niniejszym pod względem rzeczowym nie chodzi nam o tytuł lecz o prawa życiowe.

W obowiązującej ustawie budowlanej prawa „budowniczego” nie stępują w łagodnej linii pochylenia za prawami „inżyniera”, lecz spadają za nimi gwałtownie w dół, nabierając przez to zbyt wyraźne cechy praw bardzo przeciętnego dozorczy lub oficjalisty. Prawa „budowniczego” są rażąco nieproporcjonalne z prawami „inżyniera”. Zbyt wielka ta różnica pod żadnym względem nie ma podstawy. Z jednej strony istniejące państwowe średnie szkoły budownictwa udoskonala się coraz więcej, rozszerza się ich programy, zakłada się szkoły nowe, stawia większe wymagania w nich, sam czas studiów w szkole poznańskiej n. p. wynosi 6 półroczy, czyli 3 lata, podczas gdy studja politechniczne można odbyć w czterech latach, z drugiej zaś strony absolwentów średnich szkół technicznych zgodnie z ustawą skazuje się, o ile chodzi o samodzielność, na żywot tylko w miasteczkach prowincjonalnych, jak to dalej w szczególe jeszcze wykazemy.

Uprzedzamy, że dalecy jesteśmy od chęci dania ze swej strony nawet pozorów walki klasowej. Jeśli pozory te miałyby ze sprawy przezierać, natenczas mają one swoje źródło w inicjatorach takiej a nie innej treści ustawy. Tak jak w Polsce z jednej strony warstwom robotniczym i rzemieślniczym siłą rzeczy nadano wysokie prawa, wynikające z ustroju demokratycznego Rzeczypospolitej, jak warstwom tym daje się dostęp nawet do bardzo poważnych stanowisk, tak z drugiej strony w sferach umysłowych jak n. p. naszych technicznych, wartości indywidualnych się nie uznaje, poszczególne stopnie hierarchji technicznej wkleszcza się w sposób mechaniczny w martwe litery ustawy i odbiega się daleko od prawdziwie pojętego ducha demokratycznego.

Również uprzedzamy, że w walce o należyte prawa dla techników najmniej mamy na myśli i nie na pierwszym miejscu siebie, składających niniejszy referat. Jako mający bowiem egzaminy swoje z czasu przed wejściem w życie ustawy budowlanej, mamy tam zagwarantowane prawa dawniej nabyte. Chodzi nam w pierwszym rzędzie o prawa dla narybka naszego w postaci świątego technika polskiego, ażeby tem samem słusznej ambicji jego dać możliwość odpowiedniego popisu i nie zamykać mu drogi do postępu. Nie możemy przytem jednak pominąć okoliczności, że niektórzy inżynierowie — architekci nawet wobec nas, zatrzymując swoje prawa, najchętniej stosują Ustawę Budowlaną tak, jak to ona w obecnej formie przewiduje dla techników młodych.

W dążności do zmonopolizowania dla siebie robót pewne grupy inżynierów operują najczęściej argumentem, że tak jak lekarz, prawnik lub aptekarz, nie mogą i oni uznawać prócz siebie samodzielnych pośrednich autorytetów. Zgoda z tem w tych zawodach, gdzie nie ma wykształceń pośrednich, lecz w technice, gdzie z konieczności istnieje stan pośredni, gdzie najsystematyczniej tworzy się zawodowe szkolnictwo średnie, ostatnio w Lublinie z kursem 4-ro letnim, — na przyszły rok ma się wznowić była szkoła budownictwa w Toruniu — tam dla prostej sprawiedliwości oraz w interesie samej techniki trzeba nadać odowiednie prawa.

Przechodząc do szczegółów sprawy przytaczamy:

Tytuł VII. ustawy budowlanej w Rozdziale 1 o planach budynków i kierowaniu robotami budowlanymi w artykule 361 — punkt b — mówi, że:

osoby, posiadające wyższe wykształcenie techniczne są uprawnione do kierowania wszelkimi robotami budowlanymi, jeśli wykazą się dostateczną, conajmniej 3 letnią praktyką przy robotach budowlanych.

Ponieważ pojęcie „prawa do kierowania robotami” w myśl ustawy jest równoznaczne z pojęciem „prawa do sporządzenia projektów planów”, wynika z tego, że inżynierowi w okresie conajmniej 3 lat po ukończeniu politechniki nie wolno samodzielnie sporządzić planu. Sądzymy, że do sporządzenia planu inżynier musi być uzdolniony z chwilą ukończenia politechniki, że okoliczność sporządzania planów tutaj jest niezależną od kierowania robotami, że umiejętność sporządzenia planu powinna być poniekąd nabyta przed umiejętnością kie-

rownictwa oraz że ambicja świeżo z politechnik wyszłych inżynierów pozwalała na sporządzenie planu.

Punkt c. art. 361 mówi dalej, że wspomniane osoby muszą złożyć egzamin z ustawodawstwa budowlanego i administracyjnego.

Wychodzimy z założenia, że egzamin taki powinien już być przedmiotem egzaminu dyplomowego na politechnice, po poprzednim systematycznym przerobieniu przedmiotu w czasie studjów politechnicznych i że inżynier powinien z wiadomościami temi wyjść z politechniki, a nie zdobywać je dopiero specjalnie w okresie conajmniej 3-letniej praktyki, że powinien przedmiot ten w czasie praktyki w pełni umieć już zastosowywać. Przed uczeniem się bowiem przedmiotu tego dopiero na posadzie, staje się mniej użytecznym i mniej poważanym, a niżeliby to powinno i mogło mieć miejsce. Z państw zaborczych tylko jedno stosowało ten system i niema do wodu na to, że działa się to z korzyścią dla sprawy.

Art. 364. punkt 1. lit. a ustawy przewiduje, że osoby posiadające średnie wykształcenie w zawodzie budowlanym są uprawnione do kierowania tylko robotami budowlanymi mniej skomplikowanymi.

Wychodzimy z założenia, że powinna tu panować zasada indywidualności, t. zn., że jeśli ktoś się podejmie wykonania planu na jakikolwiek budynek i jeśli plan ten zostanie przyjęty, względnie jeśli ktoś wykaże się zdolnościami do kierowania każdej budowy, to nie powinno się odmawiać należnych mu z tytułu tego prawa. Uważamy za zbyt liczne, przytaczać przykłady ścisłe, gdzie osoby bez dyplomu politechniki wygrały konkursy architektoniczne względnie gdzie osoby takie zajmują poważne i naczelne stanowiska tak rządowe, samorządowe jak i prywatne. Nie znamy państwa, któreby jak obecnie Polska, dzieliło martwą literą ustawy w sposób mechaniczny poszczególne kategorie budynków pomiędzy kategorie techników. Życie samo indywidualnie w najsprawiedliwszy sposób przeprowadza podział, a litera ustawy tutaj jest szkodliwą. Ocena charakteru danego budynku może być zresztą bardzo dowolna i według ducha ustawy obecnej prawdopodobnie zawsze wypadnie na korzyść osoby z dyplomem politechniki. Ponieważ architektura bezwzględnie jest sztuką, nie może ona zatem być prawami swoimi tak jak zresztą inne działy sztuki, n. p. malarstwo, rzeźbiarstwo i t. p. ujęta w mechaniczne ramy ustawy, sprzeciwiające się indywidualnemu postępowi.

W lit. b. punktu 1. mówi art. 364, że osoby ze średnim wykształceniem technicznym są uprawnione do kierowania robotami mniej skomplikowanymi po wykazaniu się conajmniej 6-cio letnią praktyką.

Czasokres tej praktyki jest niewspółmierny z czasokresem wymaganym u „inżynierów” dla robót wszelkiego rodzaju. Jeśli „inżynier” potrzebuje 3 lat dla robót skomplikowanych, to od „budowniczego” potrzeba tak samo wymagać tylko 3-ch lat dla robót nieskomplikowanych.

Ponadto na korzyść budowniczego przypada to, że wykazuje się on jeszcze przed pójściem na szkołę budowniczą, przepisaną osobno dla niego praktyką wolontarjuszowską, której inżynierowie zwykle nie posiadają.

Do sporządzania zaś planów w swoim zakresie jako budowniczy, musi on być uzdolniony i uprawniony z chwilą zdania egzaminu na szkole budowniczej. Samo sporządzanie planów nie może być uzależniane od prawa kierowania robotami, należy bowiem mieć na uwadze, że nawet zdolny i długoletni architekt nie potrzebuje być zarazem dobrym kierownikiem robót, przeciwnie może nim być bardzo nieudolnie. Zdobywanie rutyny w kierownictwie robót idzie zupełnie inną drogą aniżeli sporządzanie projektów, i rutyna w kierowaniu robotami często wytwarza się niezależnie od sporządzania projektów.

W lit. c punktu 1 art. 364 mówi się o warunku składania egzaminu z ustawodawstwa budowlanego i administracyjnego.

W przedmiocie tym wychodzimy z podobnego założenia jak u inżynierów przy punkcie c art. 361, przyczem wypada zaznaczyć, że byli absolwenci średnich szkół technicznych w b. zaborach niemieckim i rosyjskim wiedzą dobrze, jak doskonale opanowywali przedmiot ten z czasów studyj szkolnych, żadnych dodatkowych egzaminów im nie było trzeba.

Według punktu 2 art. 364 mogą uzyskać prawo do kierowania robotami budowlanymi mniej skomplikowanymi oraz do sporządzania planów dla tych robót, osoby bez wykształcenia szkolno-technicznego przy wykazaniu się conajmniej 12-letnią praktyką oraz po złożeniu egzaminu w zakresie średnich państwowych szkół budowlanych z przedmiotów określonych w rozporządzeniu Ministra Robót Publicznych w Dz. U. Rz. P. nr. 19/29 p. 182 par. 3—6: Osoby takie, razem z odnośnymi uprawnieniami, otrzymują również tytuł budowniczego.

Wobec wymagania złożenia egzaminu w zakresie średnich państwowych szkół budowlanych podlegać powinien dyskusji w tym przypadku warunek czasokresu conajmniej 12-letniej praktyki.

Ustęp ostatni art. 364 ustawy jest najbardziej charakterystycznym i najgroźniejszym w prawach osobowych „budowniczego”. Wyklucza on budowniczych od sporządzania wogóle planów — także na roboty mniej skomplikowane — w 11-tu znaczniejszych miastach Polski, mianowicie: Warszawie, Bydgoszczy, Częstochowie, Grudziądzu, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Toruniu i Wilnie. Kierownictwa robót mniej skomplikowanych w miastach tych — tak śmiemy ustawę rozumieć — budowniczym pozostawiono, jakkolwiek niewykluczone, że ustawa tutaj jest nie zupełnie wyraźną.

Wykluczenie budowniczych od sporządzania wogóle planów — za przeproszeniem nawet od planu na budowę klozetu — dosadnie charakteryzuje inicjatorów tej treści ustawy, jakimi ideami się kierowali pomiędzy wierszami dokładnie wyczytać należy, że główną myślą przewodnią nie była tu idea wzniosła, idea sztuki, lecz idea materializmu, idea pieniądza, stwarzająca monopol w dziedzinie materialnej dla inżynierów architektów, w wymienionych 11-tu miastach. Bezpośrednim skutkiem takiego stawienia sprawy jest oczywiście zgębnienie stanu budowniczych.

Wynikiem tego stanu jest dziwołać, że budowniczym w przytoczonych wyżej miastach ma prawo kierowania robotami w swoim zakresie bo znaczenie ustawy „robotami nieskomplikowanymi”, jednak planów na roboty te do których z racji swych studjów został

uzdolniony i z czego składał egzamin, zanim nabył uzdolnienie kierownictwa, nie wolno mu sporządzać. Wniosek z tak postawionego stanu rzeczy byłby ten, że budowniczy w wymienionych 11-tu miastach nie ma racji bytu, i że on w myśl ustawy z góry skazany jest na żywot tylko w małych prowincjonalnych miasteczkach.

Gdy się zważy, że do miast wykluczających możliwość sporządzania wogóle planów przez budowniczych, zaliczono miasta Grudziądz i Toruń, mające poniżej 50.000 mieszkańców, to zaciekawia, że 9 większych miast w Polsce jak Sosnowiec, Białystok, Równe, Kalisz, Brześć n/B, Będzin, Przemyśl, Włocławek i Grodno mających mieszkańców od 115—50.000, do owych miast wykluczających nie zaliczono.

Wynika z tego zdaniem naszym, że stworzyło się zarazem spotęgowany zamach na stan średni, szczególnie w województwach poznańskim i pomorskim, gdzie stan ten jest najsilniejszym, podczas gdy równocześnie ten sam stan średni ma w byłym zaborze rosyjskim i 1 mieście Małopolski (Przemyślu), prawa jakkolwiek dalekie od prawdziwych zasad demokratycznych, to jednak niewspółmiernie wyższe od praw nadanych przez ustawę w Poznańskim i na Pomorzu.

Nie jest to też zdaniem naszym przypadkiem, że inicjatorowie takiej treści ustawy spowodowali taki właśnie indeks miast. Wystarczy on bowiem, ażeby w Poznańskim i na Pomorzu usunąć łagodne przejścia w uwarstwieniu społecznym, tworzone tutaj za pomocą stanu średniego i jakie tutaj Polska niepodległa przejęła. W stosunku do reszty Polski w terytorjalnie małym byłym zaborze pruskim, poza Poznańskim, Bydgoszczą, Grudziądem i Toruniem nie było już więcej co brać, przyczem zaznaczyć trzeba, że Górny Śląsk ustawą budowlaną nie jest objęty i rządzi się dawnym prawem, nieznanym ani w przybliżeniu podobnych ograniczeń. Tragizm leży w tem, że w takim pojmowaniu rzeczy, kierując się stroną materialną, pomogli niektórzy inżynierowie-architekci pochodzący z b. zaboru pruskiego. Każda idea przepada, skoro w niej przeważa duch materializmu.

Zagadnienie stanu średniego dzisiaj w Polsce w teorii przeważnie ma należyte swoje pomieszczenie, w praktyce zaś chciałoby się od zagadnienia tego często jak najdalej uciekać. Powód w tem, że z natury rzeczy może on sobie torować drogę tylko powoli i mozolnie, części kraju bowiem względnie jego ośrodki, w obrębie których on jest silnym, są liczbowo za małe, ażeby przy lada okazji, zależnie od konjunktury z łatwością nie zostały zmajoryzowane.

Jako przeciwstawienie uposiedzenia tego mógłby ktoś z punktu widzenia ustawy nazwać przywilejem art. 148 punkt b i c przepisów końcowych, według którego wchodzące w rachubę prawa osobowe na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego wchodzą w życie dopiero po upływie lat 10-ciu od dnia ogłoszenia ustawy, t. zn. zdaniem naszym w dniu 5. marca 1938 roku, na pozostałych zaś obszarach w 3 miesiące względnie 5 lat od dnia ogłoszenia ustawy. Wnikając jednak w schemat miejscowości, przekonamy się, że traktowanie ich jest zgoła niewspółmierne. Nie jest bowiem przywilejem dla dzielnic, mającej dotychczas prawa nieograniczone, że prawa te zamyka się za lat 10, podczas gdy dla innych dzielnic, nie mających

tych praw poprzednio wogóle lub w ograniczonej mierze, każe się wchodzić w życie ustawie, chociażby z jej barażo miernemi prawami już obecnie względnie za lat 5.

Wypada tu jeszcze raz zaznaczyć, że walczymy tutaj praktycznie o prawa dla przyszłego technika polskiego, bowiem ograniczenie praw które już nastąpiło, lub które nastąpi za lat 5 względnie 10, nie dotyczy nas, lecz właśnie jego, bowiem zgodnie z art. 369 ustawy, my dotychczasowi, zachowujemy od dnia wejścia w życie ustawy nadal prawa swoje w dotychczasowych granicach. Według art. 418 pk. b, na obszarach wojew. poznańskiego i pomorskiego, wchodzi art. 369 w życie za lat 10, zatem — tak śmiemy ustawę rozumieć — w najbliższem dziesięcioleciu ustawa nas nie dotyka, a po upływie 10 lat, zachowujemy swoje prawa, skutkiem czego na nasze dożywocie jesteśmy teoretycznie zabezpieczeni. Praktycznie jednak sprawa przedstawia się tak, jak to już na początku wspomnieliśmy, z powodu specyficznego traktowania ustawy, przez pewne grupy inżynierów, czyli że stosuje się i do nas często sposób przewidziany ustawą dla techników nowych. Przeciw przepisom ustawy zaczęło się już odsuwanie nas od przynależnych nam warsztatów pracy.

Jeśli zatem po wywodach niniejszych przystąpić do pracy w kierunku nowelizacji ustawy, to trzeba, ażeby chorobę leczyć od jej przyczyn, wpieryw koniecznie zrozumieć, że stan techniczny musi posiadać odpowiednie sobie prawa w ogólności, że w szczególności zaś szerokie rzesze techników ze średniem wykształceniem w obecnej ustawie budowl. rażąco są pokrzywdzeni. Obecna ustawa budowlana może się pomścić na osobach, mających nawet wszelkie prawa z czasów dawniejszych, dalej nawet na samych inicjatorach ograniczenia praw. Syn budowniczego np., mającego stare prawa, nabywa według obowiązującej ustawy budowl., znacznie mniejsze prawa aniżeli ojciec, chociaż wymaga się od syna przy studjach średnich obecnie więcej nakładu pracy i wiedzy. W innym przypadku, syn inżyniera obrabły zawód ojca, ojciec jednak przedwcześnie umiera, syn z powodów materialnych, choćby posiadał mature gimnazjalną idzie na średnią szkołę techniczną i nabywa tem prawa budowniczego z wykluczeniem większych miast.

W zasadzie każdy ojciec chciałby dać synowi swemu wyższe od siebie wykształcenie i idące z tem w parze większe prawa. Dużo ojców z wielką ambicją dałoby synów swoich na inżynierów z dyplomem akademickim, jednak dążenia te chybają celu bardzo często li tylko ze względów materialnych lub poprostu dla niemożności obśłużenia kraju przez dwie tylko politechniki.

Jest zresztą w Polsce pracy technicznej na długie pokolenia tyle, że starczy dla jednych i dla drugich, że nawet zabraknąć może fachowych sił krajowych. Jeśli obecna ustawa budowlana w części uprawnień osobowych utrzymałaby się na dłuższą metę, natenczas dożylibyśmy pomiędzy innemi stosunków, jakie panowały w Rosji, że inżynierowie nie mogliby lub nie chcieliby podołać obowiązkowi przypadającym im w udziale z racji jednostronnie zakrojonej ustawy i że podpisywaliby bezkrytycznie plany sporządzone przez inne osoby, nieposiadające formalnych praw ku temu. A przecież taki stan rzeczy bynajmniej przez naszych inżynierów nie jest pożądany.

Na ostatku chcemy jeszcze raz zgłębić zagadnienie uwarstwowień społecznych oraz ich wzajemnego stosunku do siebie i łączących ich linii tutaj, na terenie ziemi poznańskiej, na której się zebraliśmy, technicy z całej Polski, na której to ziemi stanęła nie przypadkiem, lecz powiedzmy to otwarcie, z konieczności dziejowej pierwsza polska powszechna wystawa krajowa, tutaj, gdzie nie widać skrajnej nędzy, zaraz tuż obok wykwintu i naodwrot, bez jakichkolwiek przejść łagodnych, tutaj, gdzie wszelkie rażące różnice społeczne, poniekąd się zacierają, gdzie wszystko łączy się w harmonijną całość, dzięki warstwom pośredniczącym, w sposób łagodny, tutaj, gdzie i pomiędzy innymi nawet Powszechna Wystawa Krajowa została dokonana także w okazałej mierze dzięki właśnie tym uwarstwowieniom społecznym:

Streszczając się w głównej treści sprawy, wynikającej z referatu niniejszego, stawiamy wniosek na znowelizowanie ustawy budowl. w dziedzinie uprawnień osobowych w sensie takim, ażeby wszyscy nowi technicy całej Polski nabywali przynajmniej takie prawa, jakie je mają dotychczasowi technicy wojew. poznańskiego, pomorskiego i śląskiego.

W tym celu prosimy Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych o ujęcie sprawy w takie kształty, ażeby dostała się ona możliwie wcześniej na drogę ustawodawczą.

Inż. PIOTR DRZEWIECKI.

Prawidłowa organizacja nowym czynnikiem postępu i dobrobytu.

Dobrobyt społeczeństwa jest głównie wykładnikiem jego wytwórczości, wzrost zaś wytwórczości uzależniony jest obecnie w znacznej mierze od postępu technicznego.

Najnowsze zdobycze wiedzy i nauki lat ostatnich przyczyniły się znacznie do wydatnego postępu technicznego i do wzrostu wytwórczości, a więc i do podniesienia ogólnego dobrobytu.

Do niedawna wytwórczość opierała się głównie na warunkach miejscowych, bądź na surowcach, źródłach energii, taniej i zręcznej sile roboczej bądź na dogodnej komunikacji lub na ochronie celnej.

Lokalne czynniki dawały trwałą podstawę wytwórczości krajowej, a nawet w konkurencji dawały przewagę zapewniającą prosperację.

Obecnie jednak wskutek znacznego postępu w dziedzinie nowej nauki, jaką jest organizacja pracy, usuwająca wszelkie marnotrawstwo: czasu, materiałów, narzędzi, wysiłku, energii i kapitału, wartość czynników lokalnych maleje i to do tego stopnia, że często towar, wyprodukowany z surowców obcych, przy droższej robociznie, lecz z zastosowaniem metod prawidłowej organizacji, wypiera pomimo barjer celnych i wielkiej nieraz odległości towary, oparte na lokalnych czynnikach.

Tym sposobem obok techniki, której wykładnikiem jest wytwórczość, staje dziś nowy i wydatny czynnik postępu, mianowicie: prawidłowa organizacja, święcąca niezwykle tryumfy, podnosząca dobrobyt ludności i stanowiąca potężny oręż w ekonomicznym współzawodnictwie narodów.

Polska wytwórczość opóźniona w postępie gospodarczym, zniszczona pożąga wojenną i pozbawiona po wojnie szerokich rynków zbytu, stoi przed zagadnieniem przystosowania się do nowych zgoła warunków.

Wobec doniosłości prawidłowej organizacji i zbawczych jej skutków dla życia gospodarczego, pożądane jest jaknajszersze zastosowanie wskazań naukowej organizacji, a w szczególności należy dążyć do tego, aby zastosowane były następujące wskaźniki

1. Wszelka produkcja zorganizowana obecnie być winna **według zasad naukowej organizacji**, dążącej do osiągnięcia maximum skutku przy zużyciu minimum materiału, narzędzi, energii, czasu, wysiłku ludzkiego i kapitału.

2. Stosowane w tym celu metody podlegać winny **stałej kontroli, badaniu i ulepszaniu**.

3. Dokonane to być może skutecznie jedynie wtedy, gdy zadania te powierzone będą osobie fachowej, **nieobciążonej żadną pracą bie-**

żącą w procesie produkcji, a więc mogącej obiektywnie śledzić za procesem wytwórczości, badać go i stale ulepszać.

4. **Znajomość zasad naukowej organizacji**, dążącej do usuwania marnotrawstwa w produkcji, wymagana być winna obecnie od kierownictwa i inżynierów zakładów przemysłowych narówni z wiadomościami i uzdolnieniami fachowemi.

W tym celu wyższe uczelnie techniczne, nauczające tych zasad, dążyć winne do utworzenia specjalnych wydziałów organizacji produkcji.

5. **Normalizacja wytworów przemysłowych**, jako podstawa prawidłowo zorganizowanej produkcji, znaleźć winna szerokie poparcie w sferach technicznych i przemysłowych.

6. Pionierskie w tej dziedzinie instytucje polskie: Instytut Naukowej Organizacji i Polski Komitet Normalizacyjny, znaleźć winny jaknajszersze współdziałanie techników i poparcie finansowe sfer przemysłowych.

REFERAT NA III. ZJAZD POLSKICH TECHN. ZRZESZONYCH W POZNANIU.

Zgłoszony przez Związek Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych.

Dzięki niepożyтым wysiłkom pionierów rodzimego przemysłu elektrotechnicznego, praktycznie nieistniejącego przed wojną, oparowuje on coraz więcej rynki krajowe.

Trzeba sygnalizować już nie jego powstanie, lecz ekspansję do najdalszych krańców Rzeczypospolitej. Elektryfikacja, a co za tem idzie zapotrzebowanie na maszyny, przyrządy i materiały elektrotechniczne, znajdują się w stadium stałego i niepowstrzymanego rozwoju.

W chwili obecnej Polska posiada:

- 14 wytwórni maszyn elektrycznych, transformatorów i aparatów,
- 11 wytwórni materiałów instalacyjnych,
- 9 wytwórni kabli i przewodników,
- 4 wytwórnie żarówek,
- 4 wytwórnie akumulatorów,
- 4 wytwórnie aparatów telefonicznych, telegraficznych i sygnalizacyjnych,
- 12 wytwórni baterji i ogniw galwanicznych,
- 10 wytwórni świeczników i reklam świetlnych,
- 2 wytwórnie porcelany elektrotechnicznej,
- 3 wytwórnie przyrządów elektromedycznych,
- 8 wytwórni radjotechnicznych,
- 3 wytwórnie materiałów izolacyjnych.

Ogółem 84 wytwórnie z ogólną produkcją w r. 1928 około 85.000.000 złotych, osiągniętą przez pracę ok. 10.000 ludzi.

Przemysł elektrotechniczny walczy z silną konkurencją zagraniczną, przede wszystkim niemiecką, dostarczającą 60% całego importu, wynoszącego w r. 1928 około 125.000.000 złotych, którego przynajmniej połowa może być wytworzona w kraju.

Na czoło żywotnych zadań doby dzisiejszej wysuwa się sprawa umowy celnej z Niemcami. Krajowe sfery przemysłu elektrotechnicznego z p. prezesem Z. Okoniewskim i p. prof. K. Żórawskim na czele czynią starania o doprowadzenie tej sprawy do rozwiązania, odpowiadającego znaczeniu i interesom przemysłu elektrotechnicznego.

Pozatem ciężkie warunki kredytowe, brak obrotowego kapitału i wysoka stopa świadczeń podatkowych i socjalnych, hamują rozwój tej ważnej gałęzi przemysłu.

Personel fachowy stoi na wysokości zadania, lecz odczuwać się daje brak sił inżynierskich, wskutek zbyt małej wydajności wyższych uczelni technicznych. Nie jest dotąd uregulowana sprawa przygotowania i cenzusu niższego personelu technicznego. Ostatnie wiadomości o penetracji kapitału zagranicznego w dziedzinie elektryfikacji kraju, wywołują prawdopodobnie jeszcze większe zapotrzebowanie wykwalifikowanych sił technicznych.

W usilnem dążeniu do dalszego rozwoju naszego przemysłu elektrotechnicznego Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych uchwalić racy:

Należyte zabezpieczenie i rozwój polskiego przemysłu elektrotechnicznego przez:

1) Racjonalną ochronę celną, zwłaszcza przy zawieraniu umowy celnej z Niemcami, w myśl postulatów sfer elektrotechnicznych ze szczególnem uwzględnieniem możliwości fabrykowania w Polsce maszyn, przyrządów i materiałów, dotąd niewyrabianych.

2) Konsekwentne przestrzeganie zasady, aby przedsiębiorstwa państwowe i komunalne, znajdujące się pod kontrolą władz nadzorczych, oddawały pierwszeństwo w zamówieniach przemysłowi krajowemu, dopuszczając odstępstwo od tej zasady jedynie w wypadku stwierdzonej niemożności wykonania zamówienia przez firmy krajowe.

3) Uzyskanie zniesienia przepisu o składanie 5% wadium przy ofertach odpowiedzialnych firm krajowych, i wogóle rewizję przepisów, tyjących się dostaw rządowych, w wysokim stopniu utrudniających firmom elektrotechnicznym należyte wywiązywanie się z przyjętych zobowiązań.

4) Uzyskanie poparcia sfer rządowych dla eksportu polskich wytworów elektrotechnicznych przez udzielanie zaliczek z Banku Gospodarstwa Krajowego.

5) Przedsięwzięcie środków, zmierzających do podniesienia wydajności wyższych uczelni technicznych w kierunku przygotowania dostatecznej liczby sił inżynierskich, wobec szybko rozwijających się potrzeb przemysłu polskiego.

6) Zwrócenie specjalnej uwagi na przygotowanie niższego personelu i zapewnienie mu możności otrzymania odpowiedniego wykształcenia teoretycznego i praktycznego.

Inż. GRZEGORZ ŻELECHOWSKI.

Wyroby szamotowe, kamionkowe i ceramika szlachetna w Polsce.

Referat zgłoszony przez Związek Fabryk wyrobów ogniotrwałych,
kamionkowych i ceramiki szlachetnej.

Wyroby Szamotowe.

W kraju posiadamy około 20 fabryk wyrobów szamotowych, z których na terenie woj. Kieleckiego położone jest dziewięć, w woj. Krakowskim — jedna, kilka na Górnym Śląsku i parę mniejszych sezonowych w woj. Wołyńskim.

Połowa z tych fabryk są to duże zakłady przemysłowe, zatrudniające po kilkuset ludzi; zaangażowany w nich jest, o ile nam wiadomo, wyłącznie kapitał krajowy i stoją one na dostatecznie wysokim poziomie technicznym.

Zestawienie produkcji, importu i zatrudnienia.

	produkcja	import	zatrudnienie
1922 r.	250.000 q.	210.000 q.	1.1 1.000 rob.
1923 „	300.000 „	575.476 „	„ 1.150 „
1924 „	270.000 „	407.561 „	„ 1.150 „
1925 „	400.000 „	375.106 „	„ 1.350 „
1926 „	450.000 „	252.025 „	„ 1.800 „
1927 „	650.000 „	587.961 „	„ 1.900 „
1928 „	850.000 „	629.217 „	„ 2.500 „

W wykazie produkcji nie uwzględniono szamoty, wyrabianej w fabrykach dla ich własnych potrzeb (huty żelazne, huty szklane, fabryki porcelany, fajansu i t. d.).

Jak widzimy krajowy przemysł szamotowy ogromnie się rozwinął w ostatnich latach, a to ze względu na wojnę celną z Niemcami, Zdolność produkcyjna krajowych wytwórni nie jest jednak całkowicie wykorzystaną, pomimo to z braku należytej ochrony celnej, zagrażające wprost ilości wyrobów szamotowych są wciąż sprowadzane z zagranicy.

Zestawienie importu (w centnarach).

	z Niemiec	z Czech	z innych krajów
1925 r.	324.113 q.	39.163 q.	11.825 q.
1926 „	174.867 „	26.458 „	14.942 „
1927 „	421.772 „	135.373 „	30.816 „
1928 „	477.401 „	102.090 „	48.626 „

Ze wzrostem zapotrzebowania powiększyła się również i krajowa produkcja, lecz nie w takim stopniu jak import; w niektórych miesiącach 1928 r. wysokość importu wyrobów zagranicznych dorównuje prawie wysokości produkcji wewnętrznej.

W tej dziedzinie najbardziej niebezpiecznym konkurentem naszym są Niemcy, które wciąż jeszcze znajdują chętnych konsumentów na Górnym Śląsku.

Krajowe wytwórnie w ostatnich latach poczyniły bardzo duży postęp techniczny; produkują one wyroby szamotowe wszelkich gatunków, nie ustępujące w niczem zagranicznym, i zaspakajają potrzeby wszystkich gałęzi przemysłu, gazownictwa, przemysłu chemicznego, metalowego, cementowego, cukrownictwa i t. d.

Produkcja ta jest oparta zasadniczo na surowcach krajowych; jedynie gliny o wysokiej ogniotrwałości sprowadzane są z zagranicy, lecz stanowią one zaledwie 10% przerabianych glin. Prawdopodobnie gliny wysokoogniotrwałe posiadamy również i na ziemiach polskich—brak funduszów i środków komunikacyjnych nie pozwala nam na przeprowadzenie należytych badań geologicznych.

Większe pokłady glin ogniotrwałych mamy w okolicach Opoczna, Skarżyska i Wąchocka. Leżą one przeważnie na terenach lasów państwowych i eksploatowane są już oddawna, lecz gospodarka rządowa pozostawia tam wiele do życzenia. Eksploatacja tych pokładów odbywa się prymitywnym sposobem — przeważnie ręcznie; o jakiegokolwiek selekcji glin niema mowy. Z braku środków komunikacyjnych dowóz glin do stacji kolejowych jest bardzo utrudniony i koszt jego znacznie podnosi cenę surowca. Złoża glin ogniotrwałych znajdują się również na Kresach Wschodnich, gdzie jednak z braku kolei, kolejek i szos bitych eksploatacja ich na większą skalę nie opłaca się. Na tych to terenach mamy kilka cegielni sezonowych wyrabiających cegły ogniotrwałe niższego gatunku dla potrzeb najbliższych okolic.

Należyta eksploatacja glin, dająca możliwość otrzymania jednolitego surowca, dla przemysłu szamotowego jest sprawą pierwszej wagi. Właściwe rozwiązanie tej kwestji leży jednak w ręku sfer rządowych, gdyż młody nasz przemysł funduszów na to nie posiada.

Do przeróbki glin służą maszyny i urządzenia, które sprowadzać musimy z zagranicy, gdyż niestety w Polsce one dotychczas nie są wyrabiane. Maszyny te w pracy ogromnie się zużywają i muszą podlegać stałym remontom, cła zaś na nie lub ewentualne ich części, są tak wysokie, że nieraz sięgają 80% wartości, co ogromnie podraża produkcję.

Przy organizowaniu pracy w zakładach przemysłowych odczuwamy ogromny brak polskieŃ sił fachowych i przeważnie musimy sprowadzać specjalistów z zagranicy.

Przemysł szamotowy ma przed sobą wielkie zadanie, gdyż jest on przemysłem pracującym w pierwszym rzędzie dla potrzeb wojennego przemysłu. To też czynione są duże wysiłki, aby należycie zastosować się do wymagań rynku i pokryć całkowicie jego zapotrzebowanie. Konkurencja jednak z niemieckimi fabrykami jest bardzo utrudnioną, ponieważ są to wielkie przedsiębiorstwa, które niepomierne się rozwinęły podczas wojny światowej; posiadają one surowce na miejscu, a niemiecki przemysł maszynowy dostarcza im pierwszorzędných urządzeń, przeto są one w stanie produkować znacznie taniej towar.

Aby umożliwić naszym wytwórciom dalszy rozwój należy usunąć niedomagania, któremi są:

1. brak należytej ochrony celnej,
2. brak kredytów długoterminowych,
3. brak kapitałów na przeprowadzenie badań geologicznych i na inwestycje dla racjonalnej eksploatacji glin,
4. niewłaściwa gospodarka administracji państwowej przy wydzierżawianiu terenów do eksploatacji pokładów glinu,
5. brak środków komunikacyjnych na terenach pokładów glin ogniotrwałych,
6. wysokie koszty przewozowe na surowce, węgiel, gliny, kwarc, krzemień i t. d.,
7. wysokie koszty przewozowe na gotowy materiał ogniotrwały,
8. zbyt wysokie ceny węgla,
9. wysokie cła na maszyny nie wyrabiane w kraju,
10. brak szkół fachowych.

Wyroby kamionkowe i z gliny ogniotrwałej.

Wytwórnice produkujące tego rodzaju wyroby, należy podzielić na trzy grupy:

1. fabryki rur kamionkowych,
2. fabryki posadzek kamionkowych,
3. fabryki naczyń kamiennych.

Z ogólnej ilości trzech fabryk, wyrabiających rury kamionkowe, dwie położone są w woj. Kieleckiem, jedna w woj. Warszawskiem.

Produkcja rur kamionkowych wynosiła w

1926 r.	44.400 q.
1927 „	64.400 „
1928 „	70.000 „

Krajowa produkcja nie pokrywa całkowicie wewnętrznego zapotrzebowania i znaczne ilości rur muszą być jeszcze sprowadzane z zagranicy — z Czech i Niemiec. Wysokość importu nie da się jednak ściśle określić, gdyż duże ilości rur kamionkowych do niedawna były przywożone do Polski pod postacią zwyczajnych rur glinianych.

Rury kamionkowe produkujemy całkowicie z surowca krajowego i wyrabiamy materiał pierwszorzędnej jakości. Posiadając bardzo bogate pokłady krajowych glin tego rodzaju, mogliśmy z łatwością podwoić naszą produkcję przez przeprowadzenie odpowiednich inwestycji, na które jednak brak nam funduszy.

Jedyna fabryka, produkująca płytki kamionkowe do wykładania podłóg, leży w woj. Kieleckiem. (Opoczno).

Zestawienie produkcji i importu.

	produkcja	import
1925 r.	25.600 q.	12.899 q.
1926 „	32.000 „	5.091 „
1927 „	38.400 „	12.006 „
1928 „	45.000 „	46.425 „

Jak widzimy z powyższego zestawienia konsumpcja płytek posadzkowych na rynku naszym ogromnie wzrosła i, kiedy na początku

w latach powojennych musieliśmy szukać nabywców za granicą, to obecnie krajowa produkcja dalece nie pokrywa wewnętrznego zapotrzebowania i duże ilości napływają do nas z Czech i Niemiec.

Ze względu na stały wzrost zapotrzebowania ma być uruchomiona druga fabryka w woj. Kieleckiem, która przed wojną takie płytki już wyrabiała. Również fabryka w Opocznie przystąpiła w roku bieżącym do budowy nowej wytwórni, o produkcji znacznie przewyższającej obecną i jedynie ciężka sytuacja ogólnie gospodarcza nie pozwala na szybkie zrealizowanie zaprojektowanych planów.

Płytki kamionkowe wyrabiane są w 90% z surowca krajowego (gliny ogniotrwałej). Nasze opoczyńskie płytki posadzkowe znane są ze swej jakości nie tylko w kraju lecz i za granicą, w Łotwie, Estonii, Rumunji i Mandżurji, dokąd w swoim czasie były eksportowane. Ta gałąź przemysłu ma u nas wielkie widoki należytego rozwoju.

Z czterech fabryk, produkujących naczynia kamienne, dwie są położone w woj. Krakowskiem, jedna — w woj. Warszawskim i jedna — w woj. Łódzkim.

Produkcja naczyń z gliny ogniotrwałej w ostatnich latach znacznie wzrosła i dochodzi obecnie do 50.000 q. rocznie.

Jeżeli ta gałąź przemysłu przy tak znacznie zwiększonym zapotrzebowaniu nie rozwinęła się należycie, to jedynie przez nieodpowiednie ujęcie sprawy w swoim czasie przy traktacie handlowym z Czechami, co dało im możliwość masowego importu do Polski naczyń z gliny ogniotrwałej pod postacią zwyczajnych naczyń garncarskich. Obecnie ta sprawa jest już częściowo uporządkowana i mamy nadzieję, że czeskie wyroby w najkrótszym czasie zostaną przez produkcję krajową całkowicie wyparte z naszego rynku.

Niedomagania fabryk wyrobów kamionkowych w ogólnych zarysach są te same co i przemysłu szamotowego.

Ceramika szlachetna.

Wyroby tego działu przemysłu dzielimy na:

1. wyroby fajansowe.
2. wyroby porcelanowe.

Wyroby fajansowe.

Wytwórnie wyrobów fajansowych stanowią dwie grupy:

1. fabryki fajansu stołowego i do użytku domowego,
2. fabryki wyrobów fajansowych — sanitarnych.

Wytwórni produkujących fajans stołowy i domowego użytku posiadamy w kraju osiem, z których pięć leży w woj. Warszawskim, jedna — w woj. Poznańskim, jedna — w woj. Łódzkim i jedna w woj. Stanisławowskim.

Przed wojną głównym ośrodkiem przemysłowym tej gałęzi było m. Włocławek; tam jeszcze za rządów rosyjskich powstało kilka dużych fabryk, które zawdzięczając wysokiej ochronie celnej, bardzo szybko się rozwinęły. Odbiorcą wyrobów fajansowych była wtedy nie tylko b. Kongresówka, lecz w głównej mierze Rosja, która stanowiła wówczas bardzo pojemny rynek.

Po wojnie fajansownie nasze zostały częściowo uruchomione,

jednak jeszcze dotychczas całej swej zdolności produkcyjnej wykorzystać nie mogą ze względu na niewielką konsumpcję wewnętrzną i silną konkurencję zagraniczną.

Zestawienie produkcji, importu, eksportu i zatrudnienia

	produkcja	import	eksport	zatrudnienie
1922 r.	27.000 q.	4.973 q.	3.539 q.	1.1 760 rob.
1923 „	35.000 „	6.001 „	8.788 „	„ 1.240 „
1924 „	50.000 „	6.498 „	3.461 „	„ 1.400 „
1925 „	70.000 „	4.622 „	1.471 „	„ 1.450 „
1926 „	90.000 „	2.131 „	6.282 „	„ 1.500 „
1927 „	110.000 „	7.664 „	10.941 „	„ 2.000 „
1928 „	112.000 „	18.231 „	12.902 „	„ 2.100 „

Konsumcja wyrobów fajansowych w ostatnich latach u nas znacznie wzrosła, powiększyła się również produkcja krajowa, ale i import wyrobów zagranicznych zwiększył się niepomieranie.

Zestawienie importu

	z Czech	z Niemiec	z Holandji
1925 r.	2.055 q.	2.452 q.	—
1926 „	1.793 „	798 „	—
1927 „	5.669 „	1.018 „	891 q.
1928 „	10.930 „	1.325 „	3.056 „

Ze względu na słabą ochronę celną bardzo duże ilości wyrobów fajansowych przywożone są obecnie przeważnie z Czechosłowacji, a gdybyśmy zawarli traktat handlowy z Niemcami na tychże warunkach, to towar niemiecki zaleje nasz rynek.

Narprodukcja wyrobów fajansowych na rynku wewnętrznym zmusiła nasze fabryki do zorganizowania centralnego biura sprzedaży; funkcjonuje ono od roku i dąży do uzdrowienia stosunków handlowych w tej branży na rynku naszym.

Brak zbytu na wyroby fajansowe wewnątrz kraju pobudził naszych wytwórców do szukania go po za granicami państwa, a pierwszorzędną jakość polskich wyrobów w dużym stopniu to zadanie ułatwiła. Chcąc sprostać wymaganiom rynku zagranicznego nasze wytwórnie z całą energią przystąpiły do specjalizacji i w pewnym stopniu cel swój osiągnęły. Polskie garnitury umywalniane znalazły chętnych nabywców w Holandji; stołowizna w Rumunji, a nawet w Indji i Afryki Połudn.; dekoracyjne artystyczne wyroby sprzedawane są nawet do Francji. Z drugiej strony niedostateczna znajomość rynku, brak odpowiednich placówek handlowych przy konsulatach utrudnia nam ogromnie konkurencję z wyrobami niemieckimi, i francuskimi i zmusza nieraz do wielkich ofiar, gdyż sprzedaż na eksport odbywa się bardzo często bez najmniejszego zarobku.

Zestawienie eksportu

	Rumunje	Łotwa	Holandja	Hamburg
1925 r.	1.290 q.	137 q.	—	—
1926 „	2.342 „	415 „	1.248 q.	142 q.
1927 „	3.860 „	—	3.477 „	1.130 „
1928 „	4.540 „	—	5.232 „	651 „

Podstawowym surowcem dla fabrykacji fajansu jest kaolina, którą całkowicie musimy sprowadzać z zagranicy (z Czech, Niemiec i Rosji), gdyż krajowe pokłady kaoliny na Kresach Wschodnich nie są należycie zbadane. Brak funduszy, środków komunikacyjnych i sił fachowych nie daje możliwości przeprowadzenia odpowiednich badań geologicznych. Pewne próby czynione są przez fabryki zrzeszone, jednak praca ta posuwa się naprzód bardzo wolnym krokiem.

Brak surowca krajowego, ogromnie wysokie koszty przewozu surowca zagranicznego, które nie są w żadnym stosunku do jego ceny podstawowej, drożyzna węgla, stanowiącego w tej gałęzi przemysłu bardzo znaczny procent kosztów ogólnych, ogromnie podnosi cenę polskich wyrobów fajansowych.

Maszyny dla przeróbki naszych surowców w tej gałęzi przemysłu, jak i w innych pokrewnych, musimy sprowadzać z zagranicy, gdyż przeważnie one nie są wyrabiane w kraju; próby zastosowania niektórych maszyn krajowych okazały się zbyt kosztowne; zużywalność naszych krajowych urządzeń jest tak szybka, że powoduje stałe remonty i częste przerwy w pracy.

Sił fachowych własnych w tej dziedzinie nie posiadamy wcale i fabryki nasze zmuszone są sprowadzać instruktorów z zagranicy kosztem wielkich nakładów.

Fabryk produkujących fajans — sanitarny posiadamy w kraju trzy. Dwie z nich położone są w woj. Kieleckiem, a jedna — w woj. Warszawskiem.

Przed wojną w byłej Kongresówce istniała jedna wytwórnia w Radomiu, która częściowo pokrywała zapotrzebowanie tej dzielnicy, resztę sprowadzano z zagranicy przeważnie z Anglii; inne dzielnice korzystały z towarów czeskich i niemieckich. W 1926 roku uruchomiono drugą fabrykę w Czeladzi pod Sosnowcem, a w 1927 r. przystąpiła do pracy fabryka w Warszawie. Produkcja tych fabryk wynosiła:

1926 r.	3.500 q.
1927 „	6.500 „
1928 „	13.100 „

Obecnie czynne są dwie wytwórnie: jedna z nich pracuje systemem lanym, druga — formowanym; produkują one około 10.000 jednostek miesięcznie, co powinno całkowicie zaspokoić potrzeby rynku polskiego.

Nasze wyroby fajansowe — sanitarne pierwszego gatunku potrafiły wyrobić sobie należytą markę i obecnie jedna z fabryk już rozpoczęła eksport tych wyrobów zagranicę. Pomimo to konkurencja z wyrobami czeskimi na Śląsku Cieszyńskim i w Małopolsce, a z wyrobami niemieckimi na Górnym Śląsku, na Pomorzu i w Poznaniu jest bardzo utrudniona.

Wyroby porcelanowe.

W Polsce mamy sześć fabryk porcelany. Trzy leży w woj. Kieleckiem, — dwie — na Górnym Śląsku i jedna — w woj. Poznańskiem.

Nasze wytwórnie produkują porcelanę stołową i techniczną.

Zestawienie produkcji i importu porcelany stołowej i zatrudnienia

	produkcja	import	zatrudnienie
1923 r.	8.760 q.	14.430 q.	1.1 600 rob.
1924 „	13.780 „	15.465 „	„ 900 „
1925 „	15.860 „	9.914 „	„ 1.300 „
1926 „	15.840 „	2.957 „	„ 1.320 „
1927 „	26.500 „	6.895 „	„ 1.650 „
1928 „	29.500 „	7.620 „	„ 1.800 „

Rok 1927 i 1928 wykazują ogromny wzrost konsumpcji wewnętrznej, co spowodowało znaczne powiększenie produkcji krajowej, a jednocześnie i napływ większy wyrobów zagranicznych.

Zestawienie importu

	Czeši	Niemcy	inne kraje
1925 r.	5.741 q.	3.933 q.	241 q.
1926 „	1.735 „	1.142 „	1.114 „
1927 „	5.149 „	1.632 „	80 „
1928 „	5.771 „	1.608 „	241 „

Z powodu wojny celnej z Niemcami przywożone są obecnie do Polski większej ilości porcelany czeskiej. Zawarcie umowy handlowej z Niemcami na zasadach największego uprzywilejowania spowoduje napływ wyrobów niemieckich, a konkurencja z Niemcami jest dla nas stokroć niebezpieczniejsza niż z Czechami.

W pierwszych latach po wojnie nasze fabryki porcelany ze względu na odpowiednią koniunkturę produkowały prawie wyłącznie porcelanę stołową, porcelana zaś elektrotechniczna musiała być całkowicie sprowadzana z zagranicy. W 1925 r. fabryki w Bogucicach i w Ćmielowie przystąpiły do fabrykacji porcelany elektrotechnicznej i produkowano początkowo porcelanę montażową, instalacyjną i izolatory niskiego napięcia, a w ostatnich dwóch latach przeprowadzono duże inwestycje i przystąpiono do budowy stacyj doświadczalnych do badania izolatorów wysokiego napięcia, tak, że obecnie fabryki (Chodzież i Bogucice) są w stanie już produkować izolatory linjowe o napięciu do 15.000 V., i izolatory podporowe tymczasowe — do 35.000 V. Zapotrzebowanie wewnętrzne na porcelanę montażową i instalacyjną możemy pokryć całkowicie wyrobami krajowymi.

Produkcja porcelany elektrotechnicznej wynosiła:

1925 r.	3.600 q.
1926 „	4.800 „
1927 „	7.000 „
1928 „	14.000 „

Produkcja wyrobów porcelanowych oparta jest wyłącznie na surowcach zagranicznych. Podstawowym surowcem jest tu kaolina, której, jak zaznaczyliśmy wyżej, w kraju nie eksploatujemy, chociaż niewielkie pokłady tego surowca posiadamy na Kresach Wschodnich.

Dla należytego rozwoju produkcji polskiej ceramiki szlachetnej niezbędnym jest uwzględnienie następujących postulatów:

1. utrzymanie ceł na należytej wysokości,
2. powiększenie kredytów w Banku Polskim,
3. obniżenie ceł na maszyny nie produkowane w kraju,
4. uproszczenie procedury przy sprowadzaniu z zagranicy niezbędnych maszyn, narzędzi, płótna filtracyjnego i t. p. niewyrobianych w kraju,
5. obniżenie kosztów przewozowych na surowce: węgiel, gliny, kaoliny, kwarcu i t. d.,
6. obniżenie kosztów przewozowych na gotowe wyroby i usunięcie przeszkód przy przewożeniu luzem,
7. okazanie pomocy przy przeprowadzaniu badań geologicznych i ułatwienie komunikacyjne na Kresach Wschodnich, gdzie są położone tereny z pokładami glin i kaolinów,
8. ułatwienie przez konsulaty zapoznania rynków zagranicznych,
9. założenie szkół fachowych,
10. usunięcie przeszkód przy sprowadzaniu specjalistów z zagranicy.

Fabryki wyrobów szamotowych, kamionkowych, fajansowych i porcelanowych są zorganizowane w zrzeszeniu pod nazwą: „Związek Fabryk Wyrobów Ogniotrwałych, Kamionkowych i Ceramiki Szlachetnej”, które przyjmuje wydatny udział w pracach Podkomisji Normalizacyjnej P. K. N., subsyduje Instytut Naukowej Organizacji i Wydział Ceramiczny Państwowej Szkoły Budownictwa w Warszawie.

Wnioski na III Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych

zwołany do Poznania w 1929 roku, pod hasłem Programu Pracy
Gospodarnej na najbliższe pięciolecie.

1. Rozwój życia gospodarczego Polski, zniszczonego przez wojnę i brak programu w pierwszych latach niepodległego państwa, wymaga polityki gospodarczej rządu jasnej, ustalonej i pozbawionej cech eksperymentalizmu nad organizmem gospodarczym.

Wszelkie nagłe zmiany warunków życia gospodarczego w dziedzinie finansowej, kredytowej, podatkowej, taryfowej, celnej i socjalnej, są szkodliwe i niebezpieczne dla rozwoju życia gospodarczego, znajdującego się dopiero w stanie rekonwalescencji po ciężkim kryzysie.

2. Program gospodarczy kraju winien być oparty na dążeniu do zwiększenia wytwórczości we wszystkich dziedzinach pracy, do osiągnięcia samowystarczalności, do podniesienia zdolności konkurencyjnej na rynku międzynarodowym, oraz do rozwoju racjonalnego eksportu. Istniejące zarządzenia, sprzeciwiające się temu programowi, winny ulec rewizji.

3. W Polsce, posiadającej przeszło 63% ludności rolniczej, która decyduje o pojemności rynku krajowego, rozwój rolnictwa jest podstawą i niezbędnym warunkiem wszechstronnego rozwoju gospodarczego i uprzemysłowienia kraju, to też ochrona i popieranie produkcji rolniczej stanowić winno w Polsce jedno z naczelnych zadań polityki gospodarczej państwa. Rozszerzenie wewnętrznego rynku zbytu, pozwoli na potaniecie produkcji przemysłowej, da możliwość polepszenia dobrobytu mas robotniczych.

Stale dodatni bilans handlowy w Polsce może być osiągnięty przede wszystkim drogą wzmoczonej i wydawniejszej pracy, drogą ograniczenia i czasowego zawieszenia niektórych świadczeń socjalnych, na które nas obecnie nie stać.

4. Celem zwiększenia wytwórczości kraju i podniesienia wydajności pracy, niezbędnym jest zastosowanie naukowej organizacji racjonalnej normalizacji w przemyśle, handlu i rolnictwie, dla najlepszego wykorzystania surowców, posiadanych warsztatów i pracy ludzkiej.

5. System podatkowy winien ulec rewizji w celu równomiernego rozłożenia głównego ciężaru podatkowego na wszystkie gałęzie życia gospodarczego.

Wielokrotne ściąganie podatku obrotowego z tego samego źródła podatkowego, jako paraliżujące rozwój gospodarczy tych źródeł, winno być zaniechane. Podatki winny być wymierzane bez żadnej dowolności, na podstawie dowodów konkretnych i rzeczywistych. Polityka podatkowa samorządów winna być uzgodniona z państwowym systemem podatkowym.

6. Konieczność obniżenia kosztów produkcji przemysłowej i wzmożenie jej, tudzież spotęgowanie eksportu dla rozwinięcia życia gospodarczego i podniesienia dobrobytu ludności wymaga rewizji obowiązujących przepisów z dziedziny ustawodawstwa społecznego.

Najkrótszy czas pracy, najdłuższe i najdroższe urlopy, najbardziej ograniczone i również najdroższe godziny nadliczbowe, odbijają się w Polsce ujemnie zarówno na kosztach produkcji, jak i na jej wielkości i wartości. Wolność pracy nie może w kraju steranym, ubogim i bardziej od innych skazanym na zdobycie nowego dorobku własnymi siłami podlegać tak daleko idącym ograniczeniom.

Wygórowane ciężary na rzecz kas chorych winny ulec obniżeniu. Olbrzymie inwestycje kasy od początku jej istnienia, pokrywane nie ze skrzętnie gromadzonych oszczędności, lecz z wpisów i składek bieżących, wskazują że obciążenie płatników jest nadmierne.

Należy dopuścić tworzenie prywatnych kas chorych w większych zakładach przemysłowych.

7. Ogłoszenie w drodze dekretu ustawy o inspekcji pracy zawierają cały szereg daleko idących postanowień, które z jednej strony grożą naruszeniem porządku wewnętrznego w zakładach przemysłowych, z drugiej strony dają w ręce poszczególnych urzędników sankcje karne, które winny być zostawione wyłącznie kompetencji sądów.

8. Zarówno lokauty, jak i strejki, częstokroć o podłożu politycznym, są wysoce szkodliwe dla życia gospodarczego każdego państwa, a jako wyjątkowo szkodliwe w dobie obecnej dla naszego życia gospodarczego, nie są dopuszczalne. Niezbędne jest więc stworzenie ustawowo bezstronnych, niezależnych, kompetentnych i niepodlegających wpływowi partii politycznych, sądów rozjemczych, do orzekania w sprawie zatargów, wynikających między pracownikami a pracodawcami. Również winna być zagwarantowana wolność pracy; agitacja za strajkami, zmuszanie do porzucenia pracy i stosowanie terroru, czynny sabotaż, winny być surowo karane ustawowo. Niedopuszczalne są strejki w zakładach państwowych, w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej, w przemysłach sezonowych i w rolnictwie.

W przemysłach sezonowych praca winna być unormowana przez umowy sezonowe, bezwzględnie obowiązujące obie strony.

9. Niezbędne jest poczynienie zmian w ustawie pomocy bezrobotnym, albowiem system obecny wytwarza swego rodzaju zawód bezrobotnych, element szkodliwy i niebezpieczny, sztucznie utrzymywany w większych ośrodkach przemysłowych.

10. Wobec szkodliwej konkurencji dla przedsiębiorczości prywatnej różnego typu przedsiębiorstw rządowych (wojskowych) i samorządowych (szkolnych, więziennych, dobroczynnych), produkujących w warunkach wyjątkowych (tani kapitał, tani robotnik, brak ryzyka, niepłacenie podatków i świadczeń socjalnych), przedsiębiorstwa te winny być oparte na zasadach handlowych.

11. W celu podniesienia wytwórczości ze wszystkich przedsiębiorstwach rządowych i samorządowych zarówno wielkich jak i małych, konieczne jest jaknajszybsze przejście do prowadzenia tych przedsiębiorstw na podstawach handlowych.

12. Niezbędne jest opracowanie jednolitych i stałych warunków przetargów i dostaw dla instytucji rządowych i samorządowych.

13. Armja, spożywając wielkie ilości wytworów wszystkich działów rolnictwa i przemysłu, zwłaszcza w czasie wojny, oraz posiadając własne wytwórnie do celów specjalnych, jest ściśle związana z całym życiem gospodarczym kraju. Stosowanie przeto zasad pracy gospodarnej w administracji wojskowej jest doniosłym zagadnieniem ekonomicznym. Nie da się ono rozwiązać póty, póki technik nie będzie miał należytego głosu w administracji wojskowej. Wobec tego Zjazd popiera w całości wnioski, złożone w czerwcu r. 1927 przez zarząd Związku władzom wojskowym, a dotyczące organizacji służby technicznej w wojsku w czasie pokoju i w czasie wojny.

14. Celem przyciągnięcia poważnego kapitału zagranicznego do ożywienia życia gospodarczego w Polsce niezbędne są energiczne wysiłki zarówno rządu, jak i społeczeństwa, skierowane ku podniesieniu zaufania do Polski i do stałości naszych stosunków politycznych i ekonomicznych. Osiągnąć się to da przez oszczędną gospodarkę w naszych obecnych warsztatach pracy i przez stosowanie w polityce ekonomicznej metod, wypróbowanych w innych krajach kulturalnych.

15. Przy pertraktacjach międzynarodowych, podczas których coraz silniej dają się rozbrzmiewać hasła liberalizmu handlowego, należy pamiętać i podkreślać, że dopóki światowa polityka kredytowa oraz emigracyjna nie będą objęte rzeczywistym prądem liberalizmu, póty państwa nie mogą się wyrzec swej polityki protekcyjnej i reglamentacyjnej.

16. Jest rzeczą konieczną, aby właściwe władze zobowiązały radców handlowych przy placówkach zagranicznych do intensywniejszego i ściślejszego informowania się o możliwościach i koniunkturach eksportowych dla przemysłu polskiego. Na stanowiskach radców handlowych powinni być inżynierowie lub handlowcy obznajmieni ze sprawami gospodarczymi i przemysłowymi kraju.

17. Celem obniżenia kosztów produkcji i rozwoju jej oraz poparcia eksportu, niezbędne jest zwolnienie od cła importowanych maszyn, nie wyrabianych w kraju, jak również części do takich maszyn.

18. Wychodząc z założenia, że handel ma w Polsce olbrzymie zadania do spełnienia na polu pomnożenia moralnych i materialnych dóbr ojczyzny, Zjazd stwierdza, iż do szybkich przeobrażeń i udoskonalień w technice produkcji należy dostosowywać organizację handlu i technikę sprzedaży na rynkach wewnętrznych i zagranicznych w sposób, odpowiadający interesom krajowej wytwórczości oraz nowoczesnym potrzebom wielkiego państwa.

19. Sprawą pilną jest rozbudowa własnej nowoczesnej floty handlowej.

20. Do rozwoju eksportu niezbędne jest stworzenie i udostępnienie przemysłowi kredytu eksportowego w instytucji emisyjnej i bankach rządowych, a także stworzenie wydatniejszej premji wywozowej w postaci zwrotu cła do użytych surowców.

21. Miarą znaczenia i rentowności produkcji krajowej w danej dziedzinie służyć może jedynie wszechstronne porównanie krajowych

cen surowców i produktów z analogicznymi cenami na rynkach wewnętrznych zagranicznych, a nie z cenami eksportowymi, które bardzo często ulegają wpływowi „dumping’u”.

22. Pożądane jest, by wszystkie gałęzie techniki przemysłu i rolnictwa jasno zestawiły swe wymagania, dotyczące szkolenia personelu wyższego, średniego i niższego, oraz w miarę możliwości dokładnie określiły na przyszłość roczne swe zapotrzebowanie na przygotowywany fachowo personel.

23. Stwierdzając konieczność stałego prowadzenia studiów nad opracowywaniem wytycznych życia gospodarczego w Polsce, Zjazd zwraca się do Sekcji Pracy Gospodarczej z prośbą o dalsze kontynuowanie pracy w tym kierunku w porozumieniu z Zarządem Związku.

Celem umożliwienia wszystkim członkom Związku zaznajomienia się z pracami Sekcji Pracy Gospodarczej winny być one nadal ogłaszane w organie Związku „Wiadomościach”, przy czym Zjazd wyraża życzenie pod adresem Prezydium Związku — zabezpieczenia odpowiednich środków na to wydawnictwo.

I. Wnioski dotyczące przemysłu górniczego (węgiel).

1. Z poprawą stanu życia gospodarczego jest związana możliwość zwiększenia pojemności rynku wewnętrznego, co jest w odniesieniu do rozwoju polskiego górnictwa jednym z zasadniczych jego postulatów.

Polityka życia gospodarczego winna być prowadzona pod hasłem unikania eksperymentów prawodawczych i przemysłania organizacji naszych warsztatów pracy.

2. Celem zwiększenia eksportu jak również spożycia wewnętrznego należy:

- a. rozbudować sieć komunikacyjną, a w szczególności przeprowadzić arterję przystosowaną do taniego masowego przewozu węgla z Zagłębia Węglowego do portów Bałtyckich.
- b. utrzymać taryfy kolejowe na możliwie niskim poziomie oraz poczynić starania drogą konwencji, by uzyskać ulgi racjonalne, transportowe na kolejach zagranicznych.
- c. zwiększyć zdolność przeładunkową portów bałtyckich

II. Wnioski dotyczące przemysłu naftowego.

- 1) Zmiana ustawy naftowej i wprowadzenie regali.
- 2) Racjonalna gospodarka gazami ziemnymi przez:
 - b) popieranie budowy gazociągów,
 - a) konserwację złóż gazowych,
 - c) prace badawcze nad przeróbką gazów.
- 3) Zwiększenie produkcji benzyn przez:
 - a) wprowadzenie w rafinerjach cracking’u,
 - b) racjonalną przeróbkę emulsji ropnej.
- 4) Wprowadzenie: odbudowy ciśnienia złoża, jako metody zwiększenia

kszającej produkcję i ostateczne wydobycie ropy i gazu ziemnego.

- 5) Prace badawcze Instytutów Państwowych nad fabrykacją w kraju:
 - a) węgla aktywnego lub wyrobu gazoliny,
 - b) krzemianu glinowo-potasowego, koniecznego dla rafinacji, półproduktów naftowych,
 - c) helu z gazu ziemnego, dla celów obrony państwa.
- 6) Dalszy rozwój badań geologicznych Szerokie zastosowanie metod geofizycznych. Prowadzenie odnośnych robót powinno być ześrodkowane w Państwowym Instytucie Geologicznym.
- 7) Wprowadzenie zasad naukowej organizacji.
- 8) Założenie Polskiego Instytutu Naftowego.

III. Wnioski, dotyczące przemysłu kamieniarskiego.

Ponieważ duże zasoby surowców dla przemysłu kamieniarskiego znajdujące się w kraju wskazują na możliwość jego rozwoju, czemu na przeszkodzie stoi niski naogół poziom techniczny i organizacyjny naszych kamieniołomów, celem nadania właściwego kierunku tej gałęzi przemysłu:

1. Należy uznać jako zasadę, że przed przystąpieniem do organizowania eksploatacji, materiał i teren winny być zbadane przez fachowców.

2. Winny być wyznaczone obszary uznane za najbardziej odpowiednie do eksploatacji, przynajmniej najważniejszych i najbardziej poszukiwanych materiałów kamieniarskich.

3. Dążyć należy, aby tereny, uznane za odpowiednie do eksploatacji przemysłowej, uzyskały jaknajrychlej odpowiednią komunikację oraz odpowiednie ułatwienia przewozowe.

4. Jedna z instytucyj krajowych o charakterze naukowym powinna być zaopatrzona we wszystkie nowożytnie aparaty do badania wartości technicznej materiałów kamieniarskich. Instytucja taka (państwowa lub społeczna), winna systematycznie podawać do wiadomości publicznej sprawozdania z dokonanych prac.

IV. Wnioski dotyczące przemysłu metalowego.

1. Inwestowanie fabryk w Polsce przez kapitał zagraniczny uważamy za korzystną formę pożyczki dla przemysłu.

2. Rozwój przemysłu metalowego winien iść w kierunku możliwego uniezależnienia Polski w tych dziedzinach, w których obecna wytwórczość jest zbyt mała lub niema jej wcale. Należy więc przede wszystkim dążyć do rozwoju przemysłu okrętowego i samochodowego.

3. Ze względu na małe zapotrzebowanie na wyroby przemysłu metalowego na rynku wewnętrznym koniecznym jest jaknajszersze uświadomienie rolnictwa co do korzyści dających się osiągnąć przy zastosowaniu maszyn i uruchomienie przemysłu budowlanego. Oba te czynniki, konieczne dla ogólnego rozkwitu kraju, zwiększyły by

znacznie pojemność rynku wewnętrznego dla przemysłu metalowego.

4. Wobec niedostosowania taryfy celnej do warunków gospodarczych koniecznym jest przeprowadzenie jaknajszybszej jej rewizji.

5. Zaleca się w dziedzinie technicznej:

a) Podział specjalności wytwórczych pomiędzy poszczególne fabryki, należące do tej samej grupy wytwórczej, na zasadzie wspólnego porozumienia i specjalizowania się każdej fabryki w przydzielonej jej dziedzinie wytwórczości.

b) Tworzenie przez przemysł metalowy, o jednej lub kilku specjalnościach, wspólnymi siłami, w postaci większych spółek do użytku dla poszczególnych przedsiębiorstw, Biur Konstrukcyjnych, stojących wysoko pod względem zawodowym i naukowym, których zadaniem byłoby opracowywanie nowych udoskonalonych typów konstrukcyjnych i udzielanie za zapłatą poszczególnym przedsiębiorstwom w zakresie ich specjalności.

6. Zaleca się w dziedzinie handlowej:

a) Dokonywanie zakupów surowców przez wszystkie fabryki metalowe za pośrednictwem jednej centralnej instytucji handlowej, o charakterze współdzielczym w celu przeciwstawienia monopolowi sprzedaży powstałych i powstających syndykatów producentów krajowych i międzynarodowych scentralizowanej siły kupczej zrzeszonych konsumentów.

b) Tworzenie tak zwanych „wspólnot interesów” w kierunku poziomym, ewentualnie także w kierunku pionowym, jako wstępu do faktycznej fuzji nadających się do niej przedsiębiorstw, w celu ich konsolidacji finansowej i obniżenia kosztów administracji do najniższych granic.

7. W zakresie warunków, o charakterze zewnętrznym, należy starać się w dziedzinie technicznej:

a) O udzielenie przez instytucje rządowe, w szczególności podlegające ministerstwu: Kolei, Spraw Wojskowych, Robót Publicznych i Poczty i Telegrafów zamówień fabrykom metalowym w sposób zapewniający im ciągłość pracy.

b) O wydanie i bezwzględne przestrzeganie zakazu sprowadzania maszyn i urządzeń technicznych przez instytucje rządowe i samorządowe, jeżeli te maszyny i urządzenia mogą być bądź wykonane w kraju, bądź zastąpione przez analogiczne maszyny i urządzenia, wykonywane w kraju.

8. Wychodząc z założenia, że rozwój przemysłu metalowego w kraju jest warunkiem nieodzownym obronności Państwa, należy zapewnić mu dostateczną ochronę celną. Rzeczą bardzo pilną jest opracowanie taryfy celnej o należycie różniczkowanych stawkach.

9. Dla zapewnienia krajowemu przemysłowi metalowemu dostatecznego zatrudnienia w czasie pokojowym i utrzymaniu go w pogotowiu do większych, w razie nagłej potrzeby, wysiłków, należy popierać usilnie wywóz wyrobów tego przemysłu zagranicę.

V. Wnioski, dotyczące przemysłu elektrotechnicznego.

W trosce o dalszy rozwój przemysłu elektrotechnicznego Zjazd uchwalił potrzebę:

1. Racjonalnej ochrony celnej przez rewizję obecnych stawek celnych dla kategorii wytworów, które mogą być w całości w kraju wyprodukowane i wytworów, które mogą być częściowo lub przeważnie są wyrabiane w kraju, zaś dla kategorii wytworów, które nie są wyrabiane w kraju pozostawienie stawek celnych dotychczasowych dla ułatwienia postępu elektryfikacji kraju w przejściowym okresie, do chwili powstania odpowiednich wytwórni w kraju.

2) Uzyskania obowiązującego przepisu dla przedsiębiorstw państwowych, komunalnych i instytucyj, będących pod kontrolą władz rządowych i komunalnych oraz Banku Gospodarstwa Krajowego, by pierwszeństwo w zamówieniach dawały przemysłowi krajowemu, z tem zastrzeżeniem, że zamówienia w firmach zagranicznych mogą być dopuszczalne, gdy przemysł krajowy nie jest w stanie wykonać dostawy na czas, lub gdy oferty firm zagranicznych nie są dumpin-gowe.

3. Uzyskanie zmiany przepisów o 5% wadjum przy składaniu ofert przez odpowiedzialne firmy krajowe.

4. W celu opanowania rynku wewnętrznego i informowania odbiorców wydania szczegółowych cenników i zwiększenia propagandy handlowej przez przedsiębiorstwa.

VI. Wnioski, dotyczące przemysłu włókienniczego.

Zważywszy, że produkcja przemysłu włókienniczego nie przera-
sto zdolności konsumpcyjnej ludności polskiej, że

w miarę podnoszenia się dobrobytu ludności i wzrostu konsumpcji
stanie się niezbędną rozbudowa obecnych zakładów przemysłowych
lub też budowa nowych,

że przemysł włókienniczy pod względem technicznych urządzeń
stoi na wysokości i jest w stanie konkurować z państwami konkuren-
cyjnymi zjazd uważa za konieczne:

1. Pod względem handlowym zorganizowanie sprzedaży drogą
ustalenia jednolitych warunków sprzedaży dla poszczególnych gałęzi
przemysłu włókienniczego, a wobec specjalnych warunków kredyto-
wych, socjalnych, podatkowych, zapewnienie im dostatecznej ochro-
ny celnej, wobec tego koniecznem jest przeprowadzenie rewizji staw-
ek celnych dotychczas nie zwaloryzowanych.

2. Miarodajne czynniki rządowe winne współdziałać z przemy-
słem w jego akcji, mającej na celu zwiększenie zasobów pieniężnych
przemysłu, zmierzającej do uzyskania należnego odszkodowania za
dokonane przez okupacyjne władze niemieckie zakupy przymusowe,
rekwizycje, wywłaszczenia i konfiskaty, które pozbawiły przemysł
jego środków obrotowych.

3. Ze względu na to, że przemysł przetwórczy włókienniczy
jest na obszarze naszego Państwa jedną z najsilniej rozwiniętych ga-
łęzi gospodarstwa krajowego, zatrudnia przeszło 30% ogólnej liczby
robotników przemysłowych stałych, a wobec tego, że cyfrowa produ-
kcja tego przemysłu nie pokrywa dotąd zapotrzebowania kraju,
wobec czego przemysł ten ma wszelkie widoki dalszego rozwoju ilo-
ściowego i jakościowego, dalej z uwagi na to, że przemysł włókien-
niczy skolonizowany swego czasu przez polskie czynniki wykazuje

obecnie wyraźną tendencję obsadzania stanowisk nadzorczych i kierowniczych siłami polskimi, koniecznym jest zwrócić baczną uwagę na normalny rozwój i odpowiednie dotowanie szkolnictwa zawodowego włókienniczego niższego i średniego, a także uwzględnienia w programach naukowych szkół wyższych technicznych technologii włókienniczej, mechanicznej i chemicznej, oraz stwarzanie w szkołach politechnicznych pracowni i doświadczalni dla przemysłu włókienniczego.

VII. Wnioski, dotyczące przemysłu papierniczego.

Zjazd uznaje, że koniecznym jest:

1. Zachowanie dla przemysłu papierniczego niezbędnego surowca, w postaci drewna świerkowego i ograniczenie nadmiernego eksportu papierówki.

2. Urzymania ochrony celnej dla papieru, oraz udzielenie ulg celnych, przy sprowadzaniu maszyn papierniczych i ich części, niewyrabianych w kraju.

3. Podniesienie poziomu wykształcenia pracowników, przez stworzenie odpowiedniej szkoły specjalnej i zrzeszenie inżynierów i techników, pracujących w tym przemyśle.

4. Obniżenie kosztów produkcji przez zmianę przestarzałych, zbyt wąskich lub zbyt wolnobieżnych maszyn papierniczych maszynami szerokimi i szybkobieżnymi; przez poprawienie wadliwej gospodarki cieplnej; przez poprawę środków komunikacyjnych; przez ulepszenie wewnętrznej organizacji produkcji.

5. Dla sprostania wzrastającemu zapotrzebowaniu wewnętrznemu należy w najbliższym pięcioleciu powiększyć liczbę maszyn papierniczych o 5—8 nowoczesnych jednostek, produkujących przeciętnie po 900 ton miesięcznie i jednocześnie w odpowiednim stosunku powiększyć produkcję miazgi drzewnej i celulozy.

6. W związku z ulepszeniem gospodarki cieplnej zwrócić uwagę na fakt, że fabryki celulozy mogą rozporządzać znacznym nadmiarem energii, która może być wykorzystana w ogólnym planie elektryfikacji.

VIII. Wnioski, dotyczące przemysłu chemicznego.

Zważywszy:

a) że przemysł chemiczny, otwierając szerokie możliwości w zakresie samowystarczalności, zwiększenia dobrobytu i zdolności obronnej, rywalizujących ze sobą narodów, coraz to większego nabiera znaczenia,

b) że Polska, ze względu na rozporządzalne surowce, znaczną pojemność rynku wewnętrznego, a zarazem wyjątkowo dogodne dla eksportu położenie geograficzne, posiada naturalne warunki dla rozwoju tego przemysłu.

1. Należy wszelkimi siłami podjąć planową rozbudowę całości kształtu przemysłu chemicznego, uzupełniając w pierwszej linii luki najważniejsze, jak produkcję związków azotowych, chloru i t. p. oraz dostosować do potrzeb przemysłu chemicznego politykę kredytową, monopolową i celną.

W myśl powyższego Rząd powinien:

- a) zniżyć do minimum cenę na sól przemysłową,
- b) dostosować wysokość opłat celnych do obecnej wartości złotego,
- c) uwzględnić w nowej taryfie celnej, nie tylko różnicę między kosztami produkcji krajowej i zagranicznej, lecz i szczególny nacisk konkurencji zagranicznej, mającej częstokroć charakter wyłącz- nie polityczny,
- d) zapewnić w pierwszej linii temu przemysłowi przystępny długo- terminowy kredyt inwestycyjny.

2. Dla usamodzielnienia rodzimej wytwórczości chemicznej

niezbędne jest wyznaczenie poważniejszych dotacji na:

- a) rozwiniecie na jaknajszerszą skalę badań naukowo-technicznych,
- b) dokładniejsze poznanie złóż krajowych (markazyty, fosforyty, baryt i t. d.),
- c) odpowiednie wykszolenie chemików technologów.

3. Komunikacja wodna, odgrywająca pierwszorzędną rolę w zagranicznym przemyśle chemicznym, musi również w Polsce znaleźć rozwiązanie, na razie jednak bezwzględnie unormować trzeba przy- najmniej kolejowe taryfy przewozowe, które w stosunku do oceny ma- sowych artykułów tańszych (jak sól, miął węglowy i t. p.), są nie- pomiernie wysokie.

4. Ponieważ przemysł chemiczny nieorganiczny, w szczególno- ści nawozowy, powołany jest do podniesienia produkcji rolnej, a zatem wzmożenia pojemności rynku wewnętrznego, a użyteczne sto- sowanie nawozów sztucznych wiąże się bezpośrednio z meljoracjami rolnymi, staranniejszą uprawą gleby — szczególnie zaś drenowaniem, należy tym sprawom poświęcić nadal niestąbną uwagę.

5. Jakkolwiek organiczny przemysł syntetyczny wywiera na- razie niewielki wpływ na nasz bilans handlowy, to jednak, ze wzglę- du na jego dynamiczne znaczenie dla całokształtu przemysłowej przetwórczości i obrony Państwa, musi być popierany tem wy- datniej, gdyż zmierza po naturalnej linii rozwoju od surowca, po przez półprodukty do wyrobów ostatecznych.

6. Ponieważ produkcja barwników w czasie pokoju jest pod- stawą istnienia dla przedsiębiorstw syntetyczno-organicznych, obni- ża zaś jednocześnie na rynku wewnętrznym ceny analogicznych bar- wników zagranicznych, więc przemysły konsumujące, winny w do- brze zrozumianym interesie własnym, przez poparcie wytwórczości krajowej, umożliwić zwiększenie ilości i gatunków produkowanych barwników.

7. Bezwzględnie należy dążyć do bliższego porozumienia mię- dzy poszczególnymi przedsiębiorstwami chemicznymi, celem dosko- nalenia metod fabrykacyjnych, na zasadzie specjalnych prac badaw- czych i zmniejszenia kosztów, drogą zwiększenia produkcji zasad- niczej, przez podział zakresu wytwórczości. Organa rządowe i pań- stwowe instytucje kredytowe, jako bezpośrednio w tem zaintereso- wane, winne wyrzucić w tym kierunku nacisk na sfery przemysłowe.

8. Zanim warunki kredytowe, celne i t. d. pozwolą na szer- szy rozwój eksportu, musimy, licząc się z obecną przewagą zagranicy, ograniczyć się na razie do osiągnięcia samowystarczalności w zakresie najpierwszych potrzeb konsumcyjnych. Natomiast ta wy-

twórczaść chemiczna, która opiera się na posiadanych w nadmiarze surowcach, powinna być rozwijana w kierunku eksportowym.

9. Ponieważ urzędowe daty statystyczne w zakresie produkcji importu i eksportu poszczególnych przemysłów niezawsze przedstawiają istotny stan rzeczy, przeto należy sposób prowadzenia statystyki zreformować stosownie do wymagań sfer zawodowych.

10. Ze względu na rozwój przemysłu chemicznego jest rzeczą konieczną przeprowadzenie reformy przepisów regulujących sprawę ścieków fabrycznych, celem ujednostajnienia tych przepisów w Państwie i dostosowania ich do potrzeb dzisiejszych.

11. Należy założyć w kilku miejscowościach najbardziej upośledzonych pod względem komunikacyjnych centra energetyczne, oparte na destylacji węgla, (ewentualnie torfu), zapewniając im dogodną komunikację wodną lub kolejową z zagłębiem węglowem. Tworząc tym sposobem nowe ośrodki produkcji chemicznej, i elektryfikując w szerokim promieniu okolicę, gromadzilibyśmy jednocześnie zapasy półkoksłu na wypadek odcięcia Zagłębia Węglowego.

IX. Wnioski, dotyczące przemysłu gazowniczego.

1. Należy opracować ogólny program energetyczny dla Polski z uwzględnieniem naturalnych źródeł gazu ziemnego, wytwórczości gazu węglowego przez koksownie, ewent. prażelnie w zagłębiu węglowem i sieci gazowni w kraju.

2. Należy dążyć do uświadomienia ogółu o znaczeniu bogactwa węglowego Polski i o doniosłych konsekwencjach jego przeróbki, uszlachetniającej zarówno dla rozwoju przemysłu chemicznego, dla obrony Państwa i dla podniesienia kultury społeczeństwa. To uświadamianie powinno rozpocząć się już w szkołach niższych przez wprowadzenie do nauki wzorowych lekcji o węglu i jego przeróbce i przez dostarczenie szkołom, przez przemysł, odpowiednich okazów i pomocy naukowych. Również należy opracować wydawnictwa z dziedziny technologii węgla kamiennego przeznaczone dla ogółu i dla wyższych uczelni.

3. W programach wyższych uczelni technicznych i uniwersytetów należy uwzględnić w szerszym zakresie chemję i technologję chemiczną węgla kamiennego.

4. Pożądane jest ufundowanie przez zarządy większych miast stypendjów dla młodzieży technicznej, chcącej poświęcić się gazownictwu i należyte wynagrodzenie fachowych sił technicznych przez gazownie

5. Dążenie do umożliwienia Zarządom gazowni należytego prowadzenia zakładów na zasadach kalkulacji przemysłowo-kupieckiej.

6. Należy dążyć do organizacji gazowni przez zmechanizowanie ruchu fabrycznego i naukową organizację pracy w celu potanienia wytwórczości.

7. Prace Chemicznego Instytutu Badawczego nad węglem i jego przeróbką powinny być wydatnie poparte przez zarządy miast i uzupełnione przez stworzenie próbnych zakładów gazowych przy dużych gazowniach, a to w celu uniezależnienia się od Instytutu Wrocławskiego.

8. Przedłożyć Rządowi memoriał o konieczności możliwie szybkiego uruchomienia gazociągów, a to w celu wyzyskania ulatującego w znacznych ilościach gazu ziemnego, pozwalając na udział kapitału zagranicznego.

9. Należy dążyć do uświadomienia szerokich warstw społeczeństwa oraz samorządów o konieczności założenia w każdym mieście gazowni z punktu widzenia ekonomji energetycznej oraz obrony Państwa.

X. Wnioski, dotyczące przemysłu szklanego

Zjazd uważa za konieczne:

1). Podział specjalności wytwórczych pomiędzy poszczególne fabryki, należące do tej samej grupy wytwórczej na zasadzie wspólnego porozumienia i specjalizowania się każdej fabryki w przydzielonej jej dziedzinie wytwórczości.

2). Wprowadzenie mechanizacji pracy t. j. zastąpienia pracy ręcznej pracą nowoczesnych maszyn.

3) Przebudowę pieców według nowoczesnych zdobyczy techniki ze względu na ekonomję paliwa.

4). Konieczność założenia zawodowej szkoły szklarskiej oraz specjalnego laboratorium.

5). Dokonywanie zakupów surowców przez wszystkie huty szklane za pośrednictwem jednej centralnej instytucji handlowej, o charakterze współdzielczym w celu przeciwstawienia monopolowi sprzedaży, powstałych i powstających syndykatów, producentów krajowych i międzynarodowych, scentralizowanej siły kupczej zrzeszonych konsumentów.

6). Udzielanie przez instytucje Państwowe zamówień w sposób zapewniający im ciągłość pracy i w okresach t. zw. sezonów martwych.

7). Dla zapewnienia krajowemu przemysłowi szklanemu dostatecznego zatrudnienia należy popierać usilnie wywóz wyrobów tego przemysłu zagranicę.

XI. Wniski, dotyczące przemysłu drzewnego.

Dla rozwoju przemysłu drzewnego jest koniecznym:

- 1) uzgodnianie polityki sprzedaży surowców Zarządu Lasów Państwowych z wymaganiami przemysłu drzewnego,
- 2) ustalenie racjonalnej polityki taryfowej, uwzględniające potrzeby przemysłu drzewnego oraz powiększenie taboru kolejowego pod drzewo w odpowiednich okresach,
- 3) ułatwienia kredytowe, uwzględniające trudności, w których pracuje obecnie przemysł drzewny.

XII. Wnioski, dotyczące przemysłu budowlanego.

1. Koniecznym jest uporządkowanie budowlanej polityki rządowej i samorządowej w kierunku umożliwienia wykonania budowy we właściwym sezonie budowlanym. Należy również poprowadzić

w tym samym sensie akcją kredytową, a to celem racjonalnego zorganizowania robót, prawidłowego ich wykonania i zaoszczędzenia przez to zbędnych wydatków.

2. Ze względu na nieznaczny ruch budowlany w latach ubiegłych, ostry głód mieszkaniowy w miastach i płynące stąd ujemne skutki natury socjalnej, koniecznym jest ożywienie w najszerszym zakresie ruchu budowlanego mieszkaniowego który by się przyczynił równocześnie do uruchomienia całego szeregu rodzajów przemysłów i rzemiosł, związanych z budownictwem.

3. Ponieważ w budownictwie mieszkaniowym kapitał prywatny bierze dotychczas udział minimalny, niezbędne jest z jednej strony popieranie budownictwa z funduszy publicznych, szczególnie w odniesieniu do budowy tanich i małych mieszkań, z drugiej strony zaś możliwie najszybszy powrót do normalnego prawa cywilnego, przez stopniowe znoszenie ustaw ograniczających prawa własności nieruchomości.

4. Wobec trudności uzyskania większych funduszy na budownictwo mieszkaniowe, niezbędnym jest subsydjowanie tegoż ze środków przeznaczonych na walkę z bezrobociem. Zerwanie z zasadą udzielania demoralizujących zapomóg i przeznaczenie funduszy tych na budownictwo w formie kredytów długoterminowych, prowadzi do uruchomienia budownictwa i związanych z niem gałęzi produkcji krajowej i szybkiej likwidacji bezrobocia. Drogą tą nie tylko da się pracę rzeszom robotników ale również olbrzymie fundusze publiczne, wydatkowane obecnie bezpowrotnie wrócą do Kasy Państwowej.

5. Ze względu na potrzeby budownictwa państwowego i komunalnego konieczne jest uwzględnienie w budżetach kredytów budowlanych, mających pokrycie w dochodach nadzwyczajnych.

6. Rozwój ruchu budowlanego wobec szczupłości posiadanych funduszy uwarunkowany jest kosztami budowy. Należy rozpocząć jaknajdalej idącą akcją w celu obniżenia kosztów budowy. Wynikają stąd wnioski następujące:

- a) Zrównanie rocznego czasu pracy w przemyśle budowlanym z innymi przemysłami, uwzględniając charakter sezonowy przemysłu budowlanego. Reforma ta, znajdująca poparcie we wzorach wszystkich państw, pozwoli na redukcję kosztów budowy w bardzo poważnym zakresie.
- b) Obniżenie ciężaru podatkowego, ciężącego na przedsiębiorstwach budowlanych, szczególnie podatku obrotowego, conajmniej do norm, zastosowanych ostatnio w handlu hurtowym.
- c) Obniżenie opłat socjalnych, w szczególności przez obniżenie niesłychanie wysokich kar za zwłokę w opłacie świadczeń.
- d) Udzielenie odpowiednich funduszy na prowadzenie prac nad normalizacją materiałów budowlanych i części konstrukcyjnych budowli.
- e) Odpowiednia akcja kredytowa na przygotowanie materiałów budowlanych, oparta na zapewnieniu stałych cen tych materiałów w sezonie.
- f) Należy otoczyć specjalną opieką dziedzinę wydajności pracy. Konieczne jest należyte uświadomienie robotników, że polityka,

prowadzona przez Związki Robotnicze, przeciwna jakimukolwiek premjowaniu czy stosowaniu prac akordowych jest szkodliwą dla nich samych.

7. Ze względu na różnorodność prawodawstwa budowlanego w poszczególnych zaborach, konieczne jest najszybsze wydanie ustawy budowlanej, normującej między innymi sprawę uprawnień budowlanych.

8. Różnorodność obecnie obowiązujących przepisów odnośnie robót i dostaw dla Skarbu Państwa, winna być w najkrótszym czasie ujednostajniona drogą wydania specjalnej ustawy. Ujednostajnienie wymaga również dziedzina warunków ogólnych, technicznych, umów na roboty budowlane.

9. Rozwój szkolnictwa zawodowego budowlanego winien być otoczony specjalną opieką ze strony miarodajnych czynników państwowych, gdyż w najbliższej przyszłości, brbak wykwalifikowanego personelu technicznego może się stać przyczyną upadku budownictwa polskiego.

Nieodzowną potrzebą jest wprowadzenie kursów dokształcających dla majstrów murarskich, ciesielskich, betoniarskich, a szczególnie należy zwrócić uwagę na kształcenie młodzieży.

XIII. Wnioski, dotyczące rzemiosł.

Wobec konieczności polepszenia sytuacji wielkiej gałęzi gospodarstwa narodowego, reprezentowanego przez 318.150 warsztatów rzemieślniczych zatrudniających 883.670 pracowników, Zjazd uważa:

I. Żeby utrzymać rzemiosła w Polsce, ze względu na konieczność podniesienia wartości produkcji rzemiosł, oraz konsumpcji wielkiej warstwy narodu, opierającej swoją egzystencję o rzemiosła — Państwo Polskie winno otoczyć rzemiosła należytą opieką i dać pomoc zmierzającą do poprawy gospodarczego bytu rzemiosł.

II. Dla poprawy gospodarczego bytu rzemiosł Państwo winno dążyć do:

- 1) zmniejszenia opodatkowania i dostosowania go do istotnych możliwości płatniczych rzemieślnika;
- 2) bezwzględnej zmiany ustawodawstwa socjalnego, które wywołuje ogromne podrożenie produkcji rzemieślniczej;
- 3) podjęcia szerokiej akcji kredytowej, zmierzającej:
 - a) do potanienia ceny nabywczej surowców (drogą poparcia spółdzielni surowcowych);
 - b) do zmechanizowania warsztatów;
 - c) do zasilenia kapitałów obrotowych;
 - d) do zorganizowania zbytu hurtowego i t. d.

III. Celem skonsolidowania i uzgodnienia prac nad rozwojem rzemiosła tak ze strony rządu, jak instytucyj pół-oficjalnych winien być powołany do życia w drodze ustawy patronat dla spraw rzemiosła i drobnego przemysłu.

XIV. Wnioski ogólnokomunikacyjne.

1. Program budowy i eksploatacji dróg lądowych i wodnych winien być rozstrzygnięty w płaszczyźnie ogólnopństwowej zagad-

nienia komunikacyjnego i należytego wyzyskania sił wodnych przy jednoczesnym uwzględnieniu wymagań Obrony Państwa.

2. Wszechstronne wyzyskanie wszystkich środków komunikacji winno być ułatwione zarówno środkami technicznymi, przez ułatwienie przejścia od jednego środka transportu do drugiego, jak i przez wprowadzenie taryf opartych na racjonalnej kalkulacji.

3. Na szczególną uwagę zasługuje zbadanie sprawy zmniejszenia kosztów przewozu węgla z Zagłębia do miejsc zapotrzebowania w tej liczbie do portów morza Bałtyckiego.

XV. Wnioski, dotyczące komunikacji drogowej.

1. Potrzebne jest uświadomienie całego społeczeństwa o obecnym stanie sprawy drogowej i potrzebie jaknajwiększego wyężnienia wszystkich sił, aby rychło nastąpił stanowczy zwrot ku poprawie istniejących stosunków.

2. Za najpilniejsze zadanie gospodarki drogowej w Polsce należy uważać:

a) Uporządkowanie istniejących sieci dróg z twardą nawierzchnią przez możliwe, rychłe, w ciągu kilku lat: 1) odbudowanie zniszczonych odcinków, 2) przebudowanie nawierzchni odcinków dróg pod większymi miastami, na których odbywa się intensywny ruch podmiejski na nawierzchnie przystosowane do takiego ruchu, 3) przystosowanie nawierzchni dróg na odcinkach, na których odbywa się ruch samochodowy, do wymagań takiego ruchu.

b) Rozszerzenie sieci dróg z twardą nawierzchnią, a przede wszystkim pobudowanie sieci państwowych dróg bitych we wschodnich częściach Rzeczypospolitej, co należy uważać za sprawę szczególnie ważną ze względów ekonomicznych, administracyjnych, ze względów na obronę Państwa, oraz ze względów politycznych.

Program budowy dróg musi być uzgodniony z wymaganiami obrony Państwa.

Przewidując, że trakcja konna przez dłuższy czas będzie w Polsce stosowana, należy uwzględnić w programie budowę dróg ziemnych.

Ponieważ stosunki gospodrcze w Polsce wymagają szybkiego rozwoju komunikacji samochodowej, rozbudowa dróg winna być prowadzona w jaknajenergiczniejszym tempie.

Jednocześnie z przystąpieniem do budowy dróg państwowych należy rozpocząć przebudowę tych dróg wojewódzkich i powiatowych, które nie mają jeszcze twardej nawierzchni.

c) Konieczne jest ulepszenie stanu dróg gruntowych przez zastosowanie racjonalnych metod ich utrzymywania; w szczególności należy zwrócić uwagę na wyzyskanie na drogach gruntowych szarwaraku, który należy racjonalnie zorganizować. Szczególną uwagę należy zwrócić na potrzebę stałego, a systematycznego utrzymania tych dróg.

d) Przystąpienie do przebudowy mostów o charakterze prowizorycznym na mosty stałe według programu i kolejności z góry ustalonej.

e) Wprowadzanie nowoczesnych metod i systemu w budowie ulic

i placów miejskich i pobudzenie działalności miast w kierunku systematycznego uporządkowania placów i ulic miejskich.

f) Uruchomienie kamieniołomów, produkujących wyborowe gatunki materiałów do budowy i utrzymania dróg.

Aby wykonanie powyższych najpilniejszych zadań z zakresu gospodarki drogowej mogło być urzeczywistnione, potrzebne będzie przeznaczenie przez rząd i samorzady odpowiednich środków na cele drogowe a w szczególności:

- a) Dla umożliwienia przeprowadzenia odbudowy dróg winne być stworzone podstawy prawne celem dania poszczególnym województwom możliwości sfinansowania tej akcji.
- b) Wprowadzenie opłat od pojazdów jest środkiem do stopniowego polepszenia gospodarki drogowej, gdyż da możliwość przystąpienia do wykonania inwestycji; ewentualnie w razie uzyskania pożyczki na cele drogowe mogą być te opłaty przeznaczone na spłatę rat rocznych.
- c) Możliwe jest ściągnięcie kapitałów z zewnątrz a częściowo i z wewnątrz przez powierzenie wykonania pewnych inwestycji krajowych przedsiębiorstwom, które finansowałyby te inwestycje na spłaty 15—20-letnie. (Tyczy się to zarówno inwestycji państwowych jak samorządowych).
- d) Częściowa możliwość przystąpienia do budowy stałych mostów istnieje, gdy budowa takich mostów na ożywionych szlakach lub w większych miastach oddana zostanie przedsiębiorstwom t. zw. „Toll-Bridge C-o” t. j. towarzystwom, które finansują budowę mostów i budują je, a koszty amortyzują przez pobieranie myta na tych mostach w ciągu pewnego okresu z góry ustalonego.
- e) Samorzady mogą rozwijać większą inwestycyjną działalność drogową w razie, jeżeli dana im będzie możliwość subiektywnego stosowania norm specjalnych opłat drogowych, przystosowanych do miejscowych warunków ekonomicznych i potrzeb drogowych; w tym celu zatwierdzanie opłat drogowych przy normach niezbyt wysokich (zwykłych) winno być przekazane w całości urzędom wojewódzkim; przy wyższych normach zatwierdzenia opłat winny dokonywać władze centralne.
- f) W celu nadania należytego tempa akcji inwestycyjno-drogowej i umożliwienia zużytkowania kredytów drogowych w okresie budowlanym, winna być podjęta w możliwie szerokim zakresie akcja kredytowa Banków Gospodarstwa Krajowego i Komunalnego. Akcja ta winna dostarczyć samorządom taniego długoterminowego kredytu na inwestycje drogowe; w razie otrzymania przez Rząd pożyczki inwestycyjnej, powinien być powiększony w należyłym stopniu pożyczkowy fundusz drogowy, istniejący na zasadzie art. 22 Ustawy Drogowej.

3. Gospodarka drogowa samorządów ząhamowana jest z powodu samorządu powiatowego i wojewódzkiego, zbudowanego na zasadach przewidzianych w Ustawie Konstytucyjnej. Jednym z warunków poprawy gospodarki drogowej należy uznać powołanie do życia szerokiego samorządu powiatowego i wojewódzkiego. W szczególności położyć trzeba nacisk na potrzebę rychłego powołania do

życia — ze względu na specjalne potrzeby gospodarki drogowej — samorządu wojewódzkiego, bez którego działalność samorządów powiatowych nie osiągnie należytych skutków, nie wprowadzenie dotychczas w życie ogólnych ustaw samorządowych powoduje nieobliczalne straty gospodarcze wogóle a w gospodarce drogowej w szczególności. Winna być przewidziana w budżecie państwowym znaczniejsza pomoc na budowę dróg samorządowych. W szczególności pomoc ta winna być przeznaczona na budowę dróg łączących poszczególne dzielnice.

4. Z powodu ogromu zadań w zakresie gospodarki drogowej pożądane jest wyzyskanie inicjatywy prywatnej w zakresie budowy i utrzymania dróg przez tworzenie spółek drogowych dobrowolnych lub przymusowych, oraz ustawowe zapewnienie tym spółkom pomocy państwowej i samorządu wojewódzkiego.

5. W celu wyrobienia kadrów pracowników drogowych — inżynierów i techników — należy zwrócić odpowiednią uwagę zarówno ow technicznych szkołach akademickich jak w szkołach średnich drogowych na studia nad techniką drogową.

Wychowawców wydziału inżynierji lądowej szkół akademickich oraz szkół średnich drogowych należy przyjmować zarówno w czasie studjów jak po ukończeniu na praktykę na roboty drogowe, w celu wyspecjalizowania personelu technicznego drogowego.

Aby personel techniczny drogowy mógł nadążyć za postępem, konieczne jest prządanie co pewien czas kursów dokształcających, na których słuchacze zaznajamiani byli z postęпами techniki drogowej. Odnośne władze i instytucje winne umożliwić korzystanie z wymienionych kursów.

Dla ułatwienia utrzymania personelu drogowego na wysokim poziomie technicznym, należy dążyć do stworzenia literatury drogowej fachowej, stojącej na wysokim poziomie naukowym oraz literatury drogowej popularnej, któraby szerzyła wiedzę o technice drogowej w szerszych kołach.

6. W związku z reformą administracji ogólnej oraz w związku z wprowadzeniem ogólnych ustaw samorządowych winna być stopniowo przeprowadzona reforma administracji drogowej na zasadach następujących:

- a) Winna być możliwie prosta.
- b) Zabezpieczona od wpływów partyj politycznych.
- c) Dobór personelu technicznego winien być dokonywany przez czynniki fachowe.
- d) Wynagrodzenie personelu technicznego, drogowego winno być w wysokości dostatecznej do utrzymania w administracji drogowej dobrego personelu technicznego.
- e) Wszelkie zmiany i reorganizacje częściowe winne być dokonywane w kierunku przyszłego ustroju administracji drogowej, a nie na odwrót, jak to mieliśmy przykłady w przeszłości.
- f) Przy decydowaniu o formach administracji drogowej winny mieć zapewniony głos decydujący sfery techniczne.

7. Powinna być przedsięwzięta akcja, mająca na celu podniesienie poziomu techniki budowy i utrzymania dróg w Polsce. Jednocześnie przy wykonaniu robót drogowych powinno się zwrócić uwa-

gę na zastosowanie naukowej, umiejętnej organizacji. Wreszcie tam, gdzie tylko warunki na to pozwolą winny być zastosowane rozmaite współczesne maszyny drogowe, zamiast pracy ręcznej.

Budowa dróg musi się oprzeć na materiałach znajdujących się w Kraju i na maszynach wyrabianych przez własny przemysł.

XVI. Wnioski, dotyczące komunikacji kolejowej.

1. Niezbędnem jest zbadanie obecnego ruchu tranzytowego w kierunku zachodnio-wschodnim, znalezienie środków w celu skierowania tego ruchu przez Polskę i w miarę potrzeby wybudowanie w tym kierunku nowych linii: 1) Zagłębie Węglowe—Równe i 2) Toruń—Ostrołęka.

2. Wobec ograniczonego budżetu państwowego i braku krajowych kapitałów, należy zachęcić kapitały zagraniczne do udziału w budowie nowych linii kolejowych w Polsce, ułatwiając uzyskanie koncesji i prowadzenie budowy, unikając zniechęcenia kapitalistów przez formalistykę urzędową.

3. Nader ważną dla rozwoju produkcji jest rozbudowa sieci kolejowej miejscowego znaczenia. Należy zatem dążyć do rozbudowy tej części bądźto przez wydatną pomoc państwową dla inicjatywy prywatnej w tym względzie, bądź też budując takie koleje na koszt Państwa.

Ze względu na zmniejszenie kosztów budowy należy budować koleje miejscowego znaczenia przede wszystkim o wąskim torze, o ile można na trasie normalnotorowej.

Należy umożliwić finansowanie budowy takich kolei przez zabezpieczenie gwarancji oprocentowania i amortyzacji pożyczki bądź to udzielonej przez Bank Gosp. Krajow. w formie obligacji kolejowych, bądź to uzyskany u kapitalistów zagranicznych. Gwarancja mogła by być objęta przez Państwo, województwo, powiat, zainteresowane gminy i przedsiębiorstwa przemysłowe, w stosunku, który będzie od wypadku do wypadku uzgodniony przez Ministerstwo Komunikacji.

4. W związku z ogólnym planem rozwoju sieci kolejowej należy opracować plan racjonalnej elektryfikacji kolei, ściśle uzgodniony z planem elektryfikacji Państwa.

5. Niezbędnem jest niezwłoczne wybudowanie nowej linii, która połączyła bezpośrednio Polskie Zagłębie Węglowe z Gdynią możliwie najkrótszą drogą.

6. Niezbędnem jest przyspieszenie przeprowadzenia rewizji taryf kolejowych, opartej na rzeczywistych potrzebach życia gospodarczego. Przy tej rewizji należy uwzględnić trudne warunki życia gospodarczego na Kresach Wschodnich.

7. Niezbędnem jest niezwłoczne wprowadzenie w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1926 roku o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”.

8. Niezbędnem jest przy utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” należyte unormowanie wynagrodzenia personelu kolejowego i stworzenie warunków dla nich życiowych wogóle, a mieszkaniowych w szczególności, dających możliwość spokojnej pracy dla dobra kolejnictwa.

9. W związku z koniecznością unormowania wynagrodzeń personelu kolejowego należy zwrócić specjalną uwagę na wynagrodzenie personelu inżynierskiego, gdyż w obecnych warunkach nie można się spodziewać normalnego zasilania personelu inżynierskiego wartościami młodemi siłami.

10. Należy usprawić ruch kolejowy i dostosować go do potrzeb publiczności, aby w ten sposób podnieść zdolność konkurencyjną kolei w stosunku do ruchu samochodowego.

11. Należy podnieść dochodowość kolei przez zaprowadzenie ulepszeń technicznych, które wpływają na obniżenie kosztów eksploatacji.

XVII. Wnioski, dotyczące rozwoju tramwajów i elektrycznych kolei dojazdowych w Polsce.

I. Dla przyciągnięcia kapitałów prywatnych zarówno krajowych, jak i zagranicznych do budowy elektrycznych kolei dojazdowych i tramwajów niezbędnem jest uporządkowanie sprawy udzielania koncesji przez wydanie odnośnej ustawy koncesyjnej dla kolei dojazdowych i tramwajów, oraz ustalenie polityki Ministerstwa Komunikacji w sprawie popierania tego rodzaju przedsiębiorstw przez udzielanie gwarancji, zwalczanie od obciążeń podatkowych i opat państwowych i t. p.

II. Uregulowanie stosunku i współpracy komunikacji autobusowej z komunikacją kolejami dojazdowymi i tramwajami.

III. Wobec tego, że Samorzady częstokroć nie zdają sobie sprawy ze znaczenia i zakresu stosowania trakcji elektrycznej w komunikacji miejskiej i podmiejskiej, należy prowadzić akcję uświadamiającą w tym względzie sfery samorządowe.

IV. Dla umożliwienia produkcji krajowej przedmiotów, należących do urządzeń tramwajowych i kolei dojazdowych, należy prowadzić pracę dla znormalizowania produkcji.

XVIII. Wnioski, dotyczące komunikacji autobusowej.

- 1) Należy uregulować ruch publiczny samochodowy **ustawowo** ze względu na wymogi bezpieczeństwa publicznego wkładając odpowiedzialność cywilną i karną na przedsiębiorstwa samochodowe w takiej samej mierze, w jakiej ona ciąży na przedsiębiorstwach kolejowych.
- 2) Ponieważ ustawowe uregulowanie ruchu samochodowego nie uzdrowi panujących obecnie stosunków, należy stworzyć przymusowy związek przedsiębiorstw samochodowych pod nadzorem władz rządowych.
- 3) Stała wspólna współpraca i ścisłe porozumienie między Zarządami Kolejowymi i Związkiem Przedsiębiorstw Samochodowych jest pożądanym w celu podziału, względnie uzupełnienia komunikacji.
- 4) Należy upoważnić Zarząd Koleji Państwowych i Zarząd Kolei Prywatnych do przewożenia osób i towarów samochodami, na tych samych warunkach, które obowiązują przedsiębiorstwa prywatne.

- 5) Stworzenie planu sieci autobusowej na cały kraj i podział na kategorie,
- 6) Poprawa dróg.
- 7) Poparcie krajowych fabryk,
- 8) Stworzenie szkoły mechaników samochodowych,
- 9) Stworzenie podstaw do powstania dużego przedsiębiorstwa autobusowego, przez subwencje dawane przez rząd i samorządy.

XIX. Wnioski, dotyczące komunikacji wodnej.

1) Zważywszy, że zestawienie projektów omawianych w ostatnich czasach w dziedzinie dróg wodnych wskazuje na wiele możliwości, przewyższających zasoby naszych sił w obecnej chwili, Zjazd uznaje konieczność ostrożnego i kompetentnego rozważenia tych projektów w gronie specjalistów inżynierów i ekonomistów, aby znaczenie każdego projektu i kolejność wykonania otrzymały należyte oświetlenie.

2) Zjazd uważa Wisłę jako najważniejszą drogę wodną. Jej regulację przy uwzględnieniu możliwości stosowania zbiorników wyrównawczych winna być — nie oszczędzając kosztów — możliwie szybko przeprowadzona.

Kredyty potrzebne winny być zapewnione w drodze ustawy, przyczem na pierwszy okres 5-letni należałoby zapewnić w budżecie Państwa sumę 100 milionów zł.

3) W związku z regulacją Wisły w I-ym okresie budowy należy wykonać kanał Zagłębie—Kraków.

4) Do pilnych; celowych, a niekosztownych stosunkowo robót zalicza się kanał od Konina do jez. Gopła, oraz regulację Warty od ujścia Neru w dół, które to roboty uzupełnią sieć dróg wodnych tej części kraju.

5) Zjazd uważa za pożądane podjęcie prac, mających na celu przebudowę kanału Królewskiego z uwzględnieniem melioracji Polesia.

6) Zjazd zaleca studjowanie i innych dróg wodnych, a zwłaszcza tych, które przez połączenie rzek żeglownych między sobą oraz polskiej sieci dróg wodnych z sąsiednimi, przez włączenie do tej sieci ośrodków produkcji oraz przez wyzyskanie energii wodnej mają widoki gospodarczej celowości i rentowności.

7) Zjazd zwraca uwagę na konieczność poparcia żeglarstwa polskiego przez ułatwienia kredytowe i ulgi podatkowe celem stworzenia odpowiedniej do naszych dróg floty śródlądowej, któraby wzrastała w miarę rozwoju dróg wodnych w Polsce.

8) Zjazd uważa za pożądane roztoczenie należytej opieki nad nurtem, niezależnie od postępu systematycznej regulacji.

9) Zjazd uznaje konieczność prowadzenia szczegółowej statystyki ruchu, opartej na jedmolitych zasadach.

XX. Wniosek, dotyczący Komunikacji Morskiej.

Zjazd uważa, że budowa stoczni w Gdyni jest niezbędna i dla rozwoju portu i floty polskiej ma pierwszorzędne znaczenie.

XXI. Wnioski, dotyczące Elektryfikacji.

1. Najbliższymi zadaniami w zakresie elektryfikacji są:

- a) Na olbrzymich obszarach Państwa, nie korzystających dotychczas z energii elektrycznej, np. w Województwach Wschodnich, budowa odosobnionych elektrowni, które, spełniając rolę pionierską, przygotowują teren dla elektryfikacji na większą skalę;
- b) Na obszarach, na których już osiągnięto znaczne zapotrzebowanie energii na jednostkę powierzchni, np. w Zagłębiu Węglowym, budowa sieci wysokiego napięcia, łączących istniejące duże elektrownie;
- c) Przystąpienie do wyzyskania na większą skalę sił wodnych i ustalenie współpracy elektrowni wodnych z istniejącymi elektrowniami cieplnymi;
- d) Wyzyskanie gazów zimnych do celów elektryfikacji;
- e) Przystąpienie do wytwarzania energii elektrycznej w środkowych częściach Państwa i wogóle na terenach, oddalonych od Zagłębia Węglowego, z tak zwanych miejscowych gatunków paliwa (torfu, węgla brunatnego)

2. Celem przyciągnięcia kapitału do inwestycji w elektryfikacji należy dać przedsiębiorstwom istniejącym na podstawie uprawnień, pewność korzystania z raz nabytych praw.

3. Pożądaną jest pomoc finansowa Rządu przedsiębiorstwom użyteczności publicznej, zwłaszcza w pierwszych latach ich istnienia w następującej formie:

- a) Wydatniejsza niż dotychczas działalność kredytowa banków państwowych w stosunku do wszystkich przedsiębiorstw wymienionej kategorii, a zwłaszcza komunalnych.
- b) Przyznanie ulg podatkowych.

4. Zjazd uznaje konieczność prowadzenia na szeroką skalę propagandy zużycia elektryczności wśród sfer przemysłowych w całym społeczeństwie.

5. Niezbędne jest daleko idące uproszczenie formalności przy udzielaniu uprawnień na małe elektrownie.

XXII. Wniosek, dotyczący wyzyskania sił powietrza.

Wskazanem jest wykorzystanie ostatnich postępów aerodynamicznych z zakresu silników wiatrowych dla celów gospodarczych.

XXIII. Wnioski w sprawie przebudowy ustroju rolnego.

1. Zjazd stwierdza, że przebudowa ustroju rolnego wejdzie na właściwe tory wtedy tylko, gdy ustawa scaleniowa zostanie dostosowana do wymogów życia.

Zapowiedziana przez Pana Ministra Reform Rolnych nowela do ustawy scaleniowej winna uwzględnić następujące postulaty:

- a) okres czasu, oddzielający wdrożenie postępowania scaleniowego od objęcia nowych gospodarstw w posiadanie nie powinien być większy, niż tego wymagają prace techniczno-pomiarowe. Przedłużanie tego okresu na długotrwały proces formalno-praw-

ny jest zjawiskiem, powodującym dotkliwie straty materialne dla drobnego rolnictwa i zmniejszającym w znacznym stopniu jego siłę nabywczą, co wpływa również ujemnie na stan handlu i przemysłu.

- b) Scalenie gruntów winno posuwać się w szybkim tempie ze względu na konieczność podniesienia produkcji rolnej i stworzenia podstaw do wprowadzenia racjonalnej gospodarki rolnej, co wpłynie w pewnym stopniu na zatamowanie emigracji ze wsi i na możliwość dokonywania licznych inwestycji.

Cel taki osiągnięty zostanie wówczas, gdy ciężary wykonania ponosić będzie nie tylko Państwo, ale głównie zainteresowane objekty scaleniowe, co miało miejsce przed końcem 1927 r. i co dało duży rozkład wykonanych prac do tego czasu. Pociągnę to za sobą konieczność współdziałania Państwa z inicjatywą prywatną, co wymaga udzielenia Radom scaleniowym, względnie organizatorom scalenia, możliwości zawierania umów prywatnych na wykonanie odnośnych prac pomiarowych, podobnie jak to ma miejsce w stosunku do prac meljoracyjnych.

- c) Pomoc kredytowa winna być przewidywana w pierwszym rzędzie dla tych obiektów, które przez zawarcie prywatnych umów na scalenie gruntów stwierdzą tem samem, że decydują się na ponoszenie kosztów już w toku pracy. Taki krótkoterminowy kredyt byłby zabezpieczeniem, danem przez Państwo zwolnienikom scalenia w celu usprawnienia wykonania.

- d) Celowe wykonanie scalenia jest możliwe wtedy, gdy klasyfikacja gruntów przestanie być traktowana formalnie, a uznana zostanie wyłącznie za środek techniczny dwojakiej natury, mianowicie zapewniający: 1) możliwość właściwego ustalenia stosunkowych wartości scalanych gospodarstw i 2) racjonalne zaprojektowanie nowych gospodarstw, dostosowane do wymagań uczestników scalenia.

Klasyfikacja zatem powinna być rozłożona na dwa etapy, z których pierwszy byłby zamknięty ostatecznie po jego wykonaniu. W drugim etapie w związku z projektowaniem parcel winny być umożliwione zmiany klasyfikacji, niezbędne dla dobra projektu; zmiany te nie dotyczyćby starego stanu posiadania.

XXIV. Ogólne wnioski, dotyczące rolnictwa.

Wychodząc ze stanowiska, że ochrona i popieranie produkcji rolnej stanowić winno w Polsce jedno z naczelnych zadań polityki gospodarczej państwa, Zjazd uznaje za niezbędne: a) w zakresie polityki budżetowej podnieść do właściwych rozmiarów budżet Ministerstwa Rolnictwa, by umożliwić w ten sposób szerokie stosowanie polityki popierającej organizacje i instytucje pracujące nad rozwojem i rozpowszechnieniem wiedzy rolniczej, propagandę oświaty zawodowej wśród szerokiej mas rolniczych i podniesieniem techniki w zakresie produkcji, handlu (śpichlerze komorowe), przerobu i transportu (chłodnie), produktów rolniczych;

b) w zakresie kredytowym — rozwój takich form kredytu, które są specjalnie niezbędne dla rolnictwa, w szczególności zaś niskopro-

centowego kredytu długoterminowego i kredytu pod zastaw płodów rolnych;

c) w zakresie polityki podatkowej — pociągnięcie szerokich warstw rolników do opłacania podatków, utrzymanie obciążenia podatkowego z rolnictwa na rzecz państwa i samorządu w granicach nie przekraczających zdolności płatniczej gospodarstw rolnych i usunięcie z naszego ustawodawstwa podatkowego szkodliwych i sprzecznych z zasadami nauki skarbowej momentów demagogicznych;

d) w zakresie polityki socjalnej — ściśle przystosowanie polityki socjalnej do szczególnych warunków produkcji rolniczej, oraz gospodarczych i społecznych właściwości życia polskiego, unikając obciążania produkcji nadmiernie wysokimi kosztami ubezpieczeń socjalnych, dających ubezpieczonym bardzo problematyczne korzyści;

e) w zakresie polityki handlowej — należyte uwzględnienie interesów produkcji rolniczej w polityce celnej, traktatowej i taryfowej.

XXV. Wnioski, dotyczące produkcji zwierzęcej.

Zjazd stwierdza, że Polska posiada ze wszech miar sprzyjające warunki naturalne dla daleko idącego rozwoju wytwórczości zwierzęcej, mogący znakomicie podnieść bogactwo kraju oraz stwierdza doniosłość i konieczność systematycznej i wszechstronnej pracy nad rozwojem hodowli zwierząt domowych nad wzmoczeniem i udoskonaleniem przerobu surowców zwierzęcych.

Dla osiągnięcia tego celu Zjazd uważa za niezbędne:

a) przeprowadzenie odpowiednich meljoracji łąkowo-pastwiskowych,

b) rozpowszechnienie umiejętniej uprawy roślin pastewnych,

c) podniesienie wiedzy technicznej wśród szerokich mas w zakresie akcji hodowlanej,

d) kształcenie zawodowe personelu technicznego dla kierownictwa akcji hodowlanej,

e) rozwój doświadczalnych zakładów hodowlanych,

f) szerokie zastosowanie systemu licencjonowania i premjowania zwierząt domowych.

g) ułatwienia w nabywaniu rozplodników i materiału rozplodowego,

h) szerokie zastosowanie chłodnictwa przy przechowywaniu i transportowaniu produktów zwierzęcych i ich przetworów,

i) organizację spółkowych rzeźni, mleczarni i innych zakładów dla przerobu surowców hodowlanych,

j) rozwój związków hodowlanych, kół kontroli, obór i innych form zrzeszonej pracy hodowlanej.

k) udzielenie ustawodawczego poparcia dla rozwoju przedsiębiorstw przerabiających surowiec zwierzęcy.

XXVI. Wnioski, dotyczące produkcji roślinnej.

1. Zjazd uznaje, że szybkie wzmoczenie produkcji zbożowej w Polsce jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości gospodarczej, że cel ten osiągnięty być może zarówno przez zamianę nieużytków na użytki

rolne, jak i przez ogólną intensyfikację produkcji, a co za tem idzie zwiększenie plonu z jednostki powierzchni, drogą przeprowadzenia na szeroką skalę odpowiednich meljoracyj, przez staranniejszą uprawę mechaniczną, szerokie stosowanie nawozów, rozpowszechnianie użycia szlachetnych nasion, zorganizowanie doświadczeń, rozwój nauki rolniczej i podniesienie oświaty zawodowej.

2. Zjazd uznaje potrzebę jaknajenergiczniejszego urzeczywistnienia systematycznego programu regulacji rzek i potoków górskich, tudzież ochrony stoków przed rabunkową gospodarką leśną.

3. Uważając zaś meljoracje rolne za pierwszorzędne zagadnienie państwowe, Zjazd wyraża przekonanie, że racjonalny rozwój ich wymaga by praca i fundusze na ten cel przeznaczone były skoncentrowane w jednym ministerstwie.

4. Zjazd uważa za potrzebne powołanie do życia organu Państwowego, mającego na celu obudowania potoków górskich.

5. Zjazd uważa za konieczne utworzenie katastru gruntowego w tych częściach Kraju, gdzie istniał oraz sporządzenia tam, gdzie go niema, a dla przeprowadzenia tej pracy niezbędne jest zespolenie wszelkich zagadnień dotyczących służby pomiarowej w ręku jednego Ministerstwa.

6. Jakkolwiek Zjazd uważa wydanie nowej ustawy o zagospodarowaniu lasów będących własnością prywatną za korzystne i winne jej wprowadzenia w życie już w bieżącym sezonie za nieporządane i przewiduje szkodliwe oddziaływanie tego zarządzenia na zaopatrzenie wiejskiej ludności w opał, na zapewnienie przemysłowi drzewnemu potrzebnej ilości surowca, a w konsekwencji osłabienie naszego eksportu drzewnego i osłabienie aktywności naszego bilansu handlowego.

Wobec powyższego oświadcza się Zjazd za zmianą odpowiednich postanowień ustawy w kierunku, aby jej przepisy co do obowiązku przedkładania programów względnie planów gospodarczych uległy zmianie, a mianowicie, aby rygory te były wprowadzone stopniowo w miarę możliwości ich technicznego wykonania.

XXVII. Wnioski, dotyczące organizacji handlu produktami rolniczymi.

1. Zjazd uznaje za niezbędne:

- a) zwrócić specjalną uwagę na formę, w której produkty rolnicze są wywożone, aby zwiększyć tą drogą wywóz produktów możliwie najbardziej uszlachetnionych,
- b) poddać reglamentacji jakościowej wywóz z Polski niektórych produktów rolniczych, jak jaj, bekonów i masła, rozciągając jednocześnie nadzór nad przedsiębiorstwami, które przygotowują do wywozu omawiane produkty, z zastrzeżeniem, że reglamentacja powyższa winna być wprowadzona stopniowo, aby uniknąć wszelkich wstrząśnień, zarówno w produkcji jak i w handlu wymienionymi artykułami.

2. Jednocześnie Zjazd wypowiada się stanowczo przeciwko ograniczeniu wywozu produktów rolniczych celem sztucznego obniżenia ich cen.

XXVIII. Wnioski. dotyczące ułatwień transportowych dla rolnictwa.

Zjazd uznaje za konieczne ustanowienie dla produktów niezbędnych dla wytwórczości rolnej jak węgiel, nawozy pomocnicze i t. p. oraz małowartościowych masowych jak słoma, siana, ziemniaki specjalnie znizonych taryf przewozowych.

XXIX. Wnioski, dotyczące przemysłu spirytusowego.

1. Polski przemysł spirytusowy, jak i cały szereg gałęzi naszego przemysłu, ma za mały rynek zbytu i — co za tem idzie — zbyt małą produkcję. Rozszerzenie rynku zbytu dla spirytusu może nastąpić głównie przez intensywne rozpowszechnienie spirytusu przemysłowego i skażonego. Ten cel nie może być osiągnięty dopóty, dopóki spirytus przemysłowy i skażony objęty jest monopolem państwowym. Dlatego interesy produkcji wymagają, by handel spirytusem przemysłowym i skażonym był wyjęty z pod kompetencji monopolu państwowego, a rozpowszechnianie jego zastosowania było oddane inicjatywie prywatnej. Organizacja prywatna, która się tem zajmie, mieć będzie wszelką możność obniżenia ceny spirytusu przemysłowego i zużycia go w poważnych ilościach, jako mieszanki z benzyną do motorów samochodowych i innych. Osiągnięcie tego celu leży nie tylko w interesach przemysłu gorzelniczego, ale również ma duże znaczenie dla obrony państwa.

2. Prywatny przemysł wódczany nie może być traktowany, jako współzawodnik państwowego monopolu spirytusowego. Dlatego muszą być uważane za niezdrowe wszelkie takie ograniczenia prywatnego przemysłu wódczanego, które stawiają go w gorszych warunkach, niż każdego konsumenta spirytualji, który zechce się zająć fabrykacją domową wódek dla własnej potrzeby.

3. Ustawa monopolowa, jak i każda inna, nie może stać w sprzeczności z tą podstawową zasadą prawa, która mówi, że żadne prawo nie może działać wstecz. Dlatego art. 21 p. 5 nowej ustawy monopolowej, który upoważnia Ministra Skarbu do obciążenia dodatkową opłatą skarbową spirytusu i trunków, znajdujących się w posiadaniu handlujących spirytualjami i fabrykantów wódek, jako już raz opodatkowanych, winien być zniesiony.

4. Posiadanie koncesji na handel spirytualjami nie może być połączone z obowiązkiem sprzedawania wyrobów monopolu spirytusowego. Kupiec nie może być pozbawiony prawa handlowania takim towarem, jaki uznaje dla siebie za najodpowiedniejszy, byle to był towar legalnie nabyty, i nie może być krępowany w wyborze źródła, z którego chce towar nabyć, o ile tylko źródło to nie jest źródłem nielegalnych wyrobów alkoholowych. (Art. 19 nowej ustawy).

5. Jest rzeczą godną uznania, że D. P. M. S. zdecydowała się sprawę mieszanek napędowych spirytusowo-benzynowych ruszyć z martwego punktu. Aby usiłowania te nie zostały zniweczone jest rzeczą konieczną:

a) zbadanie, jaką być winna konstrukcja karburatorów, by można było bez jakichkolwiek zmian tego przyrządu przechodzić z czystej benzyny na mieszankę spirytusowo-benzynową i odwrotnie. Do

zbadań i wystudjowania tej sprawy winny być powołane fabryki samochodów, dla których użycie mieszanek spirytusowo-benzynowych dla ruchu samochodowego, ma znaczenie pierwszorzędnej wagi.

b) przy pracach nad zastosowaniem do motorów samochodowych mieszanek spirytusu z benzyną musi być położony nacisk na to, aby mieszanki te zawierały minimum (nie wyżej 25%) benzyny i maximum spirytusu.

6. Badania nad zastosowaniem mieszanek spirytusowo-benzynowych winny być prowadzone w taki sposób by:

a) wykazać kategorycznie spożycie na konia-godzinę w gramach: czystej benzyny i mieszanki spirytusowo-benzynowej danego typu ze wskazaniem wpływu, jakiego wywiera obciążenie motoru na rozchód paliwa?

b) jak zachowują się mieszanki, do spreparowania których użyto: spirytusu absolutnego mocy wyżej 99? spirytusu rektyfikowanego mocy 96,4? oraz okowity (spirytus surowy) mocy 96 i 95, zawierającej oleje fuzlowe i pozbawionej tych olei?

c) jaki środek skażający dla spirytusu winien być używany, by dać maximum gwarancji, że spirytus napędowy nie będzie używany jako trunek i że dodanie środka skażającego nie wpłynie ujemnie na pracę motoru i zużycie go.

7) Czy nie jest wskazane ze względu na obronę bilansu handlowego ustawowo nakazać używanie do samochodów li tylko mieszanek spirytusowo-benzynowych, a nie czystej benzyny?

8) W celu zmniejszenia kosztów produkcji spirytusu technicznego, jest wskazane, by ustawa o monopolu spirytusowym została znowelizowana w taki sposób, by gorzelnictwo rolnicze, które po ukończeniu kampanji ziemniaczanej będą produkowały z melasy spirytus dla celów technicznych lub exportowych mocy nie niżej 95 i które będą otrzymywały wywar melasowy zużywały w swych gospodarstwach jako nawóz, nie traciły praw gorzelni rolniczych.

Ś. p. Leon Gnoiński, Inżynier Komunikacji.

Dnia 12 marca r. b. zmarł w Warszawie w wieku 89 lat, senior inżynierów komunikacji b. wychowawców Inst. Komunik. w Petersburgu ś. p. Leon Gnoiński.

Urodzony w r. 1840 początkowo uczęszczał do gimnazjum w Nowogródku, po skończeniu którego wstąpił na wydział nauk fizyko-matematycznych w Uniwersytecie w Moskwie, który ukończył w r. 1861, a w r. 1863 — Instytut Komunikacji w Petersburgu.

Jako inżynier, ś. p. Leon Gnoiński rozpoczął swoją działalność fachową przy studjach budowy nowych kolei żelaznych Kijów—Krzyżopol i Kijów—Bałta. Po pracy na różnych liniach kolejowych w Rosji w r. 1877 zostaje dyrektorem naczelnym b. drogi żelaznej Nadwiślańskiej, a w r. 1880 równocześnie dyrektorem naczelnym i b. dr. ż. Terespolskiej.

W czasie pełnienia tak odpowiedzialnych obowiązków na wyjątkowo wysokim, jak na te czasy dla polaka, stanowisku, pomimo wzmoczonej przez rząd ówczesny działalności rusyfikacyjnej — za czasów Hurki i Apuchtina — dzięki swojej stanowczości i wrodzonemu taktowi potrafił zachować polski charakter podwładnych sobie kolei, niedopuszczając do składu personelu elementu rosyjskiego.

Władze rosyjskie wrogo były do niego usposobione, lecz szanowały go, ze względu na jego wiedzę fachową i nieskazitelny charakter. W końcu, nie mogąc przełamać jego oporu w obronie polskości dr. ż. Nadwiślańskiej i Terespolskiej, wyjednały w r. 1898 przeniesienie go na stanowisko wicedyrektora kolei Mikołajewskiej. Następnie został z ramienia Min. Kolei Członkiem Rady Kolejowej, a równocześnie zezwolono mu być Prezesem Rady Zakładów Metal. w Tağanrogu i członkiem komisji rewizyjnej b. Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej

W czasie pobytu swego w Petersburgu, ś. p. Leon Gnoiński nie przestaje opiekować się młodymi inżynierami polakami.

W r. 1923 w 60 rocznicę ukończenia Inst. Komun. zostaje obranym członkiem honorowym Koła Inż. b. wychowawców Inst. Petersb. w Warszawie przedstawiciel którego p. Inż. B. Mosdorf, w czasie składania zwłok ś. p. Leona Gnoińskiego do grobu na Powązkach, uczcił w serdecznych słowach pamięć jego.

SEKRETARJAT ZWIĄZKU P.Z.T.

w celu skoordynowania terminów
Zjazdów uprasza o komunikowanie
ich terminów.

Kolegów jadących zagranicę na kon-
gresy prosimy o podanie tego do
Sekretarjatu Związku w celu połącze-
nia ich udziału w kongresie z dele-
gaturą.

KOMITET BIBLIOTECZNY STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW W WARSZAWIE

PRAGNIE UZUPEŁNIAĆ W DALSZYM CIĄGU SWÓJ DZIAŁ:

KATALOGÓW I CENNIKÓW

FIRM

PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH

i w tym celu zwraca się do wszystkich PP. Członków St. Tech.
i do PP. Członków instytucji zrzeszonych, jakoteż do zakła-
dów przemysłowych, wytwórni i kupców o łaskawe nadsyła-
nie wszelkich katalogów, cenników, broszur, prospektów, reklam
i rysunków z każdej dziedziny przemysłu i handlu tak po-
chodzenia krajowego, jak i zagranicznego pod adresem:

STOWARZYSZ. TECHNIKÓW W WARSZAWIE,
KOMITET BIBLIOTECZNY, DZIAŁ KATALOGÓW
WARSZAWA, UL. CZACKIEGO 3-5.

WSZYSTKIE PISMA SĄ PROSZONE O PRZEDRUK TEGO
W E Z W A N I A

„FORTIS”

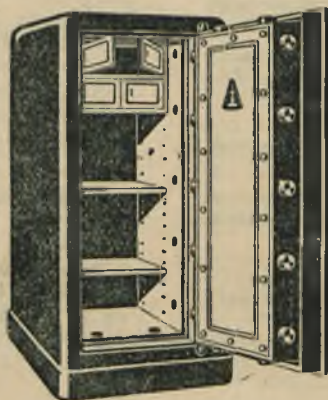
Krajowa Fabryka Kas i Konstrukcyj Stalobetonowych

- Sp. z o. o. w Warszawie

TOWAROWA 33

Tel. 257-31

Adr. tel. „FORTIS”



JEDYNA FABRYKA W POLSCE

produkująca **Kasy, drzwi skarbcowe,**
i t. p. ubezpieczenia wyłącznie
z betonu

pg. patentu S. A. „Troaté” w Bazylei,
nieczułe na ogień i włamanie.

SKARBCE BANKOWE

Szafy betonowe ogniotrwałe

KATALOGI i OFERTY GRATIS i FRANKO.

Wystawa model „ICAR” Hotel Europejski tel. 32-23.